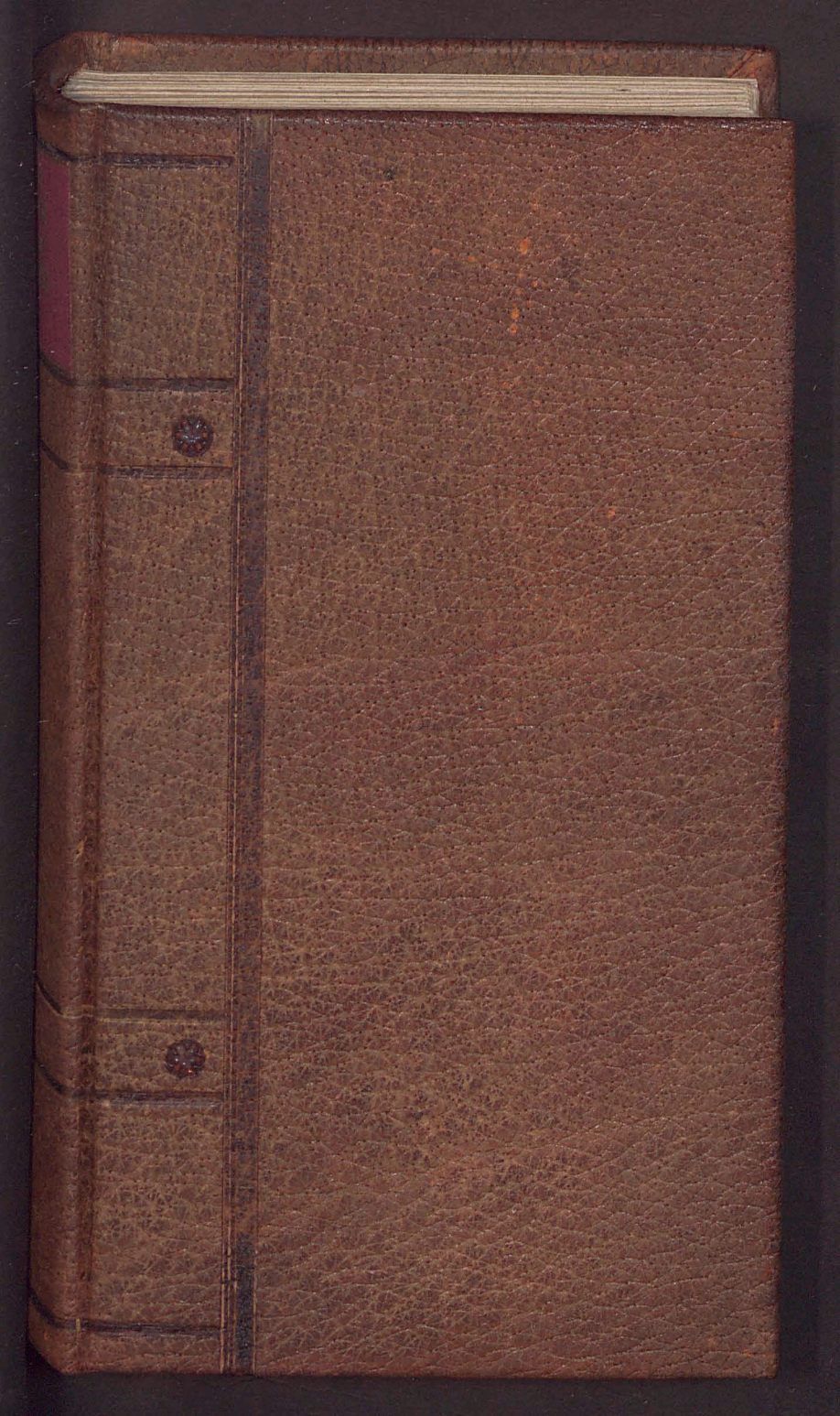


X. J. N. Sylvanesti

KAZANIA
NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA LACHOWSKIEGO
Societatis JESU.
KAZNODZIEI J. K. MCJ.

TOM DRUGI.

W SUPRASLU
w Drukarni J. K. Mći. XX. Bazylianów
Roku 1793.

BIBLIOTEKA SEMINARIUM DUCHOWNEGO W BIAŁYSTOKU
Nr S-759

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

o Niegotowości ludzkiey do przyięcia darow Ducha Swiętego.

Paracletus autem Spiritus Sanctus ille vos docebit omnia, quæcunque dixero vobis. *Joan.* 14.

Pocieszyciel zaś Duch Swięty on ci was nauczy wszystkiego, comkolwiek wam powiedział.

Nayiaśnieyszy Panie.

RAZ tylko nayuroczyściey i widomie, ale prawie co moment nie widomie unosi się nad nami Duch Nayświętszy, czemuż nie spada? czemuż nie uczy? czemuż

owych naychwalebnieyszych iak owo dawniey nie wyprowadza skutkow? czy z strony Jego iek dziś mnieysza szczodrobliwość, czy z strony darow mnieysza dzielność, czy z strony naszey mnieysza gotowość? nu ieno wnidźmy w odpowiedź tego, bo trzeba usprawiedliwić te słowa Boskie któremi nam przyrzeka, że nam go będą przysyłać: *quem mittet Pater*: i że on nas ma nauczać cokolwiek nam powiedziano: *docebit vos omnia*.

Joan. 14.

Kiedy w to wchodzę, znayduię Ducha Nayświętszego w równey szczodrobliwości iak przed wieki, bo to iest iego doskonałość istotna, obyczay tylko widzę odmieniony, że iuż nie w owych postaciach gołębicy lub ięzykow ognistych, nie z owym cudownym udzieleniem się wszelkiey umieiętności: ale tylko w natchnieniach i to przyzwoitych każdemu, spada na nas; kiedy daley w chodzę, znayduię i dary

iego w rowney dzielności iak przedtym, bo to ieſt ich przymiot zwyczayny; iak dawniey nic nie mogły po mimo uſilność woli ludzkiey a z nią wſzyſtko, tak i teraz; kiedy zaś w chodzę w gotowość naſzą, tey iedney nie znayduię, aby rozum i ſerce naſze było do tego przyſpoſobione, rozum przez poddanię ſię, ſerce przez pragnienie, rozum aby poiął czego on nas naucza, ſerce aby doświadczało co on nam przykazuie, ſłowem rozum aby poznał potrzebę iego darow, ſerce aby pokochało ſkutek iego darow; a zatym możemyż ſię ſprawiedliwie pytać za co ta obietnica nię iści ſię na nas *Quem mittet Pater ille vos docebit omnia*: kiedy widzę z nas przyczyna? o! Panowie moi przyznaymy Panu BOGU ſprawiedliwość, uczyńmy między ſobą ſamemi ſprawiedliwość, ta moia ieſt myśl dzieſieyſza: obwinić nie kogo innego tylko nas ſamych, żeśmy przez naſzą nie-

gotowość zatamowali tak potrzebny bieg darow Bożych, a to w ten sposob, o którym mam zaraz mówić:

Duch Nayświętszy kiedy ma przychodzić do nas, wyciąga po nas abyśmy go prosili, abyśmy z nim wspoł działali, abyśmy mu na koniec nieopierali się, ta iest iedyna gotowość nasza zgodna do odbierania darow Ducha Bożego. Cóż my postaremu czyniemy? ledwie go kto szczerze zaprasza, przez co czyniemy się niegodnemi, to moia pierwsza uwaga; ledwie kto z nim wspoł usiłuie, przez co czyniemy się nie sposobnemi, to moia druga uwaga; naywięcey mu się sprzeciwia, przez co czyniemy się w cale niechcącemi, to moia trzecia uwaga. Oto całe rozwiązanie tey trudności czemu podziś dzień według obietnicy niemasz tey obfitości, dzielności, i skutkow darow Bożych: Duchu Swięty nieśmiem cię zapraszać przy tych przywarach naszych, ale ie-

dnak z przepaściſtey dobroci twoiey zſtąp na rozumy i ſerca naſze, *Veni Sancte Spiritus.*

CZĘSC PIERWSZA.

JEST to tak na dworach Monarchow ziemſkich, iak w Krolèſtwie Boſkim, tak w ſzafowaniu łaſk Pańſkich, iak w braniu darow Boſkich tak względem ludzi, iak względem Boga ta naypoſpolitſza u niektòrych przywara: że naypoźnieyſi do proſzenia ſą naypierwſi do ſpodziewania ſię, że nayleniwſi do roboty ſą nayprędſi do domagania ſię, a co naywiękſza iawni nieprzyiaciele nayzaufanſi do otrzymania naypomyślnieyſzych ſkutkow. Niewiem ktòrenby dwor bądź ziemſki, bądź niebieſki takowym ludziom mògł ſprzyiać; żeby co otrzymać, proſić trzeba, żeby z otrzymaną rzeczą czego dokazywać, wſpoł pracować trzeba, żeby z dokazuiącą ſkutkować, nieopierać ſię trzeba,

więc nie proszące, nie wspoł pracuiąc, owszem opieraiąc się, kto sobie co obiecywać może? przystosuymy to do dzisieyszego szasunku łask Boskich, gdyż choćby świat w tey mierze inaczey sobie postępował, Bóg w swoim obdarzaniu darami po policie się tego porządku trzyma.

Ale kto nam ten przykład przyniesie? nie trzeba daleko chodzić, uchylmy tylko drzwi do wieczernika w Jeruzalem, w którym się przed dziesiąciu dniami zamkneli byli Apostołowie, a obaczemy co też oni uczynili ku przyięciu tych darow. Wiele prawda wspominaią dzieie Apostolskie, ale my tylko to troie weźmy: że naypierwey udali się
Act. 1. na modlitwę, *erant perseverantes in oratione*: powtóre że przygotowali się ku czynieniu tego wszystkiego cokol-
Act. 2. wiek im ofiarowane, *cœperunt loqui variis linguis*: po trzecie że nieinaczey (coby było iednym dowodem opiera-

nia się) tylko tak iak ich Duch pociągnął *prout Spiritus Sanctus dabat eloqui illis*: patrzcieſz, proſzą, wſpoł pracuią, nieopieraią ſię; o! iak to piękna gotowość, a zatym iak niemieli tego wſzyſtkiego doſtąpić? Y owſzem mowi piſmo: *cum complerentur dies Pentecoſtes*, co tylko ſię te dni ſpełniły, iak Jerozolima Jerozolimą takich cudow niewidziała nigdy iak owego dnia; ludzie prości od wioſeł pobrani zaczeli różnemi ięzykami gadać, tłumaczyć piſma, śmiało opowiadać Ewangelią, w dzikie kraie bez względu na tyranowy i życie puſzczać ſię; narody grube od Mezopotamii, Idumei, Kappadocyi, Azyi, Frygii, Pamfilii, Egyptu, Kretowie i Arabowie, o których ledwiebyście wierzyli że ludzie byli, zaczeli wielmożnić dzieła Boſkie; niewiaſty nawet od kuchni i od ſzynku wzięte, dobrze że wiedziały o ſobie, prorokować na ten czas umiały, iako to piſze Joel: *ſed &c.* Ibid. 44. Ibid. 21. I II Joel. 2.

super servos meos & ancillas, in diebus illis, emittam Spiritum meum & prophetabunt: zkąd taka obfitość darow Boskich? ia się trzymam pierwszey przyczyny to profili o to: *erant perseverantes in oratione*. To prawda że nam Bóg wiele i nieproszącym udziela, iako każdy może się z siebie pomiarkować co mu przybyło i przybywa, o czym podobno nigdy niepomyślał, ależ pospolitsza iego opatrzność iest, bydź uprzedzonym od nas, mianowicie w tych darach iako sam mówi: *dabit Spiritum bonum petentibus se*, coż w tym za sekret? o to abyśmy tym sposobem uwielbiali iego skarbiec, naszą potrzebę tłumaczyli, siebie poddanemi bardziey wyrażali, co wszystko niepospolity wzgląd sprawuie u Boga, iako tego doświadczył Dawid prosząc: serce czyste stworz we mnie Panie, i duchem znamienitszym obdarz mię.

Lucæ. 11.

Cóż teraz: zachowuiemyż tę pierwszą gotowość proszenia? o moy mily bracie! mówi S. Augustyn: iesteś ieden paralityk, ieden trędowaty, ieden podróżny zaskoczony od zboycow, okryty ranami i na puł umarły, w tym położeniu będąc że nie możesz podźwignąć zemdlonego ciała twego, ia ci tego niemam za złe; bo iak byś to miał czynić do czego sił niemasz, w czymżeś przecie naganny? oto w tym: że maiąc przed sobą lekarza pełnego uczynności, nic więcey nie potrzeba tylko go prosić, a przecie nie przekładasz mu twoiey potrzeby, i owszem stałeś się podobnym owemu nie poczuwaiącemu się Symonowi: był on przestrzeżony od S. Piotra o gniewie Boskim, ale tudzież upomniony o lekarstwie, które iest czynić pokutę, i prosić Boga: *pœnitentiam age & roga Deum*: cóż on czyni? miasto modlenia się sam za siebie, składa to staranie na kogo innego, to iest na tychże samych Act. 8.

Apoſtołow, ktorzy mu nakazywali mo-
dlitwę: wy wy modlcie ſię do Boga za
mną, *precamini vos pro me ad Deum*:
Ibid. 24. co właśnie ieſt, iak gdyby chory pobu-
dzał lekarza, aby ſam zażył ſwego le-
karſtwa, podobnie i my względem da-
row Boſkich, nakazuiemy Wotywy do
Ducha Swiętego mowiąc: proście Bo-
ga aby mi raczył tego a tego użyczyć.
precamini pro me: a ty ſam czemu nie
proſiſz? o! niechceſz podobno bydź wy-
ſłuchanym, boiſz ſię żeby ci Bog nieuży-
czył ocobyś go proſił. Do Samarytan-
ki rzekł Chryſtus: gdybyś znała dar Boſki
Joan 4. proſiłabyś o niego: *ſi ſcires donum Dei*
petiiſſes ab eo: ia do takiego mòwię prze-
ciwnym ſpoſobem, że zna dar Boſki, że
zna moc iego ktòrą bierze nad ſercem,
że przenika iż on wſzyſtko w nim iak
na nowo ſtworzy, dla tego ſię boi, dla
tego niechce proſić, i dziwować że ſię
tu temu że tey ſzczodrobliwości Bo-
ſkiey nie doznaiemy, kiedy z nas nie-
maſz żadnego uprzedzenią?

CZĘSC DRUGA.

Wielki niedoſtatek w pierwſzey kondycyi otrzymania darow Boſkich nie proſić: lecz większy naſtępuie, po nieproſzeniu niechcieć z niemi wſpoł pracować. Rozumiemy że te dary w tym podobne: *cæperunt loqui variis linguis*: były to tak w Apoſtołow wlane, że choćby byli pieczętowali ſobie uſta do mowienia, wiązali ręce do roboty, psuli wſzyſtkie kroki do poſtępku w cnocie, muſieliby chcąc niechcąc dobrze czynić; a czy można ten gwałt kłaść na Boga? czy można taką krzywdę wolności ludzkiey czynić? czy można do zaſługi ſobie tak zagradzać pole? Bog tego odwiekow nieuczyni nikomu, toż wierzcie że ten ſkutek ſprawiło przyłożenie ſię do darow iego, iak mowi Auguſtyn: *non ego solus nec gratia ſola, ſed & ego & gratia Dei mecum.* Ale rzeczecie: ia-

Act. 2

S. Au.

two to było Apostołom przyłożyć się do tych darow, kiedy widzieli tak oczywiste cuda, iuż wzruszaiące się powietrze, iuż zapalaiące się ognie, iuż pokazuiące się języki; ale my niemaiąc nic podobnego tylko małe iakieś światełka napomnienia, lub instynktow; iak się tu ich chwytać ktore ledwie się dadzą poczuć? odpowiadam: i owszem oni by mieli przyczynę dla tego że wielkie dary nie tak wielką czynić usilność woli, na ktòre mogli zwalić całe powodowanie swoie: lecz względem nas co to powiadamy nieznaczne odrobiny łask; czyliż przeto samo niepotrzeba większego starania? nie tylko że Chrystus iuż powiedział: *qui fidelis est in minimo & in maiori fidelis est*: ale że w takich minutach pospolicie zakłada Bog iakieś stopnie, po ktòrych nas prowadzi do naywiększey doskonałości, iako to więc i po ludzku bywa.

Lncæ 16.

Nie trzeba tedy lekce sobie ważyć, że

miały czasem promyk daru Ducha Nayświętszego o serce się obiie, może on bydź opuszczony iednym źrzodłem szkody, a czemu przyięty nie ma wystarczyć do nieskończonych pożytkow? Słuchaycie owa Samarytanka (że pominę tyle innych przykładow) Samarytanka mowię, nieznaioma z osoby, ale z rospusty bardzo sławna co uczyniła z małym światełkiem łaski aż mi dziwno; wyszła ona była do studni Jakubowey, ani pomyśliła otym żeby ią tam miał Chrystus czekać, w tym zastaie go, prosi on iey o wodę, a to co? iestże tu wstęp iaki do udzielenia się Boskiego tey osobie, i do pozyskania oświecenia tey duszy? wcale ia tu nic nie widzę, z tym wszystkim od słowa do słowa, przyszło do takiego porządku i osnowy iey nawrocenia, że iedno to było mowić: *mulier da mihi bibere*, day mi się napić; co za podaną okazyą nawroć się; zaraz bowiem owa nie- Joan. 4.

wiasta wzbudziła w sercu swoim ciekawość rozmawiania się z nim, chęć do słuchania go, powolność do wierzenia iemu, i gorące pragnienie tey wody żywey ktorą on iey obiecał. Ten wstęp uczyniwszy sobie Chrystus, daley na nią zażywa uciskow iey sumienia, pyta iey o męża, wyznaie ona że go nie ma, a miarkuiąc postaremu z kąd mu to pytanie przyszło, powiada że ty iesteś Prorokiem; co usłyszawszy Chrystus, pomału zatym daie iey poznawać godzinę, że iuż przyszła służenia mu
Ibid 23. w duchu i w prawdzie *venit hora & nunc est:* a widząc iuż ią w całe nawrocona; otoż mowi ia to iestem tym Bo-
Ibid. 26. gi m, o którego się ty pytasz: *Ego sum qui loquor tecum.*

Stańmyż na tym i weźmy zaraz szalę, a położmy z iedney strony tę obrobinę daru Boskiego, na drugiey tę wolą Samarytanki, mogłaż ona narzekać na nikczemność iego, przy takim swoim

przyłożeniu się? na pozor była prożba, a w rzeczy samey było oświecenie, na pozor było oświecenie w iednym słowie, a w rzeczy samey było uznanie nie w iednym skutku, na pozor było uznanie trefunkowe, a w rzeczy samey było zbawienie umyślne, na pozor szło o wodę, a w rzeczy samey szło o duszę, co to zrobiło? iedna pilność w wspoł pracowaniu z darami Boskiemi. Co gdy mowię: o iakże te puł godziny rozmowy z Samarytanką może strofować cały bieg życia naszego! czego Duch Nayświętszy nie czyni czasem około nas, iakich rozruchow i grzmotow niewzrusza, żeby nas pobudził do ięcia się czego: *factus est repente de* Act 2.
cœlo sonus, tanquam advenientis Spiritus vehementis: tyle nieszczęśliwości publicznych i prywatnych, tyle wołania z ambon i konfessyonałow, tyle z gryzot na sumienie i duszę, co to iest? iest to tyle darow iego, zaczyna

on dzieło w nas, aby nas przywiodł do robienia z sobą: iest to dzień złączenia naszey usilności z łaską iego, iest to godzina przyiścia iego, iest to moment spadaiącego na nas nie znacznie daru: *venit hora & nunc est.* coż z nim zbawiennego sprawuiem? gdy przecie trzebaby na to pamiętać, mogł nas ten Bog stworzyć bez nas, ale nas zbawić niemoże bez nas, usprawiedliwienie nasze iest to sprawą społeczną między Bogiem i nami, potrzeba żeby Duch Nayświętszy do nas mowił, ale potrzeba żebyśmy my go słuchali, potrzeba żeby Duch Nayświętszy przygotował nam dary swoie, ale potrzeba żebyśmy my o nie prosili, krotko mowiąc ieżeli potrzeba, aby on co w sercach naszych sprawił, potrzeba aby to serce tego się chwyciło, inaczey tamuie tę dzielność Bog: *non effundas sermonem ubi non est auditus:* z tym wszystkim iestże ktora tak szczęśliwa u nas godzina, abyśmy

Eccl. 32

się

się tym przykładaniem do łask iego zabawili?

Otoż macie i drugi niedostatek iedney z naypotrzebnieyszych kondycyi do otrzymania darów tego Ducha, niechcenie wspoł pracować z niemi; coż dopiero powiem kiedy uważam i trzeci niedostatek: że nie tylko nie prosiemy, nie tylko nie przykładamy się do niego, ale się czasem w brew iemu sprzeciwiamy; oto trzecia uwaga bardziey nas obwiniaiąca niż pierwsze dwie; prośmy wszyscy o oświecenie Ducha Swiętego.

CZĘSC TRZECIA

Wracam się, Panowie moi znowu do Apostołów których sobie wziąłem za przykład; odprawiwszy naypierwey w tey mierze modlitwę, *erant perseverantes in oratione:* obwyciwszy się swoim przyłożeniem ofiarowanych sobie darów *caperunt lo-*

qui variis linguis: kończą tym całą swoią gotowość aby się nawet w niczym niesprzeciwić, iak Duch Swięty chciał, tak aby od iego rosporządzenia krokiem nieustąpić: *prout Spiritus sanctus dabat eloqui illis:* i tak się też stało, przeto cokolwiek na nich padło, padło iak na nayobfitszą rolą z stokrotnym pożytkiem.

Y słusznie; bo iako niemoże nic tak pomnożyć Ducha Bożego iak iedna powolność; tak przeciwnym sposobem nic tak zrazić iak iedno opieranie się. Uważcie co miał za przyczyny Bog wy-
Gen: 6 rzec to powszechnie: *non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est:* ieżeli nie dla tey ustawicznie woyny którą ciało prowadzi z duchem, ieżeli nie dla tey tępości dla którey nic nie poymuie co iest Ducha, ieżeli, krotko mowiąc, nie dla tych nieskończonych przywar, które wszystkie są przeciwne iego darom. Gdy się nam tędy z nich

uwolnić zupełnie niepodobna; a uśmierzyć i ugłaskać ich dzikości niechcą się, iak ma zostać Duch Boży w człowieku? *non permanebit*; i owszem ieżeli w kim się świecą ieszcze iego dary, zawołać by z żalem trzeba: o mądrości, rozumie, i umieiętności, iakżeście pomięszane z zmyślnościami bydlęcemi! o rady i męstwa iakżeście odstąpiły od nayprościeyszego prawidła prawdy Boskiey! opobożności i boiaźni Boża iakżeś dziś poszła w obłudę! nie tu was Duch Boży ciągnie gdzieście się obrocili, nie tak owe zwierzęta u Ezechiela choć nie rozumne postąpiły sobie mowi pismo: *ubi erat impetus Spiritus, illic gradiebantur*: znały one pędzenie swoie od Ducha, a za nim idąc niezmyliły z drogi chwały Boskiey, i choć to człowiek, woł, lew i orzeł wszystko się to zgodziło podług myśli, sposobu i celu od Boga zamierzonego. Ezech: 1.

Podobne od Boga miewamy napędzenia, tego do pokuty, owego do cnoty, innego do doſkonałości, ale o z iakim naſzym uporem! kiedy ſię w padnie w tę okkazye i że tak rzekę w ſidła łaſki Boſkiey, czego my nieczyniemy na zagładzenie ſkutków które ona chce czynić? *recede a nobis, ſcientiam viarum tuarum nolumus:* odſtąp od nas, mowiemy z owemi niezbożnemi u Joba, niechcemy wiedzieć o drogach twoich, niechcemy być uwiadomieni, obłaśnieni, zaſtraſzeni, a zatym ani nawroceni. Żeby to nie tak bliſko do was mowić, podźcie za Swiętym Pawłem do Cezarei przed Trybunał Prokonſula Felixa, i przypatrzcie ſię komu innemu: był to człowiek przez wſzyſtkie przywary nayobrzydliwſzy u świata, z tym Swięty Apoſtoł miał ſprawę, coż mu za prawdy przepowiadał? owemu publicznemu łupieżcy waży ſię mowić o ſprawiedliwości, owe-

Job: 21.

mu sędziemu waży się wystawiać Sędziego Boga: *disputante illo de iustitia* A ℔ 24
& de iudicio futuro: z iakim skutkiem? oto owe serce nieczułe zmocowane nakoniec perswazyami Apostoła poczuło nieiakie zmiękczenie, tak; że się nie tylko wzruszył ale zląkł i zadrżał: *disputante illo tremefactus*: O moy Boże co za dzielność słow twoich na poganina tylu nieprawościami napoionego! iuż tedy on przełamany? nie, ktòż temu winien? nie dar Boski, toć serce iego opieraiące się, tak iest: czuie on że Bog mowi i że go dobrze słyszy, ale co wnosi? że nie trzeba dłużey słuchać, dosyć tego Pawle mowi: na inszy czas ostatek, idź sobie, zobaczemy się wolnego czasu: *quod attinet vade, tempore* Ibid 25.
opportuno accersam te: o słowa nieprzyiazne łasce i zbawieniu, słowa ktòre ludźmi napełniaią piekło, słowa ktòre wytrącaią z serca Ducha Swiętego, kiedyż przyidzie ta chwila: *accersam*

że? gdzie te znaydziesz natchnienia któreś teraz odprawił? naznaczył żeś Bogu czas do mowienia z sobą? kiedyż go usłuchasz? w młodości? tamci nie pozwoli próżność; w doyrzałym wieku? tam cię rozerwą interesa; w starości? tam cię zagłuszy słabość; przy śmierci? tam cię pomięsza sąd; w wieczności? tam cię niedoydzie do piekła; kiedyż przecie? ia niewiem tylko: *tempore opportuno, tempore opportuno.*

Nierozumiem ia tego, Panowie moi, gdy przecie to iest iedno nayoczywistsze sprzeciwienie się sprawom Boskim; z syła on nam niekiedy natchnienia podobne, czy to kiedy zabieramy się do złego, przestrzegaiąc nas: czy to kiedy długo w złym trwamy, upominaiąc nas: czy to kiedy z niego powstać niemyślemy grożąc nam karą, widzę oczywiście ieden
Act: 7. w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis:* daley kiedy weyrzę na naszą gnuśność w proszeniu, na naszą nieu-

nieiętność w zażyciu, na naszą niestateczność w utrzymaniu; że się domagamy wielkich zawsze darow, że się nieprzykładamy do małych, że chcemy być iak nieczułe instrumenta któremi by zawsze kto inny rusżał pomimo wolą naszą, widzę oczywiście i tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis:* nareszcie kiedy weyrzę: że to imię łaski Boskiey, albo w zdaniu u nas błędliwym, albo w ustawiczney dyspucie, albo w tym bluźnierstwie: że może być przyczyną zbytniey nadziei kiedy iest, albo kiedy niemasz przyczyną rospaczy; widzę i tu w nas upor: *vos semper Spiritui Sancto resistitis.*

A zatym Chrześcianie, nieczyńmy tey krzywdy Opatrzności Boskiey nieskutkowanie darow na nią zwalaiąc. Któryż Ociec tak rozrzutny ktoryby drogi skarb powierzył w ręce marnotrawnego syna? ktoryż nauczyciel tak nieostrożny ktoryby odkrywał sekret sztuki ma-

iącemu tego na złe zażyć uczniowi? ah! za coż mądrość Boska miałaby być mniey rozumna w swoiey ekonomii łaski, kiedy rostropność ludzka tak iest przezorna w swoich podziałach? to być niemoże: iest to prawda całą wiecznością niezbita, nieprosiliśmy o dary, więc niegodniśmy ich; nie wspoł pracowaliśmy, niesposobni iesteśmy do nich; sprzeciwialiśmy się, w cale ich niechcemy.

Te są przyczyny które nam tamuią szczodrobliwość, dzielność, i skutek darow Ducha Nayświętszego. Więc przy-
Eph. 4. naymniey odtąd Chrześcianie *nolite contristare Spiritum Sanctum:* mowię słowy Apostoła: pamiętaycie na to: że dusze nasze są iego łupem, iego oblubienicą, iego kościołem, łupem kupio-
Act. 20 nym mu drogą krwią Chrystusową *quam acquisivit sanguine suo:* oblubienicą zaślubioną mu na całą wieczność *sponsabo te mihi in sempiternum:* kościołem

poświęconym mu tyle razy przez uczeſtnictwo Sakramentow *neſcitis quia templum Dei eſtis:* możemyż względem tey 1 Cor 3
duſzy być wolni albo obojętni kiedyby ona ginęła? ah byłby to grzech ciężki przeciwko iego prawu, ktorego on na był ſkoro ſię zlał na nas przy chrzcie! Zachoway nas Duchu S. od tey krzywdy, i owſzem w tylu okazyach: *Spiritu principali confirma nos:* nie tylko ſtoy przy nas z zwyczayną twoią łaſką, ale oſobliwſzą na ten czas wſpieray nas, abyśmy przez pokorne iey proſzenie mogli ſobie zaſłużyć na nią, albo przez wſpoł pracowanie z nią mogli co dokazać chwalebnego, albo przez nieopieranie ſię iey mogli ſię cieſzyć iey ſkutkiem iak naydłużey, przez tego, ktòry ieſt iedno z Oycem i Tobą, Bog na wieki wiekow amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SWIĘTEY TROYCY.
O Jey Taiemnicy.

Docęte omnes gentes baptiſantes eos . . Docentes ſervare omnia q æcunque mandavi vobis. *Math. 28.*

Nauczaycie wſzyſtkie narody chrzcząc ie . . Nauczaiąc ie chować wſzyſtko com wam przykazał.

Nayjaśnieyſzy Panie.

PIERwſzy artykuł wiary naſzey obchodzi dziś kościoł Boży, ktory nie tylko ieſt fundamentem imienia naſzego, ale i prawidłem życia naſzego; w to imię Przenaychwalebnieyſzey Troycy odbieraią niemowlęta przy chrzcie, dorośli przy bierzmowaniu, pokutnicy przy rozgrzeſzeniu, kapłan

przy ofierze swoie właściwe poświęcenia, i ktoby chciał wszystkich liczyć, niemasz podobno powołania, wyiąwszy stan pogański i żydowski, ktoreby w swoich sprawach niezaciągało co z tego imienia.

Co ieżeli tak iest, dosyć że w milczeniu uczcić tę głęboką Taiemnicę, czy trzeba procz tego iaki wziąć pożytek? mnie się zdaie że do wysokości nauki powinna się stosować świątobliwość obyczaiow, i praktyka serca powinna być skutkiem poiętności ducha. Bo Bog, mowi S. Augustyn: nie tylko chce aby go czczono prostą wiarą, ale też aby mu służono żywą wiarą, i dla tego dwie dziś rzeczy wyrażono w Ewangelii, na iednym mieyscu: *docete baptisantes* co dosyć iest wierzyć; na drugim: *docentes servare omnia* co trzeba doświadczać: ktore to dwie powinności tak są istotne prawdziwemu Chrześcianinowi, że nieuczyniwszy zadosyć

ktòreykolwiek, albo w cale niebędzie wierzył, albo będzie wierzył bez pożytku; trzeba tedy mowi Chryſtus: trzeba koniecznie aby wiara naſza o tey Przenayświętſzey Troycy była podobna naſieniu, ktòre ieſt czyſte i proſte w ſwoim przyięciu ſię; ale wraz trzeba żeby była podobna i kwaſowi ktòry ieſt żywy i prędki do ſwego ſkutku. Czemuż to? bo to zeyście ſię tych dwoch własności wiary, iedna patrzy na naſze wyznanie iak trzeba wierzyć, druga patrzy na naſze życie co trzeba czynić; i to to nam otwiera dziſieyſza Taiemnica, aby ſey rozpamiętywanie i iey obchodzenie święta nie było bez pożytku naſzego, ktoregośmy powinni ſzukać we wſzyſtkich rzeczach.

Otoż Panowie moi, chcieycie zaraz przyłożyć pilnego ſłuchania ſwoiego do tego, co ia teraz powiem, bo to będzie materya i podział kazania. Kościoł Boży niekontentuiąc ſię proſtym

tylko uczczeniem tey Taiemnicy, on ią wyznaie i ogłasza bez przestanku: *docete omnes gentes,* to iedno; on ią przykłada do każdych prawie spraw naszych: *docentes servare omnia,* to drugie; więc w noszę: że to wyznanie publiczne które czyni kościoł, uczy nas iak wiara powinna być czysta o tey Taiemnicy, to będzie pierwszy punkt kazania; że to stosowanie ustawiczne które czyni kościoł do naszych spraw, uczy nas iak wiara powinna być żywa o tey Taiemnicy, to drugi punkt. Czystość wiary i pożyteczność iey w dzisieyszey Taiemnicy, dwa cele mowy moiey, które ia poświęcam na chwałę Oyca, Syna i Ducha Swiętego.

CZĘSC PIERWSZA.

Ponieważ ta Taiemnica, Panowie moi zamyka w sobie między innemi nayosobliwsze trudności, naywięcey między innemi powinna mieć

czyſtey wiary, ale na czym tę czyſtość wiary założemy? mnie ſię zdaie na tych trzech oſtrożnościach: aby w tey mierze być że tak rzekę bez prewencyi rozumu, powtore bez namiętności ſerca, potrzecie bez podziału zdania, to ieſt: abyśmy nieprzekładali światła przyrodzonego nad Taiemnicę, nierządzili ſię tam paſſyą gdzie powinno być poſłuſzeństwo, nareſzcie nieſzli za nowością gdzie taka dawność: ta ieſt myśl Boża i Kościoła podaiąca nam tak trudne rzeczy do wierzenia: *docete omnes gentes.*

Bo cóż ieſt naypierwey naſz rozum w rzeczach tak wyſoce Boſkich? mnie ſię zdaie ſamą tylko ciemnością, rodzącą drugie ciemności, i kończącą ſię ciemnościami wiecznemi; tyle rzeczy pod zmyſły podpadaiących ieſzcze ſą niezrozumianemi od nas, ieſzcze ſą ſekretami w naturze, ieſzcze iakimſiś niepodobieńſtwem dla przeciwnych mię-

dzy sobą przyczyn, choć iak się tylko począł świat a z nim mądrzy ludzie, dochodzili tego bez przestanku: cóż dopiero w rzeczach Boskich? O wiele w tym zamknął S. Paweł kiedy mowił: *invisibilia Dei, per ea quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur*: iak tych rzeczy wszystkich dowdziemy z gruntu, dopiero nam się iakożkolwiek odkryią niedościgłe Taiemnice, ale że ich nigdy niedoydziemy tak iak są, niespodziewaymy się i tych doyść Taiemnic tak iak są: i owszem mamy się obawiać, żeby te ciemności w niedoskonałym wyobrażeniu sobie tych rzeczy, nieuczyniły nam ciemności w obyczaiach naszych; czy to co do celu naszey czci iak bywało, że się kłaniano ludziom, bestyom, nawet nie żywym posągom, wystawuiąc sobie bogi i boginie pomimo Boga prawdziwego; czy to co do kształtu naszey czci iak także bywało, gdzie występki brano sobie za Rom: 1.

świątobliwość, przywary za cnotę, zaboyſtwa za ofiarę, gdzie lubieżność w święta, igrzyſka w obrządki, zabobony w religią poſzły; nareſzcie czy to do wynalezcòw tey ſamey czci iak ieſzcze częściey bywało, że iedni chodzili za zdaniem tego, inni innego, wſzyſcy iednak za takiemi iakiemi ich

Ibid: 25. wyraził Apoſtoł: *quia cum congnoviſſent Deum, non ſicut Deum glorificaverunt:* a te dwie ciemności czyliż niekończą ſię naoſtatek ciemnościami wiecznemi? że wiele z tąd potym niedowierzania, aż też nareſzcie zawikłanemu przychodzi częſtokroć po ateuſzowſku umierać.

Y ta to była przyczyna, że Bog tak w prawie natury iako i w prawie piſanym, albo w cale utaił tę taiemnicę, albo bardzo w dalekich figurach odkrył, kontentuiąc ſię tym czaſem aby w iednego Boga wierzono bez wiadomości oſob; gdy bowiem lud żydowſki bardzo

dzo był skłonny do bałwochwalstwa, gdyby im był obiawił te trzy osoby, prędkoby uczynili sobie trzech Bogòw, nieumieiąc rozeznać co ta iedność iednego Bostwa, a co ta rożność trzech Osob; teraz chociaż to obiawił, chce postaremu aby nasze zmysły, doświadczenia, i sam rozum ustępował które tak są słabe w swoim dochodzeniu. Wiara mowi S. Paweł: *est argumentum non apparentium*: a iakże z niey wyprowadzać same oczywistości? a co większa taż sama wiara iest Boska, a czymżeby się rożniła od ludzkiey gdyby żadney głębokości niemiała? a co ieszcze większa cała własność wiary iest ze słuchu: *fides ex auditu*: a co tu po innych zmysłach? Więc precz ztąd wszystkie przyrodzone dowody, wiara naywięcey powinna być podobna do owego cudownego obłoku, który Izraelitòw prowadził przez puszczą we dwòch rożnych widokach, raz w ciemnym co Heb: 11. Rom: 10.

znaczyło taiemnicę, drugi raz w iasnym co znaczyło obiawienie; albo do owych tablic testamentu zamkniętych w Arce, to pokrycie znaczyło niedościgłość rzeczy, same tablice obiawienie rzeczy; otoż taiemnica i obiawienie których nie trzeba nigdy rozdzielać, są to na mieyscu rozumu, ieżeli chcemy mieć wiarę czystą i iakem powiedział wolną od prewencyi rozumu.

Z tym wszystkim nie dosyć natym, trzeba ieszcze ią mieć wolną od wszelkiey namiętności i passyi. Dla czego naywięcey o niey tuszą w niemowlętach? tak dalece: że Chrystus od tak wielkiey rzeczy każe zaraz z niemi zaczynać: *baptizantes eos in nomine Patris* tylko że są niewinni; Jmię Oyca, Syna, i Ducha Swiętego powinno by być o sobliwiey celem uczniow doskonałych, a z tym wszystkim Bóg więcey sobie upatrzył chwały w tych niż w innych

iako mowi Prorok: *ex ore infantium & lactentium perfeciſti laudem tuam Domine*: coż tego za przyczyna? tylko że oni będąc dalecy od wſzelkiey złoſci, w proſtocie ſerca ſwoiego wyznaią to cokolwiek Bog obiawił; oni niezachodzą w uwagę niedoſtępnego mieyſca, i dla tego maią wolny przyſtęp: *ſinite parvulos venire ad me*; oni nie- Marci 10
rozhieraią nad ſpoſobami wymyślnemi chwały Pana Boga, i dla tego wſzelka ich modlitwa wdzięczna: *laudate pueri* Pſal: 112.
Dominum: oni zgoła nie wdaią ſię w żadne Taiemnice, i dla tego co ukryto przed mądremi im tylko obiawiono: *quia abſcondiſti hæc a ſapientibus & re-* Matt: 11.
velaſti ea parvulis: Jnaczey co niepoſzło złego od roſpoſtartey paſſyi? iako ſię daie widzieć w Aryuſzu bałwochwalcy ſwoiey fortuny, że powſtał przeciwko Boſtwu Syna Boſkiego, w Focyuſzu niewolniku ſwoiey wynioſłoſci, że zle wytłumaczył pochodzenie

Ducha Nayświętszego; w Sabelliuszu wielbicielu swoich zasług, że niechciał przypuścić całey Taiemnicy Tròycy Przenayświętszey; te i inne namiętności dały im przyczynę rebellii przeciwko tey czystey wierze, przeto słusznie kościoł kiedy ią wyznaie publicznie, chce mieć dalekie serca nasze od passyi, bo iuż tyle się razy zraził iako mowi
1 Tim: 1. Apostoł: *bonam conscientiam quidam repellentes, circa fidem naufragaverunt.*

A iako ta wiara powinna być wolna od prewencyi, rozumu, i od namiętności serca, tak tymże sposobem powinna być wolna od podziału zdania, nieidąc za żadną nowością. Bo ieżeli w czym,
Jacob: 2. to tu: *Qui offendat in uno, factus est omnium reus:* mowiemy codziennie w Imię Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego; za co tak zawsze iednakowo? o to, bo wiara nie ma tylko iednego Boga za początek, ieden kościoł za regułę, iedną cześć za koniec, a zatym niechce

dla swego wyrażenia tylko ten ieden mieć sposob mowy, a te więc nowości ktore się mogły zkąd inąd z iawić iako niebeśpieczne odrzuca zawsze. Ta iest racya, i za tą poszedł S. Paweł kiedy owo do Tymoteusza pisał przestrzegaiąc go: *divitans profanas vocum novitates* iak gdyby mowił: chceszli mieć czystą i niepokalaną wiarę, tak wierz iak kościoł wierzy, tak mow iak kościoł mowi; bo inaczey w dawszy się w inne nieznaiome terminy, uczyniemy z iednostaynego zdania coś podobnego owemu zamięszaniu Babilonii, gdzie rożność ięzykow w mowieniu sprawiła rożność duchow w życiu; iedno słowo: *consubstantialis Patri*: co się tykało istotney rownosci Syna z Oycem odmienione na insze co uczyniło? iedno słowo: *a Patre & Filio* co się tykało pochodzenia Ducha od Oyca i od Syna odmienione na insze co uczyniło? iedno słowo: *Trinitas & unitas*. co się

1 Timot 6.

tykało troiſtości Oſob a iedności między niemi Boſtwa, nieprzypuſzczone iako hymeryczne co uczyniło? O! ſukienko nie z ſzyta Chryſtuſowa ktoraś z ſobą porownała wiarę, czegoś ty przez to chciała? tylko aby ona nie była rozrywana przez rożne loſy, o! iedna owczarnio i ieden Paſterzu czegoś ty przez to nauczał? tylko aby owieczki twoie niedzieliły ſię między ſobą, o! małżeńſtwo to wielkie o ktorymeś powiedział Pawle S. *Sacramentum hoc magnum, ego autem dico in Chriſto & in Eccleſia:* coś ty przez to oznaczał? tylko aby tych rozwodow w ſłowach, nauce, i przykładach nigdy nie bywało.

Ephes.

Otoż na tym to Panowie moi, ta czyſtość wiary zawiſła, ktorą chce mieć Bog iak względem wſzyſtkich innych Taiemnic, tak dopieroż względem dziſieyſzey. Coż teraz, możemyż ſię z taką poſzczycić? niemaſz że iakiegoż kolwiek uprzedzenia w rozumie? a do-

pieroż paſsyi na ſercu? a dopieroż podziału względem nowości? ieżeli ieſt: iak niegdyś ſwoim Koryntyanom wyrzucił to na oczy S. Paweł: *ſignificatum eſt mihi quia contentiones ſunt inter vos:* 1 Cori 1. pamiętaymyż: że nas ten rozum zwiedzie, paſsya do złego przyprowadzi, podział niewiedzieć iakimi uczyni: rozum że z iego uprzedzenia bluźnieć będziemy, paſsya że z iey nieukontentowania iawnie na iaki artykuł naſtąpiemy, podział że z iego rożnicy z tąd roſkoſz, z tąd niepoſłuſzeńſtwo, z tąd wolność ſumnienia zaciągniemy; a to naywięcey w ten czas: kiedy rozum zechce niedoścignione Taiemnice ścigać, a niedoścignąwſzy ich raczey temu uwierzy co poymie, to iuż gotowy błąd; kiedy paſsya zechce co przykrego dla ſiebie inaczey wytłumaczyć, a niemogąc tylko tak iak wytłumaczono, wzgardzi tym, a chwyci ſię rzeczy przeciwney, to ieſzcze większy błąd; kiedy podział

zechce się nowością zaszczycić, a widząc że to i innych bawi, stanie się zbiorem wszystkich wiar, to ieszcze większy błąd; oto czy może iuż tu być ta czystość wiary? kiedy tym sposobem rozum stanie się większy niż obiawienie, passya niż posłuszeństwo, podział niż iedność wiary, iak iest ieden chrzest, ieden Bog w sobie.

Rozumiem że to iuż sami poznaiecie; ale dosyć że na tey czystości wierzenia? nietakeśmy założyli z początku, iam powiedział, że Kościoł Boży nie tylko te Taiemnice wyznaie i ogłasza, aby wierzyć: *docete omnes gentes* ale ią przykłada i do każdych spraw naszych aby co czynić: *docentes ſervare omnia*: a zatym nie tylko uczy iak ona powinna być czysta, ale procz tego iak powinna być żywa, chwała Oycu, Synowi, i Duchowi Swiętemu, że nam pozwala i o tym mowić w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

JUZ to wiemy o tym Panowie moi, że to Jmie Przenaychwalebnieyszey Troycy iest początkiem wszystkich naszych modlitw, iest zaczęciem wszystkich naszych spraw; ale co to iest to samo? ieżeli nie iedno przystosowanie wiary do naszych uczynkow, aby ona była żywa, ile że mowi Apostoł: *fides sine operibus mortua*: a żywa przez ożywienie naszych modlitw co iest pierwsza, potym przez naprostowanie naszych spraw co iest druga. Jacob 20

Mnie się zdaie wielką w tym uczynił opatrzność Kościoł Boży stosuiąc się do tych slow Ewangelii. *docentes servare omnia.* Bo mowiąc naypierwey co do modlitwy, iest to rzecz iedna z nayprawdziwszych, że duszą modlitwy iest ufność, a duszą ufności iest wiara, bo o oboygu tak napisano w piśmie: *fides sperandarum substantia rerum*: prosząc

teraz: możesz się co naprzykład prosić w Jmię Oyca niepoznawaiąc razem iego wszechmocności? ktory iak mię stworzył z niczego, tak mnie może w iedną nikczemność obrocić; potym możesz się co prosić w Jmię Syna nieprzypominaiąc sobie iego Wcielenia, śmierci i zasług? nareszcie możesz się co prosić w Jmię Ducha Swiętego, niewidząc iego skutkow, iego podziałow łask, Jego natchnienia? ah; chybaby modlitwa była bez naymnieyszey uwagi, albo żeby niezałożyła sobie dawnieyszey o tym wiadomości; kiedy mowiemy w imię Oyca ieżeli mowiemy z wiarą, pierwsze poruszenie serca naszego iest ufność, bo mię taż sama wiara uczy, że ta Osoba która od wiekow rodzi Jednorodzonego Syna, od wiekow także przez łaskawe przeznaczenie obrała nas za Synow przysposobionych: *qui prædestinavit nos in adoptionem filiorum Dei:* wielkiż to pożytek uwaga nad przezna-

Ephes. 1.

czeniem! kiedy mowiemy w Jmię Syna ieżeli mowiemy z wiarą, znowu pełni iesteśmy ufności, albowiem znamy to dobrze, że ta druga Osoba będąc nam dana na okup, zupełnie poiednała nas z Bogiem, uwolniła od grzechu, i wzmocniła słabość natury ludzkiey, wielkiż i to pożytek w tak naprawionym stanie co czynić! nakoniec kiedy mowiemy w Jmię Ducha S. ieżeli mowiemy z wiarą, i tu mamy ufność, ponieważ niemożemy niewiedzieć że ta trzecia Osoba czyni skutek tego wszystkiego przez udzielenie swoich darow, a to małyż pożytek takie wsparcie od pomocy wyższey? o! dobrze powiedział Apostoł zalecaiąc modlitwę aby mieć na pamięci wiarę: *postulet in fide:* a to dla tego, aby ią przez takie lub podobne przystosowanie uczynić żywą. Jacob: 1

Coż dopiero mowić? iak się nam lepiey ieszcze podaie ta Taiemnica względem naszych spraw; można to mowić

bespiecznie rzuciwszy myśl na przymioty szczegulne tych Osob Boskich, że tu szkoła życia i obyczaiow Chrześciańskich, wszak to sam Duch S. powie-
1. Joan dział u S. Jana: *vita manifesta est quæ erat apud Patrem, & apparuit nobis* chce kto iedności stałey między ludźmi, niech o nią usiłuie przez podobieństwo, co te trzy Osoby maią przez naturę, iako to o to samo prosił dawniey Chry-
Joan. 17 stus: *rogo Pater ut sint unum sicut & nos:* do tego owe znoszenie się ustawiczne ktore maią względem szacunku i miłości zobopolney, owe święte uczestnictwo ktore sobie czynią w doskonałościach istotnych, owa zgoda doskonała w ktòrey zostaią pomimo rożnicę Osob, a małeż to reguły życia prawdziwie świętego, gdyby się tylko cien tych przymiotow na sobie wyrażało? osobliwie gdy powiedziano: że tych tylko Bog przeyzrzał do żywota wiecznego, ktòrzy się staną podobni obrazowi Syna

iego, cóż dopiero drugim dwom osobom Oyca i Ducha Swiętego, których wyobrażenie bardzo możemy dobrze pokazać na władzach duszy naszey.

Lecz daymy iż to naśladowanie bardzo iest trudne, czyliż niewięcey zostaie pola przez wykonanie tego co on rozkazał: *docentes servare omnia quæcunque mandavi vobis?* Rzućmy no okiem na inne przymioty Oyca; oto nam każą; bądźcie tak miłosierni iako Ociec wasz Niebieski miłosierny iest, mowi to dzisieysza Ewangelia; daley na przymioty Syna którego całe życie było dla nas przykładem, oto i tu nam każą; uczcie się odemnie bom iest cichy i pokornego serca; toż nakoniec na przymioty Ducha, możesz więcey być przykazano iak gdy mowią: *Spiritu ambulate & desideria carnis non perficietis?* Gal: 5.

O! dobrze uważa ieden z Oyców Swiętych, nigdy w taką doskonałość spraw nieobsitował świat, iak gdy to obiawie-

nie Przenayświętszey Troycy odebrał; czemuż to? bo zaczął znać nie tylko stworzenie swoie według którego powinien był prowadzić rozumne życie; ale i odkupienie swoie według którego powinien był prowadzić nowe życie; ale i poświęcenie swoie według którego powinien był prowadzić święte życie. Cóż dopiero mowić o zasługach tego życia? kiedy taka mogła być ofiara rozumu poddaiąc go pod niewyrozumiane rzeczy? kiedy tak szacowne posłuszeństwo ślepo za tą nauką idąc? kiedy takie uszanowanie naymnieyszey litery nieważąc się w tey Taiemnicy odmienić, iak teraz potym obiawieniu? o! zaiste teraz ci to stało się dopełnienie naywiększey naszey doskonałości iak nigdy!

Uważcież teraz Chrześcianie, co to za nieskończony pożytek z tych przyczyn, przystosowaney do naszych modlitw i do naszych spraw dzisieyszey Ta-

iemnicy; zażywamyż iey tak? nie raczyż kontentuiemy ſię prożnym tylko iey wyznaniem nic nie wyciągaiąc z niey ku naſzemu życiu? o! co to za chańba, wſzak to powiedział Chryſtus: *non omnis qui dicit mihi Domine Domine* Matt: 7. *intrabit in regnum cœlorum, ſed qui fecerit voluntatem Patris*: wola zaś Boſka ieſt nie tylko mieć czyſtą w tym wiarę, ale i żywą.

Weźmyż odtąd przed ſię, ożywiać te naſze wyznanie Boga w Troycy iedynego, łącząc naſze kłanianie ſię iemu z przyzwoitym naſzey religii życiem, Bo na co nam ſię przyda o Troycy dyſputować kiedy ſię nieſtaramy Troycy podobać, na co daremnie fatygować rozum, kiedy dalekie od ſpraw przyzwoitych ferce; krótko mowiąc: na co z tą rożnicą od grubych narodów wierzyć kiedy przychodzi równie z niemi czynić: wſzakże i bez tego, choćbyśmy iak naytężey wyſilali umieiętności na-

ſze, niemożemy go więcey poznawać iak przez podobieńſtwo i w zwierciedle; rzecz to i zabawa przyſzłego życia naſzego, aby go iak ieſt poiąć, ale kochać go, ſłużyć iemu, pełnić iego przykazania, to ieſt, tego życia, i którey on ſię powinności naywięcey od nas domaga. Dla czego Chrześcianie obierzmy ſobie rzecz łatwieyſzą a do tego pożytecznieyſzą, niechay w życiu naſzym będzie iego naydoſkonalſze wyznanie, a to tym ſpoſobem: poświęćmy na honor Jego Troycę ludzką to ieſt: rozum, wolą i pamięć naſzą; podbiymy Jego panowaniu troycę nieprzyiazną to ieſt: świat, ciało i czarta; zachowuymy z rozkazu Jego troycę zoſtawioną to ieſt: prawo natury, napiſane, i łaſki; a uwielbiemy tym ſpoſobem Troycę Przenayświętſzą i Boſką, to ieſt: Oyca, Syna, i Ducha Swiętego, day to Boże w tey ſamey Troycy iedyny, Amen.

KA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ WSRZOD BOZEGO CIAŁA.

O Dobrodzieyſtwie tey Taiemnicy

Homo quidam fecit cœnam magnam, vocavit multos . . . & cœperunt excusare. *Luca* 14

Człowiek niektôry ſprawił wieczerzą wielką i zaprosił wielu i poczęli ſię wymawiać

Nayiaśnieyſzy Panie.

Gdybym wczym miał powątpiwanie o tey Taiemnicy, ktôrey pamiątkę przez cały tydzień obchodzi Kościoł Boży: nigdy w tym: iżbym niemiał dowierzać o przytomności ciała i krwie Pańſkiey pod oſobami chleba i wina, boby mię w tym tyle dowo-

26

dow wiary pokonało; ale nad tym podobnobym się zawsze zastanawiał, iak Chrystus mogł przyiść do tey przepaściistey miłości? ktorą nam pokazał w tym Sakramencie. Bo czyliż niewiemy iak daleko może i powinna zachodzić miłość? wspomagaią się, służą sobie, cierpią za siebie, a iuż to naywięcey, iako mowi Chrystus kiedy za siebie u-
Joan 15. mrą *Maiorem Charitatem nemo habet quam ut animam suam ponat quis pro amicis:* ale żeby i po śmierci wyświadczyć co takowego, w czymby żywe ciało i krew przyiaciela została na pokarm, tegom ieszcze nigdy niesłyszał.

Lecz czegom ia niesłyszał, oto człowiek pewien tak uczynił *homo quidam:* sprawił wielką wieczerzę, wysłał sługi swoie raz drugi i trzeci, każe zapraszać kogo tylko napadną, a gdy mu się wymowili zacnieysi z domow, zbiera kalictwo ze szpitalow, a gdy i ci niepełniałą ieszcze mieysca, wyprawuie

tułaczow na drogi, wreszcie napędzić każe ieżeliby przyiść niechcieli, *exi in vias & sepes, & compella intrare.* Luce 14. Zastanowmy się tu: Gospodarz ten iest BOG, wieczerza ten Nayświętszy Sakrament, potrawy ciało i krew iego, stoł oltarze Swięte, stołownicy ludzie, a ludzie którzy do tego nie byli podobni, którzy nie prosili o to i owszem mieli bydź za to niewdzięczni, i tymże ieszcze taką ucztę sprawować? co wy tu uważacie? bo ia uważam tym większą miłość *cœnam magnam:* że w okoliczności niewdzięcznych *cœperunt excusare.* Y tak to iest Panowie moi tak, uczynić komu dobrodzieystwo znaiącemu się na nim, iest to szczodrobliwość, ale uczynić go nieznaiącemu się, iest to akt cheroiczny; pomnożyć go kiedy kto o nie prosi, iest to miłosierdzie, ale kiedy nie prosi, iest to zbytek; zgoła dać co wdzięcznemu to miłość zwyczayna, ale dać co niewdzięczne-

27

mu, i ieszcze w ten czas, kiedy on iedną ręką bierze a drugą dobrodzieia zabiia, to miłość nieslychana.

Otoż taka była w Chrystusie, pokażmy ią sobie trochę obszerniey; wszak miara miłości iest wielkość dobrodzieystwa, a taż sama wielkość dobrodzieystwa zle zażyta iest miarą niewdzięczności. Oboie to wyraziła dzisieysza Ewangelia pod podobieństwem sprawuiącego ucztę, miłość Boską *cœnam magnam*: pod podobieństwem wymawiaiących się od niey, niewdzięczność naszą, *cœperunt excusare*: straszne dwa zawstydzenia się naszego punkta, miłość niewdzięcznością zapłacona; słuchayciesz ich dla waszey nauki, ia to śmiem powiedzieć: Bog taką nam pokazał w tym darze Sakramentu miłość, iż iuż nie może bydź większa, to pierwszy punkt; my takąśmy za to wszystko pokazali niewdzięczność, iż iuż nie może być większa drugi punkt. Rozumiey

że gdy to zważycie, urośnie w was względem tego dobrodzieyſtwa ſzacunek, względem waſzey niewdzięczności poprawa: O! gdyby, dopierobyśmy uroczyście zaśpiewali: Twoia cześć chwała nasz wieczny Panie, na wieczne czaſy niech nieuſtanie.

CZĘSC PIERWSZA.

Żeby tę wielkość dobrodzieyſtwa Boſkiego doſtatecznie wyrazić, a z niey wielkość miłości niezawodnie w nieść, nie potrzeba nic więcey Panowie moi, tylko do tych ſię trzech źrzodeł uciec: iaka ieſt iſtota tego dobrodzieyſtwa, iaki dania ſpoſob, i iakie okoliczności. Bo niech będzie dobrodzieyſtwo naywiękſze z ſiebie, kiedy ſpoſob udzielenia ſię iego będzie zwyczayny, a dopieroż okoliczności po ludzku tego wyciągaiące, nie ieſt ieſzcze tak wielkie iakbyśmy rozumieli; ale kiedy to i iſtota iego naywyżſza,

bo same ubostwione ciało i krew Chrystusowa; i sposob nowy, bo na pokarm nam dane; i okoliczności przeciwne, bo pod czas męki i prześladowania iego nam ofiarowane; dopiero można mowić: że to iedno z naywiększych dobrodzieystw, i owszem iak mowi Prorok: cud wszystkich dobrodzieystw:

Psal 110. *memoriam fecit mirabilium suorum, escam dedit timentibus se.*

Y tym to Bog wyniosł ten dar swoy, wszak że to twierdząc, nie można się obeyść bez porownania. Wielkie to było dobrodzieystwo kiedy nas Bog z niczego wyprowadził, większe gdy dla pożytku naszego wszystkie stworzenia poddał pod wolne nasze używanie, ieszcze większe gdy człowiekowi rowną z sobą po śmierci naznaczył szczęśliwość, ieszcze większe gdy po utraconey przez grzech łasce, Bog samego siebie oddał nierozerwanym nigdy związkiem łącząc się z naturą ludzką

a to iuż prawie zdawało się nayważnieysze, gdy Kościoł swoy opatrzył siedmiu Sakramentami, z których nieprzebrane wychodzą łask Boskich źrzodła. Weźmyż tę iednę Taiemnicę ołtarza: *homo quidam fecit cœnam magnam:* azaż nad te wszystkie nie przechodzi to iedno dobrodzieystwo? Stworzenie człowieka iest darem pospolitym wszystkiemu rozumnemu i nierozumnemu stworzeniu, udzielenie zaś tego dobrodzieystwa iest samemu człowiekowi własne; potym poddanie dla pożytku naszego wszystkich rzeczy stworzonych iest oddanie pod moc naszą szczerego stworzenia, oddanie zaś w tym dobrodzieystwie ubostwionego ciała i duszy iest oddanie samego Boga; potym przeznaczenie człowieka do widzenia Boga w Niebie, iest przeznaczenie do widzenia go bez zasługi i we wnętrznego złączenia się z nim, postanowienie zaś tego dobrodzieystwa dla człowieka, iest postano- Lucæ 14.

wienie do pożywania go z zasługą i wewnętrznym złączeniem się człowieka z Bogiem; potym złączenie się Boga z naturą ludzką przy Wcieleniu swoim, iest złączenie się tylko z naturą iednego człowieka, pożywanie zaś w tym dobrodzieystwie utaionego Boga, iest złączenie się z każdym człowiekiem który go tylko do wnętrzności przyimuie; nakoniec ustanowienie w Kościele Katolickim sześciu innych Sakramentow, iest w nich tylko zawarcie samych zasług Chrystusowych, przydanie do nich iednego Sakramentu Ołtarza, iest w nim zawarcie nie tylko zasług Chrystusowych, ale samey Osoby iego.

A to przewidziawszy w Duchu Zacharyasz Prorok, pyta teraz całego świata:

Zach 9. *Quid bonum eius & quid pulchrum eius? nisi frumentum electorum & vinum germinans virgines.* Jakoby mowił: że Bog maiąc w skarbach łaski tyle in-

nych upominkow, żadnego takiego niema, ktoryby nie mowię ten dar przewyższyć, ale nawet zrownać mogł. Y dla tego obiecuiąc go kiedyżkolwiek ludziom drugi Prorok, zaraz przestrzegł z iakim zdumieniem brać go mieli, *& pavebunt ad Dominum, & ad bonum* Ofeæ 3. *eius*, że przerażą się nad Panem i nad dobrem iego; Bo lubo iedna ofiara Ciała i Krwi Chrystusowey na krzyżu, ile istotnie toż samo, wyrownywa ofierze Ciała i Krwi Chrystusowey w Sakramencie, ale i w tym nieco zachodzi uwag. Ofiara na krzyżu była ofiarą obiecanego Messyasza o ktorym po upadku Adama wszyscy myślili, ofiara w Sakramencie miała bydź ofiarą tegoż ale w nowy sposob, o ktorym nikt się niedomyślał; ofiara na krzyżu była na zgładzenie grzechu, ile innym sposobem nie można było bydź zbawionym, ofiara w Sakramencie była na przymnożenie łaski, chociaż w mnieyszey iey cząstce

można było bydź dosyć zbogaconym; ofiara na krzyżu była wynalazkiem poiednania nas z Bogiem, ofiara w Sakramencie ziednoczenia nas z Bogiem i że słow S. Ambrożego użyię uboſtwienia nas nieiakiego; ofiara na krzyżu była śmiercią krotką i to raz tylko, ofiara w Sakramencie ieſt iey pamiątką uſtawiczną ile ią tylko razy Kapłan na ołtarzu ſprawuie. A tak że tyle Chryſtus Pan ofiarował w Sakramencie dla łaſki, iak na krzyżu za grzechy, okoliczność ta tak ieſt oſobliwſza, że w iedneyże ciała i krwi Chryſtuſowey iſtocie ſprawuie iakieś przodkowanie: *quid bonum eius. & quid pulchrum eius?*

Coż dopioro kiedy po tey iſtocie daru ktòrą ieſt ſam Bog, poydziemy do uwagi ſpoſobu iż on ſię ſtał pokarmem naſzym. Niemogli tego poiąć żydzi:

Joan. 6. *quomodo hic poteſt nobis dare carnem ad manducandum?* częścią ze ſpoſobu, częścią z zabronioney takiey poufałości

bo kiedy sobie wspominali, iż to było osobliwsze szczęście: że się dotykali kraiu szaty iego, że go gospodą przyimawali, że znim w iedney łodce płyneli, że go wsadzili na oślęcia, że mu zamawiali wieczerniki, że mu ścali odzienie swoie, a dopieroż że go malenkiego na ręce brali, że śliną iego mazali oczy, że na piersiach iego spoczywali, że się rany boku iego dotykali, iest to wszystko wyrażono z podziwieniem w Ewangeliach; teraz maiąc go w Sakramencie, trzebaż większego zbliżenia się do iakichkolwiek spraw naszych z Bogiem? Ah tuć ci to tu, owe mieysce przymierza nie dostępne otwarte, tu Bog widzi się przyiacielem naszym, tu my przypuszczeni do Kommunii, nie tylko wchodziemy do przybytku ale do uczestnictwa Bostwa iego; kiedy ku wniściu do wnętrzności naszych staie się pokarmem naszym, kiedy przez tysiąc cudow bawi się w nas, kiedy ciało ie-

go z ciałem naſzym, krew iego z krwią naſzą, Boſtwo iego z człowieczeńſtwem naſzym nie iako łączy ſię; to mi ſię zdaie ieden ſpoſob dobrodzieyſtwa bardzo nowy, i o którem niemożna było śmiało profić: bo ułożmy naprzykład modlitwę co ona będzie?

Panie i Boże moy, począwſzy od ſtworzenia aż do odkupienia mego, mam tyle dobrodzieyſtw z łaſki twoiey iż mi iuż więcey nie należy, tak abym zbawił duſzę, iak abym poznał miłość twoią; z tym wſzyſtkim uczyń ieſzcze i to, abym cię pożywał w Sakramencie tym ſpoſobem iak mowię: Zamknienie ograniczoność twoią w poſpolitym iakim pokarmie ale naywrodzeńſzym człowiekowi, przemień iſtotę Jego w Ciało i Krew twoią z zupełnym Boſtwem, zoſtaw tylko przypadłości chleba abym wſtrętu niemiał, ſprawuy przezeń w duſzy moiey iak nayświętſze ſkutki, nie znikay w pożywaniu choć

by taka odrobina była że ią oko ludzkie ledwie doyrzy, zoſtaw to tylko mnie ſamemu a Anioł niech tego niepożywa, niech ia mam ztąd obronę przeciwko wſzelkim naiazdom; bądź utaiony dla zaſługi mey wiary, bądź uczynny dla podpory mey nadziei, bądź pamiątką Męki dla ożywienia mey miłości; nie okazuy żadnego Maieſtatu twego abym ſię go nielękał, nie wzdrygay ſię i nayniegodziwſzych uſt, owſzem na tyle obelg, ktore ci wſzyſtkie nieuſzanowania naſze wyrządzać będą, bądź zawſze gotow; a gdy cię do ſerca moiego przyimę łącz ſię zemną, abyśmy byli iedno iako mowiſz: *qui manducat me, & ipſe vivet propter me.* Do tego dla lepſzey wygody moiey, day tę moc ſprawowania każdemu Kapłanowi, mieſzkay w Niebie i na pogotowiu wſzędzie po Kościołach, aby gdy zaproſzą do chorego, mogłeś przyiść niebawiąc, i poſilić go na dro- Joan. 6.

gę wieczności; iakoś się stał ofiarą na przebłaganie Oyca twego za grzechy nasze, Kommunią dla nadziei i wysługi naszey, tak bądź nam wyprawą do szczęśliwey wieczności; zgoła, bo mi więcey nieprzychodzi, cokolwiek ci podobnego podyktuie miłość czyń co tylko możesz.

Smieliżbyście tak naywiększego przyiaciela opisywać, i pociągać do tego? a z tym wszystkim do tych sposobow udzielenia nam się swego w Sakramencie przyszedł Chrystus, kiedy nam się dał na pokarm. Gdzie przydawszy do tego ieszcze i okoliczności czasu, kto się iuż nieżadziwi? że kiedy naywięcey zasługiwaliśmy na karę, w ten czas żeśmy brali to dobrodzieystwo; kiedyż przecie? przypomina nam S. Jan:

Ioan 13. *cum dixisset suos quia erant in mundo in finem dilexit eos.* Był to czas ustanowienia tey Nayświętszey Ofiary, czas Męki Jego, kiedy go ludzie naywięcey

prześladować mieli, kiedy go szukali na śmierć, kiedy go niewinnie na krzyż osądzili, otoż tego samego czasu obrał sobie Chrystus taki sposob złączenia się z ludźmi przez Sakrament, żeby go sama nawet śmierć oderwać niemogła gdyż po śmierci znami został, i ma zostawać aż doskończenia świata. O iakże mię to zastanawia! kiedy uważam tyle dobrodzieystw Boskich w samym prawie biegu zatamowanych dla iednego grzechu; Owym niedoyścia do ziemi obiecaney iak Izraelitom, innym ukrucenia życia, innym niepowodzenia, poprzenosił to Bog te dobrodzieystwa na kogo innego; a to iedno ofiarowanie Sakramentu takie będzie, że ani go złość przeszła, ani na ten czas obecna, ani która nastąpić miała, przerwać niemogła? O co to za miłość Chrystusowa! tych samych okkazyi użyć na pokazanie nam affektu, których powi-

nien był użyć na wywarcie przeciwko nam gniewu swoiego. Niemoże poiąć tego S. Augustyn, i w podszy w tę myśl śmiał to powiedzieć: Bog będąc Wszechmocnym nie może więcey nad to uczynić, będąc naymędrszym nie może więcey nad to wymyślić, będąc naybogatszym nie może więcey nad to dać, tak właśnie: iak gdyby się zdawała z przyczyny tego iednego dobrodzieystwa, wszechmocność osłabiona, mądrość wysilona, i nieprzebrany Boski skarbiec, na tę iedną wieczerzę wydany: *fecit cœnam magnam.*

Lecz oto co po wszystkim, kiedy po tak wielkim dobrodzieystwie pokazuie się w nas niewdzięczność: *cœperunt excusare:* a to iest materya zawstydzenia się naszego, którą pokażę w tey drugiey Części.

CZĘŚĆ

CZĘSC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że między wielu innemi niewdzięczności znakami są te dwa nayprzednieysze; nieuznać dobrodzieystwa; i uznawszy zle zażyć dobrodzieystwa; to iest: z iedney strony obrocić rozum na powątpiewanie o Jego prawdzie, z drugiey strony obrocić serce na znienawidzenie iego skutków; a iaśniey ieszcze mowiąc: niedowierzać iakoby tey natury było to dobrodzieystwo co iest niewdzięcznością umysłu, i nieszanować iakoby tych pożytków było dobrodzieystwo to iest niewdzięcznością serca. Miiam niewdzięczność rozumu, biorę wczym naywięcey naywinnieyśi ieste:my niewdzięczność serca; iako zaś trzy widzieliśmy przymioty tego dobrodzieystwa, wysokość i. stoty iego, koniec brania go na pokarm, i okoliczność kiedyśmy go prześlado-

34

wali; tak trzy dają się widzieć rodzaie niewdzięczności w brew tym przeciwne, nieuszanowanie niemaiące względu na istotę, nieugęszczanie niepamiętaiące na pożytek, i świętokradztwo, ieszcze bardziey zaostrzaiące pierwszą okoliczność, obelgi i męki zadaney.

Naznaczyłem nieuszanowanie pierwszym dowodem niewdzięczności, i słusznie. Sam BOG daie to poznawać, Mal: 1. kiedy mowi przez Proroka: *Si Dominus ego sum, ubi est timor meus? si Pater, ubi est honor meus?* wyznaiemy przez wiarę bydź go i Panem i Oycem,, gdzież iest albo boiaźń, albo cześć? zaszczycamy się rzetelną obecnością Jego, wystawuiemy go publicznemu widokowi, mowie- Isa: 45. my prawdziwie tu BOG ukryty, *vere tu es DEUS absconditus*: gdzież są należyte ku niemu względy? przeszły podobno w śmiałe przy nim rozmawiania, w trudne przed nim uklękiwania, w rzadkie ułożenie się co do postasi i

twarzy, co wszystko nie mogę ia inaczey tłumaczyć, tylko iedyną niewdzięcznością za ten honor nam uczyniony, iż mamy BOGA obecnego. Gdy przecie mowiąc co do iego prawa, mała czasem rzecz, o iaką w nas sprawuie uczciwość! ieżeli ona albo z rąk Monarchów wyszła, albo o iey szacunku powiadaią znaiomsi, albo ona sama coś dobrego sprawuie; ten Sakrament wyszedł z rąk Krola Krolów Boga, od tysiąca siedmiuset kilkudziesiąt lat nayprzednieyśi go pochwalaią, sam przez tyle cudów daie się nam poznawać, oto przecie niema tego uszanowania; przynaymniey co miała w starym zakonie Skrzynia Testamentu, w którey nic więcey zawartego nie było, tylko iedne figury dzisieyszey Taiemnicy; przynaymniey co miał przybytek Pański, także oznaczaiący nasze dziś przemieszkiwanie Boga z nami; przynaymniey co miała Manna owa Niebieska podobne

35

karmienie bardzo dobrze wyrażaiąc; tak mało naznaczam, a i tego trudno wymodz? niedziwuię ſię, boby trzeba takiego padania na twarz, iakie czynił lud Boży Arce; taki y nieśmiałości iaką mieli Arcykapłani w przybytku; takiey oſtrożności w braniu, iaką mieli Izraelitowie na puſzczy manny; a ktoż ſię na podobne zdobędzie religie? O prawdziwie moy Panie ukryłeś ſię pod tak poſpolitemi przymiotami na większą obelgę ſwoią! ale to uczyniłeś bardziey dla nas, bobyśmy otwartego maieſtatu twego podobno nie znieśli; widziſz iednak i z pod tey zaſłony te naſze nieuſzanowania, iak ci i w tym ſpoſobie winney czci zabraniamy coby nas bardziey pobudzać powinno.

Tuż ſtaneliśmy? nie, nie oddawſzy winnego względu tak wyſokiey Iſtocie, nieſtoſuiemy ſię do koń a ktoren nam ieſt w niey zamierzony; to ieſt pożywać. Nie ma ſię widzę tego ſmaku

do tey uczty Pańskiey, znać to z wymowek dzisieyszych zaproszonych; ieden maiętnością, drugi rolą, trzeci się weselem wymawia: *non possum; non possum venire:* i tymbym ia prędzey darował; gdy przecie nad to wszystko potrzebnieysza im była łaska Boska ktoreyby przez to dostąpili, ale kiedy to sprawuie iedyna gnuśność i zaniedbanie rzeczy wiecznych, czyliż ona ich bardziey nieobwinia o oczywistą niewdzięczność? BOG umyślnie ukrył się pod Osobami pospolitemi, aby nam nie ciężki był przystęp, pod Osobami pokarmu aby nas prędzey zwabił, z exkluzyą Aniołow abyśmy my tylko mieli ten przywiley, z pomnożeniem łaski abyśmy nigdy próżno nieodchodzili: *Quid ultra debui facere vineæ meæ?* odzywa się przez Proroka, zaszczepiłem ią *plantavi*, opasałem świadectwy iak murem *sepivi*, poznosiłem trudności iak kamienie *lapides elegi*, stwierdziłem wia-

Lucæ. 14

Isaiæ 5

rą iak wieżą *turrim ædificavi*, nareszcie obruciłem ią ku używaniu *expectavi uvas*.

Tym też gorzey Panowie moi; BOG ią obrocił ku dobremu używaniu na-
Ibid. 5. szemu *expectavi uvas, & ecce fecit labruscas*: miasto iagod przyniosła mu płonki, a to co może bydź inszego, iak znowu niewdzięczność serca naszego przez złe zażywanie tego Sakramentu. Z ciężkością poiąć możem, żeby się był znalazł taki Judasz, któryby był Chrystusa wydał na stracenie, a z tym wszystkim szkaradność tego zdrayy przeszła aż na imię Chrześcian; bo wymayduycie między nim a świętokradzcą iaką chcecie rożnicę, przecie to iest zdanie S. Pawła: że Chrześcianin nie-
godnie kommunikuiący winien iest Ciała
1 Cor. 11 i Krwi Pańskiey: *reus corporis & sanguinis Domini*: ale iak winien, i przez iaki grzech? czyli przez ow grzech katow ktorzy Chrystusa męczyli niezna-

iąc go? nie, bo my go znamy; czyli przez ow grzech *Faryzeuſzow* ktorzy go prześladowali powątpiwaiąc o nim? nie, bo my niewątpiemy; czyli przez ow grzech biſow, ktorzy go kuſili mſzcząc ſię nad nim? nie, bo my ſię nie mściemy; iakże przecie? przez ten iedyny grzech Judaſzow niewdzięczności, zle zażywaiąc tego daru winniśmy Ciała i Krwi Pańſkiey: *reus corporis & ſanguinis Domini.* A kiedy rownie niewdzięczni iak i on, rownie nieuczciwi iak i on, rownie winni iak i on, ſpodziewaymyż ſię rownie bydź oſądzeni, rownie potępieni iak i on, bo to artykuł wiary: *qui enim manducat & bibit indigne, iudicium ſibi manducat & bibit:* mowi S. Paweł: Ibid. 29

Day Boże żeby to nie do nas ſłużyło; z tym wſzyſtkim kiedy ia uważa n tyle kommunii a tak mało nawrocenia ſię, albo te nieuſzanowania, zły to znak, bo czy to ieſt niedowiarſtwo,

czy powątpiewanie niewiem, iest to naypewniey niewdzięczność łask odebranych; kiedy pokarm na życie przyimuiemy ku śmierci; kiedy wynalazek na pomnożenie łaski czyniemy zasłoną grzechu; kiedy to co nam dano do czci i ustawicznego dziękczynienia, obracamy ku iego pogardzie i ostatniey niepamięci. Ah Chrześcianie straszny to punkt naszego zawstydzenia! niepostępuiemy sobie podobno tak z ludźmi, którym na oświadczenie wdzięczności serce i umysł palemy, a czemuż nie Bogu?

O cudowny bankiecie! na którym przyimuiemy JEZUSA CHRYSTUSA, o stole Niebieski! przy którym pożywamy Chleba Anielskiego, wyznaiemy nie bez serdecznego żalu naszego tę niewdzięczność naszą, a przeto niegodność naszą wartą dzisieyszego stro-
Luc 14 sowania: *nemo virorum illorum qui vo-*

ceti sunt, guſtabit cœram meam: ktòry więcey ucierpiałeś w ſercach naſzych krzywd y obelg, niżeli przedtym ucierpiałeś od złośliwych żydow. Coż poſtaremu? widziemy i w tym nieprzezwyciężoną miłość twoią; bo gdybyś nam na ten czas moy Boże, kiedy przyſtępuiemy do Ciebie, chciał przy ſamym Oltarzu nie mowię doſyć ſwych piorunow, ale w głos nam wymowić naſze świętokradztwa, podobnobyśmy tego nieznieśli; teraz kiedy ſię wſtrzymuieſz, czyliż i to nie nowy dowod miłości? Więc Chrześcianie, przynaymniey przeto że BOG nieupomina ſię o ſwoie krzywdy, przeſtańmy BOGA krzywdzić, bo iak ſię upomni iuż nie będzie czaſu; przynaymniey przeto że on nas na ten czas nie karze, przeſtańmy zaſługiwać na kary, bo iak zacznie iuż nie będzie czaſu; przynaymniey przeto że niewdzię-

czność naſza cierpi, zaczniymy mu bydź wdzięcznemi, bo iak ſię rozgniewa iuż nie będzie czaſu. To tedy teraz czas ieſt poki w rękach to dobrodzieyſtwo, zaczniymy i ſzanować Jego wielkość, i opłakiwać naſzą niewdzięczność Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. PO ŚWIĄTKACH

O chronieniu się złego towarzystwa.

Murmurabant Pharisæi dicentes: quia hic peccatores recipit, & manducat cum illis. *Luc.* 15.

Szemrali Faryzeuszowie mowiąc: iż ten przyimuie grzeszniki, i iada z niemi.

Nayjaśnieyszy Panie.

JAK niesłusznie szemrali Faryzeuszowie przeciwko CHRYSTUSOWI że on przestawał z grzesznikami, znać to było z Osoby Jego Swiętey ktora żadnemu skażeniu niepodlegała, znać i z przedsięwzięcia Jego że on iedynie umysłem nauki i zbawienia do nich u-

gęszczał, nakoniec znać to było z własnego ich samych wyznania że nie po co inszego zwykli byli Jego szukać i chodzić za nim: *erant appropinquantes ad Jesum publicani & peccatores:* tylko aby usłyszeć słowa Jego: *ut audirent illum.* Jakoż i te dwie przypowieści przywiedzione w Ewangelii ku oczyszczeniu Chrystusowemu, tak pokazały Jego nayspawiedliwsze przyczyny, że musieli Faryzeuszowie nie tylko zamilknąć, ale sami potym szukać dla siebie tego szczęścia aby z niemi iadł, ktorzy dopiero że z grzesznikami iadał narzekali.

Ten gdy w Chrystusie postępek, nie tylko nie naganny ale wcale potrzebny i sprawiedliwy uznaiemy; wypada ztąd iedna naypotrzebnieysza do obyczayności nauka: czy można ztąd wnosić powszechnie dla ludzi osobliwie młodszych? iż im wszelkie towarzystwo i kompanie ze złemi niezabronione? mia-

nowicie z takiemi złemi, którzy lubo są z nami złączeni iedną wiarą, iednym uczestnictwem Sakramentów, iednym przeznaczeniem, zdaią się iednak mieć iakąś zmowę między sobą zgorszenia nieobyczayności, i przewrotności wszystkich nayświętszych praw; mnie się zdaie możnaby wnieść, ieżeli mamy tę wewnętrzną niemoc skażenia się iak miał Chrystus, tę czystą myśl do ich poprawiania iak miał Chrystus, to świadectwo ich samych dobre iakie dane było Chrystusowi, że choć przestawał z pijakami nie był podobnym nim, iak o nim złośliwi mówili: *potator vini;* choć Mat: 11. iadał z obżartemi nie był podobnym nim: *homo vorax;* choć się mięszał z przewrotnemi nie był podobnym żadnym zdraycą: *seducit turbas:* i tak mowiąc o wielu innych; lecz ieżeli nie, co iest pewnieysza o nas, sądziłbym nic zbawiennieyszego iak chronić się wszelkiego złego towarzystwa. A że za-

ſtaiąc na tym świecie, muſiemy koniecznie zoſtawać w tym pomięſzaniu; ile innego Bog świata dla złych, innego dla dobrych nienaznaczył; należy mi natym kazaniu odpowiedzieć pod iakąś rożnicą, że ta kompania i ze złemi towarzyſtwo, ieſt dopuſzczone i nie ieſt dopuſzczone.

Dopuſzczone od Opatrzności Boſkiey powſzechney ktòra chciała pomięſzać złych z dobremi, zakazane od Opatrzności Boſkiey ſzczegulney ktòra kazała ſtronić dobrym od złych; Opatrzność powſzechna w ſtanowieniu porządku świata, upatrzyła iakieś pożytki naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey trzeba i ze złych pożytkować, pierwſza uwaga. Opatrzność ſzczegulna w przeſtrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła iakieś niebeſpieczeńſtwa naſze, przeto ſtoſuiąc ſię do niey trzeba od złych uciekać, druga uwaga. Oto Chrześcianie port albo ſzkopuł wa-

szego codziennego obcowania; wszakże zawsze unikać trzeba, albo osobą, albo umysłem; o czym ia daley nie według krytyki broń Boże Faryzayskiey *murmurabant Pharisæi:* ale z ducha wiary i pobożności mam mowić, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Znamy to od wieków Panowie moi, że iak świat światem zawsze bywali zli i dobrzy, i za zrządzeniem osobliwszey Opatrzności pospolicie bywali pomięszani; nie tylko w miastach, ale i w prywatnych domach, lub rodzeństwie. W pierwszym żyiących Imieniu Adama Abel i Kaim dosyć długo z sobą żyli; między Synami Noego ieden ze trzech nayzłośliwszy, i iuż niebłogosławieństwem Oycowskim iak piorunem uderzony, w iedney też Arce z drugiemi mięszkał; w domu Abrahama Izmael od Izaaka nieprędko oddzie-

lony; a cóż dopiero mowić o licznym potomſtwie Jakuba? z którego ſię potym dwanaście pokoleń rozroſło, ieden Jozef niewinny iedenaſtu innych handlarze krwie braterſkiey. A to BOG gdy pomięſzanie dopuſzczał i ieſzcze częſtokroć nieuchronne, gdyż iednych prawo rodzenia ſię i natury iak Syna do Oyca, drugich prawo ſtanu iak żonę do męża, innych prawo urzędu, powołania, i gorliwości, iak Apoſtołów do tego towarzyſtwa przykowywało, (gdyż inaczey wieleby ſię pomięſzało na świecie) cóż on ztąd chciał mieć za pożytki? mnie ſię zdaie idąc za zdaniem S. Auguſtyna: ponieważ to niedobrowolne naſze ze złemi uczeſtnictwo, i uciekać od niego chyba ſercem i umyſłem niemożna; więc te dwa pożytki mowi on chciał mieć Bóg: *omnis malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut per illum bonus exerceatur:* a zatym ſtoſuiąc ſię do tey Opatrzności, trzeba i ze złych pożytkować.

Lib: 2. Conf: 9

Y to

Y to to iest, co ia nazwałem że ta kompania i ze złemi towarzystwo iest z iedney strony dopuszczone: teraz uważmy cośmy winni w nim, aby uczynić ten pożytek: *omnis malus ideo vivit ut corrigatur.* Oto winniśmy im naukę, winniśmy im przykład, winniśmy im modlitwę; naukę która daie poznawać prawdę, przykład który iedna sobie powagę, modlitwę która pokazuie po sobie miłość; a to, aby nauką przekonany uwierzył, przykładem zachęcony chwycił się, modlitwą o dobrym życzeniu sobie upewniony chętniey poszedł; to iest iedyny nasz sposob pożytecznego kiedy nieuchronnego pożycia z grzesznikami, co samo iest tak dobrze, iak nieiakim chronieniem się i ucieczką od złego towarzystwa, kiedy przez szczerą naukę pokazuiem rożność naszego zdania, przez iawny przykład rożność naszego życia, nakoniec przez modlitwę skuteczność na-

42

szey woli. Jakoż mowiąc w tym iaśniey, co może bydź pożyteczniey szego iak nauka? Chrystus Pan sam że miał tę potrzebę ustawicznego przestawania z grzesznikami, naywięcey się bawił nią: *ut audirent illum:* ieżeli iadł u Faryzeusza, zostawił tam wielkie trzy punkta do rozmyślania z okazyi iawnogrzesznicy, o pokucie, o miłości Boskiey, i o władzy swoiey do odpuszczenia grzechów; ieżeli wstąpił nawiedzaiąc dom Zacheusza celnika, zostawił i tam niemałe upomnienie o restytucyi, zdzierstwie, niechwaląc mu chciwego zbierania; zgoła gdziekolwiek był przymuszony wmięszać się po między nayzłośliwszych ludzi, niewyszedł ztamtąd żeby nie zostawił iakiego oświecenia w prawdzie, tak dalece, że
Joan: 6. sami wołali za nim: *Domine ad quem ibimus? verba vitæ æternæ habes:* tyś wprawdzie przyszedł do nas, ale choćbyś był nie przyszedł, podobno myby-

śmy przyszli do ciebie, albowiem masz słowa życia wiecznego.

Podobnie i nam należy sobie postępować i zalecać swoią przytomność, kiedyby nas okoliczność przymusiła zostawać w tych siłach wolnieyszych ludzi. Niepodobna albowiem aby się nie zdarzyło pole mowienia co o cnocie, gdy inni występki swoie zalecaią; otoż tu dać naukę szczerą winniśmy, bez podłości podchlebstwa, a dopieroż bez tych sztucznych i obojętnych słowek, któreby się zdawały i pobłażać iego swywoli i gromić, i potępiać iego zdanie a tłumaczyć, i niby iedno z nim rozumieć i niechcieć przystać; owszem iaki bydź może w ten czas na prędce naymocnieyszy dowod ten rostropnie przełożyć, zabiegaiąc wszakże niewczesnym dysputom, które się w takowych okazyach pospolicie obelgą kończą. A lubo takowe nauki odnoszą częstokroć imiona mniey przyzwoi-

43

te swoiey gorliwości, nayprzod trzeba wiedzieć: że to tak bydź z początku musi, bo mowi Duch Nayświętszy: Prov: 29. *abominantur impii eos, qui in recta sunt via:* lecz potym niepodobna, aby one ieżeli są szczere i dowodne, nieuczyniły iakiego pomyślnego na umyśle ludzkim przylgnienia; a wreszcie daymy to choćby i nieuczyniły; nie dosyć że pożytkuiecie kiedy z strony swoiey wypełniacie powinność? O! iak wielu mędrszych i rostropnieyszych kompanów, za wrzuceniem iednego słowka zbawiennego iak nasienia iakiego w ziemię, na inszy się kształt odrodzili; bo że pominę tyle innych przykładów: zeszli się byli raz Koryntyanie na solenne obchodzenie wieczerzy Pańskiey, przychodzi do nich S. Paweł, a widząc iednych pianych, drugich obżartych, trzecich wcale głodnych, słysząc do tego wielkie między niemi spory z nieuszanowaniem rzeczy świętych, rzekł

iakby we drzwiach ſtanąwſzy: *convenientibus vobis in unum, non eſt Dominicam canam manducare*: czekaią co on daley rzecze? aż on iuż iawniey mowi: *non laudans quod non in melius, ſed in deterius convenitis*: nie chwaląc że nie na lepſze a'e na gorſze ſię ſchodzicie; a uczyniwſzy ſobie ten wſtęp, ile że to nie zle przyięli, dopiero im przełożył niezliczone o tym nauki; tak, iż nie było kto by ſię za tym nie odmienił. Są ludzie mądrzy i w światowych kompaniach, ſą nie tak gorąco rozwiązłości chciwi, a co naywiękſza ſą właśnie tacy którzy pragną ſwego oświecenia; o iakże ſię tu pożytecznie można obeyść, gdyby i w naygorſzych kompaniach przy iakieykolwiek nauce! inaczey nieczyniąc ſobie tey wolności którą przecie daie Chryſtus: ieśli zgrzeſzy brat twoy upomni go między ſobą, a onym ſamym: zdaiemy ſię pobłażać grzechom świata, ſami ſię pod tę cho- 1 Cori: 11.

rągiew zaciągać, i zapisanych ieszcze mocniey utwierdzać, miasto tego, co iak kończy Chrystus: a gdyby cię usłuchał, pozyskałbyś brata twego.

Widzicie tedy Panowie moi pierwszy sposob pożytkowania z złych a nieuchronnych kompanii dać naukę; lecz mało nauczać, trzeba procz tego w takowym towarzystwie dac dobry z siebie przykład, a to iest cośmy im winni powtore. Bo gdyby grzesznicy nie żyli tylko z ludźmi sobie podobnemi, występki ich byłyby spokoyne; czemu? bo ta przeciwność która iest pobożności zwolnieyszym życiem, nie mięszałaby nigdy ich fałszywego ułożenia, i owszem wierzyliby że życie Chrześciańskie święte, uczciwe, i obyczayne, iest wcale niepodobne, ponieważ się nie daie widzieć w żadnym żywym przykładzie. Ale gdy (za co niech będzie Bog błogosławiony) bądź w iakimkolwiek ich położeniu cierpi Opa-

trzność, znayduią tylu sprawiedliwych rownego wieku, rownego stanu, rownych okoliczności, a oni doskonale zachowuią prawo Boskie; ten sam przykład iest iednym z naymocnieyszych głosow, ktory cofa grzesznikow do prawdy i sprawiedliwości; sam przykład iest iedną naydowodnieyszą nauką, ktora wiąże aż w gruncie swoim rozum ludzki i serce; ten sam przykład stanie za tysiąc oświecenia; my im tylko mowiemy, ale przykład sprawiedliwych wmawia, my im tylko wpadamy w uszy, ale przykład sprawiedliwych wpada w oczy; a iako między samemi zmysłami nie iednakowa konwikcya, i prędzey się daiemy pokonywać przez to co widziemy, niżeli przez to co słyszemy, tak w tey mierze skutkow, pożyteczniejsze zawsze obcowanie z przykładem niżeli z naygruntowniejszą nauką.

Y tym to naywięcey woiował Chry-

ſtus grzeſznikow śmiało chodząc po
między tłumy ich rozwiązłości, kto z
was na mnie przewiedzie grzech? *ſi mi-*
Jan 10 *hi non vultis credere, operibus credite;*
doſyć były doſadne iego nauki, nigdzie
niepochwalił złego, nigdzie niepoganił
dobrego, i owſzem zawſze gorliwie
mowił, zdały ſię iednak ſłabe co do te-
go ſkutku poki im niepokazał na ſobie
przykładu, ale też zatym iak ſpodzie-
wał ſię naywięcey, tak naywięcey tym
ſpoſobem zyſkiwał, bo dopiero lud ze-
pſuty wołał: w tym wierzemy żeś od
Boga wyſzedł, albowiem niemogłby
nikt tych znakow czynić gdyby nie był
Bog z nim. Tożby trzeba i nam czy-
nić, dla czego w tylu złych towarzy-
ſtwach i ognia nieugaſzamy i ſami
nowy zaymuiemy? bo ſię nie ſtaramy
o przykład, mow ty co chceſz powia-
da S. Paweł: ſtań ſię naygorliwſzym A-
poſtołem, gdyby w pośrzod Sodomy i
Gomory, perſwaduy, groż, nic to nie

pomoże, ieżeli sam się inakszym stawisz; owszem to wszystko gorzey zepsuiesz przeciwnym swoim postępkiem, a zatym konkluduie iakoby nadaremne było usiłowanie bez tego: *qui alium doces, te ipsum non doces?* Jeżeli tedy z tych nieuchronnych sideł, ktoremi nas za dopuszczeniem Opatrzności zli otaczaią, chcemy wyiść nienaruszeni, winniśmy takowym zgromadzeniom przykład, czy to w słowach, czy w uczynkach; niech widzą w nas czego niewidzą w sobie, albo nas pozbędą iako niezgodną harmonią, albo się na czas z nami ułożą, alboli też nas wyśmieią mowiąc sobie: *cui autem similem æstimabo generationem istam? cecinimus vobis & non saltastis, lamentavimus & non planxistis:* mnieysza o to, dosyć że choćby się za naszym przykładem lepszemi nie stali, my zawsze pożytkuiemy przed Bogiem. Rom 2. Matt: 11

I iuż to wiele, lecz niedosyć i na-

tym, procz tego poznania prawdy któ re im damy w nauce, procz tego zachęcenia ktore im damy w przykładach, ieſzcze im trzeba pokazać miłość i dobre życzenie ktoreśmy im winni w modlitwie. Bo co to ſą ci iawnogrzeſznicy między ktòremi nam przychodzi codziennie przebywać? ſą to bracia naſi albo ſtarſi albo młodſi, tym tylko gorſi od nas, że my dyſkretnie zlit ſprawiedliwy tedy ieżeli i z tego towarzyſtwa chce pożytkować, ucieka ſię po naukach i przykładach wreſzcie po ich nawrocenie do Boga. Zna on że trzeba gromić każdego czaſu wyſtępek, ale też i to zna że nie wſzyſtko co ieſt pozwolone każdego czaſu przyſtoi, zna on ieden czas ktorego iawnie trzeba mowić do nich, ale też zna i drugi ktorego tylko ſekretnie trzeba ięczyć do Boga za niemi, i choć zna że rany ktore ſą w ſercu iego potrzebuią leczenia; ſądzi iednak pierwey aby nim na-

ſtapi ſkutek dobrze było przyięte lekarſtwo; czemuż to? bo miłość powſzechna ktorą nam Bog przykazuie iku naygorſzym, ani ieſt zuchwała, ani nieludzka; umie ona obierać ſwoie godziny i miarkować ſwoie gorliwości; umie ona uczynić ſię pożyteczną bez uczynienia ſię nienawiſną, i choć nienawidzi grzechu dla ſwoiey złości, modli ſię iednak za grzeſznikow dla ich poprawy. Takci uczynił ów naywiernieyſzy Abraham ktoremu Bog otworzył ſwoy wyrok, iż chciał iedne miaſto z gruntu zniſzczyć dla grzechow ktore ſię tam działy, pada on na modlitwę i proſi po kilka razy, zakładaiąc liczbę od pięćdziesiąt ſprawiedliwych do dziesięciu aby dla nich niekarał całego ludu i obiecał Bog; lecz gdy ſię i dziesięciu nieznalazło, muſiał daley poprzeſtać, ale czego nieuproſił Abraham, uproſił S. Paweł; płynęło z nim dwieście ſiedmdziesiąt ſześciu ludzi ku

47

Rzymowi, dla ktorych rozumiem grzechow wszczęła się nawałność morska, już poczęli wszyscy rospaczać o swoim ratunku, ale wspiera ich ten Apostoł tak skutecznie iż żaden nie zginął, co mu zaraz oznaymił Anioł: *donavit tibi Deus*
Act: 27 *omnes qui navigant tecum.*

Tak i my mamy pożytkować ze złego towarzystwa, ieżeli nie można ich nauczyć, nie można ich przykładami zachęcić pokazuymyż im to życzenie dobre przez modlitwę, azaż Bog dla tylu sprawiedliwych, ktorych przecie ma ten narod nasz, każde miasto, każdy dwor, weyrzy na nich miłosiernym okiem, zmnieyszy ich liczby, odmieni ich zmowy, poświęci ich schadzki, ażby przyszło do tego: iżby niemogli żadney inney osobney a niegodziwey składać kompanii, ale wszyscy zostawać pod imieniem sprawiedliwych i Boga się boiących; co gdyby użyczył Bog, a małeż by to było pożytkowa-

nie nasze z tego pomięszania złych z dobremi *omnis malus ideo vivit ut corrigatur*: i owszem Panowie moi, to tylko mamy w zysku z tey Opatrzności powszechney kiedy niemożemy uniknąć, iako mowi S. Augustyn: *si ab iniquis recedere non potes, recede ab iniquitate.* S. Aug: Y dosyć tak mowić z przyczyny Opatrznośei powszechney, lecz Opatrzność szczegulna w przestrzeganiu całości każdego człowieka, upatrzyła też iakieś niebespieczeństwo nasze, przeto stosuiąc się do niey, iakeśmy się stosowali do pierwszey, trzeba od złych uciekać; oto iuż w tym sposobie zakazane towarzystwo ze złemi, miałem to pokazać za pomocą Boską w tey drugiey Części.

CZĘSC DRUGA.

Nie trzeba na to żdaie mi się wiele dowodow, gdzie samo doświadczenie daie więcey poznawać: nikt nie iest tak obcy w swoim kraiu

mieście, domu, ktoby nie widział tyle szkod, niepożyteczności, i obrazy Boskiey pochodzącey ze złego towarzy-

Psał: 17. stwa, iako mowi Psalmista: z dobrym przestaiąc dobrym się stałesz; co się trasia rzadko; ale z przewrotnym przestaiąc przewrotnym się stałesz; co przychodzi koniecznie, a to dla tych dwoch krotkich przyczyn: raz że natura do złego skłonnieysza, drugi raz że okkazye w kompanii mocnieysze, a zatym słuszniey, kiedy iest w naszey mocy, chronić się tego towarzystwa złego.

prov: 1. Bo za co Bog w tey materyi tyle prze-

Ibid: 15. strog podawał? *Fili si te lactaverint peccatores non acquiescas eis, ne ambules cum eis, prohibe pedem tuum a semitis eorum:* to iest: synu choćby cię mlekiem karmili grzesznicy nie przestaway z niemi, niechodź z niemi, wstrzymay kroki twoie od drog ich, naznaczaiąc

Ibid: 16. na końcu te tylko iedną przyczynę: *pedes enim illorum ad malum currunt:* no-

gi albowiem ich do złego dążą. Że kto do złego dąży czyliż trzeba koniecznie i drugiemu dążyć? co to ieſt za taki ciężar ktòryby gwałtem pchał kogo za drugim? nie może tu na nic paść Panowie moi, tylko na iedną ſłabość naſzą w mieſzaną w złe towarzyſtwo, doſyć że złe *ad malum currunt*: iuż ona prędzey ſkłoni ſię do tego, niżeli gdyby co naylepſzego było. Y dla tego to Bog kiedy ktòrego z Prorokòw lub Apoſtołòw, chociaż to dla pozyſkania duſz ludzkich poſyłał, w iakie rozwiązłe kraie, nie tylko ich wielu upominaniami uzbraiał, oſobliwſzą łaſką wzmacniał; ale odrugdy i Anioła przed obliczem ich wyſyłał, acz i z temi obronami częſtokroć upadali; cóż dopiero? gdyby ich był wyſłał o ſwoiey ſile? pierwſzy wſtęp byłby ich upadek, pierwey by ſię ſami przeniewierzyli, niżeli co zaczęli mowić o wierze, i ktòrzy wyſzli byli poſłami Boſkiemi, powrociliby ſię towarzyſza-

mi Jowisza, Bachusa, Wenery, lub innych szpetnych bałwanów, tak to iest rzecz trudna wygorować w tey mierze nad słabość. Słuchaycie na utwierdzenie tey prawdy: był to ieden cud w świecie w swoiey cierpliwości Job, można go było ztąd naywięcey chwalić, nie zbywało mu też i na innych nayznakomitszych cnotach; oto przecie co uważa S. Grzegorz? że kiedy przychodzi w piśmie Swiętym dać mu dobre i pierwsze słowo, zaczyna się cała
Job. 1. chwała życia iego ztąd: *Vir erat in terra Hus nomine Job, iustus, & simplex:* i było mu to dosyć długo dziwno; lecz kiedy zważył ziemię tę bałwochwalstwa, swywoli, i naygorszych ludzi pełną, a iego przy słabości ludziom zwyczayney przecie w sprawiedliwości i prostocie tam przemięszkiwaiącego, dopiero rzekł: nietrzeba więcey o nim mowić, to iest zbior wszystkich iego pochwał. Właśnie iak gdyby mowił.

Wiel-

Wielkiego trzeba było męstwa do znoszenia tych boleści które na niego przepuścił Bog, większego do wytrzymywania szkod i ruiny domu które mu uczynił szatan, naywiększego prawie do przyięcia prześladowań które mu zadawali przyiaciele iego; i iakoś w tym szczęśliwie wzmagała się iego słabość, że się ani w słowie potknął: ale iakiego mu trzeba było do niezepsucia się z zepsutemi? mianowicie gdy mowi Apostoł: iż dosyć na małym kwasie aby się całe ciasto zakwasiło: *modicum fermentum totam massam corrumpit*: coż dopiero gdy taka cała kraina była w którey on przemięszkiwał? A to gdy o nim prawie samym szczegulnie zeznaie pismo: coż wy teraz Chrześcianie? owe to zdrobniałe plemie pierwszych waszych bohatyrów, którzy to ni tyle cnoty, ni tyle straży około siebie nie macie iak mieli Oycowie w si, będziecż się ośmielali na tyle sidel 1. Cor: 5.

które wam ſtawia uczeſtnictwo ze złemi? oni nie dufali wzmocnioney ſłabości ſwoiey, wy ſwoiey ſłabości iuż bardziey oſłabioney niż była przedtym dufacie, oni uczyli iak trzeba uciekać, wy uczycie iak trzeba pociągać, oni uciekali z boiaźnią, wy mięſzkacie z beſpieczeńſtwem, i coż teraz z tego za pożytek? oto iedni maiąc zwyczay kontentować ſię miernym poſiłkiem trunku, a czaſem brzydząc ſię wcale nim, nauczyli ſię potym przebierać; oto drudzy przeſtrzegaiąc okrągłego dobra ſwego tylko na ſwoią potrzebę, nauczyli ſię potym marnować na zbyteczne gry; oto trzeci nie zaſiągaiąc daley w ſwoich uciechach tylko do granic przyſtoyności, nauczyli ſię potym zachodzić czy to w ſłowach, czy w uczynkach aż do nayſprofnieyſzych ſkutków; ſkutek to ſkutek naypierwey ſłabości i złości waſzey, a potym beſpie-

cznego przestawania waszego ze złemi; bo ieżeli tyle grzechów na świecie chociaż szkoły na nich nie masz, co będzie ze złego towarzystwa gdzie na to ustawicznie lekcyą daią?

Ale pozwolmy w kim szczęśliwsze ułożenie, w którym wiara, rozum, i pobożność prym trzymaiąc, nie lada się pozwoli czym zepsować, i owszem one mu podaią odsiecz na wszystkie natarczywości, one go bronią, one mu w tym każą szukać swoiey rozrywki nie swoiey skazy, czyliż nad to wszystko okazye w kompaniach nie będą mocnieysze? z iedney przyczyny że są pomnożone, z drugiey przyczyny że są żywe. Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że powszechność iakiego występku zawsze iest mocnieysza niżeli szczegulność iego, czemu tyle nie widziemy zaboystwa iak pianństwa? tyle kazirodztwa, iak innych nieczystości? tyle bluźnierstwa, iak szalbierstwa?

o bo iedne z nich ſą powſzechnieyſze niż drugie, więcey maią ſwoich naśladowcow, i czyli to przez niekarność czyli przez podchlebne tłumaczenie ſobie, rozciągnęły ſię na wielu ludzi. Teraz pytam ſię: gdzież ta powſzechność poſpolicie ma ſwoią ſtolicę ieżeli nie w złych kompaniach i towarzyſtwach? ile ludzi na złe uſadzonych, tyle głoſow iedno pochwalaiących, między ktore doſtawſzy ſię i naylepiey ułożony człowiek, ieżeli nie przez rozum, ieżeli nie przez przypodobanie ſię, to przez ſam wſtyd mowi S. Auguſtyn: gdyby nie był podobnym muſi ſię ſtać podobnym; S. Aug. *& pudet non eſſe impudentem.* Coż dopiero mowić? gdy te okazye procz tego że ſą między wielu pomnożone, ieſzcze ſą żywe; to wſzyſtko co nas do złego prowadzi w oſobności, iakowe ſą świat, ciało, i czart, mogę to mowić że ſą martwe; przechodzą iak obłoki przez myśli, maluią tylko dzi-

wne obrazy na fantazyach naszych, i czasem się iednym zapomnieniem kończą; ale żeby się wzmogły, wyprowadzaią pospolicie człowieka z osobności, na widok, czemuż to? bo tam tylko znayduią dla siebie swoią rzyźwość, tam go wiążą, tam go prawie do upadku przymuszaią, czegoby inaczey niedokazały.

Miałbym na to do większego potwierdzenia tey prawdy wiele przykładow, ale niechcę się niemi bawić, gdyż to rzecz iaśnieysza nad słońce, teraz tylko powszechnego zdania od was proszę: nie sądzicież sami arcy-sprawiedliwą rzecz, kiedy bydź może w mocy naszey, chronić się wszelkiego złego towarzystwa? iako niebespiecznego dla nas z naszey słabości, i okazyi w nim mocnieyszych?

Ah moy Boże! coż mię w tym punkcie może ubespieczać? ieżeli wielość i zgodność grzeszących, przypomi-

nam ſobie ſłowa S. Grzegorza na tę ma-
S. Gre: teryą piſzącego: *quid proderit multitudo, ubi ſinguli iudicabimur?* na co ſię przyda wielość gdzie każdego z oſobna ſądzić będą? chyba na te wzaiemne ſiebie potępienie: my grzeſznikow, że będąc między niemi nic z naſzych nauk, przykładow, i modlitw niepożytkowali; grzeſznicy nas, że maiąc nas między ſobą ſwoiemi ſztukami i namowami nas zgorſzyli; my grzeſznikow że widząc nas inakſzych niż ſiebie nie przyſtali do nas, grzeſznicy nas, że daiąc ſię nam poznać złemi pomimo wſzelką przeſtrogę przyſtaliśmy do nich; my grzeſznikow iako świadkowie ich złości, grzeſznicy nas iako wſpołkompanow ſwoiey złości. Ale ah Chrześcianie! nie tęśmy ſobie wza-
S. Aug: iemność winni: *omnis malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut per illum bonus exerceatur:* oto tu w tych ſłowach

oboiey ſtrony zbawienie, ich z przyczyny poprawy, a naſze z przyczyny przeſtrogi, tymże ſobie ſpoſobem dopomożmy, ieżeli innym zdarzyło nam ſię na zgubę zaſłużyć; ciągniymy ich koniecznie do Boga, i ſami im przodkuymy, opłakuymy wſpolnie popełnione w tym wyſtępki, zbrzydźmy im wſzelkie złe towarzyſtwo, a zmowmy ſię na iednę nayświętſzą i nierozerwaną kompanią, ktora nas wſzyſtkich czeka w Niebie, z Oycem, Synem, i Duchem Swiętym Amen.



53

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. PO ŚWIĄTKACH
O pożytkach z dobrego towarzystwa.

Annuerunt sociis qui erant in alia navi, ut venirent & adjuvarent eos: & venerunt & impleverunt ambas naviculas *Luc.* 5.

Tskineli na towarzysze co byli w drugiey łodzi, aby przybyli a ratowali ich i przybyli i napełnili obie łodzie.

Nayiaśnieyszy Panie.

DObrze to iest iako widzę bydź z ludźmi, pokazuie mi ztąd wiele pożytkow dzisieysza Ewangelia; iakich by byli nie doznali przykrości tych kilku rybakow z Piotrem, gdyby byli nie udali się do bliskiego towarzy-

ſtwa: wyſzli oni byli na połow ryb, i iak to poſpolicie bywa przykro kiedy ſię czego nie doſtanie, a ieſzcze przykrzey kiedy aby ſię co doſtało niemaſz komu dopomoc, zkąd iedno narzekanię iak dzifieyſzego Piotra: Nauczycielu przez całą noc pracuiąc niceśmy nie ułowili *nihil cæpimus*: a drugie ieſzcze częſtſze iak owey Marty: *Panie* oto ſioſtra moia opuściła mię żebym ſama poſługiwała: *reliquit me ſolam miniſtrare*: zgoła zawſze w tey mierze iakiś niedoſtatek. Lecz w kompanii iuż daleko inaczey, bo czy ſię udawał ten połow Apoſtołom czy nie, oni zawſze ztąd pożytkowali; ieżeli udawał, dzielili między ſiebie prace i pożytki, ieżeli nieudawał, dzielili przynaymniey między ſiebie ſmutek i głod, a tak pożytecznie dziś ſkineli na towarzyſze *annuerunt ſociis*: bo za ich pomocą napełnili obie łodzie: *venerunt & impleverunt ambas naviculas*.

Lucæ. 10.

Rozumiem Panewie moi(zwłaszcza maiąc na pamięci przeszło niedzielną naukę) że iuż dochodzicie o czym ia mam mówić: Ganiłem towarzystwo złe, a przynaymniey radziłem około niego w okolicznościach nieuchronnych przez owe od Opatrzności sporządzone sposoby, dziś mam mowić o pożytkach dobrego towarzystwa i kompanii między ludźmi; gdy bowiem taż sama Opatrzność która nas dla niedościgłych sądow pomięszała dobrych ze złemi, więcey chciała aby nas pomięszać dobrych z dobremi, ieżeli tam że tak rzekę wyciśneła dla nas iakieś pożytki ktore się częstokroć z strony naszey nieudaią, tu zapewne założyła im nayobfitsze zrzodło z ktorego czerpać ustawicznie powinniśmy. Lecz ktoreż one są aby się odtąd pożytecznie zgromadzać? widzę albowiem świat temi schadzkami codziennie zabawny, a ledwie kogo ztąd pożytkuiącego, że nie powiem gorszym

ſię z nich powracaiącego niż przyſzedł, przez owe urażania i urażenia ſię, przez owe poſtępki pełne pogardy lub podłości, przez owe wzorki zebrane z drugich a ztąd rozſiewanie baiek, tak iż iuż choćby nayświętſze kompanie uczynili nayobmierzleyſze światu, i takich millien innych niedoſkonałości. Nie to ieſt pożytecznie obcować z ludźmi ale iak?

Kiedy nas Bog z iednego domu do drugiego, tak iak z iedney łodki rybakow do drugiey w iedno gromadzi *annuerunt ſociis qui erant in alia navi*: powinniśmy naypierwey w tym upatrywać wſzelkiego ieden drugiemu zbudowania, to pierwſza kondycya: powinniśmy powtore upatrywać wſzelkiey ieden drugiemu pomocy, to druga kondycya. Tak uczynili Apoſtołowie tak i wy czyńcie, Chryſtus nie tylko ſię o waſze kompanie urażać nie będzie, ale owſzem ſam do nich wſtąpi

iak dziś wstąpił w łodkę Piotrową, dopomagaiąc wam do naywiększych pożytkow, i większey czci i chwały swoiey.

CZĘSC PIERWSZA

Nie rozumieycie Panowie moi, iż gdy mam mowić o tym pierwszym pożytku z dobrego towarzystwa, ktory iest; upatrywać wszelkiego ieden drugiemu zbudowania, abym to zbudowanie zakładał na iakieyśiś według świata obyczayności, i do niey reguły miał dawać iuż nie wczas, kiedy właśne każdemu wychowanie iuż dawno dało. Ja tak daleki iestem od tey myśli, iak daleko bydź może manier od zbawienia, moia rzecz i tego mieysca ściągać to zbudowanie do pożytkow duchownych, gdyż mowi Apostoł właśnie z tey okazyi towarzyskiego życia:

1 Cor 11 *sive manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis omnia in gloriam Dei facite:* a

zatym iakabykolwiek była kompania w rodzaiu swoim, byle nie zła, moim zdaniem może dać zbudowanie naypierwey wesołey służby Bogu, powtore ostrożney służby ludziom, potrzecie rostropnego zażycia czasu; proszę wnidzmy w to głębiey, gdyż to są wielkie pożytki z ktorychby co zyskiwał Bog, ludzie, i czas.

A nayprzod mowiąc co do tego: że się w dobrym towarzystwie dać może świadectwo wesołey służby Bogu; co iest nie małym zbudowaniem; iest to rzecz iedna z naypewnieyszych zdaniem Oycow Swiętych: że żadna dzikość w Chrześciaństwe (ieżeli iaka była) nigdy ona nieuczyniła dobrego pożytku, i owszem częstokroć odrażała; gdy sobie nie ieden uważy prawo Boskie iak prawo iakie niewolnicze, zapędzaiące nas za oczy ludzkie, grzebiące nas ieszcze żywo w okropnych skałach, i niepozwalaiące z nikim towarzyszyć

tylko z nierozumnemi zwierzęty. Drugi lubo pomyślał że osobność i oddalenie się od szkopułow świata iest czasem arcypotrzebne, ależ i ztamtąd sądził że powinny iakieś wypływać pożytki na powszechność, i tam nie mniemał iarzma ostro tylko leżącego na karkach ludzkich, wiedział że choć w surowości prawa Ewangelicznego żyć się powinno, ależ przecie nie w ostatnim zarzeknieniu się imienia ludzkiego, ktore Opatrzność sporządziła iednego dla drugiego. Trzeci aczkolwiek był pewien że naybespieczniey się Bogu służy między samemi na to poświęconemi, gdyby można mieć ieszcze i w towarzystwie Aniołow, ależ i między dobremi niemógł powątpiwać w towarzystwach świeckich, aby się i tam nie mogła znaleść ta służba Boska. Co tak to mocno uwodziło ieszcze pierwszych Chrześcian, iż sam Chrystus nie mało w tym doznał kwestyi z przyczy-

ny uczniow Janowych i swoich, kiedy mu to często mowiono: iż w iednych większa się na pozor surowość wydawała niż w drugich: *quare discipuli Joannis & Pharisæorum ieiunant, tui autem discipuli non ieiunant?* ale ich Chrystus chcąc ochronić i pokazać rownie dobremi, wystawia ich w okolicznościach iakiegoś towarzyskiego wesela i tak mowi za niemi: *nunquid possunt filii sponsi lugere quamdiu cum illis est sponsus? venient dies cum auferetur ab illis sponsus, & tunc ieiunabunt:* właśnie iak gdyby mowił: Teraz czas wesela, azaliż przystoi płakać przy oblubieńcu? przyidą te godziny ktorych im się umknie oblubieniec, w ten czas zaczną pościć, w ten czas się udadzą do inney twarzy, ale co pod ten czas tak potrzeba; i niech wam to, (mowi daley Chrystus) nieczyni żadnego podeyrzenia że ich tak widzicie z drugiemi obcuiących; bo gdyby to oni (czyni to podobieństwo Marci 2. Math. 9.

ſam Zbawiciel) ſukno nowe przyſzywali do ſtarego, pſuliby odzienie ſwoie; albo młode wino wlewali do ſtarych bęczek, czyniliby ſzkodę ſobie: *ſed vinum novum in utres novos mittunt, & ambo conſervantur*: ale że wino młode zachowuią nie w zepſutych naczyniach, oto widzicie iak wſzyſtko niepowinno podlegać ſkazie. Ibid.

Towarzyſtwa dobre i świętę ſą to naczynia dobre, wino młode ſą to cnoty waſze, nie macie ſię obawiać żadnego zepſucia, bo oboie zdaniem Chryſtuſa zachowuie ſię w całości: *ambo conſervantur*. Y owſzem macie uſiłować ieżeli gdzie, to tu nayoczywiſtſze dać zbudowanie bliźniemu, ile dobrzy nayprędzey to przeymą, pokazuiąc po ſobie rowną ſłużbę Bogu w kupie, iak też i w ſwoiey oſobności; ieżeli nie tylko uroczyſtſzą i przyiemnieyſzą ile w liczným zgromadzeniu iako mowi Chryſtus: gdzie dwoch albo trzech zgroma-

dzi się w Jmię moie tam ia ieſtem w pośrzodku ich. A co to ieſt zgromadzić się w Jmię Boſkie? ieſt to naypierwey zeyść się z dobrym świadectwem wiary, nadziei, i miłości Pana Boga; ieſt to powtore uczcić Jego Opatrzność, ktora między nami rozrządziła to zachowanie się arcy-potrzebne; ieſt to potrzecie bawić się rzeczami do doczelnych prawda potrzeb należącemi, ale grunt maiącemi w zbawieniu wiecznym; ieſt to poczwarte w każdym ſłowie, w każdym ſkinieniu ſwoim apoſtołować do braci, pokazywać im iak to ſłodkie panowanie Boſkie, iak mądre i łatwe prawa iego, iak mu można bez żadnego zakwaſzenia się ſłużyć świadectwem Apoſtoła: *non ex triſtitia aut ex neceſſitate, hilarem enim datorem diligit Deus:* nakoniec ieſt to ſobie i drugim w biiać uſtawicznie w głowę, że nie maſz momentu ktòregoby się nie powinno pra-

1 Cor 9

cować na zbawienie, niemaſz momentu ktòregoby ſię nie mogło pracować na zbawienie, niemaſz momentu, mieyſca, i okoliczności ktòrychby Bog nieużyczał łaſki do zbawienia; to ieſt gromadzić ſię w Jmię Boſkie, a to ſamo co może bydź inſzego? iak dawać świadectwo iawne weſołey ſłużby Bogu. Jeſt ſprzeczka między uczonemi, czy więcey nam Chryſtus uiął przez to nauki że przez trzydzieści lat zoſtawał w zataieniu, czy więcey nam dał przez te trzy lata publicznego życia? rożni rożnie odpowiedaiąc zgodzili ſię nakoniec na iedno; iż Chryſtus obrawſzy ſobie ſpoſob życia pracowitego z bogomyślnością złączonego ktòry ieſt naydoſkonalſzy, zoſtawił nam nauki oboyga ale z tą rożnicą: że o iednych cnotach procz poſłuſzeńſtwa Rodzicom świat niewidząc niema co naśladować, ale w drugim rodzaiu życia publicznym, co naywybornieyſzych dzieł ku naśla-

dowaniu? co nauk, co pamiętnych słow? iż każde obrucenie się Jego po dzis dzień wspominaią: *in terris visus est, & cum hominibus conversatus est.* Otoż to dla nas informacya, nim wyidziemy na widok trzeba dać probę wielu cnot w osobności, trzeba się pierwey z sobą samym uczyć iak postępować z drugiemi; ale też potym gdy tego czas wyciągać będzie, niemożemy pokazać się naydoskonalszemi w służbie Boskiey, czyniąc to pierwsze zbudowanie dobremu towarzystwu? Baruch 3

Nic nię przeszkadza do tego mnie się zdaie, i owszem potym świadectwie ieszcze dać można drugie ostrożney służby ludziom. Gdy bowiem świat mniey pomiarkowany, pospolicie bywa w tych dwoch pretensyach: aby służyć ludziom i służyć ich namiętnościom, i oto iak naywięcey nastaie w kompaniach; my możemy dać zawsze tego nayspraviedliwsze rożnice, cośmy win-

59

ni bliźniemu w takowych okazyach, a cośmy mu słusznie powinni odmowić. Winniśmy naprzykład radzącym się szczerość, strapionym pociechę, dobrze sobie zasługującym pochwałę, zdrożnym napomnienie, pokazując w tym samym po sobie powagę bez wyniosłości, poufałość bez podłości, uszanowanie bez bojaźni, ludzkość bez przysady, wesołość bez lekkomyślności; od tego się wymowić niemożem mowi Apostoł, wszedłszy po między grono słusznych a uczciwych ludzi: *unusquisque*
Rom 15 *vestrum proximo suo placeat in bonum ad ædificationem*: czemuż to? bo to iest iedno pole iak poznania słusznych praw człowieka do swoiey wziętości, tak wypłacenia mu należytych ku niemu względów. Inaczey w tym rozrzuceniu w którym nas swoy własny kont, to pracuiących, to myślących, to gryzących się, to czasem rospaczaiących trzyma, iak się przydamy ieden drugiemu

ku iego nauce? iak ku sprowadzeniu go z tych przykrych drog? kiedy nam się go poznać i obaczyć w tym pasowaniu i bidzeniu nieprzyidzie?

A to Panowie moi gdy mowię, poznawać zawsze będziecie, że służyć tym sposobem ludziom nie iest służyć ich namiętnościom. Bo ieżeliby się trafili tacy współtowarzysze: którzyby tylko chcieli wzorki zbierać z takowych zgromadzeń, notować każdego postępek i słowko, a ztąd potym wynosić niezliczone za drzwi bayki takowym niemamy sekundować. Jest albowiem ta iedna u nas nayniesczęśliwsza przywara czyli podłość, że prawie w codziennych schadzkach, kiedy nam zbędzie na wątku chwalebnych rozmow, których przecie źrzodeł mamy bez końca bez liczby, udaiemy się do rozmow, a raczey mam nazwać obmow o drugich, osławiaiąc ich, biorąc im honor, psuiąc im kredyt; otoż tu otwiera wam

ſię pole Chrześciańſkiego popiſania ſię w kompanii, oni wam (ieżelibyśmy temu roſtropnie zabieć nie mogli) palcem ſkazywać będą drugiego wyſtępki, wy ich wymawiaycie; oni was w potwierdzenie tego przynaymniey iednym ſłowkiem tak w ciągać będą, wy ſię ſtrzeżcie; oni mu iak naywięcey nieprzyiacioł iednáćby chcieli wy ſię odpiſuycie, i tak mowiąc o wielu innych; ieſt to ieden upor święty, i ta tylko dyſputa gdyby do upadłey godzi ſię. Lecz to ſamo aby ſprawić maleyże po was wyciąga cnoty? a ſprawiwſzy ią małyż pożytek? a uczyniwſzy ten pożytek małęż zalecenie dobrego towarzyſtwa? O! Panowie moi niedopuſzczaycie aby to ſam Chryſtus praktykował w życiu ſwoim: *conſilium inierunt ut caperent eum in ſermone:* co zeſzli ſię, aby jego uchwycić w ſłowie, a ſtało ſię że on ich raczey uchwycił; mieycie świętą zazdrość gorliwości Rubena, który ſam ie-

Mat: 22.

den do dziesięciu braci nienawistnych przeciwko niewinnemu Jozefowi mowił za nim i chciał go uwolnić: *nitebatur liberare eum, & reddere patri suo:* Gen: 37. zakładaycie sobie za punkt honoru i cnoty waszey, utrzymywać w niczym nienaruszone obcowanie wasze; i owszem ie swoią osobą poświęcaycie, iak czyniło tylu świętych: którzy umyślnie w padali pomiędzy kupiących się, czy to umysłem rozrywki, czy umysłem rady, aby im byli do dobrego powodem. To gdy uczynicie, dacie naypierwey z siebie zbudowanie, a potym oczyścicie wszystkie swoie przed światem schadzki, tak dalece, że którzy przed tym iak przed powietrzem od nich uciekali boiąc się swoiey skazy, potym cisnąć się będą iak do Kościołow szukaiąc swoiey nauki, i mowiąc sobie z owym Prorokiem: oto cośmy rozumieli że bydź na iakim mieyscu razem, iest to wpaść w sidła albo cnoty

albo własnego swoiego umartwienia, a oto iest to rzecz dobra i wdzięczna człowiekowi: *ecce quam bonum & quam iucundum habitare fratres in unum* Y to to iest po owym pierwszym zbudowaniu daiąc dowod weseley służby Bogu dać nad to dowod ostrożney służby ludziom.

Psal: 132

Lecz mamy ieszcze iedno zalecić, to iest czas który na to idzie przez rostropne iego zażycie. Wiemy zdaniem Eklezyastyka że na wszystko iest czas: *omnia tempus habent:* mowię na wszystko, bo począwszy od momentu narodzenia się aż do punktu śmierci, dzieli on go na wszystkie sprawy nasze procz iednego grzechu; iest tam i czas mowienia i czas milczenia, i czas smutku i czas tańcow, i czas schodzenia się i czas osobności, i tak mowiąc o innych; dopiero z tego konkluduie na pochwałę dobrego towarzystwa: *& cognovi quod non esset melius, nisi lætari*

Ibid v. 12.

& facere bene in vita ſua. Weſelić ſię niezawſze nam ſię uda, apoſtołować czaſem niemaſz okoliczności, dać iednak naukę iaką lub też ią wziąć nayczęściey ſię trafia. Od tego zdaią ſię naywięcey bydź dobre towarzyſtwa, i rozumiem nikt lepiey od ſwoich zabaw nie może reſzty poświęcać czaſu, iak oddawſzy Bogu co należy Bogu, Ceſarzowi co ſię należy Ceſarzowi, uczyć zd ugich ſiebie, takie ieſt zdanie S. Ambrożego: *ad inſtructionem iungi bonis multum prodeſt:* ale choćby nie było, ſamo doświadczenie nie mało nas o tym przekonywa. Bo powiedzcie mi ludzie rozſądni (młodſzych ſię nie pytam, bo oni tylko patrzą czegoby ſię na złę nauczyć) wy mowię rozſądni, na małoż wam ſię przydało obcowanie albo z mądremi, albo ze świętemi? zkąd wam po dziś dzień to chwalebne zagrzanie do wielkich dzieł? zkąd zdania przewyżſzaiące ſtan i lata? prawda

Amb: I. 1. affi.

wiele z czytania, ale iako między kaznodzieią czytanym a kaznodzieią mowiącym wielka zachodzi rożnica, tak między kſięgą a żywemi uſtami nie iednakowe zachodzą pożytki. Niechcę ia was na dowod tego gdzie indziey prowadzić, tylko we dwie kompanie Chryſtuſowe: iedną ktòra ſię odprawiła w kościele Jerozolimſkim między Doktorami, a drugą w ktòrey ſię złączył z uczniami idącemi do Emmaus; co tàm za pożytki! owi ſtarcy od lat kilkudzieſiąt nie mogli ſię wydziwić roſtropności i odpowiedziom iego: *ſtupebant autem omnes ſuper prudentia & reſponſis eius*: a drudzy iak tylko z niemi zaczął mowić, poſtrzegli iakiś ogień w ſercu ſwoim: *nonne cor noſtrum erat ardens in nobis, dum loqueretur in via?* pierwſzym trzy dni zdawały ſię krotkie z ukontentowania Jego nauki, a drudzy proſili aby dłużey mieſzkał z niemi (bo iuż ſię brało ku wieczorowi) dla zakoń-

czenia swoiey nauki: *mane nobiscum quoniam advesperascit:* i ten czas który się zdawał bydź zdarzony na zmitrężenie, oto iak poszedł na nieskończone pożytki. Bywacie i wy podobnie w posiedzeniach mądrych iak między Doktorami, przywiązuiecie się rownie do idących albo iadących iak do uczniow bieżących do Emmaus, zostaie ten Chrystusow naśladować przykład: aby ten czas nie poszedł nadaremnie; uczcie, albo uczcie się, mowcie albo słuchaycie, tym sposobem uczynicie towarzystwa wasze nie ową próżną schadzką, iak do tych czas mogł świat rozumieć; ale nayslawnieyszą Akademią, gdzie nie tylko lekcyą daią o wesołey służbie Bogu, o ostrożney służbie ludziom, ale też o rostropnym zażywaniu czasu: *annuerunt sociis qui erant in alia navi, ut venirent:*

Y iuż mnie się zdaie (zostawuiąc resztę oświeceniom Ducha Swiętego) do-

fyć do zbudowania: ktòreśmy winni w dobrych towarzyftwach; ale że dzifieyfi Apoftołowie ieszcze więcey uczynili, bo przyfzedłfzy dli iakąś pomoc *venerunt ut adiuvarent, & impleverunt ambas naviculas*: powinniśmy procz tego w tymże towarzyftwie, upatrywać wfzelkiey ieden drugiemu pomocy, oto iuż druga część kazania, ktòra będzie krotfza niż pierwfza.

CZĘSC DRUGA.

JLE fluf nych potrzeb ludzkich i ile gatunkow ich, tyle i tyle gatunkow pomocy winniśmy fobie: ta była myśl od wiekow Opatrzności ktòra nas iakimkolwiek fpofobem połączyć miała, nie dla naszey tylko rozrywki lub prożnego utrzymywania przyiaźni, znaiomości, alboli też zwyczaiu; ale naywięcey dla rzeczywiftych pożytkow, ktòre to wam wolno ściągać czy to do doczefności czy to do wieczności. Iak

iak dzisieysi towarzysze: zbiegli się oni na samprzod do Piotra aby mu pomogli wyciągnąć sieci, to rzecz prawda doczesna ale potrzebna, lecz tenże sam kiedy potym cięższy urząd przyiął: *ex hoc iam homines eris capiens*: znalazł tych samych dopomagaiących sobie, co iuż było rzeczą wieczną. Teraz się was pytam: tak znakomitey usługi gdzież możecie dać prędzey dowod ieżeli nie w ludzkich towarzystwach? gdzie każdy przychodzi z osobną swoią potrzebą, ten rady, ow kompassyi, inny nauki; o zaiste Panowie moi! samego to Mędrca Pańskiego zdanie kiedy mowi: *melius est duos esse simul quam unum, habent enim emolumentum societatis suæ*: i daley się tak rozwodzi pokazuiąc tego przyczyny: albowiem gdy ieden upadnie od drugiego podniesiony będzie, albo ieżeliby przeciwko iednemu kto przemagał dwoch się mu oprze, a iuż

Luc 5.

Eccl 4.

to zle gdy ſię ſam zoſtanie, bo w trefunku upadku kto go dźwignie?

A co ten Mędrzec doſyć iawnie pokazuie, to S Auguſtyn pod iednym podobieńſtwem prawie nam na oko daie
S. Aug. widzieć. Wyſtawcie ſobie (mowi on) dwa miaſta, iedno z ſamych bogatych złożone, drugie z ſamych ubogich; ale tak, żeby ani bogatemu do ubogiego, ani ubogiemu do bogatego przyiść nie wolno było; w takowym założeniu pyta ſię: niech kto odpowie czy i iak te miaſta ſtać będą? człowiek wiele rzeczy potrzebuie, niechże w mieście bogatych żadnego nie będzie ſługi, przez kogo ſwoy interes ſprawi? gdyż wſzyſcy w rowności będąc ieden drugiemu nie rozkaże; podobnie w mieście ubogich niech nie będzie żadnego możnego, kto ich niedoſtatek zaſtąpi? gdyż wſzyſcy zoſtaiąc w nędzy ieden drugiego nie wſpomoże; to tedy taką rzeczą trzeba upaść tym miaſtom, tak ieſt

odpowiada pomieniony Doktor: a przez co? przez iednę rowność i odłączenie ſię od ſiebie; a ieżeli tych miaſt ſzkoda, tego momentu trzeba ie zmięſzać aby przyſzły do porządku, wygody, nawet pewności ſwego ſtanu. To miarkuiąc według przyczyn ludzkich daie ſię widziec ta potrzeba pomocy, a czemuż iey nie mamy znać z przyczyny rządow Boſkich? mnie ſię zdaie: gdyby iey obowiązkow w żadnym razie nie było, ani miłości, ani boiaźni, ani pożycia niebyłoby między ludźmi, iakby ſię świat począł oſobno, tak przeżyłby w ſwoim oddaleniu ſię, i zginąłby w ſwoiey nieużytości. Należało tedy mowi S. Auguſtyn, do tey powſzechney Opatrzności ktora wſzyſtkim rządzi, tak ułożyć w towarzyſtwach rodzay ludzki, iak więc koła układaią w zegarach, przez wielorakość urzędow, przez wzaiemne podleganie, przez nierowność machin, wſzakże iednak wſzyſtkie po-

winny bydź dobre aby ſobie wſpolnie pomagały; tak człowiek w kompanii powinien mieć te obroty, a to dla tego aby była poſługa od pomnieyſzych ktòrey wyciągaią więkſi, i tuż zaraż była pomoc od więkſzych ktorey wyciągaią pomnieyſi. Oto porządek na ktorym świat ſtoi, a za tym mowię śmiało: ieſt w tym punkcie oczywiſty obowiązek; ieżeli żaś go nie maſz? odpowiedzcie mi Panowie i bogaci, zkąd ſię utrzymuiecie w waſzey godności? ieżeli nie dla tego że macie z ſobą razem ubożſzych: odpowiedźcie mi ubodzy zkąd żyiecie? ieżeli nie z tąd że macie z ſobą razem bogatſzych; chcielibyśmy bydź wſzyſcy rozrzuceni? to mowiemy nie pomniąc na naturę zepſutą, to mowiemy nie dokładaiąc ſię rozumu naſzego, to mowiemy nie ſoiągaiąc żadney konſekwencyi: ale Bog ponieważ w tym wſzyſtkim przezornieyſzy, muſiał nas tak ułożyć *vicissitudini*

tudine quadam copiæ & inopiæ humanum genus temperatur: S. Paul.
są to słowa S. Pauliná,

Gdzie my iuż natym fundamencie wsparci nieuznaiemyż tey prawdy? bez wątpienia; ale ta prawdá rozciągáż się tak po nas iak powina? wątpię; o moy BOZE! iak wielu przynaymniey zdaleka daią się poznawać przekupuiąc wolne dla siebie wnisćie, aby się przypomnieli swoim przyiaciołom, przedożyli swoią potrzebę, y przynaymniey radę na to otrzymali; coż im się pospolicie zdarza? oto co posłańcom Dawida do Nabala którzy dla niego prosili o wspomożenie: *tollam panes meos,* 1. Reg.
& dabo viris quos nescio unde sint? a ie- 25.
żeli trochę inaczey, to z iaką nieszczerością, z iakim przymuszeniem, z iakim zaraz w zamian obowiązkiem, tak dalece: iż drugły człowiek niedostatnieyszy wychodzi niżeli przyszedł, albo bardziey zawikłany, albo moc

niey obciążony; nie ſą to pożytki do
brego obcowania z ludźmi. Kiedy prze
Sokrateſem chwalił ſię ieden możny
że miał dobre zachowanie z pewnym
ubogim, y że do niego uczęſzczał p
rożne rady, zaſtanowił ſię nad tym
rzekł: *cur ergo ts divite iſte pauper*
właśnie iak gdyby mowił: niepodobn
aby przy tylu w dawaniach ſię nie wd
ſię w potrzebę ſwoiey pomocy, czemu
przecie nie ma żadnego wſpomożenia
albo ieſteśmy iednym ciałem moralnym
albo nie, ieżeli ieſteśmy toć iako człow
ki ſobie ſłużą w iednym ciele, tak bliźni
w zaiem ſobie ſłużyć powinni wiednym
towarzyſtwie.

Z tym wſzyſtkim moy Boże! kiedy
ia uważam całe roſporządzenie twoie
około tych towarzyſtw ludzkich, wi
dzę dalekie myśli naſze od myśli two
ich; my nie ſzukamy w nich tylko na
ſzey rozrywki, prożności, y zmitrę
żenia czaſu, atyś kazał ſzukać naypo

trzebnieyszych pożytkow, otwieraiąc nam to żniwo ktore nayspofobnieysze iest do zbierania z dobrych. Y coż się dziwuiemy że ie ostrzeyszy świat iak prożne prześladuie? gdybyśmy w niey pomnażali chwałę Boską, całość bliźniego, pożytki Oyczyzny, gdybyśmy gromadą za sobą prowadzili zbudowanych, nauczonych, wspomożonych; a oni wielbią szczęśliwy ten moment ktorego się z nami w rozmowę wdali, moglibyśmy zamknąć niesprawiedliwe usta, ktoreby nam tak chwalebnym dowodom uwłaczały: ale kiedy to rzecz przeciwną z tego wyprowadzamy, ktoż się gniewać może gdy nas niechwalą? Więc przynaymniey odtąd dobrzy Chrześcianie niechcieymy tego daru Opatrzności na złe zażywać, sama dobroć ludzi zgromadzonych nie każe nam nic złego myślić, a dopieroż czynić; poświęcaymyż wszystkie nasze

67

ſchadzki, a będziemy zawſze mieli między ſobą Chryſtuſa, czy to na weſelach iak miała kana Galileyſka czy w ogrodach iak miała po zmartwychwſtaniu Magdalena, czy w przechadzkach iak mieli uczniowie idący do Emmaus, czy nakoniec w połowach iak miał dziſieyſzy Piotr, będzie wſzędzie z nami Chryſtus, day Boże, day Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. PO SWIĄTKACH.
o *Zawziętościach.*

Omnis qui iraſcitur fratri ſuo, reus erit judicio. *Math.* 5.

Każdy który ſię gniewa na Brata ſwego, będzie winien Sądu.

Nayiaśnieyſzy Panie,

JUż to wiemy bardzo dobrze, że te gniewy i zawziętości ludzkie podpadną kiedyś pod Sąd Boſki; ale nim do niego przyidzie, przywiedźmy ie przed ſąd inſzy, aby tu ſię ſprawiwſzy mogły albo uyść, albo przeſtrzedz ſię o przyſzłym; wſzak mówi S. Paweł:

1. Cor: 11. *Quodsi nosmetipsos diiudicaremus, non utique iudicaremur*: tak to zawisło przyszłe nasze osądzenie, od osądzenia się ninieyszego, że ieżeli tu znaydziemy niewinność, może i tam.

A któryż to sąd taki iest przed którem ia zapozywam wszystkich zawzięty ch? powiem zaraz, tylko pierwey niektóre uwagi uczynię nad temi słowami: *qui irascitur Fratri suo.* Przebaczyć urazie i nad to kochać urażaiącego, śmiem powiedzieć moi Panowie że ten postępek Chrześciański niema większego heroizmu w materyi moralney, a Ewangelia niema większego stopnia w swoiey doskonałości; z tym wszystkim wiem, że w sercu ludzkim nie masz nic coby naturalniey sprzeciwiało się temu przykazaniu, iak iedna pamięć tych uraz. Bo co za zdania światowych w tey mierze? oto zemsta ma się za talent wielkiey duszy i za plac wielkiey cnoty, a ieżeli mam szcze-

rzey mòwić: ma się za iedną gorliwość ktòra ani się sprzeciwia rozumowi, ani Ewangelii; rozumowi, bo to (mòwią) iego wrodzone światło; Ewangelii, bo to iey przykazanie zdaie się niepodobne; rozumowi, bo nas niewyimuie od dotkliwości ludzkiey; Ewangelii, bo ona nas niezwykła czynić niebacznemi na siebie: zgoła ani rozumowi ani Ewangelii, bo iedno na drugim ufundowane: a zatym iakąkolwiek bądź zemsta pochodząca z tego gniewu *quis irascitur fratri suo*: tak może bydź niewinna, że ią tylko sam BOG na tamtym świecie sądzić powinien. Lecz co na to powiecie? kiedy ia myślę dowieść, że zemsta iest to ròwnie przeciwna rozumowi iak Ewangelii, a zatym ròwnie nierozumna iak i bezbożna; podobno iuż się domyślicie przed ktòren ia sąd mściwego zapozywam.

Y nieinaczey Panowie moi, nim przyidzie do Sądu ostatecznego ktòrym nam

Chrystus grozi, ia mòwię: Każdy mszczący się powinien bydź o swoy grzech przekonany przed trybunałem swego rozumu, to pierwszy punkt: *reus iudicio*. Każdy mszczący się powinien bydź przekonany także o podobny grzech przed Trybunałem Ewangelii, to drugi punkt *reus iudicio*: to iest: ile rozumny o niesprawiedliwość wrodzoną, ile Katolik o niezbożność przeciwko prawu popełnioną. Moy BOZE iakożkolwiek bądź, wielki to grzech z obydwòch miar; day nam się w nim pokrzedz i na nasz pożytek i na większą cześć i chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY mam mòwić Panowie moi, że mszczący się powinien bydź przekonany przed Trybunałem rozumu swego; trzeba o tym wiedzieć że niemam mòwić o rozumie przewrotnym przez złe początki, albo zamòwionym

przez złe uprzedzenia, albo zgorszonym przez złe przykłady, albo przywiązanym do swego punktu honoru, zgoła o żadnym rządzącym się namiętnością: czemu? bo takiemu raczey bydź winowaycą nie Sędzią przynależy; ale mam mówić o rozumie czystym, i iak można zgadzaiącym się z prawem, ten z raz powiada: że mszczący się popełnia iedną niesprawiedliwość, iedną obelgę, iedno okrucieństwo, oto trzy artykuły które nas maią potępić przed trybunałem iego *reus erit iudicio.*

Bo proszę zkąd pochodzą pospolicie te nasze nienawiści? ieżeli nie częstokroć z tey gorliwości którą maią inni ku naszemu dobru, a nam by się niechciało tego przyiąć. Widzę (mówi Ezdrasz Prorok do ludu Izraelskiego) że iesteście przeciwko mnie obrażeni, ale cożem powiedział coby nie było z mego urzędu ku waszemu dobru? a zatym

2. Esdr. 6. *de corde tuo componis hæc*, nie masz sprawiedliwey przyczyny; zkąd ieszcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częstokroć z iednego podobieństwa do urazy, z słabego domyślania się, z fałszywey wieści, które pospolicie nic w sobie nie maią rzetelnego procz iedyney immaginacyi; przywidzi się co komu opacznego od kogo, iuż ci million uroionych ran, zapalenia cholery, i szukania sposobow do zemsty, iest że i to sprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc:* zkąd ieszcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częstokroć z sekretney zazdrości, mniey potrzebney emulacyi, humoru przeciwnego, przez które patrzemy na dobre drugich iak na nasze złe; bo ieżeli dopina iaki człowiek swoich pochwał, my go staramy się oczernić; ieżeli iest wyniesiony, my go radzibyśmy upokorzyć, ieżeli pomimo nasze przeszkody uszczęśliwia się, my go zaczynamy nienawidzić, iest że i to

sprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc*: proszę zkąd ieszcze pochodzą te nienawiści? ieżeli nie częstokroć z humorow przyćmionych, natury zapalczywey, umysłu zle ułożonego, że nas nikt niekontentuie ani swoią polityką, ani swcią usługą, ani swemi darami, zdaie nam się cały świat bydź nieprzyiaźny, iestże i to sprawiedliwa? nie, *de corde tuo componis hæc.*

Jakże tu rozum może dyktować zemstę? sąż to iego pobudki a nie raczey namiętney woli naszey? O Panowie moi! iest to to: że z tysiącznych okkazyi roiemy sobie urazy które ani są podobne do urazy, a rozum niechciałby się mścić bez rozsądku; iest to to: że nieuważamy żadney miary w naszych zemstach, za ieden sztylet oddaiemy tysiąc innych, za iedno słowko cały potok bluźnierstw, za ieden raz razow bez końca, a rozum niechciałby się mścić nad zamiar; iest to to: że się w krzywdach naszych

nieuciekamy do zwierzchności, które iedynie tym umyſłem ſą poſtanowione aby nam czyniły ſprawiedliwość; przez co u mſzczących ſię ſądy zoſtaią bez dekretow, magiſtraty bez powagi, urzędy bez władzy, prawo bez pomocy, ſpołeczeńſtwa ludzkie bez karności, a rozum niechciałby wywracać tego publicznego porządku; ieſt to to: że my niechcemy tego czynić cobyśmy chcieli aby nam czyniono, i kiedy zli oto ieſteśmy że nam drudzy nieprzebaczaią, niemamy ſobie tego za złe, że też i z naſzey ſtrony niechcemy nic darować, a rozum chciałby zachowywać tę wzaiemność *quod tibi non vis, alteri ne feceris;* ieſt to to: że my znaiąc BOGA nad ſobą, a zatym iednego mściciela wſzyſtkich krzywd, kiedy ſobie ſami zadoſyć czyniemy przywłaſzczamy ſobie iego prawo, a rozum niechciałby nikomu tey krzywdy czynić; nareſzcie ieſt to to: że my przypuściwſzy po

wſzechną Pana BOGA Opatrzność, ktora zſyła albo dopuſzcza to wſzyſtko co ſię trafia na świecie, nie chcemy uznać że tym podobne urazy bywaią inſtrumentami iego ſprawiedliwości, albo miłoſierdzia; ktoremi nas karze, albo probuie, a rozum chciałby ſię zawſze nad tym zaſtanowić; otoż, możeż on nie bydź przeciwny takiey nieſpawiedliwości? nie może.

A tu iuż przydaię drugą uwagę: że człowiek nie tylko w tey ziemście pokazuie naturalną nieſprawiedliwość, ale y uſzczerbek honoru ſwego. Wie to cały świat powſzechnie, że nic tak nie ieſt wielkiego u ludzi iak zwycięſtwo, a wtym zwycięſtwie nic tak chwalebnego iak ieden tryumf nad ſwoim ſercem, zkąd powiedział Salomon: *Melior eſt patiens viro forti, & qui dominatur animo ſuo, expugnatore urbium:* Prov. 16. a wtym nakoniec tryumfie ſerca, nic tak bliſzego do przymiotow Boſkich

iak nie szukać zemsty. Wszak wolno się pytać: kiedy zawzięci żydzi naywięcey uznali Bostwo Syna Boskiego? czy w ten czas kiedy leczył chorych, czy w ten czas kiedy wskrzeszał umarłych, czy w ten czas kiedy przy śmierci swoiey całą naturę zatrwożył? prawda y tu; lecz naywięcey kiedy te kilka słow wymowił pomimo tych pułkow Anielskich które się mogły za niego ująć? Oycze odpuść im bo niewiedzą co czy-
Marci. nią, zawołał Setnik: *Vere hic homo Fi-*
15 *lius DEI erat*: czemuż to? bo taką winę darować prawdziwie rzecz była Boska. Ale żebyście nie mowili: to nieprzykład, bo Chrystus nie był podległy passyom; biorę Jozefa, Moyżesza, Dawida; iednego Pasterza, drugiego wodza, trzeciego Krola, kiedy się oni stali naysławnieysi ieżeli nie w ten czas? kiedy pierwszy karmił braci swoich ktorzy go zaprzedali, drugi modlił się za lud swoy ktòry na niego szemrał, trzeci

bolał nad śmiercią Syna swego który się na niego targnął.

Zaiste w ten czas, w ten czas dopełnili chwały swoich tryumfow; bo prawdziwy honor zawisł na ukroceniu rowney bydlętom namiętności, a nie na puszczeniu iey za pierwszym ogniem; bo prawdziwy honor zawisł na zachowaniu prawa zakazuiącego, a nie na podeptaniu iego dla swoiey prywaty; bo prawdziwy honor zawisł na poniesieniu mężnym zadaney sobie przykrości, a nie zaraz na otrząśnieniu się z niey; bo prawdziwy honor szuka bespieczeństwa duszy, zdrowia, y fortun swoich; niemięsza publiczney spokoyności, nierozlewa niewinnie krwi, niezasmuca przyiacioł; udaie się do władzy, swego dochodzi drogą sprawiedliwości, cudzego niepragnie swoim gwałtem; chce ukarania ale nie zemsty, chce znieść grzech ale nie grzesznika, złą sprawę nie nawidzi ale osobę kocha, y

tylko tego upatruie, aby ſiebie oczyścił woczach Sędziow na to wyſadzonych, a ſwoiego przeciwnika albo zawſtydził ku poprawie, albo przekonał ku nadgrodzie, albo zbudował ku naśladowaniu. Ten ieſt naſz prawdziwy honor a inſzego nie maſz w żadney ziemście, tylko ſłabość, porywczość, miłość własna, ktore to Mędrzec pański tak upatruie czcze do iakieykolwiek chwały, że ani ſię z tego chlubić każe: *cum ceciderit inimicus tuus. non gaudeas*: czemuż to? bo temu uczynić zadoſyć ieſt to ſkutek zepſutey natury, ktora iako ſama nie przynoſi nam żadnego honoru, tak dopieroż podleganie iey niedoſkonałościom, nie czyni nam żadney chwały.

Prov. 24.

Y owſzem ieżeli mam iuż zakończyć trzecią uwagą, procz nieſprawidliwości y hańby, przynoſi nam ieſzcze zemſta materyą okrucieńſtwa y przykrości nad ſobą, czego znowu rozum nie po-

chwa-

chwala. Bo kto dostatecznie wyrazi to nieszczęśliwe udręczenie, którym się pierwey człowiek umorduie nim się pomści? owe wzburzenie krwi, owe porywania się skryte, owa niestateczność zmysłow; raz nadzieia, drugi raz boiaźń, trzeci raz szkrupuł nie raz go obeydzie; ani iedzenia, ani spania; ani wesołych myśli nie pozyska: każde nieprzyiaciela słowo rozgryza, każdy uczynek waży, na samo wspomnienie imienia iego ledwie nieumiera; czy to iego sługę, czy charakter, czy obraz obaczy, odnawia w sobie ranę; usłyszy że mu się powodzi, smuci się z tego że nie upadł, upadnie, boi się aby nie powstał, i czy on iest przed oczyma, czy go nie masz, raz go chce widzieć, drugi raz nie. Cóż dopiero? iak przyidzie do bliższego mu szkodzenia, albo obierania sobie sposobow, czasu, i mieysca zemsty, co tu nayprzykrzeyszych myśli? ten sposob mały, ten trudny,

74

ten niesławny, trzebaby na to pomocy a gdyby można po wykonaniu i plauzow; ale to iedni będą chwalić, drudzy potępiać, inni zemszczonego mścić się, co tu począć? a tak umordowany ow mściwy człowiek, sądźcie sami Panowie moi ieżeli się o nim nie prawdzi, co powiedział S. Augustyn: *si vel gehenna deesset, ab odii ipsius cruciatum gehennam portat.* Y iest że to według rozumu? ah! powroć się do siebie człowiecze, i spraw się przed tym trybunałem, a ieżeli tu ślepym iakim szczęściem wygrasz, gdyż częstokroć i rozum ma swoie przekupienia.

S. Aug.

Wzywam cię przed Sąd Ewangelii; a to iuż iest druga że tak rzekę instancya, przed ktorą ma być przekonany mściwy o niezbożność; rozumiem że tu gorzey przegra.

CZĘSC DRUGA.

Trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że Ewangelia iedno prze-

piwko temu ma przykazanie to ieſt o miłości nieprzyiacioł, ale takie z ktorego cała ſkarga na zawziętych. Dla czego biorę ie, i razem biorę naſze dwie w tey mierze wycieczki: mowią iedni, iż przed nieprzyiacielem moim nie unikam a zatym dopełniam tego prawa; mowią drudzy ia acz unikam, ale go przez to nie przeſtaię kochać; to co ieſt? o to nic więcey tylko że pierwſi imaginuią ſobie że doſyć na powierzchowności, drudzy że iey w cale nie potrzeba; a tym czaſem cokolwiek ſię w ſercu dzieie, niezdaie ſię ſprzeciwiać Ewangelii.

Lecz zabiegł tym dwom wycieczkom Syn Boſki kiedy na iednym mieyſcu mowi: *Diligite inimicos vestros:* oto fundament tey miłości ktory powinien pochodzić z ſamego ſerca; natymże znowu mieyſcu *Benefacite his qui oderunt vos:* oto znak tey miłości ktory powinien ſię pokazywać wſkutku; a zatym Luc. 6

ani sama powierzchowność bez wewnętrzney miłości, ani wewnętrzna miłość bez okazywania nic nie waży. Gdzież się teraz uciekniem? chyba że sobie tego nie weźmiemy za powinność, ależ te dwie nauki nie są tylko radą ale nayściśleyszym przykazaniem, bo mowi Chrystus: tak Ociec Niebieski uczyni wam, i żeli nie odpuścicie sobie z serca, oto ten grunt serca zawsze wspomina, mowi ieszcze więcey: że iak osądzicie, tak też sami sądzeni będziecie, oto i tu nie tylko zamyka sąd powierzchowny, ale i wewnętrzne w sercu posądzenie, nareszcie dobywa tych straszych słow swoich: *Ego autem dico vobis, diligite inimicos vestros:* mogłże i to powiedzieć nie ściągaiąc do serca? A zatym wszystkim, (o oczywiste przekonanie nasze!) iak sobie nasza zemsta przeciwko tym wyrokom Ewangelii postępuie? podobno nie inaczey mnie się zdaie, tylko iak ow tyran

Antyochus, (o ktorym mamy w piśmie) oświadczył się Machabeyczykom: *Locutus est ad eos verba pacifica, sed in dolo*: słowa pełne wdzięczności, pocałowania, ludzkości, nawiedzenia, pamięci *verba pacifica*, ale to wszystko na większe ich pochańbienie. Y cóż to ma bydź z serca iako mowi Chrystus? toż to iest przystosowanie się do Ewangelii? ani myślcie o tym; kto daruie z serca, nie tylko nie powinien mieć żadney zemsty, aby ią wykonał przez się, ale też ani chcieć aby ią wykonali drudzy, nie tylko nie pokazywać się iawnym nieprzyiacielom ale też ani ukrytym, zgoła nie tylko uleczyć ranę swoią, ale gdyby można i blizny niemieć, nieczuć, i wcale zapomnieć, o tym; inaczey albo nie będzie z serca, albo nie będzie z całego serca.

Mowmy: to niepodobne przykazanie; ale też to samo nas potępia przed trybunałem Ewangelii, bo za co ma

bydź nie podobne? Wiara naſza ieſt mądra, bo ią Przedwieczna Mądrość podała, przykazywałażby ona rzeczy nad ſiły? groziłażby karą za to co niemożna wykonać? dawałażby prożno łaſki swoie, gdyby ſię niemi niemogł otrzymać ſkutek? o! albo według tey wymowki Ewangelia, albo większa część ludzi zawziętych błądzi; kto tu do tego podobny? zapewne my że znaiąc dobrze ten obowiązek do wykonania zdolny acz cokolwiek przytrudny, przecie albo go odrzucamy iako dziki, albo go obłudą zbywamy iako polityczny, albo przyſtępuiąc do Sakramentow w aktualney zawziętości czyniemy go świętokradzkim. Gdy przecie co Chryſtus w tey materyi obwarował? choćbyś był przy ołtarzu *ad altare*, i
Matt 5. tam ofiarował dar ſwoy *ſi offers munus tuum*: a przypomniał ſobie że brat twoy ma co przeciwko tobie, cożdopiero kiedy ty ſam maſz co przeciwko bratu

twemu, zostaw wszystko *relinque*, & *vade prius reconciliari fratri tuo*. O moy Boże! ktòreż podobne temu przykazanie? porzucić służbę twoią dla zgody iednego człowieka, zaniechać ofiary aby czym prędzey znieść urazę, i czyto Kościoł czy ołtarz odrąpić od niego, a wnisć w dom iednego nieprzyiaciela; ieszcze nam takiego prawa, ani ciało, ani krew, ani prawa narodow niedały nigdy! Ale też z tąd wnoszę: co teraz ważyć może powierzchowność nie maiąc serca na to nakłonionego *diligite inimicos vestros*? Ibid 24

Podobno to mało, wnieść daley potrzeba: co może ważyć i wewnętrzna miłość (o ktòrey niewiem ktoby uwierzył) bez żadnego oświadczenia, ani wątpić, rownie ona przeciwna iest Ewangelii iak i pierwsza. Bo ieżeli Chrystus po dowod niezawziętości ucieka się do serca *diligite*, tym samym prawie otworzeniem ust ucieka się i do skutkow *benefacite*; gdy bowiem bę-

dąc ludźmi nie możemy odkryć skrytości serc naszych, kto to wie? mowi sobie nie ieden urażony a troskliwy o swoie poiednanie, czy w tym przeciwniku niezostała ieszcze iaka iskierka zawziętości, ktora go tamuie od mego domu, od moich rozmow, od dobrego mi czynienia; a zatym co mi to za uspokoienie, gdy słyszę o złożoney urazie, a niewidzę żadnych znakow zgody; i sprawiedliwie by to mówił, bo ieżeli kto więcey zdaie się czynić, czemu nie ma mniey? osobliwie gdy to drugie pierwszego iest dopełnieniem. Niesłyszał ieszcze o tym przykazaniu Jakub Patryarcha, a kiedy się chciał ie-
Gnn. 3. dnać z Ezawem coż umyślił? *Placabo illum muneribus, postea videbo illum, forsitan propitiabitur mihi:* naypierwey przesłał przed sobą dary, toż się z nim chciał widzieć, a dopieroż miał się upewnić o zupełnym poiednaniu; bo ieżeli nam oto idzie (iak się składamy) abyśmy się z nieprzyiaciołami schadzaiąc nieod-

nowili rany, o! iakby nam wiele okkazyi mii ć trzeba gdzieś my się raz skazili; a ieżeli tyle mamy pod czas cnoty że w nas nieodnawia się złe, za coż tak bolazliwi i delikatni iesteśmy gdzie idzie o poiednanie?

O iakbyśmy my sami moy Boże niepewni byli, gdybyś poiednawszy się z nami po grzechu, niechciał nas więcey iuż odtąd ani nawiedzać, ani przemowić do serca naszego, ani obesłać nas iaką łaską; coż nas w tey mierze uspokaia? tylko że znowu się powracasz do nas, znowu nam otwierasz Niebo, a my tego dla bliźnego niechcemy czynić?

Ah Chrześcianie! iuż miiam że nasza zemsta iest przeciwna rozumowi, iuż i o tym zapominam że przeciwna iest Ewangelii, obracam was wszystkich oczy na ten ieden widok zawieszonego na Krzyżu Chrystusa, i mowię słowy S Augustyna: Człowiecze *audi pendentem, audi clamantem, audi precantem:* to iego zawieszenie, ten iego głos, ta iego o- S Aug.

ſtatnia modlitwa za kogoż była? ieżeli nie iedynie za nieprzyiacioł? Y iuż on im darował; teraz woła na nas po tyle razy, daruy tę urazę dla miłości moiey wſzak tego godna, ia ci to nadgrodzę z moiey ſtrony, wſzak mam tyle ſpoſobow, nareſzcie złoż tę całą winę na mnie wſzak ia to przyimę; bo izaliż więcey urażony ieſteś niż ia? albo więcey maſz prawa niż ia? albo ſowieiey ſobie powetuieſz niż ia? i owſzem więcey traciſz, a przecie tą miłość moią którą wam nieprzyiacioł kochać kazałem powinna była bydź naymocnieyſzą pobudką. Nieſłuchaliśmy tego? ia niewiem iak będziemy mogli znieść widok Ukrzyżowanego Chryſtuſa, który nam przyśmierci podadzą? iak będziemy mogli profić o odpuſzczenie naſzych grzechow? iak ſię zbawić? o BOZE! przyſpoſob mię zawczaſu do tego miłoſierdzia twoiego, ia na tym punkcie ſtawam i obmyślę, iak to będzie? *qui irascitur fratri ſuo, reus erit iudicio*, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VI. PO SWIĄTKACH
O przymiotach Opatrzności Boskiey

Misereor super turbam, quia ecce iam triduo sustinent me, nec habent quod manducent. *Mar:* 8.

Żal mi tego ludu, iż oto iuż trzy dni trwaią zemną, a nie maią coby iedli.

Nayiaśnieyszy Panie.

Gdyby te bliśko cztery tysiące ludu nienakarmił cudownie Chrystus, coby się też z niemi działo? na puszczy nic nie dostać nic nie kupić, szczęśliwy kto z sobą wziął ale i takiego nie było; trochę ryb i siedmioro chleba co to iest między tylu? Przyszło.

by podobno wracać się im do domu, ale to samo ieszcze gorzey; bo daleko zaszedłszy oczym się tu wracać? a puściwszy się w drogę bez pokarmu pewne ustanie; a choćby się i doszło, niegospodarując długo w domu zastanieć się tyle ile trzeba na nasycenia zgłodniałego na ten czas żołądka? patrzcie iak to człowiek samemu sobie zostawiony nie dostarcza, umarłby na puszczy, umarłby w drodze, a może i w domu.

Uważmyż teraz z drugiey strony: Chrystus to widząc coż czyni? zostie on w tychże samych okolicznościach niedostatku, niby się troszcze z kąd tu wziąć chleba aby pożywić tych, a z tym wszystkim bardzo dobrze wiedział co miał daley uczynić; przeto każe sobie podać co iest, a widząc naturalnie że to niewystarczy, uczynił cudownie żeby i zbyło, bo z tych siedmiu sztuk i nakarmił do woli ludzi i ieszcze dwanaście koszow ułomkow zostawił, po-

kazuiąc światu że dobrodzieyſtwa iego nie maią miary, i że ieſzcze więcey zoſtawuią reſzty niżeli było kapitału; patrzcie iak to Bog i bez naymnieyſzego ſię przyłoż nia ludzkiego ieſt ſobie doſyć: *Accepit ergo JESUS panes,* Joan. 6. *& cum gratias egiſſet, diſtribuit diſcumbentibus.* To my gdy uważamy coż za naukę wezmiemy dla ſiebie? mnie ſię zda ie: nie tylko ta ſzczegulna Opatrzność, ale i wſzyſtkie dobrodzieyſtwa Boſkie powinny nam te dwie czynić impreſſye: rzuciwſzy oko na iego ſpoſoby zabiegania potrzebom ludzkim, o! wielkiż to Bog; a rzuciwſzy znowu oko na naſzą niemoc poradzenia ſobie, o! nikczemnyż to człowiek; iedna oſoba Syna Boſkiego czy niewidziemy iaką dziś pokazała wſzechmocność? że aż lud dla uwielbienia Mageſtatu Iego chciał go gwałtem uczynić Krolem; pięć tyſięcy ludzi rożnych czy nie widziemy iaką dziś pokazali ſłabość? że aż Bog dla

wsparcia ich musiał im cud uczynić, tak dalece, że im się dziś dla nich większym pokazał, tym mnieyszych ich uczynił.

Y to to iest Panowie moi co ia wam dziś przełożyć umyśliłem, procz dziękczynienia, procz wdzięczności, procz innych Chrześciańskich uwag, któreśmy winni nad dowodami Opatrzności Boskiey, te nam dwie nayzwyczaynieysze bydź powinny: poznać Boga, i poznać siebie; Boga iak on iest mocny we wszystkich skutkach swoich, siebie iak iesteśmy słabi we wszystkim. A tak rozumiem że te dwa poznania uczynią nam te dwa pożytki: iż względem mocy iego zabierzemy szacunek, co niech będzie pierwszym punktem; względem słabości naszey zabierzemy upokorzenie się, co niech będzie drugim. Ten iest koniec wszystkich iego Opatrzności, nawet i tego co mam mówić, bo niemogłbym bez niego mówić na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Abyśmy mogli łatwiey w każdey Opatrzności poznawać Boga, niepotrzeba nic więcey Panowie moi tylko w te trzy prawdy uwierzyć: wszystko pochodzi od Boga, wszystko iest w Bogu, wszystko iest dla Boga; pochodzi od niego iako od Stworzyciela, iest w nim iako w zachowuiącym, iest dla niego iako dla ostatniego końca. Oto trzy właściwe Jego znaki które go nam pokażuią we wszystkich iego dobrodzieystwach, i że można mowić: że posiada wszystkie rzeczy prawem własności, że może wszystkie rzeczy mocą władzy; a zatym trzebaż tu więcey do iego poznania a tym samym do iego szacunku? mnie się zdaie że nietrzeba; mieć wszystko iak swoie, i modz wszystko iak ze swoim, ia niemogę o kim innym pomyślić ani się komu innemu pokłonić tylko samemu Bogu, doskonale to poznawszy.

Bo proszę podźmy naypierwey do tey uwagi ile on iest początkiem. Oczywista iest że ten świat na ktoren patrzemy nie był przed wiek, że się sam nie stworzył, że iedna część nieuczyniła drugiey, że miał pierwszego i powszechnego wynalezcę, że ten wynalezca iest ten, o którym mowi Dawid: *Domini est terra & plenitudo eius*: trzeba większey własności? Do tego pierwszego stworzenia, przydaymy i owe nieprzerwanym ciągiem nastaiące dzieł, odmiany, wynikienia, zamięszania w naturze, wszczęściu, pomiędzy ludźmi, co mowię pomiędzy ludźmi, i pomiędzy stworzeniami niższemi; kiedy za świadectwem Chrystusa: ani ieden ptak spada z powietrza, ani ieden włos z głowy, ani iedno liście z lilii polney bez wiedzy Oyca Niebieskiego, trzebaż i tu większey własności? Do tych nieprzerwanych odmian, przydaymy ieszcze stałość, niesmiertelność i w niczym

Psal 23.

czym się nie zepsucie, to Aniołow, to dusz, to okrągow niebieskich ze wszystkiemi luminarzami, to gmachow ziemi ze wszystkiemi elementami, to zgoła wszystkiego tego cokolwiek ieszcze od początku świata nie upadło, a że to wszystko od iednego słowa wisi, trzebaż i tu większey własności? A to my sobie krótko przypomniawszy, czyliż nieupewniamy się w naymnieyszym dobrodzieystwie o początku z niego? ah z tey ci to przyczyny, pyta się każdego z nas S. Paweł *quid habes, quod non accepisti?* mogłeś nie bydź na tym świecie, albo bydź ale nie mieć tych wszystkich dobr, albo mieć ale nie dla siebie, albo dla siebie ale nie w tey liczbie, nie w tey doskonałości, nie w tym zamierzeniu do nieba, ktoż ci to przecie dał? Bòg, otoż pierwsze poznanie iego i poznanie się na nim, iak on iest wielkim. 1. Cor: 4

Ale ieszcze by to mało było; do wiel-

kości opatruiącego należy i to, aby był nie tylko początkiem rzeczy, ale i zachowuiącym rzeczy; bo gdybyśmy byli względem Pana Boga naszego tak, iak naczynie względem rzemieślnika swego, to iest: żebyśmy raz wyszedłszy z rąk iego iuż się mogli sami utrzymywać, nie byłoby nic osobliwszego w Bogu; lecz oto co iest Panie, mówi Salomon, coby mogło zostawić kiedybyś
Sap. 11. ty tego niechciał? *quomodo posset aliquid permanere nisi tu voluisses?* Tyś ci to ty wszystkiego tego fundamentem i podporą *cuncta stabiliens:* ty wszystkie rzeczy trzymaiący na szali *omnia tenens:* ty niczemu nie dopuszczaiący upaść *nequa ſinens excidere:* ty wyprowadzaiący wszystkie stworzenia *omnia producens:* ty wiążący i utrzymuiący wszystko przy swoiey trwałości *universum in ſolubile præſtans:* a umkniyno ręki swoiey co zostanie? azaż nie każda rzecz obacz y się w przepaści? tyle Aniołow wy-

padłych z nieba, tyle ludzi ztartych na miazgę, tyle machin zrównanych z ziemią, tyle cudow świata w iedno nic obroconych; co to ieſt? ieſt to Bòg od woli ſwoiey zachowuiący co ſam chce, ieſt to Bòg od woli ſwoiey niſzczący co ſam chce; a zachowuiący bez troſkow, a niſzczący bez trudności; a zachowuiący czaſem na długo, a niſzczący czaſem w momencie, a zachowuiący i niſzczący zawſze z iawnym dowodem ſwoiey mocy *quomodo aliquid poſſet permanere, niſi tu voluiſſes.* A nie tylko to ta kondycya ieſt rzeczy nieczułych, że ſtać nie mogą tylko za ręką Boſką, ależ to i człowiek ſtworzenia mocne przez rozum, mocnieyſze przez łaſkę, naymocnieyſze przez cuda, o iak po wiele razy ieſt nam ieſzcze większym wyobrażeniem, iuż panuiącey nad ſobą mocy Boſkiey, iuż go opuſzczaiącey!

Wſzak wolno ſobie przypomnieć o-

wego naypierwey Samsona, iuż wynoszącego na ramionach swoich bramy miasta, iuż iedną szczęką oślą płaszczącego tysiące Filistynow, iuż po dwakroć targaiącego na sobie łańcuchy, ktoż to iest? iest to Samsom z Bogiem dokazuiący, lecz oto wnet tenże sam staie się igrzyskiem nieprzyiacioł, a to kto? iest to Samson od Boga opuszczony iako
Judic. mówi Pismo: *nesciens quod recessisset ab*
16. *eo Dominus.* Przypatrzmy się i owemu Salomonowi, gdyż nad naturę iest mocnieysza sztuka; ten Krol przez wielkość duszy swoiey zostaie cudem świata w swoich wyrokach, i wzorem Krolow w swoich rządach, i przykładem pospolstwa w swoich obcowaniach, ktoż to iest? iest to Salomon wsparty od mądrości Boskiey, lecz oto wnet tenże sam przychodzi na ostatnie zgorszenie świata, a to kto? iest to Salomon od Boga opuszczony, *nesciens quod recessisset ab eo Dominus.* Rzućmy krot-

ką myśl y na owego cudotworcę Eliasza, gdyż nad naturę Samsona, y sztukę Salomona, mocnieysze ieszcze cuda Proroka: oto on sprowadza ogień z nieba na ofiary, gubi fałszywych prorokow, umarłych wskrzesza, wszędzie rzuca postrach, ktoż to iest? iest to Eliasz z Bogiem wszechmocny; lecz oto wnet tenże sam ucieka przez czterdzieści dni przed gniewem iedney Jezabeli, a to kto? iest to Eliasz od Boga niby opuszczony *nescions quod recessisset ab eo Dominus.* Coż wy teraz mowicie? niewielkaż to ztey miary możność Boska, bez ktorey się nic iest, tylko celem zguby? O wielki Boże! wisieć tak od ręki twoiey iak szkło wisi od ręki naszey, nie modz tak nic bez ciebie iak modz wszystko ztobą, y żadnego nieznaydować sposobu do wytrwania na ieden moment, nie iest że to znakiem że ty sam ieden wszystko utrzymuiesz?

Nie wątpić o tym Panowie moi, ale

co się ztąd wnosi? kiedy tak wszystkie rzeczy na świecie są iego, czyliż on daley nie może co chce ztym uczynić? y owszem, bo ieżeli mowi Apostoł: wolno gancarzowi iedne naczynie zrobić ku czci drugie ku obeldze, y nie powie mu żadne za co tak? o *homo!* dopiero
Rom. 9. konkluduie: *tu quis es qui respondeas Deo, quare sic fecerit?* na wszystek porządek Opatrzności swoiey, czyliż on nie ma iedney odpowiedzi *Ego Dominus* ia Pan? chcę, przykazuię, zabraniam, nadgradzam karzę, nietylko przez rozum y słuszność, dla waszey lub dla moiey korzyści; ale y iedynie przeto żem iest Panem *Ego Dominus*. A zatym poczynaiąc Bog sobie według tego prawa, może bez krzywdy iednemu uczynić dobrodzieystwo drugiemu nie, może bez upomnienia się odkupować Adama a zaniechywać w zgubie Lucypera, może bez emulacyi wynosić Izraela a poniżać Egypt, może bez szemrania

zmiękczać Cyrusa a zatwardzać Faraona, może bez zazdrości kochać Jakuba a nienawidzieć Ezawa, krotko mowiąc: może bez żadney uymy doskonałości swoiey uczynić miłosierdzie z bratem naszym, a nie uczynić go znami; na to wszystko niedaiąc żadney inney racyi tylko: *Ego Dominus*, ia Pan, ia Bog, a Bog wasz.

Tośmy powinni uważać w każdey Opatrzności jego; dał on nam prawdą prawo nad niektoremi rzeczami otrzymanemi, ale sobie zostawił naywyższe; y kiedy one nie stosuią się czasem do naszey woli, znać że wyższego nad sobą czuią Pana, ktoremu więcey służą niżeli nam. Wszakże wolno porownać tę ich wierność ktorą daią Bogu, z tą wiernością ktorą daią nam; my niemożemy zażyć rzeczy stworzonych tylko według ich naturalnych skłonności, Bog zaś ich zażyie czasem przeciw skłonności; my nie dobywamy z tych rzeczy

ſtworzonych nie więcey, tylko co w nich złożył Bog y natura, Bog zaś iako ſkłada w nich co chce tak wyprowadza co chce; my nie podnoſimy tych przyczyn przyrodzonych tylko do ſkutkow przyrodzonych, Bog zaś nie podnoſi czaſem aż do ſkutkow cudownych. Y tak ſpyrzawſzy na troie Pacholąt Babilońſkich, my ognia zażyiemy ku zagrzaniu, Bog go zażyie ku ochłodzie, ſpoyrzawſzy na piekło, my tegoż ogniu zażyiemy na ſpalenie meteryi, Bog go zażyie na pilenie duchow, zgoła mowiąc o czymkolwiek, my do ſwego ſkutku zażyiemy powſzechnych drog, nie przeciwnych, a dopiero nie niepodobnych, Bog ani na to myśli rzuci, y częſtokroć przeciwko zwyczayney biegowi położy ſkutek nie zwyczayny. *O Dominator virtutis!* zawołał z tym rozumiem uwagi Mędrzec Pańſki *Sap. 12* *ſubeſt enim tibi cum volueris poſſe:* iedno ruſzenie woli twoiey, nie mowię ieſt dy-

spozycyą do wykoniania, ale iuż iest aktualnym wykonaniem, y iakże się tu nie poznać na tobie? Ah tu, Chrześcianie oświadczmy co żywo poddaństwo nasze, kłaniaymy się wszędzie panowaniu iego, słuchaymy we wszystkim iego wyrokow, oto wielki, oto absolutny w każdey Oprzności swoiey; doznała tego dzisieysza rzesza, y przeto się naypierwey do tego rzuciła aby uczcić Jego Maiestat; przez wdzięczność ofiaruiąc mu Kroleſtwo ziemskie aleBog tego nie chciał, przez okrzyki nazywaiąc go wielkim Prorokiem, ktory miał przyść na świat, ale Bog na tym nie przestał, na czymże przecie?

Oto naywięcey na tym aby poznawszy we wszystkich dobrodzieystwach wielkość Boską, poznał każdy nikczemność swoią; ten iest iego, naypierwszy zamysł, ale mowiąc co do moiego podzielenia iest to druga uwaga przedsięwziętey mowy

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, kiedy dzisieysze mnostwo ludzi zgłodniałych poznało się na swoiey słabości, poznało się z tych trzech przyczyn: naypierwey że niemogło dla siebie wynaleść pożywienia Joan. 6. *Unde ememus*, powtore wynalazłszy nie- Ibid. 7. wiedziało iak utrzymać *non sufficiunt*, potrzecie utrzymawszy nie zgadło swego skutku *quis poterit saturare*. A to samo nie iest że fundamentem naszego upokorzenia się? Kiedy zważemy iakośmy mizerni w wynalezieniu naszych potrzeb, a ieszcze mizernieysi w ich utrzymaniu, a dopieroż w przyprowadzeniu ich do swego skutku naynędznieysi. O co to za przepaść naszey słabości! w ktorey się powinniśmy zawsze widzieć, ile razy doznaiem cudow dobrodzieystwa Boskiego. Niepodobna albowiem aby się zaraz nie dało widzieć

w iakimkolwiek ſzczęściu naſzym, że Bog y bez ſzukania ieſt źrzodłem iego, a naſze co za kroki ku niemu? gdy takie albo lepſze czyniąc drudzy niczego niedoſtąpili, oto iedna podłość naſza w wynalezieniu; potym że Bog względem tegoż ſamego ſzczęścia naſzego, y bez fatygowania ſię ieſt go mocno utrzymuiącym, a naſze co za zabiegi ku iego ſtałości? gdy nieſkończone bardziey ſiląc ſię drudzy nic nie utrzymali, oto druga podłość naſza w utrzymaniu; na reſzcie że Bog względem tegoż ſamego ſzczęścia naſzego, za pierwſzą od wiekow myślą iuż wiedział niepochybnie iaki go koniec czeka, a naſze co za wrużenia, dochodzenia, obietnice? gdy bez porownania pewnieyſzemi cieſząc ſię drudzy nic nie przyprowadzili do tego ſkutku do ktorego chcieli, oto trzecia podłość naſza w niezgadaniu końca ſwoich rzeczy.

1. Petri. 5. *Humiliamini, humiliamini igitur* woła Apoſtoł *ſub potenti manu Dei, ut vos exaltet in tempore:* upokarzaycie ſię więc pod wielowładną ręką iego, aby was wyniosł w czaſie; oto nie przypiſuie on nam tu żadnych właściwych wynalazkow, za ktorychbyśmy powodem mogli ſobie przyznać, iak ow ieden u Mędrca: Daniel. 4. *non ne hæc eſt Babilon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ?* nie ieſt że to miaſto, ten pałac, ta fortuna, ktorąm wyſtawił moią dzielnością? ci przyiaciele ktorychem pozyſkał, ta obfitość wſzyſtkiego ktorą mam? Nie z moich że to fundamentow urosło tak piękne dzieło? ale ia ſię was pytam: nie mogłże Bog zabieżeć aby nieurosło iak owym budownikom Babilońſkim? nie z moichże to źrzodeł napełniło mi ſię morze wſzelkiego dobra? ale ia ſię was pytam: nie mogłże Bog wyſuſzyć tego morza iak owym Izraelitom ku przeyściu? nie z moich że to

rad poszło tyle naypomyślnieyszych skutkow? ale ia się was pytam: nie mogł że Bóg ie pomięszać iak pomięszał radę Achitopela i tysiącznych innych? O człowiecze! że do ciebie tak się odzywam słowy Apostoła: co masz albo mieć możesz czegobyś nie wziął od Boga? Kiedy ia uważam nikczemność naszą w tey mierze wynalazkow szczęścia naszego, zdaie mi się że cała wielkość nasza natym zawisła, brać od Boga a sobie nie modz nic dać, żebrać od niego a sobie nie modz poradzić, i iakożkolwiek zaufawszy w stworzonych przyczynach, uciekać się do pierwszey niestworzoney którey ta druga podległa iest; wszak coż inszego chciał wyrazić przez to Eklezyastyk? kiedy powszechnie mówił: *Quanto magnus es humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam:* tylko że zawsze ten wynalazek łaski Bogu przypisywał i pomocy Jego. Eccl: 3.

&

Jakoż ani można pomyślić inaczey; bo choćbyśmy mogli bydź (czego nie pozwalam) wynaleźcami naszego dobra, czyliż go tak łatwo utrzymamy? Miał ten Pan Bòg zwyczay i zawsze ma, burzyć domy pyszne, ruynować ich imiona, i wysuszać źrzòdła wszelkich ich korzyści, a to dla tego aby pokazał, iż on iest ieden który to wszystko trzyma. W takowym razie choćby co naytrwalszego długoś stać może? czasem się mamy za niewzruszonych, czasem mòwiemy że trzebaby wieków na to, aby to i to dobro zniszczało, czasem dufamy powiązaniu szczęścia z szczęściem; cóż? nie pokazuiesz często kroć doświadczenie, że i przy nayważkszey ufilności ieszcze to przed czasem niknie? Ah iak wielu w tym poznało słabość swoią! chcąc z Ezawem dotrzymać prawa błogosławieństwa swego, z bogaczem Ewangelicznym posiadania rzeczy na długie lata, z innemi

inne beſpieczeńſtwa, nie tylko uſłyſzeli te ſzczególne głoſy: *hac nocte* tey nocy *repetent a te animam*, ale i daleko dawniey tę przeſtrogę Mędrca: *Incertæ providentiæ noſtræ, tua autem Pater providentia gubernat omnia*: czy to do mieyſca, czy to do czaſu, czy to do ſtanu niepewna opatrzność naſza *incertæ*; zdaie mi ſię że trzymam, a tym czaſem co dzień mi ſię umnieyſza, nakoniec z rąk wyśliźnie *incertæ*; wiem że mam, niewiem iak długo, i żeby to było na długo nie mam tak ſkutecznego ſpoſobu, a zatym *incertæ incertæ providentiæ noſtræ*; coż nad taką ſłabość człowieka nikczemnieyſzego, kiedy on żadnego dobra ſwego nie utrzyma? a ieżeli utrzyma, co potym kiedy nie wie o iego ſkutku? Lucæ. 12. Sap. 9.

Muſi nędzny uciekać ſię do ſztuki gwiazdarſkiey, hyromantyczney, a bywa że i czarnokſięſkiey; muſi brać miarę z ſwoich przodkow, z ſwoich lat,

z swego gospodarstwa, musi się radzić przyiacioł, książek, doświadczenia; raz pozieia na niebo ieżeli nie grozi i tą niepogodą, drugi raz na ziemię ieżeli nie zaciąga iakiey nieplodności, trzeci raz na powietrze ieżeli nie tchnie iaką zarazą, czwarty raz na ogień ieżeli się nie zbliża z iakim upałem? Cóż dopiero na tyle innych pobocznych okoliczności? które zarówno mogą zepsuć iak naprawić nasze dobro; o moy Boże! iak one w różne strony rozrywaią człowieka, a zatym iak on niepewny wszelkiego skutku, na czym nakoniec stanie rzecz iego każda; nie iest że i to poznanie nikczemności naszey? Wszakże ieszcze nie tykam celu zbawienia, na którego wiadomości wieleby nam należało, ale tylko mówię o rzeczach nam pod zmysły podpadaiących, iako nie tylko raz, ale i po million razy trzeba nam to powtórzyć: *Incertæ providentiæ nostræ, tua autem Pater providentia gubernat.*

gubernat omnia: bo nie kazanoby nam we dnie i w nocy czuwać, a dopieroż z boiaźnią i ze drżeniem sprawować każdą rzecz, a dopieroż bać się nawet dobrodzieystw Boskich, gdybyśmy zawsze wiedzieli ich kres do którego przyidą, a tym samym uczynią nam pomyślną albo nie pomyślną opatrzność.

Że nie wiemy, idzie zatym czułość, modlitwa, a nadewszystko upokorzenie siebie samego poznaiąc nikczemność swoią, iż ani w wynalezieniu, ani w utrzymaniu, ani do skutku przyprowadzeniu, nie możemy tak bydź szczęśliwi iak Bog. Przeto w każdym dobrodzieystwie iego powinniśmy upatrować iego wielkość, a nasze że tak rzekę zmalenie, wyznaiąc po wszystkie dni życia naszego owe słowa Janowe: *Illum oportet crescere, me autem minui*: ponieważ tak Bóg osobli- Joan: 3.

wſzy w Opatrznościach ſwoich *oportet creſcere*, ponieważ tak my nie doſtatni *oportet minui.*

A czyniliżeśmy tak? o Chrześcianie! iak wiele Bog na nas właśnie w niedoſtátku naſzey potrzeby wylał dobrodzieyſtw ſwoich, trafiło ſię wiele nad nadzieię naſzą, inne rzeczy podług myśli naſzych, Bog chciał w tym okazać ſwoią wſpaniałość, gdy widział niedoſtatek ſiły naſzey, wielbiliżeśmy go za to? upokarzaliżeśmy ſię dla tego? Ah podobno nie rzucił żaden na to myśli! cały pożytek z dobrodzieyſtw Boſkich że zażywamy ich na zbytek, na podnietę wyniośłości naſzey, a czaſem na pohańbienie Maieſtatu Jego, iako iuż ſię żalił na to przez uſta Jeremiaſza
Jere: 5. Proroka: *Impinguati ſunt, incraſſati ſunt, & recalcitraverunt.* O wielkości Boſka iakżeś u nas zmalała! o niczemności naſza iakżeś u nas ſtała ſię wielką! nie należałoby ſię oka ſpuścić

z tylu Opatrzności twoich, a przeciwnym sposobem nie należałoby się ani spoyrzeć na naszą słabość, my przewróciliśmy ten porządek. Otoż kiedy tak, powetuy moy Panie swoiey krzywdy, zostaw nas choć na moment sobie samym, niech my sobie sami wszystkiego szukamy; a znaydziemyż? a utrzymamyż? a doprowadziemyż do pożądanego końca? Ah Chrześcianie nie dobrze tak dla nas! wróćmyż się znowu do Boga, uczciymy te skarbnice łask iego, okryślmy całą naszą możność, a ieżeli się przeciw temu kiedy zgrzeszyło, żałuymy i wyznaymy raz na zawsze: Wielki Bog, bo bierze chleby niewiedzieć zkąd *accepit ergo JESUS panes*; nikczemni my, bo rozdaie nam zgłodniałym i potrzebnym *distribuit discumbentibus*, day Boże żeby tak na zawsze Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VII. po SWIĄTKACH
O stosowaniu się do woli Boskiey.

Qui facit voluntatem Patris mei qui in cælis est, ipse intrabit in Regnum cælorum. *Math: 7.*

Ktory czyni wolą Oyca mego ktôry iest w niebieskich, ten wnidzie do Krolestwa Niebieskiego.

Nayjaśnieyszy Panie.

Wielka iako widzę nadgroda kto czyni wolą Boską, lecz kto się do niey stosuie, (ponieważ ią tym samym zdaie się pełnić) czy też należy do podobney nadgrody? mnie się zdaie według dzisieyszey Ewangelii nie każdy: *non omnis qui dicit mihi Domine*

Domine, intrabit in regnum cœlorum: iedni zasadzaią ią na samych słowach nie łącząc ią z wewnętrznym ułożeniem duszy, drudzy inaczey, a zatym nie można względem nich ułożyć iednostaynego prawa, ktoreby mieli do Krolestwa Niebieskiego.

Zgodzenie się z wolą Boską nic inszego nie iest: tylko doskonałe połączenie woli naszey z wolą iego, i podobno więcey, bo przeniesienie woli Boskiey nad wolą naszą, i podobno ieszcze więcey, bo wyrzeczenie się własney woli, a przybrania sobie iedney woli Boskiey, przydam ieszcze: zapomnienie wcale o sobie, o władzy swoiey, o naturalnym chceniu, a pamiętanie na iednego tylko Boga tak dalece: żeby człowiek nic nie chciał albo chciał, tylko co Bog chce albo niechce, czy to do istoty rzeczy, czy do sposobu, czy do okoliczności; względem siebie, względem drugich, względem wszystkich;

w dobrych złych, obojętnych skutkach iednym słowem co się trafi; a kto się kiedy tak stosował do woli Boskiey? otoż tu się rozsądźmy o nadgrodę: *qui facit voluntatem Patris mei, ipse intrabit in regnum cœlorum.* Ma kto takie stosowanie się, a ma ie nie obłudnie, mianowicie w przeciwnych rzeczach, bo w pomyślności całować rękę Boską nie wielka cnota, niech się spodziewa tey nadgrody; nie ma, ale owszem same szemrania, rospacze, i bluźnierstwa, niech się iey nie spodziewa; lecz iest że kto z nas ktoryby oto mniey dbał? nie sądzę ia o nikim.

Otoż Panowie moi dla ugruntowania się w tey cnocie bardzo nam potrzebney, podam do niey pobudki w tych trzech następuiących uwagach: Nic się nie dzieie bez woli Boskiey, więc trzeba się do niey stosować; wszystko się dzieie na dobro nasze, więc trzeba się do niey stosować; a choćby się kto nie

stosował, dziać się postaremu będzie wola iego, tym bardziey się trzeba stosować. Oto iak tu zamykam nie uchronną powinność brania się koniecznie dotey cnoty, naypierwey z pobudki wiary, ile Bóg we wszystko wpływa pierwszy punkt; powtore z pobudki nadziei, ile nic nam na złe niechce, drugi punkt; potrzecie z pobudki potrzeby, ile co sobie raz założył nie ustąpi, trzeci punkt. Nagotuymyż serca nasze na wszelkie iego rosporządzenia, czyniąc sobie z tąd pożytek i Bogu większą cześć i chwałę, na ktorą daley mam mowić.

CZĘSC PIERWSZA.

JEST to artykuł wiary Panowie moi, że we wszystkim zachodzi wola Boska dopuszczaiąca, albo chcąca; cokolwiek się albowiem dzieie, ieżeli nie ma wrodzoney złości ktoraby Bog kacać, nienawidzieć, i znosić powinien,

zapewne swoy początek bierze od samego Boga. Bo coby to był za Bog nasz, gdyby te rzeczy stworzywszy do swego końca, zamierzywszy im pewne granice, obmyśliwszy im wszystkie śrzodki, nie wiedział, co kiedy, i poczym poydzie? albo to prawda co napisano o Bogu naszym albo nie? *quæ autem sunt, a Deo ordinatæ sunt:* ieżeli prawda? coż za fundament tego mniemania, iakoby nie ktore skutki mimo wiadomości Boskiey wychodziły? człowiek chociaż to człowiek, nieskończenie nie rownych przymiotow iak Bog a przecie ma tę Opatrzność w sprawach swoich, że mu nic z rąk nie wypada ślepo, ale wszystkich obrotow daie przyczynę z siebie, a Bog miałby nato mrużyć oczy? to bydź nie może. Y dla tego niech sobie roią Filozofowie (żal się Boże że Filozofowie! tylko że poganie nie mogli lepiey myśleć) że świat od wiekow, że się wszystko na nim

Rom 13.

przypadkiem dzieie, a ieżeli nie przypadkiem to wiele rzeczy z iakieyśiś w rodzoney śprężyny, z ktoreyby iak koło iakie od natury zakręcone nie chybiało wraz biegu; na to my śię nie piśzemy Chrześcianie, bo przeciwko temu bije rozum, wiara, i doświadczenie, ktore tak nam dowodzą Boga i wolą iego we wśzyśtkim, że nie można wątpić.

Bo prośzę was, odłożywśzy na śtronę owe racye Teologow, ktoremi wywodzą początek ieden nie śtworzony, owe zaci knienia śię myślą Bog wie gdzie w śzukaniu przyczyn, a pośtaremu wrucenie śię znowu do pierwśzey; owe iednośtayne wśzyśtkich ludzi głośy z ktorych dośyć oczywiście widać: ieśt Bog, a ten źrzodłem naypierwśzym, a od niego wypływaią drugie, a od drugich trzecie, śetne, millionowe, aż do tey naprzykład myśli ktorą teraz mam: odłożywśzy mowię to na śtronę, pytam

się z samey wiary, czy może się co dziać bez zrządzenia Boskiego słowy Proroka? *Qui est iste qui dixit ut fieret, Domino non iubente?* Ah kto policzył na głowie ludzkiey włosy? iako to iest napisano w Ewangelii; kto strzeże kości wiernych aby z nich żadna starta nie była? iako to iest napisano w Psalmie; kto pilnuie ptastwo powietrzne, aby nie padło na ziemię bez wiedzy Oyca Niebieskiego? iako to iest napisano u Mateusza; kto wymierzył kroki nog naszych aby stopą nie pofzły daley? iako to iest napisano u Joba; kto nawet myśli nasze snuie aby się nie rwały? iako to iest napisano w przypowieściach *quis dixit ut fieret Domino non iubente?* Niemasz, niemasz ktoby się inszy w te rzeczy w dawał tylko ieden Bog, a zatym po tych drobnych przykładach, iakiżkolwiekby skutek i od kogożkolwiek trafił się, choćby się oczywiście widziało zkąd to wyszło; nie, my wroć,

Thren. 37

my się do Boga; dobrze iest patrzyć na tego kto to uczynił, ale lepiey na tego kto to rozkazał albo dopuścił uczynić; dobrze iest uważać powtorne przyczyny z ktorych ten skutek wypłynął, ale lepiey pierwszą ktorey ta druga podległa iest, dobrze iest mowić: ten nie myślał o tym co się stało, ale lepiey że Bog od wiekow przewidział co się stać miało *a Domino factum est istud & est* Psal. 117 *mirabile in oculis nostris*: mowi Dawid.

Y dla tego, tę mieli wiarę odpowiadania i uspokaiania się owi Swięci mężowie o ktorych pismo: wiedział dobrze Job że szatan mu wydarł wszystko, a przecie on iednemu to przyczyta: Pan dał, Pan wziął; albo ow Dawid na swoie uszy słyszał że Semei mu złorzeczył, przecie on na iednego to składa, dopuście mu niech mi łaie, znać mu tak Pan przykazał; albo ow Jozef Patryarcha przez doświadczenie to miał, że go swoi bracia zaprzedali, przecie on to

iednym radom Boſkim przypiſuie mo-
Gen. 45 wiąc: *non veſtro conſilio, ſed Dei voluntate huc miſſus ſum.* Y że tak wierzyli ludzie Swięci to mi nie dziw, iuż to więcey że ſami nawet naygorſi to ſię ſkładali wolą Boſką: Attyla nazywał ſię biczem Bożym, Tytus w zburzeniu Jerozolimy powiedział ſię bydź przyciśnionym od Boga na iey ukaranie, tak dalece: że uważaiąc to Amos Prorok
Amos 3. zawołał: *ſi erit malum in civitate quod non fecerit Dominus?* ponieważ tak daleko rozciąga ſię wola Boſka, znaydzież ſię co dobrego lub złego czegoby nie uczynił Pan? nie żeby cudzy grzech był wolą Boſką ale że to dopuſzczenie grzechu ieſt wolą Boſką, na ktorą więcey oka mieć potrzeba, niżeli na wſzyſtkie inne przypadkowe przyczyny.

Co gdy ia to z wiary pokazuię, cóż wy teraz Filozofowie przeciwnicy woli Boſkiey? ktorzy to wiele ſkutkow chrzeście imieniem loſow, nie uznaią

wyższey przyczyny nad tę która się widzi; mowicie to trefunek, a co to iest ten trefunek? iest że to rzecz iaka? czy taka iak kamień nie czuły, czy taka iak człowiek żyiący, czy taka iak Anioł rozumny? ile otych losach sam wyznaie Salomon: *sortes mittuntur in sinum & a Domino temperantur:* co to iest ten trefunek? albo to iest stworzeniem albo nie? ieżeli stworzeniem, iakiż iego początek, iaka istota, iaki koniec, iakie sprawy, w iakiey się chierarchii rzeczy widomych albó nie widomych znayduie, iakim elementem żyie, iaką śmiercią umiera? ieżeli nie iest stworzeniem a iest między nami, ponieważ nie iest Bogiem, czymże tedy iest? co to iest ten trefunek? i iak on iednę przyczynę do drugich stosuie, iak władnie samym człowiekiem; iak sam dziwne rzeczy wyprowadza? że nigdyby tego rozum ludzki nie wymyślił, ręka nie zrobiła, co on powiada- Prov. 16.

cie bez żadney pomocy dokazuie? Nie wytłumaczemy my się widzę z iego istoty bez krzywdy Boskiey, a zatym trzeba tu wyznać: że w tym wszystkim zachodzi inny duch woli, w tym tylko podobny do trefunku, że bez poprzedzaiących znaków, mimo postrzeżenie się nasze, a do tego prędko się dzieie. Postaremu on rząd trzyma i w naymnieyszych rzeczach iako mowi Apo-
1. Cor:9. stoł: *nunquid & de bobus cura est Deo?* bo ten się tym staraniem nie szatyguie który cały świat iedną myślą ogarnia, bo temu przyzwoita i nikczemną rzeczą rządzić, który iednym chceniem wszystko stworzenie wzrusza, bo ten z pod swoiey władzy nie wypuści nie, który od tego aby o wszystkim wiedział i trzymał, oto iak się tu pokazuie z rozumu, wiary, i doświadczenia ta wola Boska, coż teraz za racya nie przymowania iey iak Boskiey?

CZĘSC DRUGA.

Oto żeśmy sobie podobno wyperswadowali, iż ona tak się rządząc absolutnie, nie zawsze nam chce dobrze. Ah Chrześcianie! wiem o iednym tylko stanie potępieńców, którym wola Boska nie posłuży na dobro, ale my poki zostaiem w tym życiu, choćby się co przeciwnego zdarzyło, ieżeli to od Boga iak iest pewna, wierzyć mamy zową mądrą Judytą: *Ad emendationem, & non ad perditionem nostram evenisse credamus.* Iest to w tym doskonałość przymiotów Pana Boga, nie mieć nic tak złego z czegoby się nie wyprowadziło iakie dobro; iest to w tym rożnica od nas samych daleko w tey mierze opacznicy sprawuiących, a nadewszystko iest to w tym koniec dobroci iego, wszystkie rzeczy przykre na kształt lekarstwa ordynować. Karze Bog dobrego aby się zły poczuwał, karze zle- Judith: 8.

go aby się dobry nie psuł, kto to zga-
ni? bierze obfitość bogatemu aby przy
dostatkach nie swywolował, daie ubo-
giemu aby w nędzy nie rospaczał, a to
kto potępi? skraca wielom życia bar-
dzo prędko aby nie grzeszyli, pozwala
innym żyć dłużey aby pokutowali, i
to nie zle; nakoniec potępia nie któ-
rych za ieden grzech, aby się bano iego
sprawiedliwości, nawraca nie których
po tysiąc zbrodniach, aby miano ufność
w iego miłosierdziu, dobrze i to; i wła-
śnie się zgadza z onową nauką S. Augu-
S. Aug: styna którą o Bogu zostawił; *melius e-*
nim iudicavit de malis bona facere, quam
mala nulla permittere; to iest: za przy-
zwoitszą rzecz Bog osądził ze złego do-
bre wyprowadzać, niżeli żadnego zle-
go nie dopuścić; że są złe, to skutek na-
szey złości a iego dopuszczenia; że z
tego złego wypływa czasem dobre, to
skutek iego dobroci.

Wszakże

Wszakże nieochcę wam tu przypomnieć niezliczonych w tey mierze przykładow: owego uciśnienia ludu Bożego pod tylu pogańskiemi niewolami, owe rewolucye Krolestwa Judzkiego, naszey własney Oyczyzny tyle dawnieyszemi wiekami dotknięcia, i tak co tylko było owych straszných przypadkow zdaniem naszym nic dobrego nie obiecuiących, kiedy to przyszło na użycie Boskie, zawsze się pokazało przy naszym poddaniu się woli Boskiey, i cierpliwym przyięciu, co napisał S. Paweł: *diligentibus Deum omnia cooperantur ad bonum*: że kochaiącym Boga wszystko się przykłada na dobre, bo albo na dobro nasze, albo na dobro Boskie, to iest na obiawienie iego sprawiedliwości, Opatrzności y mocy. A zatym cóż iuż będzie coby Bog dopuszczaiąc właściwie szukał dla nas złego? nie masz nic Panowie moi, y dla tego mowić trzeba z Dawidem: *Domine ut scuto bo-* Rom. 8 Psal. 5

na voluntatis tuæ coronasti nos. Panie te nie powodzenia intereſſow, te ſzkody na fortunie, te ſzwanki na zdrowiu, co to ſą? ia dziś nie wiem, ale wiedzieć będę potym. a tym czaſem ieſt to tarcza dobrey woli twoiey, ktòra albo mię zaſłania od zguby, albo mię uczy cierpliwości, albo przeſtrzega iak ſię mieć na potym oſtrożnie trzeba; wſzak to ſam o ſobie wyznaie Prorok, lubo mu ſię z początku zdawała rzecz przeciwna: dobrze to ieſt moy Panie żeś mię upokorzył, bo gdyby nie to, mowi daley, o ieden krok mięſzkałaby duſza moia w piekle. Patrzcież teraz co to za pobudka zgodzenia ſię z wolą Boſką, chce mi dobrze, ia ſam poznaię że dobrze, czemuż z nią ſię nie łączyć? uwiſdomiony ieſtem o iego dobrych myślach, dotknięty ieſtem od iego ręki, czemuż iey nie całować on mi tak każe, ia ſam widzę że tak potrzeba, bo częſtokroć rozgniewany to daie cze-

goby przebłagany nie dał, czemuż iuż nie przyſtać?

Ah Chrześcianie trzeba tego koniecznie, bo na reſzcie iakożkolwiek on zechce, przyiąć trzeba będzie; czemu? bo ſię iego woli ſprzeciwić nie można, a to iuż ieſt trzecia uwaga w ktorą z przedſięwzięcia w padamy.

CZĘSC TRZECIA.

NIC ſię nie dzieie bez woli Boſkiey, wſzyſtko ſię dzieie na dobro naſze, były to dwie pobudki, iedna z przyczyny wiary, druga z przyczyny nadziei, na iedną rezygnacyą; teraz choćby ſię kto niechciał ſtoſować, dziać ſię poſtaremu będzie wola iego, ieſt to trzecia pobudka iuż z potrzeby. Ale iak to zrozumieć tę nie pochybność woli Boſkiey? gdyż przy tey mocy trzebaby człowiekowi opuścić wſzelkie około ſiebie ſtaranie, żadnych nie zażywać ſpoſobow przyrodzonych, y tylko cze-

kać zpełnienia wyrokow na podobieństwo nie czułego iakiego stworzenia, a tak w coż się obroci wolność nadana człowiekowi? w iakim wyrozumieniu mowić będziemy: Panie odwroć od nas ten a ten gniew, day nam tę a tę łaskę, ponieważ względem nich iuż musiała przed wieki stanąć iedna determinacya która się odmienić nie może, a zatym cokolwiek by nam się trafiało w tym życiu nie pomyślnego przychodzi nam ani myślić o żadnym wyprafzaniu się, gdyż by to było wszystko prożno.

Nie tak Chrześianie; y my wolni, y Bog konieczny w swoich wyrokach. y my niemogący czasem, i Bog wielowładny w swoich wyrokach; tłumaczę wam się z tego: Jedne Bog chce rzeczy absolutnie nie dokładaiąc się nas, drugie pod kondycyą stosuiąc się do woli naszey; te ktore chce mieć absolutnie iak naprzykład ten świat, obroty niebios, odmiany czasow, y tym podobne,

nie są w mocy naszey do odmienienia, a zatym muszą się stać iak Bóg postanowił; te które chciał mieć pod kondycyą, iak naprzykład nasze zbawienie ieżelibyśmy na nie pracowali, nasze szczęście i powodzenie ieżelibyśmy go warci byli, nasze plagi i klęski ieżelibyśmy na nie zasłużyli, toż mówić o zdrowiu, fortunie, przyiaciołach; tylko tyle są w mocy naszey do odmienienia, ileśmy mogli uczynić (gdyby Bóg nas innych przewidział) aby nie te ale raczey przeciwne stanęły w Bogu wyroki o nas, a że on nie inne przewidział tylko te w szczegulności złe albo dobre, idąc nieiako za powodem ich, ułożył znowu nie odmienny swoy wyrok. Y w tey to myśli mówi Prorok: że nie masz prawi rady na przeciw Panu, *non est consilium contra Dominum.* Prov. 21. On założył każdey rzeczy granice iedney większe drugiey mnieysze, dość że granice *constituisti terminos eius:* ale Job: 14.

takie których przestąpić nie można *qui præteriri non poterunt*: on zmówił przyczyny do tego albo owego skutku i czasem lekkie, ale takie których porożnić nie można, on nareszcie zostawił sobie koniec, może i ten o którym wy nie myślicie, ale taki którego się nie chybi; do tey Wszechmocności woli Boskiey przydaymy zasłużoną karę, a przed nią położmy słuszną winę, a przeciw niey naraźmy cały świat, stać się musi, i nie masz takiey siły któraby to inaczey obrocić mogła.

Bo czegoby nie uczynili ludzie, osobliwie w rzeczach niepomyślnych, gdyby był iaki sposob przemocowania tych sprężyn woli Boskiey; a ztym wszystkim cożeśmy dokazali od stworzenia świata przeciwko temu co się stało za nami lub przeciwko nam? zatamowaliżeśmy choć ieden skutek aby się nie stał, albo nie w ten czas, albo nie w ten sposob iak się miał stać? iako żywo

poszło to wszystko swoią drogą, a nikt się nie znalazł mówi pismo: *qui audeat dicere, quare sic fecerit?* nie tylko któryby się sprzeciwił, ale ktoby się nawet odważył spytać za co tak Bóg uczynił? Tak to iest nieprzełamana wola Boska, która z tey samey przyczyny że nie przełamana, ciągnie nas do tego posłuszeństwa, abyśmy i swoią albo odmieniali, albo poddawali, nie tylko przez rozum iż się iey sprzeciwić nie można, ale i przez wiarę iż się iey sprzeciwiać nie godzi, ale i przez doświadczenie iż kto się iey sprzeciwiał, nic nie pomogło, owszem tym prędszy na siebie ściągnął skutek, im zuchwaley chciał go od siebie odwrocić. 2. Reg. 16.

Z tym wszystkim kiedy przychodzi do tego poddawania się, tak że się dzieie? Ah kto opowie śmiechu godne nasze w tey mierze nie dowierzania! tu się naprzykład da widzieć nie odmienne wola Boska przez iakieś znaki prze-

znaczenia, przez okoliczności nie ludzkim sposobem powiązane, przez trudności więcey niż naszą siłą pozbyte, i przez wiele innego poselstwa tego chcenia Boskiego, tak dalece: że czasem tego tylko nie dostaie aby sam Bóg dał się głośno słyszeć. My postaremu widząc to, bierzemy się częstokroć do takich śrzodkow, które właśnie oznaczaią, iak gdyby Bóg dziś dopiero co sobie ułożył, i to z niespodziewanego przypadku, i to z taką słabością: że gotow odmienić; przeto iesteśmy w tym mniemaniu, że można to wszystko zwrocić. Pozwalam ia że można wiele odwrocić, ale to odwrocenie co w samey rzeczy będzie? ieżeli nie tylko w karb w padnienie własney woli naszey z Boską, mianowicie co od niey Bóg zawiesił, lecz postaremu wola Boska czyliż nie będzie przedwieczna? czyliż będzie przypadkowa? czyliż będzie
Job. 33. odmienna? nie, odpowiada Job: *Semel*

loquitur Deus, & ſecundo id ipſum non repetit. Wydziwić ia ſię tedy nie mogę tey ślepocie Chrześcian, że ieſzcze i z tey potrzeby nie łatwo przyſtaią na roſporządzenia Boſkie; czy raz ſłyſzeliśmy: *num Dei poſſumus reſiſtere voluntati?* Gen. 50 w zdrowych, chorych, umieraiących; w powodzeniu, nieſzczęściu, obojętności; iednym ſłowem we wſzyſtkich przypadkach ciała i duſzy, a ſłyſząc to czy raz doświadczyliśmy, że wſzyſtkie przeciwne myśli prożne, i tylko przynoſzące nam nie ſpokoyność, wſtyd, i roſpacz, a ieſzcze ſię pomiarkować nie możemy?

To albo Chrześcianie ſkłońmy raz na zawſze głowy naſze pod wſzyſtkie wyroki Naywyżſzego, nie lepieyże teraz dobrowolnie przyſtać na to co Bog chce, kiedy koniecznie chcąc niechcąc trzeba będzie? nie lepiż teraz z zaſługą, niż potym z przymuſzenia? nie lepiż teraz na nie pewne ſkutki niż potym na pewne utrapienie? nie lepiż teraz z uſpo-

koieniem się widząc że nie nasza wola
Act. 2. ale Boska dziać się powinna: *Quievimus dicentes, Domini voluntas:* niżeli potym z ostatnim nie pokoiem i szkrupułem naszey zuchwałości?

O Boże wszystko sprawuiący, i na dobro nasze, i nieprzekonanie! iakże się teraz wstydziemy naypierwey błędu naszego: iuż czasem powątpiewaliśmy abyś ty miał we wszystko wchodzić powtòre nieufności naszey: iż czasem rozumieliśmy że ty nam chcesz na złość robić; naostatek zuchwałości naszey: iż czasem myśliliśmy iakby się twoim rządom sprzeciwić; bo cóż my to w rzeczy samey czynili? ieżeli nie to: żeśmy ci nie przyznawali mądrości, którą o wszystkim wiesz; dobroci, którą samego lepszego patrzysz; Wszechmocności, którą nikomu nie dasz się przezwyciężyć. Żałuiemy więc serdecznie tego, a co się tym czasem przez to przewiniło, nie pamiętay nam Panie, odtąd czyń z nami co chcesz w życiu i przy

śmierci, ſpuſzczamy ſię zupełnie na twoie rady, czy to do pomyślnych czy nie pomyślnych ſkutkow; ieżeliś na nas w dobrach fortuny ułożył oſtatnie ubogſtwo: *fiat voluntas tua:* ieżeliś na nas w dobrach ſławy zaoſtrzył wſzyſtkie ięzyki i piora, i tu niech ſię ſtanie wola twoia *fiat*, ieżeliś na nas w dobrach życia poſtanowił naycięźſze choroby, i tu niech ſię ſtanie wola twoia *fiat*, ieżeliś na nas w dobrach zbawienia zamierzył oſtatnie nie wytrwanie w łaſce twoiey, i tu, ale ah ieżeli to bydź może odmień Panie, proſiemy cię przez wſzyſtkie zaſługi Jednorodzonego Syna twego, ciężkoż to ſię odważyć na tę utratę twoią, i ty tego niechcesz, odmień więc Panie tę iednę twoią, a my ci po Dawidowemu podziękuiemy: *Benedictus Dominus Deus Iſrael a ſæculo, & uſque in ſæculum fiat fiat.* Niech będzie błogoſławiony za to Pan Bog Izraela, od wiekow do wiekow Amen Amen.

Matt. 6.

Pſal. 40.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ VIII. POSWIĄTKACH.
o Jałmużnie

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis, ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tebernacula. *Luc.* 16.

Czyńcie sobie przyiacioły z mammony niesprawiedliwey, aby gdy uſtaniecie, przyięli was do wiecznych przybytkow.

Nayiaśnieyſzy Panie,

DAWID Panu Bogu ubogie i fieroty poleca aby ſię niemi opiekował Pſal. 9. ieſt to w Pſalmie: Bòg Chryſtuſowi, aby im ſłowo zbawienia opowiadał Lucæ 4. ieſt to w Ewangelii: Chryſtus nam, abyśmy ich w oſtatnich potrzebach ra-

towali iest tego pełno w Piśmie; czy uważacie Panowie moi iak to z rąk do rąk ubodzy chodzą, ale z rownym że ich zawsze szczęściem? u Pana Boga krzywdy nie maią, bo iey od stworzenia świata nikt nie miał, ile wszystkich znano wrowney potrzebie że się iednakowo porodzili, iednakowo żyią *quoniam pusillum & magnum ipse fecit:* u Chrystusa także bo stawszy się im podobnym w całey kondycyi życia, do tego ich wyniosł z sobą porownania, że naymnieyszą rzecz co iednemu z tych uczynili powiada, że iemuby uczynili: *quidquid uni ex minimis fecistis, mihi fecistis:* u nas zaś w których iuż ręce dostali się ubodzy, po zwolnież mi się spytać iak się maią w swoim stanie? Sap. 9. Mati. 25.

Ale na to odpowiedzieć nie mogę chyba po rostrząśnieniu tych słow Chrystusowych: *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis:* w których znayduię wielki obowiązek iałmużny, powtore

ut cum defeceritis, recipiant vos in aeterna tabernacula; w ktorych znayduię wielką nadgrodę iałmużny. Jeżeli te dwie pobudki są w nas, nic szczęśliwszego dla wszystkich ubogich; bo znaiąc my z iedney strony obfite zbiory nasze, nic sprawiedliwszego iak im udzielić; bo widząc my z drugiey strony czasem niebespieczne, nic sprawiedliwszego iak przez nich ie sobie ubespieczyć a zatym kiedy ta zachodzi sposobność i ta boiaźń, obowiązek iałmużny zdaie mi się ieżeli u kogo, u nas nayoczywistszy. Lecz także iest? ieżeli nie?

Otoż Panowie moi to ia dziś zechcę wyperswadować aby było, pokazuiąc ieden y naywiększy obowiązek tego miłosierdzia nie z innych przyczyn, tylko z was samych y ubogich; a to uważaiąc nic więcey: tylko iakim końcem dane nam są dostatki, y iakie one są; a ieżeli ie z naydziemy y dla wspomożenia

ubogich, będzie to pierwsza powinność czynienia miłosierdzia nie chybiaiąc ich celu; a ieżeli ie znaydziemy złe y nie bespieczne, będzie to druga powinność czynienia miłosierdzia ubespieczaiąc ie sobie. Y w rzeczy samey krotko mowiąc: przypuściwszy opatrzność przezorną Pana Boga na tym świecie, nie można inaczey sądzić względem iałmużny, tylko że my się dobrze mamy dla ubogich, pierwszy punkt; tylko że my się lepiey mieć możemy przez ubogich, drugi punkt. Panie w Imie twoie, wspomoż mię łaską swoią do mowienia o tym skutecznie na większą cześć y chwałę szczodrobliwości y miłosierdzia Twego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zebym się ztego dostatecznie wytłumaczył Panowie moi, iak to bogaci ile bogaci są dla ubogich; trzeba mi tu naypierwey pozwolić na

to, że Bog światem rządzi, że on ułożył wszystkie stany, że on każdemu obmyślił sposob życia, że to wszystko co się znayduie na ziemi rownie iest dla wszystkich; a iak mi na to pozwolicie, dopiero się was spytam, czyież to dzieło ta nie rowność ludzi naktorą codziennie patrzemy? że iedni są tak dostatni iak Job, drudzy tak nędzarze iak Łazarz? czyliż Bog rownie chciał mieć na świecie nędze iak y dostatki? nie inaczey odpowiada Salomon: pewnego czasu zaszli sobie drogę bogaty y ubogi, oboyga stworzą iest Pan, u Mędrzec Pański ieszcze to iaśniey pokazał: *bona & mala, vita & mors, paupertas & honestas a Deo sunt.* Bog to zrobił, że są w świecie części wyższe y niższe, władza y posłuszeństwo, panowie y sługy, Krolowie y poddani, a zatym ubodzy y bogaci; a iako nie bez przyczyny w ułożeniu moralnym iakie iest zgromadzenie każde, albo w ułożeniu naturalnym

Prov. 22.

nym iakie iest ciało ludzkie, albo w ułożeniu sztucznym iaki iest dom każdy; tak dopiero w ułożeniu powszechnym, iakim iest ten świat cały, i ci wszyscy którzy żyią na świecie.

Teraz wziąwszy tę nie rowność aż do tego ostatniego stopnia żebrak, czyliż się nie pokazuie ieden naymocnieyszy dowod obowiązku miłosierdzia? Cobyście wy sami na to rzekli: gdyby Bog postanowiwszy to prawo nie rowności ludzi, nie postanowił drugiego prawa uczynności ludziom; czyliżbyście nie obwiniali Boga o niesprawiedliwość i nielitość? nie mowiliżbyście że iedney stronie sprzyia drugiey nie? dla iednych łagodny dla drugich ostry? względem tych użyty względem tamtych nie? nie żaliliżbyscie się na ostatek, że to co wy nazywacie Opatrznością, pokazuie się bydź iedyną igraszką Pana Boga z nędzy ludzkiey? pełnoby było tych bluźnierstw; a że przecie o tym nie sły-

chać, owszem doznaiemy tego, że Bog nie ma ukontentowania w biedzie naszey, dziękuiąc mu z ową mądrą Sarą: Tobiæ 3. *Benedictum est nomen tuum Deus, non enim delectaris in perditionibus nostris,* musiał on wynaleść taki sposob, przez ktòrenby i ubostwo było i miało swoią pomoc. Jakoż tak iest: wynalazł nas bogatych dla ubogich, zamknął w naszych dostatkach cząstkę ich iałmużny, przykazał uczynność kwoli ich niedostatkowi; a zatym nie można mowić osobliwie tym, ktòrzy żadnego nie czynią miłosierdzia, moia iest fortuna: bo ia mowię: ale nie cała, ieżelibyście ią nie oswobodzili od długòw ktòremi naturalnie iest obciążona; moie są dostatki: ia mowię: ale nie wszystkie, ieżelibyście nie wypełnili słusznych praw samego Pana Boga, ktòry cudzy grosz może przyłączyć do naszych; moie są dochody: ia mowię: ale niektòre tylko, ieżelibyście nie wypłacili poboru tym ktòrych Opatrzność na to postanowiła; iest nie

rowność, a ta nie rowność dla was we wszystko opływaiących, idzie zatym: że gdy ią zniszczyć nie można, utrzymywać trzeba na tey iedney sprawiedliwości szali.

Oto obowiązek, do którego się zna sam przyrodzony rozum; a wszakże gdyby i ten zaślepiony czasem chciwością, nie uznawał tey słuszności, mowiąc naprzykład: co mi do tego że kto z swoiey winy zubożał? nie stworzył Bog nikogo umyślnie ubogim, ta nie rowność iest to skutkiem nie rownego starania, czyliż od rozumu nie możem appellować do wiary? i pokazać to: że i bez winy, i przy nawiększym staraniu mieli bydź ubodzy i są, iako to Bog ieszcze Moyżeszowi powiedział, *non deerunt pauperes in terra habitatio-nis tuæ* Deut: 15. A zatym iakożkolwiek by się to ubostwo trafiało, zawsze iest ten wyrok na nasze dostatki, iako mowi S. Paweł: *vestra abundantia illorum supppleat* 2. Cor: 8.

inopiam: waſza obfitość niech zaſtąpi ich niedoſtatek, iakoby mowił: że ieſteście bogaci to ſkutek hoyności Boſkiey, ale że ieſteście nędznemu winni to ſkutek nierowności; to prawda że to ich kondycya bydź ubogiemi, ale to większa że to ich Opatrzność nie bydź opuſzczonemi; że ſą ludzie bez wſzelkiego mienia, to wola albo dopuſzczenie Boſkie, ale że ſą ludzie bez wſzelkiego poratowania to grzech naſz; Otoż iak ſię tu z tego wymowić? *veſtra abundantia illorum ſuppleat inopiam:* albo iak tu ſobie wyperſwadować, że ubodzy nie maią żadney cząſtki z nami w fortunach naſzych?

Nie można Panowie moi nie; bo gdyby tak w rzeczy ſamey było że nie maią żadney, to krzywda że nas Bog bogatych ſzafarzami nazwał, a gorſza ieſzcze że iałmużnę nazwał długiem; bo coż ſzafarz? ieżeli ſam ſię żywi iak rzeczą pozwoloną, ale i drugich obo-

wiązany żywić; ieżeli zbiera do skarbu iak rzecz powinną wchodzić, ale i wydaie za assygnacyą Pana, zgoła ekonom cudzego na iedno słowo czekaiący day, i dać musi, a komu? ieżeli nie tym naypierwey ktorym przez słuszność należy: *Eleemosynam pauperis ne defraudes, redde debitum tuum.* Powtarzam znowu ubodzy nie maią cząstki z nami, to krzywda że nas Bog bogatych hadluiącemi nazwał, a gorsza ieszcze że iałmużnę nazwał poborem; że dostatki nasze do mammony przyrownał z ktorych każe przyiacioł robić, a tych przyiacioł sam naznaczył ubostwo; że nas pożyczalnikami uczynił, a tych kredytorow sam wymienił ubostwo; że nas gospodarzami postanowił, a tą czeladką i stołownikami sam obsadził ubostwem: *Pascua divitum sunt pauperes:* A ieżeli nie można tego mowić, aby to była krzywda, oczywista tedy rzecz że mamy

Eccl: 4.

Eccl 13

108.

cząstkę z ubogiemi, a ubodzy maią cząstkę u nas. Jest to przedziwney mądrości Boskiey układ, ktora nie mogła odmowić potrzeb nędznych, i w tym nam tylko dziwna, że te nie inaczey ufundowała tylko iak ptastwo powietrzne na cudzych rolach, tylko iak lilie polne na pożyczanych ozdobach: tamto ani sieie ani orze a zbiera, to ani przędzie ani pracuie a ozdobnie rośnie, mowił to niegdyś Chrystus do ubogich Apostołow swoich, pulczaiąc ich na Opa-
M. th. 6. trzność: *considerate volatilia cæli, considerate lilia agri*: czegoby nigdy nie mowił, gdyby przez to przynosił iaki uszczerbek prawu naszemu, ktorego sam przestrzega; ale że owszem widział on naturalne w nas znanie się do tego, za zgodą niby ferea naszego pozwolił się ubostwu przy nas żywić.

Z tym wszystkim, kiedy przychodzi do wykonania tey Opatrzności Boskiey nad niemi, nie broniemyż tak własności

naszych, iak gdyby te żadnym prawem nie należały do uczynkow miłosiernych? nie wycięczamyż tak dochodow naszych, iak gdyby nigdy nie było nic nad to coby się dało żebrakowi? nie wielmożniemyż tak wydatkow naszych choć czasem nie godziwych, iak gdyby te pierwsze i potrzebnieysze były niż wszelkie wspomożenie bliźniego? A ieżeli się przyidzie czasem do iakiey uczynności, o co pierwey wyrzucania na oczy marnotrastwa, prożnowania, nienasyconey iakieyśiś chciwości! co odsyłania iednego do drugiego! ten do bogatego, bogaty do bogatszego, ci do panow, panowie do Boga, mowiąc: niech cię Bog wspomoże; lecz wroci on się znowu do nas, czemu? bo od Boga wyszedł, a Bog niemaczey chce go pożywić tylko przez nas. Coż dopiero skoro się co da? co nie ukontentowania i narzekania na ten obowiązek! iakoby nam go nieznośnym czyniła

albo karystwa czasow, albo mnostwo żebrakow, albo tym podobne naprzykrzenie, zgoła trudno wyrazić wszystkiego naszego zbraniania się

Ale wiecież co iest to? procz obelgi ktorą przynosim Bogu przez taką nieużytość ku ubogim, iako mowi Pismo: *qui calumniatur egentem, exprobrat factori eius*: iest to ieszcze większe pokazania tey prawdy, że bogaci są dla ubogich. Bo pominąwszy pierwsze racye ktore mniey ważą, ścisk czasow weźmy; a dla kogo one są cięższe, czy dla bogatych czy dla ubogich? a czemu Bog na nie niemiał względu, kiedy i w nie taką raz wolą swoią oznaczył? był rok nie urodzayny w Palestynie za Krola Achaba, w niwecz obrocił wszystką krainę Izraelską, ale żyło przecie ieszcze wielu, a nayznacznieyszy między niemi Eliasz Prorok; tego Bog żywiwszy długo przez kruka, posyła na reszcie na pożywienie do iedney ubo-

Prov. 14.

giey niewiasty: *ad nullam illarum missus est Elias, nisi ad mulierem viduam*: było Luc. 4.
tylu od niey możnieyszych, nie posłanemu Bog do niey posyła przypominaiąc iey ieszcze większą w tym razie powinność. A potym iak my śmiemy mowić że to są złe czasy, gdzie tyle zbytkow? o gdyby te były! dałyby się one nayprzierwey widzieć w ludziach możnych, nie widać ich? toć otwarte są oczy ubogich, ktorych tym nie zwiedziemy że nie masz; A w resztcie daymy to że są, ktoż je złemi uczynił? nie zdzierstwoż, wyniosłość, i nie sprawiedliwość możnieyszych? Ale mnieysza i o to, kto zgrzeszył to zgrzeszył, powinność dawania iałmużny pod tą regułą p ma: *quomodo potueris ita esto misericors*: iak możesz tak bądź miło- Tob. 4.
sternym; niech nie będzie w całym świecie tylko ieden ubogi opuszczony od wszystkich, iuż iest o co potępić wszystkich nie maiących miłosierdzia boga-

czow, a niechay bogaty iednemu ubogiemu swoią odda daninę, tysiąc opuszczonych nie czynią go winnym przed Bogiem. Y iakże Chrześcianie, ieszcześ i w tey obszerności nie sądzicie się bydź dla ubogich, ani waszych bogactw? *quomodo potueris?* Ah coż iuż na poruszenie serca waszego Bog wynaydzie! kładzie przed was wrodzoną litość, pokazuie tem koniec udzielonych wam bogactw, znosi wszystkie plonne wymowki, naznacza tak małą miarę *quomodo potueris*, nic postaremu nie może na nas wymodz tey wiary, iakobyśmy się dobrze mieli dla ubogich, a z tąd poczuwali się do miłosierdzia.

Słuchaycieśz: ieszcze nam Bog daie tę pobudkę, że nie tylko się dobrze mamy dla ubogich, zkąd niepowinniśmy chybiać tego celu; ale się lepiey mieć możemy przez ubogich, zkąd powinniśmy ubespieczyć siebie: day Boże skuteczniey to wyperswadować w drugiey Części.

CZĘSC DRUGA

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że w tym rosporządzeniu nierowności ludzi nikt nie iest tak przydatny drugiemu, żeby ten drugi nie był znowu kiedy pożyteczny pierwszemu; a ieżeli nie on, to Bog przez wzgląd na iego uczynność wyświadczoną ku komu, pospolicie bierze na siebie ten obyczay nadgrodzenia. Ale w czym takim? mianowicie mowiąc co do tey materyi bogacza przychylaiącego się do iałmużny; mnie się zdaie: przybogactwach wiążą się grzechy, po ich złym zażyciu następuie nie dostatek, a może czasem i niebespieczeństwo zbawienia; żebyśmy tedy w takowym razie wyszli na swoie, a tym sposobem mieli się lepiey; koniecznie tego trzeba, aby taką rzecz wynaleść, ktoraby z nas zdięła grzech w okolicznościach przewinienia, ktoraby nam zamowiła

111

miłosierdzie w okolicznościach niedostatku, na rzecz ktoraby nam ubespieczyła niebo w okolicznościach iego utraty. A gdzie ty rzeczy szukać? patrzcie Panowie moi gdzie ią znalazł

Tobiæ.12 Tobiasz: *Ipsa est eleemosyna qua purgat peccata*: oto my iuż wolni od grzechow bogactwa; *& facit invenire misericordiam*: oto my iuż zasłużyliśmy na miłosierdzie; *& vitam æternam*: oto my iuż ubespieczyli sobie żywot wieczny.

Czyż trzeba więcey do tey prawdy że my się lepiey mieć możemy przez ubogich? Bo naypierwey zważywszy to: co się to grzechow wiązać może przy bogactwach! owe chciwości, owe zdzierstwa, owe niesprawiedliwe lichwy, owe świętokradzkie symonie, i milion innych; tak dalece, że w padaiąc w tę materyą często Chrystus, rożnych dobierał sposobow, iak wyrażać ich złość. Mowił on raz z podziwieniem, iak to iest trudno bogaczowi

wnisć do nieba; mowił drugi raz z dosadnością w słowach, że łatwiey linie przeyść przez ucho igielne, niżeli bogatemu do Krolestwa Niebieskiego; mowił trzeci raz pod nieiaką przysięgą, zaprawdę zaprawdę powiadam wam; mowił czwarty raz iuż z przeklęctwem *Væ vobis divitibus:* Tak to są straszne grzechy wiążące się przy dostatkach; że usłyszawszy to Uczniowie Chrystusowi zawołali: *Quis ergo poterit salvus esse:* a ktoż iuż nauczycielu taką rzeczą będzie w niebie? a Chrystus im naypierwey ułatwiwszy to niebespieczeństwo, podaie ten ieden sposob: *vade* idź za mną: a kto nie może iść przez obranie sobie inszego stanu, *vende quæ habes* przeday co masz, a kto nie może i wszystkiego przedać przez nie uchronne potrzeby swoie *da pauperibus* przynaymniey udziel ubogim, & *habebis thesaurum in cælo,* a będziesz miał skarb w niebie; oto iak iałmużna zabłagła

Lucæ: 6.

Matt: 19.

Ibid: a.

112

grzechom, że aż w puściła do Nieba. Jakoż nie można inaczey mowić: iałmużna ieſt przeciwna chciwości, bo znać że ten iuż nie ma przywiązania kiedy drugim nie żałuie; iałmużna ieſt przeciwna zdzierſtwu, bo ten nie uczyni okrucieńſtwa nad iednym, kiedy tak ſerce miękkie do miłoſierdzia nad drugim; iałmużna ieſt przeciwna lichwie, bo ten nie rad nieſprawiedliwych zyſkow pilnuie, kiedy i ze ſprawiedliwych udziela; zgoła iałmużna święta iaka bydź powinna, ieſt przeciwna wſzyſtkim grzechom bogacza; a ieżeli ktòren grzech wiązałby ſię i z iałmużną, tedy i tam (wyiąwſzy ieden obowiązek reſtytucyi) iałmużna przynayminiey ułatwia odpuſzczenie, iako to
Eccl: 7. ſam Bog powiedział u Mędrca: *Pauperi porrigè manum tuam, ut perficiatur propitiatio tua.*

Y iuż ia temu wierzę moy Boże; ale kiedy nam przyidzie po złe zażytych

dostatkach przyiść do ostatniey nędzy, czy mamyż się spodziewać rownego miłosierdzia? abyś nie tylko ty dla którego to imienia czyniemy ulitował się nad nami, ale i ci wszyscy którym to czyniemy weyrzeli na nas? Nie inaczey Panowie moi, iuż Bog na to u Tobiasza odpowiedział: *Eleemosyna est quæ purgat peccata, & facit invenire misericordiam:* iest to iedno naymocnieysze powiązanie, miłosierny czyniący miłosierdzie, i miłosierny dostępuiący miłosierdzia; nawet śmiem mowić i w tych okkazyach, gdyby iego uczynność ubogi zle obrocił, albo niewdzięcznością zapłacił, albo wcale nie użył, on nie tylko nie traci zasługi, ale tym więcey zasługuie, im mniey widzi swoią intencyą pożyteczną.

Wszakże gdyby inaczey; nie powinienby był ow Abraham dostąpić żadnego względu, że trzech Aniołów w postaci pielgrzyma przychodzących go-

spodą przyiął, i nakarmił, bo Anioł ani gospody, ani pożywienia nie potrzebuie; albo owi Chrześcianie, że na ręce Judasza kradnącego składali iałmużny dla Apostołów, bo to nie na nich, ale na stronę poszło: albo owa Ewangeliczna niewiasta, że tak mało do karbony włożyła w oczach szczodrego Faryzeusza, bo temi pieniędzmi mało kto się wspomógł: postaremu wszyscy ci i tym podobni dostąpili miłosierdzia; & *facit invenire misericordiam*. A ieżeli Abraham który na podobieństwo tylko pożywił ludzi, był pocieszony obietnicą Izaaka w starości, czego się spodziewać nam karmiącym prawdziwych ubogich? a ieżeli pierwsi Chrześcianie od których nie dochodziła iałmużna przez Judasza, byli znani od Chrystusa za miłosiernych, czego się spodziewać nam daiącym im do rąk? a ieżeli owey niewiasty kwota, którą mniey wspomogła, była przeniesiona nad wszel

wszelką rozrzutność Faryzeyską, czego się spodziewać nam udzielaiącym według możności? nie czego inszego Panowie moi, tylko albo rownego miłosierdzia, albo ieszcze większego & *facit invenire misericordiam.* Wszakże to mowi z Ducha Swiętego Mędrzec: *qui dat pauperi, non indigebit:* kto daie ubogiemu potrzebować nie będzie: a nie tylko potrzebować nie będzie, bo by to ieszcze było mało; ale właśnie zbogaci się, iako zaraz przydaie tenże; czciy Pana z twoiey maiętności a napełnią się zbożem szpiżarnie twoie; są to słowa Boskie, którym by więcey wierzyć trzeba niż swemu doświadczeniu. Inaczey, mowi Bog przez Malachiasza; doświadczaycie mię doświadczaycie, ieżeli nie wyleię na was błogosławieństwa aż do sytości, i nie otworzę wam zaporów nieba; otoż po miłosierdziu i żywot wieczny: *facit invenire misericordiam, & vitam æter-*

Prov: 28.

nam: bo dostępuiąc go w fortunach aby nie przyszło do nie dostatku, dostępuie się go w niedostatku aby nie przyszło do utraty łaski, a zatym aby się przyszło do nieba: *& vitam æternam.*

Y ta to iest ostatnia nasza nadgroda; ale możesz bydź nad nią która większa? wspomniymy sobie czego ludzie nie czynią dla osiągnienia tego błogosławionego końca, poświęcaiąc swoie prace, przykrości, nawet własne życie, i mowią sobie: ieszcze nie masz nic zgodnego na tym świecie, coby się porownać mogło z ową wielką chwałą, która w nas będzie obiawiona; to iest: iakiekolwiek bądź zasługi nie dochodzą miary tey nadgrody. Otoż to nam daleko łatwieyszym sposobem sprawuie iałmużna, gdy Bóg między innemi skutkami, i ten ieden nayszczęśliwszy kazał oznaymić przez Jzaiasza Proroka:

Isaiæ 58. *Frange esurienti panem, & gloria Domini colliget te.*

Jeżeli tylko ułamać? ah coż naygorszego czyniemy! że widząc ten obowiązek z racyi samych dostatków, które nam Bog dał dla nas i dla drugich, że znaiąc ich niebespieczeństwo z naszego przywiązania, a dobry sposob ubespieczenia ie sobie przez iałmużnę, owszem zarobienia na nie, niechcemy znać się do tey powinności. Posyła ich Bog nie raz pode drzwi nasze, abyśmy widząc ich nędze naturalnie się wzruszali do ulitowania, coż się pospolicie na to odpowiada? nie mam: Lecz ieżeli nie macie tyle wspaniałości ruszyć tego co wam samym iest potrzebne, przynaymniey co zbywa, przynaymniey co się psuie, przynaymniey te okruszyny które spadaią ze stołów waszych, poświęcaycie ciężkim potrzebom ubogich. Wszak nie ten punkt będzie nam wytykany na straszným sądzie Boskim, żeśmy ubogim uczt nie sprawiali, ale żeśmy ich nie zasilili; nie ten żeśmy się

im nie ſtarali o drogie napoie, ale żeśmy im kubka wody żałowali; nie ten żeśmy ich z więzienia nie uwolnili, ale żeśmy ich nie nawiedzili; a zatym któren będzie trudnieyſzy do odpowiedzi, iak ten, któren płonnieyſzy do wymowki, iak ten? któren prędſzy do potępiania nas, iak ten? Ah Chrześcianie! czas przyſtać na te głoſy natury, wiary, i pobożnośei: wſzak to wſzyſtko mowi za ubogiemi, a mowi w poſrzod rozumu i ſerca naſzego; ieżeli tedy ich wyſſuchiwać będziemy, będziemy i my wyſſuchani, o cokolwiek Boga prosić będziemy w Jmię Pańſkie. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IX. po SWIĄTKACH
O slepocie duszney

Si cognovisses & tu & quidem in hac die tua, quæ ad pacem tibi; nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis *Luc* 19.

Gdybyś i ty poznało a zwłaszcza w ten to dzień twoy, co iest ku pokoiowi twemu; lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

Nayiaśnieyszy Panie,

JUZ to podobno nie rychło przestrzegł Chrystus Jerozolimę o swoim upadku, kiedy się naypierwey ona sama zaślepiła, a potym też i Bog rzucił na nią zasłonę. Bo czyliżby nad nią płakał iak uczynił dziś? *flevit super illam*

116

gdyby był widział przyszłe iey upamiętanie się? czyliżby ią upewniał o tych dniach nieodwłocznie *venient dies in te*, gdyby te przyiść nie miały? a nadewszystko czyliżby wyliczał następuiące kary: że ią mieli obtoczyć nieprzyiaciele *circumdabunt te*, że ią mieli w straszny ucisk wprowadzić *coangustabunt te*, że ią mieli o ziemię uderzyć *prosternent te*, na koniec że iey nie miał kamień na kamieniu pozostać *non relinquent in te lapidem*, gdyby to wszystko nie miało nastąpić? Nigdy by im tego nie przepowiadał, ale że nic pomyślnego dla nich nie widział, przepowiada im to iawnie, składaiąc to całe nieszczęście na ich ślepotę *eo quod non cognoveris tempus visitationis tuæ.*

I tak upadła Jerozolima; a wy tu rzeczecie co to do nas? Ah grzesznicy nie waszże to obraz? Jeruzalem iest to w tym życiu dusza, a w przyszłym niebo; iak wiele nam razy Bog mowi *si cognos-*

uisses & tu, gdybyś był poznał człowieczé iak ci wierzyć, iak żyć, iak umierać, iak ſię zbawić trzeba, *nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis*: ale teraz ponieważ ſię na to wſzyſtko zaślepiłeś, ukryto to ieſt wſzyſtko przed oczyma twemi. A zatym przyidzie ci na ten koniec od nieprzyiacioł twoich duſznych, co tym przyſzło od Nabuchadonozora pierwey, a oſtatnią razą od Rzymian; wſzakże nie z inſzey przyczyny, tylko żeś nie poznał czaſu nawiedzenia twoiego. Y to to opowiada dziś Chryſtus z żalem, za wſpomnieniem tey ſtraſzney hiſtoryi, w ktorey ia nic tak bardziey nie uważam iak to iedno: że ieſt z ſtrony naſzey ślepota, że ieſt i z ſtrony Boga zaślepienie, z ſtrony naſzey iako znak winy, z ſtrony Boga iako kary; a zatym ſtan taki, nad ktory nie maſz nieſzczęśliwſzego na świecie. Bo lubo Bog ieſt zawſze tey woli, aby każdego przycho-

117

dzącego na świat oświecał) iako mowi S. Jan (ale ieśli ſię ſami zaślepiać chcemy bywa że miaſto tego, ieſzcze większą na nas rzuca zaſłonę.

Otoż mowmy o tym panowie moi, gdyż właśnie do dziſieyſzey Hiſtoryi nayprzyzwoitſza materya. Będziemy zaś uważali te dwie rzeczy: grzeſznika ktory ſię ſam zaślepia; i Boga ktory grzeſznika zaślepia, gdzie obaczemy te dwie prawdy, z tych ſłow: *ſi cognoviſſes & tu*, iż my ſię dobrowolnie zaślepiaiąc, czyniemy ślepotę naſzą niewymowioną, to pierwſzy punkt kazania. Z tych zaś ſłow: *nunc autem abſcondita ſunt ab oculis tuis*: iż Bog nas zaślepiaiąc, czyni tę ślepotę częſtokroć nie uleczoną, to drugi punkt kazania; a zatym wſzelako pewna zguba duſzy naſzey. Oświeć nas Panie naymocnieyſzym światłem łaſki twoiey, abyśmy o tym i mowili i ſłuchali, na większą cześć i chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

TRZY rożne ſtopnie uważam ia dziś Panowie moi, w ślepocie dobrowolney człowieka; pierwſzy kiedy niechce aby miał iakie światło, drugi kiedy miane odrzuca, trzeci kiedy przeciwko odrzuconemu bije. A te uważone według oſobney ſwoiey złości, mogąż mieć wymowkę iaką? mnie ſię zdaie że nie mogą; bo uciekać od obiaśnienia znać że to go ścigało, iuż tedy nie może narzekać przeciwko iego niedoſtakowi; bo odrzucać one, znać że ſię to go trzymało, iuż tedy znowu nie może narzekać przeciwko iego oboiętności; bo walczyć przeciwko niemu, znać że go to konwinkowało, iuż tedy potrzecie nie może narzekać przeciwko iego dzielności. Coż on ſobie tu weźmie za wymowkę? proſzę ſądzić każdemu bez żadnego uprzedzenia, gdyby przy tych pomocach przyſzło poſtaremu nie widzieć.

Bierę sobie za wyobrażenie wszystkich tych trzech stopniow, ieden lud Izraelski nayssawnieyszy w skutkach swego zaślepienia. Powstanie, utrzymywanie, i powodzenie tego narodu przez wiek długi, był to ieden cud w świecie; za ktorym mogli poznać co trzeba było trzymać o Bogu, co o prawie iego, co o przyszłym Messyaszu. Z tym wszystkim naymniey oni tego nie szukali; czytali oni kśięgi święte, wykładali ie ludowi swemu, im samym Bog właśnie kładł ie przed oczy, i mowił: *Lege istum* czytay, a oni iak gdyby dla nich ta kśięga zawarta była, przy oczach, przy rozumie, przy tylu głosach nic nie widzieli i nie poymowali, i owszem odpowiadali: *non possum, signatus est enim* a czemu? bo ich grzechy, ich namiętności, ich złe nałogi, ich grube przywiązanie do bogactw, ich zatopienie się w roskoszach, ich ustawiczne tylko pilnowanie interessow do-

Isai 29.

czesnych, oddalały ich dobrowolnie od wszystkiego oświecenia; a kiedy dobrowolnie, z iakąż zatym wymowką? bez żadney bez żadney Panowie moi, Otoż tak i każdy grzesznik ślepnie; nie można mowić aby Bog go nie uprzedzał iakim promykiem; bo żyiąc on w takiey wierze ktora mu wystawia Boga, iko naypierwszego ze wszystkich celow naszych, zbawienie iako naypierwsze ze wszystkich naszych interessow, duszę iako nayszlachetnieyszą część nas samych, wieczność iako koniec wszystkiego; czemuż on tych prawd nie wystawia sobie za naywiększy punkt uwagi? nie masz inszey przyczyny, tylko ktora iest wyrażona od Mędrca Pańskiego, a do pierwszey się stosuie: *fascinatio enim nugacitatis obscurat bona:* We wszystkich innych materyach procz zbawienia, ma on dosć oświecenia aż do chimer; przychodzi do poznania rzeczy wiecznych, w po-

śrzod tylu nayoczywiſtſzych dowodow pełno tey wymowki: *ſol intelligentiæ*
Sap 5. *non eſt ortus nobis;* a tym czaſem to ieſt wielki fałſz odpowiada Chryſtus: bo światłość przyſzła na świat, tylko że ludzie bardziey umiłowali ciemności niżeli światłość.

Przyznać tedy trzeba grzeſznikowi rowną ślepotę, iak dopiero wſpomnianego ludu, jeżeli ieſzcze niedobrowolnieyſzą; gdy będąc Chrześcianinem wychowanym przy owych naukach tak iaſnych, tak przekonywaiących, tak obfitych w przykłady, niechciał iednak ani oczu otworzyć na ich prawdy. Y dla tego można mowić: ey ktoryż ślepy ieſt tak ślepy, iak może bydź ſługa Pańſki, *quis cæcus niſi ſervus Domini?* czyliż niewierny? albo kto z dzikich narodow? nie, to ſą mowi Izaiaſz Prorok ludzie ślepi nie maiący oczu; ale lud Chrześciańſki to lud ślepy z oczyma: *populum cæcum, & oculos habentem;*
Iſa. 43.

a zatym kto tu z nich bardziey niewymowioną, a zatym bardziey winną ma ślepotę? z oboiey ſtrony prawda nie maſz woli widzenia, lecz tamci mniey poznawali przymioty i potrzebę tego światła, niż drudzy. Y ten to ieſt pierwſzy ſtopień zaślepienia ſię grzeſznika, niechcieć między tylu oświeceniami, aby go by ieden promyk dotknął; który gdyby dotknął, ſprawiłby w nim wielką odmianę przez tyle uwag, iak ſię mieć może w każdey materyi oſobliwie zbawienney: *eo quod non cognoveris tempus viſitationis tuæ.*

Lecz to mało; z tego on pierwſzego ſtopnia ślepoty że nie ſzuka i niechce oświecenia, wpada w drugi, że go znalazſzy odrzuca. Wrocmy ſię znowu do pierwſzego obrazu ludu tak ſławnego; co Bog Prorokòw do nich poſyłał! co iawnych głoſòw naczynił! na reſzcie ſam Syn Boſki iakich im nie nadawał przeſtrog! tak dalece, że iuż ſa-

me dzieci poznały go za Syna Boskiego, kiedy wieżdżaiącemu do Jeruzalem
Matt:21. te czyniły okrzyki. *Hosanna Filio David:* iedni Faryzeuszowie ieszcze wątpili, ale i ci małoż mieli oświecenia? Czterema lub piącią dniami przed śmiercią, przełożył im rzecz całą Chrystus we dwóch przypowieściach: pierwsza była o dzierżawcach winnicy którzy zbuntowali się przeciwko Panu swemu; druga była o gościach zaproszonych na gody, którzy się z nich wymowili, &
Matt.21. *cognoverunt*, mowi Ewangelia *quod de ipsis diceret.* Ale ieszcze to nic, w dzień swego wiazdu spoyrzawszy na Jeruzalem, nie mogł się wstrzymać od łez, przepowiadaiąc mu nieszczęśliwe wyniknienia; nazaiutrz znowu odezwał się z temiż żalami w samym Kościele, mowiąc do niego: miasto Jeruzalem, które zabiiasz Proroki, i kamienuiesz ie, zbliża się czas, kiedy domy twoie zostaną opuszczone; na ostatek tegoż sa-

mego dnia wychodząc z Kościoła, kiedy mu niektòrzy mówili, żeby uważał wielkość i trwałość murów iego, odpowiedział: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że tu kamień na kamieniu nie zostanie; co nad te oświecenia iaśnieyszego? a postaremu odrzucali onie, iako prożne postrachy, a to dla tego, że za ich uwierzeniem, potrzeba im było rzucić się do pokuty.

Otoż znowu Panowie moi obraz grzesznika, tym drugim sposobem zaślepiaiącego się: będą oczywiste czasem przestrogi, czy to w materyi wiary, czy cnoty, czy cnot; ledwie nie z samych ust Boskich wzięte, stwierdzone świadectwem Pisma, Prorokòw, Ewangelii, Kościoła, i racyi przyrodzonych; niepodobna aby na to rozum iego nie otwarzał się, i niepoznawał że to i do niego służy: & *cognoverunt quod de ipsis diceret* cóż on przecie z tym oświeceniem czyni? Szuka ie przytłumić w so-

bie, iakim można sposobem: iuż powątpiwaiąc, iuż udaiąc się do innego ich tłumaczenia, iuż szperaiąc gdyby można rzeczy przeciwne znaleść w innych kśięgach, iuż zmyślaiąc sobie inne przykłady; nayssabsze fundamenta wystawuiące mu rzecz inaczey, czyni sobie za naywiększy artykuł, a przeciwnym sposobem naywiększy dowod ruynuiący tamten pierwszy, czyni sobie za bardzo ssaby wymyst, isko do-

Jsai. 5. brze wyraził Prorok: *qui dicitis bonum malum, & malum bonum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* A tak osłabiwszy w sobie to światło, dawo ie odrzuca iako importunne; a na to mieysce nabiwszy sobie głowę inym, żyie według niego niewiem iakim kształtem, ale to wiem że zle; bo odrzuciwszy wszystkie przekonywaiące go prawdy, co może lepszego poyść za tym? iak wszelka nieporządność życia? Będzie widział z owym w Betsaidzie

dzie uzdrowionym ludzi, a iemu będą się zdawały drzewa: *video homines tanquam arbores*: będzie widział z owemi pierwszemi naszemi Rodzicami drzewo śmierci, a iemu będzie się zdawało drzewo życia: *quod bonum esset ad vescendum*: krótko mowiąc: będzie widział, że wszelka droga iego prowadzi go na zgubę, a iemu iako mowi Mędrzec, będzie się zdawała prosta *est via quæ videtur homini iusta, novissima autem eius ducunt ad mortem*. A tak ktoż takiego grzesznika ślepotę wymowić może? rozumiem że nikt; nie szuka naypierwey światła co było pierwszym stopniem iego ślepoty, odrzuca ie, co było drugim, cóż kiedy powiem? nawet śmie przeciwko znalezionemu walczyć, co iest trzecim i naygorszym w swoim rodzaiu. Marci; 8 Gen. 3.

A tu ktoby mi to dał, abyście mi ieszcze raz pozwolili Panowie moi wrocić się do tego ludu, ktorego my raz

122

na zawsze wzieli sobie za obraz. Kiedy Bog tak ich przestrzegał, a oni tego ani chcieli, ani otrzymawszy utrzymali; rzucili się na koniec do ostatniego opierania się temu oświeceniu Boskiemu; to iest: do zabiiania Prorokow, do prześladowania nowych Chrześcian, do wyrzucania od siebie Uczniow i Apostołow, do hanbienia cudow Chrystusowych, na reszcie do iego sromotnego zabicia: tuż koniec? nie, zabiwszy do parcia się iego zmartwychwstania, iego pokazywania się, iego na koniec w niebowstąpienia, a to uczyniwszy co nad te przypieczętowanie ślepoty niewymowniey szego? Lecz oniż to tylko sami tacy? ah wynidź grzesznika, i day się poznać, czyliż twoie postępowanie sobie mniey iest opłakane? kiedy osobliwie walczysz przeciwko naymocnieyszym twoim oświeceniom? co możesz zarzucić przeciwko oczywistemu cudowi zwycięstwa wia-

ry? nad tylu sławnemi dowścipami, nad Grekami, Rzymianami, Filozofami, Cesarzami, Bogami starożytności, i bohatyrami bałwochwalstwa, w którey ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko cudowi ieszcze po dziś dzień trwaiącemu? pokarania ludu żydowskiego, niegdyś wybranego z pomiędzy naylepszych narodow świata, dziś rosproszonego po całym świecie w którym ty przecie ślepniesz? co możesz zarzucić przeciwko powadze pisma? którego dawność nie może ci bydź tayna, ani świętość nie pewna, ani prawda podeyrzana, od tylu wiekow? i między tylu okolicznościami, w którym przecie ślepniesz? a to przeto: że przypuszczone, byłoby dowodem twoiey nieprawości, co iest takową konkluzyą przeciwko którey ty bić musisz. Y to to iest co Chrystus z wielką gorliwością dziś mówi: *si cognovisses &* Luc. 19. tu. gdyby to wszystko poznawał czło-

wiek, a nie zaślepiał się dobrowolnie, nigdyby nie przyszło do tey ruiny, ruiny pierwszey że niechce tego światła ruiny drugiey, że odrzuca to światło, ruiny trzeciey, że się nawet sprzeciwia temu światłu; ale że przyszedł, iako się stał niewymowionym co do winy, tak bardziey podległeyszy karze.

Spytacie się tu iakiey? ah Chrześcianie! po grzeszniku siebie zaślepiaiącym, iest to iuż Bóg grzesznika zaślepiaiący:

Luc: 16. *nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis*: otoż iak pierwsza ślepota nie maiąca wymowki, tak druga nie maiąca uleczenia. Nie przystępui Panie do tey surowości, ale raczey zdyim tę zasłonę z serc i rozumow naszych, abyśmy to iaśnie widzieli w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że to iest iedna osobliwsza w wierze naszey Taiemnica, że ten Bóg który oświeca iednych, tenże

ſam zaślepa drugich, ale nigdy pierwey, aż poki ſię kto ſam nie zaślepi. Ale iak on to czyni? trzeba wiedzieć ſpoſob, przyczyny, i miarę tego zaślepienia od Boga: przez ſpoſob nauczemy ſię, iak trzeba trzymać o tym po Katolicku; z przyczyn dowiemy ſię kto ieſt w tey liczbie zaślepionych; miara pokaże nam iak długo; we trzech ſłowach: iak to ieſt że nas Bog zaślepia? dla czego? i do ktòrego punktu? iak mowi dziſieyſza Ewangelia, *abſconlita ſunt.* Luc 19. A ztąd poznamy, iak to ieſt ciężka kara Pana Boga, że ia cięższey w żadnym ſpoſobie iego nie znayduię, mianowicie ktòryby ſię zgadzał z wolnoś ią naſzą, i zaſłużeniem ſobie na to.

Co do pierwſzego, to ieſt: iak to nas Bog zaślepia? nie rozumieymy aby tym ſpoſobem, iak obiaśnia ſprawiedliwego; wkładaiąc na nas proſtą iaką wolą, ciemność na rozum, zatwardziałość na ſerce, i nieporządność na wſzyſtkie na-

że obyczaie; nie, odpowiada S. Augustyn: Bog w tym sposobie, nie czyniąc co, ale przestaiąc czynić, nie przez iaką sprawę, ale przez iey opuszczenie, nie wkładaiąc ciemności, ale uymuiąc światła nas zaślepia; oto sposob ktorym mamy trzymać po Katolicku: *non infundendo malitiam, sed non impertiendo gratiam.* Tak iak po tyle razy uczynił, mianowicie względem swoich cudow; kiedy na domaganie się Heroda, aby mu cud iaki pokazał niechciał, aby kiedy uzdrawiał owego od urodzenia ślepego, wyprowadził go sobie za wieś, aby to nie czynił w obecności niewiernych żydow; albo kiedy głuchemu i niememu słuch i mowę przywracał, mowi Ewangelia: *apprehendit eum de turba seorsim:* że to uczynił po za oczy ciekawey rzeszy, coż tego za przyczyna? tylko ta: że widząc Chrystus ich po tyle razy temu niedowierzaiących umknął na koniec im dalsze-

S. Aug.

Mar. 7.

go oświecenia, przez co oni tym bardziey się zaślepiali. Słowo w słowo tego Bog sposobu żażywa i z grzesznikiem, wpada on mu nie raz w serce z owemi naypotężnieyszemi łaskami, ale gdy obaczy zawsze ie odrzucone, coż czyni? nie bywa tam więcey, to iest: dopuszcza mu zapominać o wszystkich swoich powinnościach, nie przeszkadza mu się wdawać w rożne złe okkazye, nie przestrzega go o niepomyślnych zatym wyniknieniach, wstrzymuie nad nim wiszącą sprawiedliwość, nie psuie mu smaku w iego roskoszach, i owszem dozwoli mu iak naywiększego ukontentowania; oto on iuż zaślepiony od Boga, ale przez co? ieżeli nie przez iedyne umknięcie mu łask, na ukaranie, pierwszey pogardy, i puszczenie go wolne za pożądliwościami serca swoiego, iak uczynił dawniey z ludem Izraelskim, kiedy: *dimisit eos secundum* Psal 80
desideria cordis eorum: nie kładąc na ich

dusze nic rzeczywistego, na przykład, albo pomieszanie zmysłow, albo zepsucie rozumu, ale tylko ujęcie pomocy, to sposob zaślepienia.

Wnidźmyż daley w przyczyny iego: lecz małoż ma ich Bog z strony naszey ktore że tak rzekę wymagaią na nim to dla nas ukaranie: On przyszedł na ten świat iako sam powiada: *ut qui non vident videant, & qui vident cæci fiant:* toć że obiaśnia naprzykład Cyrusa, to dobroć, ale że zatwardza Faraona to sprawiedliwość; że woła na Szawła z nieba, to dobroć, ale że milczy do Judasza, to sprawiedliwość: że wzrok przywraca od urodzenia ślepemu, to dobroć, ale że w tym punkcie wzrok odbiera Faryzeuszom to sprawiedliwość; z tym wszystkim czy to ta dobroć, czy sprawiedliwość, nigdy nie iest bez przyczyny; bo z tąd enota, z owąd grzech musi przynaymniey dawać okkazyą. A choćby dobroć była bez niey, która

Joan 11.

częstokroc nie rządzi się naszemi zasługami, to sprawiedliwości karzącey nas tą ślepotą, zawsze daiemy przyczyny z siebie; iakie to są: upor w rzeczach oczywistych wyniosłość nad wszystkie inne zdania, pogarda rzeczy wiecznych; kiedy to ni modlitwy, ni iałmużny, ni uczestnictwa Sakramentow nie widać, ale owszem wylanie się zupełne na wszelką wolność życia, a nadewszystko generalne odrzucenie wszystkich łask; otoż dla tych Bog naywięcey nas zaślepia, i mowi: *sinite illos, cæci sunt,* Math. 15. *& duces cæcorum* Wszystko to iest przyczyną pociągaiącą Boga do nas, zaślepienia; bo ia rozumiem z racyi wolności daney człowiekowi, tudzież z racyi wyroku konserwowania iey, tudzież z racyi łask do tego nie żałowanych, tudzież z racyi zażycia ich na złe, nie może Bog na inszy koniec sprawiedliwszy tego wszystkiego obrocić tylko na nasze zaslepienie; ile tę daie Prorok

Soph 1. przyczynę: *ambulabant ut cæci, quia Domino peccaverunt.*

Długoż ona na koniec może trwać? ah Chrześcianie! iedna godzina nie dobra, coż dopiero na całe życie? a kiedy ieszcze i przy śmierci, coż na to? dotknął był Pan Bog na czas daleko lekszą ślepotą Tobiasza, bo tylko na ciele, a on przecie zawołał: *quale mihi gaudium, dum lumen cœli non video!* coż dopiero mowić względem ślepoty duszney? ktora pospolicie gdy się zacznie iako dysponuie do smierci, tak trwa do śmierci, iakże ią tu uleczyć? w tedy czas krotki, czas pomieszany, czas niepewny, zgoła tedy czas nie w czas, iakiego tu zażyć lekarstwa? To tedy taką rzeczą zaniesie się to aż do wieczności? nie inaczey mowi Chrystus *dicitis quia videmus, peccatum vestrum manet:* rzadki kto iest, ktoremu by ta zasłona spadła w czasie, pospolicie z nią żyią, i do piekłow z stępuią, trzeba cudo-

Tob 5.

Joan 9.

wney na to łaski Pana Boga, ale kiedy iey kto nie będzie miał, coż pocznie? Umrze tedy w tym zaślepieniu, nieprzypuści żadnych zbawiennych uwag, w swoich tylko uprzedzeniach i bałamuctwach skończy życie; ale ieszcze by to nie tak długo było, większa, że to zaślepienie pociągnie za sobą na całą wieczność, bo iakiżkolwiek w tym życiu błąd niewypokutowany wieczny iest.

Miarkuycieſz tedy teraz, sposob zaślepienia uięcie łaski, przyczyny zaślepienia grzechy nasze, miara zaślepienia cała wieczność, a możesz bydź kara Boska większa, a zatym bardziey nieuleczona? Tu nie wymowiliśmy się z dobrowolney ślepoty, bo postrzeżono w nas żeśmy niechcieli światła, żeśmy odrzucali światło, żeśmy nawet przeciwko niemu bili, zły stan; ale gorszy ieszcze, kiedy go nie uleczemy dla Boga karzącego nas nią, tak nie zna-

cznie a przecie tak sprawiedliwie, i z tak długim przeciągiem, bo aż na tamten świat.

Ah Chrześcianie! albo wybrnąć nam z tego i kożkolwiek, albo zginąć na wieki; a postaremu iak wiele my razy cieszyliśmy się w tey ślepocie, że nas Bog nie nawiedzał swoiemy instynktami, żeśmy się uwolnili od wszelkich przykrości Ewangelicznych, żeśmy nawet żadney zgryzoty z tąd nie czuli; podobno niepoznaliśmy naszey winy, podobno niepoznaliśmy naszey kary. Ale teraz niebędziemyż się obawiali, iakiżkolwiek w złym stanie spokoyności? ah! chybaśmy stracili wszelką o tey prawdzie wiarę, i wyszli śmy na owych nieuleczonych, ktorzy po dziś
Prov. 2. dzień *lætantur cum male fecerint, & exultant in rebus pessimis*. Lecz nierozumiem tego, i owszem sądzę was momentami upragnionych tego oświecenia: zaczym odezwiymy się słowy o-

wego ślepego przy Jerychu: *Domine ut videam.* Panie day mi poznać całą obfzerność miłofierdzia twego, abym się o nie ſtarał; całą ſurowość twoiey ſprawiedliwości, abym ſię iey lękał; cały ſzacunek łaſk twoich, abym ich na złe niezażywał; całą nikczemność świata, tego, abym ſię od niego odwiązał; całą ſzkaradność grzechow moich, abym za nie pokutował; wſzyſtkie zgoła przeſzkody i niebeſpieczeńſtwa mego zbawienia, abym ſię ich chronił: *Domine ut videam.* A ty moy Panie, widząc te moie ſzczyre chęci, i litując ſię nad moią nie lekką niemocą, rzekni to ſłowo pełne dobroci i wſzechmocności ſwoiey: *reſpice* przeyrzyi, o! gdyby tego momentu. Day to Boże Amen. Luc. 13

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ X. PO ŚWIĄTKACH.
o Posądzaniach.

Non sum sicut ceteri huminum: raptores iniusti, adulteri; velut etiam hic publicanus Luc. 18

Nie iestem iako inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy; iako i ten Celnik.

Nayjaśnieyszy Panie.

JAK to mogą niesprawiedliwie posądzać ludzię ludzi, dał tego oczywisty dowod dzisieyszy Faryzeusz; który przyszedłszy do Kościoła wraz z Celnikiem, iakie bydź mogą nayzelżywsze uroił sobie o nim myśli; że on zdzierca, niesprawiedliwy, cudzołożnik, a że

sam tylko od tych podobnych przywar między wszystkiemi ludzmi naydalszy. Lecz kiedy przyszło do rozsądzenia Boskiego tey sprawy, wydał się przeciwny skutek; bo ten posądzony usprawiedliwionym wyszedł z kościoła, czego nie doftąpił posądzaiący, iako mowi dzisieysza Ewangelia: *descendit hic iustificatus in domum suam ab illo.*

To gdy my o tych dwuch ludziach czytamy, izaliż w tey mierze nie więcey nieszczęśliwszych ma świat między tylu posądzaiącemi? którzy z każdey sprawy czegoś się złego domyślaią, nie mowię z iawnie złey, bo ta się sama wydaie; ale z oboiętney a czasem wcale dobrey, a czasem tak skrytey, że samemu tylko Bogu wiadomo, z takich mowię spraw ludzkich zachodzić u siebie do tego mniemania: *non sum sicut cæteri hominum:* iest to posądzanie z straszną krzywdą Boga i bliźniego. Lecz nieboymy się Chrześcianie, nie darmo

się w tym razie odwoluiemy do Boga, acz nie rychło musiemy u niego znaleść sprawiedliwość: *descendit hic iustificatus*. Bo Bog którego naypierwsza władza nas sądzić; iest sprawiedliwy, przenikaiący wszystkie skrytości serca, a do tego nie mogący się uwieść żadną nieporządną passyą; toć kiedy przyidą przed sąd iego ludzkie o nas zdania, zapewne ze wszystkich omyłek oczyszczone będą: *descendit hic iustificatus*. Wszakże to przedemną obiecał Apostoł, kiedy tę naukę przeciwko prędkim do

1. *Cor.* 4 posądzenia zostawił: *itaque nolite ante tempus iudicare, quoadusque veniat Dominus qui & illuminabit obscondita tenebrarum, & manifestabit consilia cordium, & tunc laus erit unicuique a Deo.* Właśnie iak gdyby mowił: poki zostaiemy w tym życiu, i nie nasza rzecz sądzić, i nasza omylnie sądzić, czekać więc trzeba przyiścia Pańskiego ten dopiero wyda wszystko, i da pochwałę przyzwoitą każdemu.

Nie

Nie przykrzcie tedy sobie ludzie opacznie osądzeni, wyście nayniewinnieyszemi winowaycamy; nie podchlebiaycie sobie ludzie opacznie posądzaiący, wyście nayniesprawiedliwszemi sędziami; oto ia mowię: iaką Bog uczynił sprawiedliwość dzisieyszemu Celnikowi przez poprawienie zdań o nim, taką uczyni y każdemu na sądzie swoim. A co on będzie miał wtym za pobudkię moim zdaniem te dwie nayglownieysze: interes bliźniego, i interes swoy; Interes bliźniego, iż nie mogło się go sądzić bez ostatniey namiętności swoiey, a zatym krzywdy, to pierwsza uwaga. Interes swoy, iż nie mogło się sądzić bez wydarcia prawa Boskiego, a zatym drugiey krzywdy- to druga uwaga. Stańmyż na tym i pomyślmy wcześnie, iak by się tego występku wystrzegać, i na swoy pożytek i nayważnieyszą cześć Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

UWAżyć tylko fundamenta, z których zabieramy rożne zdania o bliźnich, zdaie mi się panowie moi, że nic łatwieyszego nie będzie iak poznać, że one słusznie będą poprawione. Bo zkąd pospolicie one się w nas rodzą? ieżeli nie z namiętności raz porywczey, drugi raz złośliwey; przez co dla porywczości nad niczym się nie zastanawiamy, a dla złości bardzo wielu potępiamy. Oczywista krzywda, ktora ieżeli się tu nie nadgradza, da pobudkę Panu Bogu upomnienia się oto na ostatecznym sądzie. Wszak oto się dopraszały owe dusze z pod ołtarza wołaiące, iako widział S. Jan w obiawieniach swoich: *usquequo non judicas?* y Bog im to wkrotce przyobiecał: *adhuc tempus modicum, donec compleantur conservi eorum.* A mianowicie Dawid Prorok, co miał za przyczyny przyciskaiące zdawanie sprawy swoiey na iedy-

Apoc. 10.

ny ſąd Boſki? *Judica me Deus, & diſcerne cauſam meam*: tylko że wiedział bardzo dobrze, iż tu nieſkończona moc omyłek, które ſię na ſądzie Boſkim muſzą poprawić. Y dla tego śmiało woła: ty mię ſądź Panie, a od człowieka złośliwego uwolni mię, czemu to? Pſal. 42

Proſzę Panowie moi, poydzmy przez niektore nayoczywiſtſze dowody, dla czego to tak będzie. Bo na ſwoim ſądzie Bog mię będzie ſądził za powodem rozumu, poſądzaiący tu ſądzą za powodem przewrotney woli; Kto ſądzi za rozumem, źle albo dobrze oſądzić może: kto ſądzi za wolą, nigdy dobrze oſądzić nie może; Czemu? bo ſądzący za rozumem, ieżeli przenika źle, ſądzi źle, ieżeli przenika dobrze, ſądzi dobrze; kto zaś ſądzi za wolą czy dobrze czy źle zechce, zawſze oſądzi naygorzey: przyczyna tego: bo ieżeli chce źle decyduie iako złośnik, ieżeli chce dobrze decyduie iako ślepy, a tak

zawsze albo ślepota, albo passya nie-
sprawiedliwość przyniesie. Jawna to
rzecz przez wszystkie doświadczenia
y przykłady; widzi Faryzeusz Magda-
lenę przy nogach Chrystusowych, po-
sądzający według przewrotney woli,
iuż u siebie po Faryzeysku osądził y ten
nie Prorok, y ta iawno grzesznica: po-
dźmyż do rozumu, oto ten Bog, a ta po-
kutuiąca, a zatym iakże? Bog tego nie-
odkryie? nie można mowi Apostoł: *Il-*
1Cor.4 *luminabit & manifestabit.* Szukaymy
dalszey ieszcze przyczyny: bo na są-
dzie u Pana Boga, dosyć będzie na ie-
dnym świadectwie sumienia, w zda-
niach zaś ludzkich pospolicie nasze su-
mienia nic nie ważą; w ow dzień stra-
szny to iest na ostatecznym sądzie, pra-
wda; skarżyć na nas będą ludzie, A-
niołowie, y wszystko iako powiedzia-
ło pismo, stworzenie uzbroi się prze-
ciwko grzesznikowi; lecz ieżeli nas nie
obwinia sumienie nic to; u posądzaią-

ych będzie kto niewinnieyszy nad Abla, czystszy nad Józefa, sprawiedliwszy nad Jana, ieżeli powstanie przeciwko któremu ieden zazdrośny Kaim, ieden źle uwiadomiony Putyfar, ieden nasadzony Herod; przeciwko niewinności zazdrość, przeciwko prawdzie potwarz, przeciwko sprawiedliwości okrucieństwo przemoże; i iakże Bóg i tego nie odkryie? nie można mówi Apostoł: *illuminabit & manifestabit:* czemu? bo tu wszędzie idzie o krzywdę bliźniego.

Szukaymy dalszey ieszcze przyczyny; bo na ostatecznym sądzie u Pana Boga, przynaymniey będę miał tę nadzieię, że w surowościach iego dobre moie uczynki zastąpią mię; w zdaniach zaś ludzkich naywiększym bywaią naszym nieprzyiacielem. Pierwszy ludzkim dekretem potępiony był Abel, a za co? że ofiara iego bardziey się podobała Bogu niż Kaima; a co do-

piero przytyków i obelgi poniosł Noe, że próżno wiek trawił na budowaniu Korabiu? co szemrania Moyżesz, że wyprowadził lud Hebrayski z niewoli Egyptu? co naśmiewania się Dawid, że z nabożeństwa przed Arką Pańską pląsał? tak dalece; iż drugdy gdyby się godziło, przychodzi czasem życzyć sobie wielkiey zbrodni niż wielkiey cnoty: wielka zbrodnia łatwiey znayduie patrona, wielkiey cnocie nigdy niezbywa na ięzykach; a zatym bespieczniey, mówiąc w porownaniu zdań naszych, na sąd Boski iść z grzechami, niżeli na sąd ludzki iść z cudami. Wszak co iawnogrzesznicę na sąd Chrystusow pociągnęło? grzechy; a iakaż ztamtąd
Lucæ 7. wyszła? uwolniona *remittuntur ei peccata*, co Chrystusa na sąd ludzki pociągnęło? cuda; a iakiż ztamtąd wyszedł?
Matt. dekretowany *reus est mortis*. A to gdy
26. tak iest, w iakimże teraz stanie człowiek grzeszny u nas? kiedy Chrystus

niewinny w takim ſtanie u ludzi? i iakże? Bòg i tego nieodkryie? nie można ſtatecznie odpowiąda Apoſtoł: *illuminabit & manifeſtabit*, bo w tym wielka krzywda.

Jeżeli ſię podoba Panowie moi, poſzukaymy ieſzcze dalſzey przyczyny. Bo na oſtatecznym ſądzie Bòg mię oto ſądzić będzie, co niepochybnie widział i poznawał; w zdaniach zaś naſzych to ſię częſtokroć ſądzi o czym ſię niewie, o czym drugi ani myślał, i owſzem rzecz przeciwną myślał; zkąd naygorętſze naprzykład oświadczenia bierzemy za iedyną zdradę, naycelnieyſze zabiegi za ſwoy własny pożytek, nawet mòwiąc względem Boga nie maio ofiar, za iedyną obłudę. Między wielu ſądow Boſkich ſurowościami ma bydź i ta, że na nas ſam nieprzyiaciel duſzny ſkarżyć będzie; ale drugdy podobno by kto wolał bydź oſkarżonym od niego, niż poſądzonym od człowie-

ka; czemu? bo szatan nas obwiniać będzie ze wszystkich mów, spraw, i cokolwiek było powierzchownego; ale gdy przyidzie do ich intencyi wewnętrznych, i myśli, zamilknie; czemu? bo te samemu Panu Bogu iak wiadome, tak zostawione. Człowiek zaś w zdaniach swoich procz słow, spraw, i gestow, zachodzi aż do samych kryiowek serca, i tam swòy trybunał zakłada.

1 Reg. 2 Bo nie czytaliżeście? iak Heli Matkę Samuela, Joram Naamana Syryiczyka,

4 Reg. 5 Aswerus Amana zpotwarzyli; tę o pianństwo, tego o zasadzki, owego o cu-

Exdor. dzołostwo, właśnie w ten czas, kiedy

7. Anna o potomstwo Boga, Naaman o uleczenie swego trądu Elizeusza, Aman o darowanie sobie śmierci Estery prosili; iż przyszło do tego: że ani gorzko płaczący, ani chory zdrowia szukaiący, ani dekretowany o pomoc prosząey, nie ufali opacznych zdań; a myśliliż co podobnego? bynaymniey; i

iakże Bòg i tego nieodkryie? musi odpowiada Apostoł, odkryć każdy w tey mierze niedostatek: *illuminabit & manifestabit.* Poszukaymy ieszcze dalszey przyczyny; bo na sądach swoich kiedy nas Bòg będzie sądził, będzie sądził w przod ieden iednego, potym ieden wszystkich; kiedy ludzie, prawie zawsze posądzaią wszyscy iednego. Y dla tego Dawid mawiał do Boga: *Tibi soli peccavi* tobiem iednemu zgrzeszył, choć przeciwko wielom zgrzeszył; przeciwko Betsabee nagabaniem, przeciwko Uryaszowi zaboystwem, przeciwko domowym zgorszeniem; ieżeli tedy Dawid zgrzeszył przeciwko tak wielom, iak przeciwko samemu Panu Bogu powiada się bydź grzesznym? oto w tym bardzo dobrze wyraził własność sądu: grzeszemy przeciwko wielom i grzeszemy tylko iednemu; przeciwko wielom przewinieniem, ale iednemu tylko prawem sądzenia; wszyscy od nas ura-

Psal 50.

zę maią, ale nas iedęn tylko sądzić powinien Bòg: *Tibi soli.* Opak w zdaniach naszych; przeciw iednemu grzeszemy, albo może bydź że i nie zgrzeszemy, iuż ci wszyscy nas sądzą; a ieżeli kilku mogą opacznie cśądzić według różnych świadectw, czego się spodziewać z całego tłumu ludzi? i iakże? Bòg i tego nieodkryie? musi odpowiada Apostoł, bo w tym wielka krzywda: *illuminabit & manifestabit*

Nareszcie abym was nie bawił; poszukaymy ieszcze iedney przyczyny dla czego to tak będzie? bo na ostatecznym sądzie, Bòg wszystkie sprawy nasze, z swoiego końca i dopełnienia sądzić będzie, w zdaniach zaś naszych pospolicie się go nie czeka; gdzie możeż co bydź godnieyszego poprawy? gdy tacy pospolicie wszystkie rzeczy z początkow miarkuią, które dla różnych odmian, oświecenia i okoliczności ludzkich, niedotrzymuią częstokroć po-

dobieństwa z końcem. Patrzcie: w czasie dnia męki Pańskiey, cztery znaczne osoby umarły; Umarł Chrystus, umarło dwóch łotrow, umarł Judasz; proszę naznaczyć sobie dobrze, każdego początek i koniec. Chrystus zaczął dobrze, skończył dobrze, zły łotr zaczął źle, skończył źle, dobry łotr zaczął źle skończył dobrze, Judasz zaczął dobrze skończył źle; otoż powodzenie rzeczy naszych i podobieństwo końca do początku, możnasz w takowych odmianach ludziom bez zawodu sądzić? O! dobrze przestrzega S. Paweł, właśnie iedno z drugiego wnosząc: *Itaque nolite ante tempus iudicare:* kiedy tak; niechcieycieśz przed czasem sądzić; gdyby kto sądził tak wcześnie, musiał by miewać o przyszłych rzeczach obiawienia, a przecie i Bóg nikogo ieszcze nie potępił chyba po uczynku. Nie tak w zdaniach naszych, człowiek mało co wie z nieyszych rzeczy, mniey z prze- 1 Cor 4

szłych, prawie nic z przyszłych, oto przesie nie mało takich spraw, które ieszcze nie są, u nich są osądzone; tegoż dnia kiedy się kto ieszcze waży, iuż niby widziany skutek, iuż potępiona akcya, iuż oszkalowana osoba; a co to za reguła, co za forma sądu? Bogu nie dosyc na pewności przyszłego skutku aby karał, a dosyć na poprawie za przeszły aby darował; u nas ani względem przyszłego nic nie waży niepewność, ani względem przeszłego nic nie pomoże poprawa; i iakże Bóg i tego nieodkryie? i owszem iedno odpowiada: *illuminabit abscondita, & manifestabit.*

Długo zażywam waszey cierpliwości Panowie moi; przeto iuż nie śmiem się rościągać z następuiącemi przyczynami, które ieszcze znayduię ku sprawiedliwey od Boga poprawie zdań naszych. Sąd Chrystusow iest sądem iednego momentu, sądzenia nasze są są-

dem nie iednego dnia ale całego życia; sąd Chrystusow dziać się będzie na iednym mieyscu, sądzenia nasze dzieią się na każdym, w domu, na ulicy, może y wtym miescu; sąd Chrystusow będzie tylko zmartwychwstałych, sądzenia nasze rozciągaią się aż do żywych, umarłych, y tych ktorzy się maią narodzić; słowem: w sądzie Chrystusowym zaciera się kto był złym, kiedy na ow czas pokaże się dobrym; u posądzaiących dosyć raz bydź złym, aby kto na zawsze był złym; bo ieżeliś był dobrym a iesteś złym, sądzą cię złym że iesteś; ieżeliś był złym a iesteś dobrym, sądzą cię znowu złym że byłeś; ieżeli iesteś y byłeś dobrym, sądzą cię znowu złym że możesz bydź takim; ah! iakże to nie ma bydź poprawione, kiedy wtym interesie bliźnich, iako mowi Apostoł: *Nonne iudicatis apud vosmet ipsos, & facti estis iudices cogitationum iniquarum?* Jacobi. 2. Y owszem moy Panie, ieżeli się wtym

nie mamy poprawić, (zbieram tu krotko com powiedział) to iest: abyśmy zdania nasze układali według rozumu nie passyi, a byśmy cokolwiek też sumienia świadectwom wierzyli, abyśmy nie wyłączali na złość, dobrych przytym uczynkow, abyśmy nie zachodzili aż do potępienia myśli y intencyi, abyśmy zostawiali też Bogu cokolwiek do rozsądzenia, abyśmy cierpliwie czekali końca; krotko mowiąc: abyśmy sami sobie założyli granice, miarę, y rozeznawanie trądu od trądu; ieżeli się mowię w tym nie mamy poprawić? piszemy się moy Boże imieniem wszystkich posądzonych, y prosiemy cię z Dawidem: rozsądź ty każdego wszczegulności sprawę: *judica me Deus*, pokaż na oczy całemu światu każdego niewinność: & *discerne causam*, a dla zbawienia tych samych ludzi, wybaw nas od takich ludzi: *ab homine iniquo & dolosо erue me.* Y chociebyśmy nie prosili tak

zapewnę Bog uczyni; bo ponieważ on na ten czas sam tylko będzie mądry: *solus sapiens*, wszystkie zdania będą poprawione według iego rozsądku; ponieważ na to ten sąd będzie miał iawny, wszystko się musi odkryć, Rom.

Otoż macie interes w tym bliźniego, każda podobno krzywda iego będzie oczywiście poznana; cóż dopiero kiedy wtym zaydzie y interes Boski? a zapewne iest, to iest prawo iego do sądzenia, które mu wydzieramy. Otoż druga materya upomnienia się podobno surowsza; proszę uważać y tę drugą część kazania.

CZĘSC DRUGA.

Rozumiem że to nikomu nie tayno, iż do należytego sądzenia o bliźnim, trzech rzeczy potrzeba: mocy czyli zwierzchności, przymiotow, y sposobu nadgrody lub ukarania. Co do zadanych urzędownie y otwartych win, pozwalam ia, że tę władzę maią ludzie nad ludźmi; ale co do innych skrytych

137

y wolnych, czyliż to nie ſamego Pana Boga urząd? Y owſzem on to ieſt takim ſędzią z natury on z iſtotnych ſobie przymiotow, on z naywiękſzey ſpoſobności nadgrodzenia tego lub ukarania; a zatym człowiek w tey mierze ſobie pozwalaiący, więcey niczym nie ieſt, tylko krzywdzącym Boga w tym prawie; o co niepodobna aby ſię Bog nie upomniał na oſtatnim ſądzie.

Hebr. 4 Bo cóż mu łatwieyſzego będzie iak to pokazać? *Dominus diſcretor cogitationum & intentionum cordis:* toć nikt bydź ſędzią takowych ſpraw nie może tylko ten, czyi ieſt y bliźni; to ieſt tylko ten: ktòry z naywyzſzego panowania ſwego, o żywych y umarłych dobrze czyniących albo zle, myślących dopiero czynić y iuż wykonywaiących ma roſporządzać; tylko ten: ktòry z naypierwſzych przymiotow ſwoich, ma do tego potrzebną wſzech rzeczy wiadomość iako fundament ſądzenia,

mądrość iako prawidło sądzenia, sprawiedliwość iako skutek sądzenia; tylko ten: który u siebie osądziwszy ma wolność zemszczenia się, wyzucia kogo z sławy, i podania go potomności w niezmazaney nigdy plamie. A kto to iest ten? iest że to iaki naywyższy Anioł? nie, odpowiada Apostoł: *non subiecit Angelis orbem*: iest że to iaki nay mędrszy człowiek? i ten nie, odpowiada Apostoł: *quis hominum scit ea, quæ sunt hominis*: toć musi bydź Bog sam? tak iest, on tylko sam. Jego imie zaraz w pismie, iest jmie Sędziego: *in principio creavit Deus*: z Gebrayskiego Eloim, co iedno znaczy co Sędzia; zkąd daley tamże same trybunały ludzkie nie tak się zwały ludzkie iak Boskie; gdzie o Salomonie czytamy, że zasiadł na stolicy Pana. i owych sędziow Izrala nie pod innym imieniem opisywano, tylko że sprawuią sąd Boski; a czemu to wszystko? bo ludzie ieżeli co do o-

Hebr. 2.
1 Cor. 2.
Gen. 1.
1. Par. 29.
Deut. 1.

twardych spraw maią tylko zlaną na siebie moc od Boga, ale co do skrytych i taiemnych nikt nie ma mocy do sądzenia, tylko ieden Bóg; coż to tedy będzie, gdy się na nas to świętokradztwo prawa Bożego pokaże? aż zadrżał na to Job, kiedy widział około siebie takich sędziow, ktòrzy niekontentuiąc się klaskaniem rąk z przyczyny iego nędzy, śmieli ieszcze zachodzić do przyczyn iego słabości, i sądzić go godnym tych wrzodow, iakoby sam do nich dał sobie okkazyą. Więc pewnego czasu ku ich przestrodze, pominąwszy wszystkie inne szkrupuły, z uwagi tylko pierwszey władzy Boskiey rzecze: *nunquid faciem eius accipitis, & pro eo iudicare nitimini?* i wyż to ludzie śmiecie brać mieysce Boskie, i niby zasiadać na stolicy iego? o bożkowie! ktòrzy to głębiey siągacie serca niż Bóg, prędzey osądzicie niż Bòg, prędzey potępicie niż Bòg, a wiecież co? oto

Job. 13.

na was samych przyidzie Bòg: *Deus stetit in Synagoga Deorum, in medio autem Deos diiudicat.* Stanie mòwię, i spyta się słowy Apostoła: *tu quis es qui iudicas proximum?* ty kto iesteś ktòry sądzisz bliźniego? ia iestem Bòg, ieden prawodawca, i ieden sędzia, a ty kto? bliźni iuż to naywięcey twoim iest bratem rownym, wspołsługą z tobą moim, zkądżeć to prawo sądzenia samemu Bogu przyzwoite? oto co Bòg uczyni sobie za restytucią swoiego honoru, i iak na każdym z nas zmaże ten tytuł, ktòry sobie przywłaszczamy w sprawach ludzkich!

Psal. 81. Rom. 14.

Lecz nie tylko o to prawo sądzia Bòg się upomni; więcey on da poznać z swoich doskonałości, iako te tylko a nie inne zdolne były wdawać się w te sądzenia. Naypewnieyszy fundament unas, z ktòrego zabieramy rożne zdania o bliźnim; iest powieść, podobieństwo do prawdy, i wyrażenie czasem obo-

139

iętne w słowach; powieść która się rodzi z drugiey powieści, ta znowu z inney, inna znowu z inney, a rzadko się przychodzi do oczywistego świadka; powieść która rośnie z czasem i liczbą powiadaiących; mały o kim rozsiany defekt dziś, może, za trzy dni doyść naywiększego kryminału, ten przyczyni liczby, ow zaostrzy okoliczności, inny i rodzay cały grzechu zamieni; powieść która się naydaley rozciąga, ile usz bliskich siebie, ile korrespondencyi prędkich tego z owym, ile sekretow na świecie śmiechu godnych, o tyle już mil rozciągniony sąd o bliznim; krótko mowiąc: powieść maiąca tę nieśmiertelność co i tradycie, że ią sobie od wiekow do wiekow podawaią; toż samo mowić o podobieństwie i wyrażeniu w słowach. Cóż to zaporownanie tego wszystkiego z Bogiem przenikaiącym aż do skrytości serca, i myśli? z Bogiem zawsze przytomnym i nieia-

ko złączonym naymnieyszemu ruszeniu się człowieka? z Bogiem ieszcze odwiekow przezieraiącym co mało bydź nayskrytniey kiedy w pierwszey nawet immaginacyi? że pominę tyle innych ieszcze iego przymiotow, iaka to iest iego sprawiedliwość, cierpliwość, i pokrywanie tego wszystkiego, w czym my naywiększy niedostatek ponosiemy. Kiedy się to zeydzie, nie uznamyż z Prorokiem: *mendaces filii hominum in statera*; o zaiste! radzi nie radzi przyznamy sobie tę słabość: *homo enim videt ea quæ parent*, a Bogu wrocimy ten iego szczególny przymiot: *Dominus autem intuetur cor*; daleka to roznica serca od twarzy, ust od myśli, podobieństwa od samey rzeczy, a zatym sądow naszych i sposobności, do sądow Boskich i doskonałości iego.

Pſal 61. 1. Reg. 16.

Z tym wszystkim, pozwolmy to iedno niepodobieństwo na świecie, że się krom szczęścia i przypadku, człowiek

na tych zdaniach nie myli; czyliż Bog przyznać nam może wolność z tąd wynikaiącą ukarania którego bliźniego w sercu naszym? aby ten naprzykład podług swoich myśli czynił go niegodnym poważenia, owemu złorzeczył, inny go do piekłow zsyłał, i cokolwiek wymyślić się może zgodnego swemu złemu porozumieniu. Ah! nie dał Bog nikomu tego pozwolenia; iakożkolwiek ten i ow bliźni iest u ciebie osądzony, masz związane ręce do potępia-

Hebr 10. nia go u siebie, *mihi vindicta* mowi Bog: *& ego retribuam*; a tobie co człowie-

Rom, 2. cze? oto mowi S Paweł: *in quo iudicas alterum, te ipsum condemnas*, tak podlegać swoim namiętnościom, aby w tey mierze mieysca nie zostawić rozumowi: *te ipsum condemnas*; tak wystawiać sobie sprawy cudze, aby zawsze padały na stronę twoiey zemsty: *te ipsum condemnas*; tak wierzyć wiele swemu domysłowi, iakoby nic nie mogło przed

nim bydź ukrytego: *te ipsum condemnas*; zgoła tak zaśieść na tym warsztacie posądzania, iak gdy by się było widzem z Nieba zesłanym do przetrząsania spraw ludzkich *te ipsum te ipsum condemnas*; a tak co to za sędzia taki? któremu kiedy przychodzi do ukarania zbrodni od siebie upatrzoney, sam sobie bardziey szkodzi? więc on nie ma nic do nikogo, i tych swoich potaiemnych sentencyi nie może wykonywać na bliźnim bez grzechu.

Poznać tedy zaraz, że tey zwierzchności, przymiotow, i wolności ukarania skrytych spraw ludzkich nikt nie ma tylko ieden Bog; a zatym zawstydzi on wszystkich porywczych do tego występku, odwołać każe cokolwiek w tey mierze roznieśli, wrocić cokolwiek w tey mierze uszkodzili; moie iest niebo (rzecze) ku nadgrodzie, i moie piekło ku ukaraniu; wasza tylko powinna była bydź miłość ktora okrywa

wielość grzechow. Taka będzie na ten czas naprawa zdań naszych, niepożyteczna iuż prawda dla obwinionych, ale w interesie ludzkim i Boskim bardzo potrzebna.

O! coż to za Opatrzność twoia moy Boże; niewiem iak ią nazwać, czy łaskawa, czy surowa, ale to wiem że sprawiedliwa. Wołasz ty ieszcze za życia na tylu do sądzenia porywczych, aby sobie przez to nieprzyczyniali materyi sądu: *nolite iudicare & non iudicabimini, nolite condemnare & non condemnabimini,* niechcą słuchać; na kogoż narzekać mogą? ieżeliby weszli w iakie niewybiegane odpowiedzi, ieżeliby się wstydzić w oczach całego świata tego mieli, a (czego naywięcey zawaruy Boże) ieżeliby z tąd odebrali dekret potępienia; nay prędzey podobno na siebie i na swoie płoche fundamenta, wspominaiąc sobie tę naukę Apostolską: *seduxit me & per illud occidit,* ten i ow w to mię po-

Lucæ 6.

Rom. 7.

rozumienie o bliznim moim wprowadził, i dla tego mię zabił. Przeto fluśnieś ty to Boże zostawił sobie na swoy sąd ostateczny, dla wybranych to twoich będzie ten ieden nayosobliwszy tryumf, abyś wsławił ich niewinność niegdyś podeyrzaną, nie tylko świadectwem swoim, ale i świadectwem samychże ich nieprzyiacioł. Zeszli oni z tego świata bez żadney naprawy honoru, otoż im dobrotliwie w ten sposob nadgrodzisz. Lecz my poki żyiemy, a w tym iesteśmy winni, nie czekaymy tey pory Chrześcianie, dla grzechowby to naszych tak bydź musiało, że Bog przez obelgę iednych, oddałby dopiero na ow czas sławę drugim; raczey uczyńmy tu wszelkie w tey mierze zagodzenie, abyśmy wszyscy przez niepodzielony wzgląd Chrystusow, zasłużyli na ieden błogosławiony wyrok: *descendit hic iustificatus*, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XI. PO ŚWIĄTKACH
o *Obmowach.*

Et præcepit illis ne cui dicerent; quanto autem eis præcipiebat, tanto magis plus prædicabant. *Marc: 7.*

I przykazał im aby nikomu nie powiadali; ale im pilniey im zakazywał, tym więcey rozsławiali.

Nayiaśnieyszy Panie.

Miał ten zwyczay częstokroć Chrystus, że chociaż w naychwalebnieyszch od siebie uczynionych sprawach, postaremu nakazywał milczenie czyli sekret. Tak mamy u Mateusza S. kiedy się przed Uczniami przemienił na gorze Tabor, rzekł im aby tego wi-

dzenia nikomu nie powiadali *nemini dixeritis visionem;* tak znowu u tegoż E- *Mat 17.*
wangelisty, kiedy trędowatego iednym dotknięciem ręki swoiey oczyścił, przykazał mu aby przed nikim tego niewspominał *vide, nemini dixeris;* nawet *Ibid 8.*
iak mamy w dzisieyszey Ewangelii, gdy głuchemu słuch, a niememu władzę ięzyka przywrocił, toż samo miał na pamięci, aby ich upomnieć o nierozsławianiu tego & *præcepit illis ne cui dicerent.*

Dziwne to są sprawy i myśli Boskie! rzecz z istoty swoiey nie tylko chwalebną ale naychwalebnieyszą ukrywać? o sobie, ktoremu wszelka cześć i chwała należy nie kązać nic głosić? świadkom oczywistym i na sobie doświadczaiącym tych dobrodzieystw, ktorzy aniby się przysłuchali, aniby się w mowie pomylili, iako sam Chrystus w dzisieyszych iuż widział: *apertæ sunt aures eius, solutum est vinculum linguæ eius,*

143

& loquebatur recte. tym mowię nie pozwolić w tey mierze słowa? albo to iest akt głębokiey pokory Chrystusowey, albo sprawiedliwa potrzeba nie docieczonych od nas Taiemnic Boskich.

Cożkolwiek bądź, ia w tym widzę wielką i potrzebną dla nas naukę; nie iuż względem spraw chwalebnych, bo i owszem radbym abyśmy o sobie same pochwały, same cnoty, a gdyby można same cuda słyszeli; ale to, co iuż nie mało na obrażało uszy niewinnych, pogorszyło słuchaiących, osławionych w ostatnią hańbę i upadek powprawiało, niechciałbym względem takich spraw abyśmy między sobą słowko usłyszeli: *& præcepit illis nec cui dicerent.* Czemuż to? bo ieżeli Pan Bog pozwala abyśmy czasem chwalili się ku wza-
Prov. 27 iemnemu zbudowaniu, *laudet te alienus:* nie pozwolił żadną miarą iednak nikomu ogadywać, osławiać, i potwa-
Prov. 4. rzać, i owszem mowi; *remove a te os*

pravum, & detrahentia labia sint procul a te. Z tym wszystkim kiedy przychodzi do wypełnienia tego prawa zakazuiącego także iest? O moy Boże! nie masz podobno człowieka, którego by się sławę w całości zachowało, niemasz podobno występku którego by się nie odkryło, niemasz podobno mieysca, rozmowy, posiedzenia, gdzieby się nie naywięcey o tym mowiło, tak dalece: iż zdaie się prawdzić na nas tym uporem złość przeciwko bliźnim, którym w dzisieyszych uleczonych sprawdziła się wdzięczność i gorliwość chwały Chrystusowey: *Quanto autem eis præcipiebat, tanto magis plus prædicabant.*

Lecz co to w nas sprawuie? wnidźmy w poznanie tego; mnie się zdaie: że tak niepohamowanie tym się występkiem wielu kaziemy, sprawuią to w nas te dwa uprzedzenia: nayprzod iakobyśmy mieli do obmowy słuszne czasem przyczyny; powtore, iakobyśmy

144

nie zaciągali ztąd żadney ciężkiey odpowiedzi; lecz to oboie nie prawda; bo y osławiaiących są nayniesprawiedliwsze przyczyny, przeto w pierwszym punkcie zbiie wszystkie ich wymowki! i za osławieniem idzie wielka odpowiedź, i przeto w drugim punkcie pokaże obowiązek restytucyi a to dla tego: aby się iawnie pokazało światu, że choćby nas nic nie miało potępić przed Bogiem, to iedno potępi że bez żadnego prawa osławiamy, a to drugie, że bez żadnego szkrupułu nie nadgradzamy.

Ah moy Panie! ponow cud dzisieyszy nad naszemi uszami i ięzykiem; dla słuchaiących obmoweow, żeby albo nie słuchali, albo na zgromienie takich słuchali: *apertæ sunt aures eius;* dla obmawiaiących zaś, żeby albo mowili, albo dobrze o bliznim mowili: *& loquebatur recte;* a uwielbiemy Twoie miłosierdzie, mowiąc z dzisieyszemi uleczo-

niemi: dobrze wszystko uczyniłeś, i głuche uczyniłeś że słyszą; i nieme że mówią, na większą cześć i chwałę Twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

DObre imię Panowie moi, iest to skarb właściwy wszystkim ludziom; nie masz człowieka ktoby go sobie nie szacował, a w niebespieczeństwie iakim iego nie miał go utrzymywać choćby z utratą życia. Owszem ieżeli się ma powiedzieć szczerze: więcey go szacuią ludzie niż życie, bo życie choćby nayszczęśliwsze, zawsze iest w okryślaniu krotkich dni, ale sława przechodzi od wiekow do wiekow, nie umiera nigdy, nie rozsypuie się w proch nigdy, i w ten czas się tylko kończy kiedy świat. Wszakże cóż inszego chciał wyrazić przez to Salomon kiedy mowił? *bonum autem nomen permanebit in æuum?* że dobre imie trwać będzie *Eccl.* 41.

na wieki, ieżeli nie to? że przez nie i po śmierci tak żyie człowiek, iak gdy by nigdy nie umierał. A co większa że do niego ma każdy prawo, zły i dobry, prywatny i publiczny, bogaty i ubogi; a prawo nie tylko naturalne ile człowiek, nie tylko polityczne ile między ludźmi, ale też i Boskie ile mu przykazano: *curam habe de bono nomine*: staray się o dobre imię. Teraz że tedy kiedy go kto zelży, a zelży w rzeczy oczywiście fałszywey, a zelży publicznie, a zelży z umysłu szkodzenia iego sławie, możeż ten grzech bydź wymowiony przed Bogiem? Stawcie tu wszystkie wasze exkuzy potwarcy.

Ibid. 19.

Ja mowię: ieżeli powiecie, wzięto mi sławę i ia też wziąć musiałem, to ostatnia bezbożność grzech grzechem wetować; ieżeli powiecie: wielu świat oszukuie, ia też ich oszukania odkryć chciałem, to ostatnia ślepota rzeczy się niepewnych domyślać; ieżeli powiecie:

nie masz to nic, wyrzekło się ale się nie miało na to uwagi, to ostatni nierozum nie bydź w tey mierze ostrożnym; ieżeli powiecie: ia to gadałem com słyszał od tylu ludzi, to wielkie niebespieczeństwo pobłądzenia z niemi; ieżeli powiecie: mowiłem o takim człowieku, ktory stracił swoią sławę, to niesłuszne pozwolenie sobie bez iego wiedzy; ieżeli powiecie: udałem, ale przed ludźmi po większey części wiadomemi, to niepotrzebna okkazya utwierdzenia ich w tym samym; ieżeli powiecie: tak to było, musiałem to otworzyć, ale też zaraz obowiązałem do sekretu aby się daley nie rozniosło, to iest zbytne ufanie tak śliskiey rzeczy, która się pospolicie nieutrzymuie, y więcey za sobą ieszcze powiedzą potwarcy, ale co się wam zdaie? iest że tu by iedna z tych wymowka, ktoraby nam czyniła pozor iakieyśiś racyi przed Bogiem? O Panowie moi! *Inexcusabilis* Rom. 2.

es omnis homo qui iudicas: woła S. Paweł, niewymowiony ieſteś wſzelki człowiek który tak ſądziſz; y zaraz daie
Ibid przyczynę: *in quo enim iudicas alterum, te ipſum condemnas,* w czym albowiem ſądziſz drugiego, w tym ſiebie potępiaſę; nie maſz tu w tych exkuzach nic, tylko wzaiemnie ſię oſławiaiąc zemſta tylko niby ſię przeſtrzegaiąc złość, tylko w ogadaniu nie poſtrzegaiąc ſię nałog. a wreſzcie na co nam to taić? nie doſtatek miłości Boga y bliźniego.

Bo proſzę was, nie ſpuſzczaiąc tego potwarcę z pierwſzey wymowki, wzięto mi ſławę, y ia też wziąć muſiałem; czyliż nie przyzna ten ſam ſzkalownik naprzykład drugiemu? źle uczynił, bo uczynił przeciwko rozumowi który nie każe kłamać, bo uczynił przeciwko ſłuſznośći która nie daie na to prawa, bo uczynił przeciwko ſpołeczeńſtwu ludzkiemu które nie mięſza kłutni, bo uczynił przeciwko uſtawom świeckim

ktore maią za to naznaczone kary. Tedy albo to prawda że on tak zgrzeszył, albo nie? ieżeli prawda, coż za nowa wolność dla nas toż samo na sobie ponowić? myśmy to w naszym przeciwniku zganili, a zacoż tę sukienkę bierzemy na się? mowiemy że połamał instynkta rozumu, trzebaż nam ie dołamywać? mowiemy że się Bogu zakazuiącemu sprzeciwił, toż y my nie będziemy lepszemi mowiemy? iednym słowem: że poszedł przeciwko wszelkiey słuszności, a toż to samo nie padnie na nas? otoż macie: *in quo iudicas alterum te ipsum condemnas;* takowe powetowanie czyli to iest grubą niewiadomością, czyli to iest zwyczaiem, niewiem; iest to naypewniey oczywistą zemstą. Bo gdyby ten wet za wet był godziwy, azaźby nie wolno było czynić sobie satysfakcią za każdą krzywdę? w inszych materyach pospolicie się udaiemy do zwierzchności, za coż

ſię tyle pozwala w materyi tyczącey ſię imienia? wiedząc że dobro ſławy y honoru ieſt nad to wſzyſtko większe, uraza wtey mierze ieſt nad to wſyſtko delikatnieyſza, dopowiedź za to iedno ieſt nad to wſzyſtko trudnieyſza; y iakże moi Panowie? takowy obyczay oſławienia możeſz bydź wymowiony przed Bogiem? O! węże kąſaiące pocichu, o zmiie kryiące iad pod ięzykiem, o zdraycy rzuwaiący na otrucie w pucharze, o zaboycy zaſadzeni umyślnie na przebicie niewinnego! ſą to wſzyſtkie porownania wyięte z piſma; pokazuiące nam złość ſzkalownika bez żadney ſłuſzney wymowki.

Wſzakże choćby ſię ieſzcze y tym wymawiał, że w ſwoim oſławieniu nie miał żadney intencyi zruinowania go przed drugim; czyliż to może ważyć, udaiąc rzecz z natury ſwoiey ruynuiącą? Wieleż do tego trzeba? ſłowa iednego, rzeczy prawdziwe za fałſzywe,

skryte za iawne, wątpliwe za pewne udać, iuż tym samym honor tego i tego tak szacowny, iak owa statua Nabuchodonozora z złota, srebra, i miedzi ulana, od iednego kamyczka w proch się obraca, wszak tam nie było żadney ręki mówi Prorok: *lapis sine manibus;* Dan. 20 iuż tym samym sława tego i tego tak ufundowana, iak owe mury Jerychuńskie od iednego hałasu trąb Jozuego, w ruinę idzie, wszak i tam nie było żadnego umyślnego szturmu: *sine manibus;* iuż tym samym poczciwe imie tego i tego, tak od przodkow wyniesione iak owa wieża Babilonu, za iednym pomięszaniem języków rość przestawa, wszak i tam nie było żadnego gwałtu: *sine manibus;* iuż tym samym ten i ow wzięty człowiek, iak ow olbrzym w Filistyńskim woysku, (mnieysza oto, iakimkolwiek bądź sposobem co nam do tego,) od iedney pracy zabity zostaie, wszak i tam nie było ża-

dnego woyska właśnie: *sine manibus*; tak podobnie zabija ta wymówka bez intencyi szkodzenia. A to gdy się dzie-
Psal 113. ie *quid detur tibi, aut quid apponatur tibi ad linguam dolosam?* pyta się Prorok. Prawo boskie o miłości bliźnich taki depce, niesnaski i niezgody między ludźmi sieie, nie tylko iednę osobę ale i całą familią zasmuca; ow związek towarzystwa ludzkiego, ową podufałość serc, owo oświadczenie przyiaźni, wszystko to obala; odbiera osławionemu spokoyność, dobre myśli, cóż mu i pożyciu? Wszak do tego aż był przy-
Jonæ 4. wiedziony Jonasz Prorok, do tego i
1. Reg. drugi Saul, że ieden prosił Boga aby na
21. niego śmierć dopuścił, drugi prosił żołnierza aby go dobił przez boiaźń niesławy, a lubo im to zganiono w piśmie, postaremu ztąd się pokazuie, co może ta ważyć racya, że to bez intencyi zruynowania trafi się kogo obmowić.

Lecz oto ieszcze się osławiaiący ex-

kuzuią, gdy mówią: wielu świat oszukuie, my też ich oszukania odkryć chcieliśmy. Ale to samo zkąd nam? daymy to że oszukuią, czyliż ten a nie inszy oszukuie? a choćby i ten, czyliż się iuż inaczey przestrzedz nie można tylko przez potwarzy? czyliż iuż nie masz inszego trybunału tylko gdzie iest pierwsze prawo potępiać nieprzytomnego? drugie potępiać bez wyiśu hania? trzecię potępiać nie zostawuiąc mieysca do exkuzy? Obchodzi nas gorliwość obyczaiow, to dobrze; zeluycie za wiarę, poczciwość, i dobre uczynki; odkrywaycie obłudę tego świata, dawaycie nam poznawać złych za takich iacy są, ia oto nie mówię; ale czyliż do tego końca ten ieden srzodek szkalowanie? Ah krzywdo bliźniego! naprostować brata nie zakazuie Bóg, owszem niekiedy wyraźnie każe: *mandavit unicuique de proximo suo*: ale zaraz przydał: *audisti verbum adversus* Eccl. 17 Eccl. 19

proximum tuum, commoriatur in te: uſłyſzałeś ſłowko na przeciw bliźniemu twemu, niech w tobie będzie umorzone, czemuż to? bo to ſłowko może bydź uroione, a tym czaſem według niego gadaiąc, możeſz go podać w niełaſkę. Wſzakże żeby dać należyte zdanie o człowieku, a na tym go fundamencie wyzuć z poważenia, trzeba na to uczynkow wiadomych, i to ieſzcze i o tym milcz, poki nie będzieſz miał prawa zwierzchności; ale czyliż ſię oto zwykło pytać potwarzanie? iako
Eccl. 11 żywo: *bona in mala convertens inſidiatur, & in electis imponit maculam:* mowi Mędrzec; i taż to ieſt gorliwość którą ſię zaſłaniaią potwarcy, broniąc niby świat od oſzukania tym ſwoim ſzkodliwym Apoſtolſtwem?

Coż ieſzcze mogą mowić potwarcy? zbierzmy to iak naykrociey; mowiſz nie ieden, że to nie było ze złości, ale tylko dla uciechy i żartow; dobrze,

ty żeś sam iuż mniey bolesny, kiedy cię kto tym sposobem dotknie? mòwisz: niemiałem na to uwagi; dobrze, a niepowinien żeś ią był mieć w rzeczy tak wielkiego momentu? mòwisz: nie iestem źrzòdłem i początkiem tey niesławy; dobrze, a nie dosyć że to iest żeś iey był tylko kanałam, i że się ona przez ciebie rozlała? mòwisz: niepowiadałem tylko pod sekretem i przed ludźmi rozsądnemi; dobrze, a zkąd to tobie że te rozsądne osoby więcey będą miały szkrupułu niż ty? mòwisz: niegadałem nic przeciwnego prawdzie; dobrze, zniosszebyś to na sobie, gdyby też to wszystko rozsiano, co się tylko prawdziwego o tobie powiedzieć może? O *detractores Deo odibiles!* zawołał z tey rozumiem uwagi S. Paweł; a zatym ah mòy Boże! co po prawie twoim tak wielkim? zawiesileś miłość twoią od miłości bliźniego, i wzaiemnie miłość bliźniego od miłości twoiey, aby Rom. 1

wſpolnie w ſercach ludzkich korzyſtali, albo wſpolnie na ſercach ludzkich ſzkodowali; otoż maſz ieżeli na iakim naypierwey ten zawod, to na oſławiaiącym; nie ſłucha on tego, w publicznych poſiedzeniach ogada, w prywatnych ochydzi, piorem opiſze, drukiem ſtwierdzi; i będzie miał tyle naśladowcow za ſobą, ile nieprzyiaźnych; tyle chwalcow, ile lekkomyślnych; tyle wierzących, ile bez Boga i ſumienia, tak dalece; że immaginuiąc ſobie człowieka w powadze u całego świata, cały świat przeciągnąć on gotow na ſwoią ſtronę. O trzodo Chryſtuſowa położona między temi wilkami drapieżnemi iakże ſię oſtoiſz? o bracia naſi! po których miłości iak po barwie ma nas rozeznawać Chryſtus, że prawdziwemi iego uczniami ieſteśmy, iak że ſię do nas przyznacie? o bliźni naſi pod iedną głową, duchem, i wiarą Chryſtuſa zoſtaiący! iak że ſię znami ſkleicie których tak ro-

zrywaią osławiaiący? lecz oto Bóg który nie cieszy się w zgubie niewinnych, niepodobna żeby się przynaymniey przy śmierci nie upomniał, coś miał za prawo do takiey szkody? a nadewszystko iakeś ią nadgrodził?

Tak Bóg ma się pytać? otoż i wpadam w drugą część kazania; iako osławiaiący winien iest restytucyą, a tę ieżeli on uczyni po mimo wszelką trudność, ia gotow poświęcić i tę resztę mowy na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA otym wiedzieć Panowie moi, że iak w dobrach fortuny, tak i w dobrach sławy, tam przez zdzierstwo, tu przez osławienie szkoda się zawsze stać może; tylko z tą różnicą: że w dobrach sławy nierownie większa, a zatym trudnieysza do restytucyi. Y dla tego przestrzega Mędrzec

Ecc. 23. Pańſki: *attende ne forte labaris in lingua, & ſit caſus tuus inſanabilis in mortem:* patrz abyś nie upadł w ięzyku, przez coby upadek twoy ſtał ſię nieuleczonym aż do śmierci; a nieuleczonym co do wielkości ſzkody, a nieuleczonym co do przedſięwzięcia odwołuiącego, a nieuleczonym co do tych, przed któremi odwołać potrzeba; iuż któryż rozum ma tyle przeniknienia, aby w materyi nieſławy poznał zgruntu te iey ſzkody? O Panowie moi! dość wielkie czyni porownanie Salomon, ale to ie-

Ibid. 22. ſzcze więcey doświadczamy: *multi ceciderunt in ore gladii, ſed non ſic, quaſi qui interierunt per linguam:* wielu zginęło mocą oręża, a wſzakże nie tak wiele, iako ich poginęło dla ięzyka; miecz rani ciało z nadzieią uleczenia albo nie, ięzyk rani duſzę z niezagoioną nigdy raną; miecz iednych zabiia i z tey krwi znowu ſię rodzą drudzy rownie bohatyrami, ięzyk zabiia i iuż z

niesławnych sami się niesławni rodzą; miecz traci milionami ludzi y fortun, y widziemy to iakoś zagodzone, język traci iednego, y aby się to wreciło niesłychać; iednym słowem miecz odpoczątku wiekow aż po dziś dzień woiuie y ludzie uczciwi są, język kogo odpoczątku wiekow dotknął, aż po dziś dzień zostaie w chańbie: *non sic, non sic qui interierunt per linguam.* Teraz że kto to naprzykład uczynił, co za proporcya restytucyi do tak niezmiernego mnostwa szkody? aczkolwiek by to było bez intencyi naszey, ale czyliż niedosyć wrzucić iskrę? aby ta iskra wzniecita ogień, a ten ogień zapalił dom, a ten dom przywalił wszystkich mieszkańcow? dosyć dosyć abyśmy winni byli wszelkiey ruiny.

Kiedy dosyć, przystąpcieśz teraz ostawiaiący do nadgrody pierwey, niż do uczestnictwa wszystkich Sakramentow; bo wiakimkolwiek wziątku, a dopiero

ſławy, poty grzech nie może bydź odpuſzczony, poki rzecz nie będzie oddana; a oddana temu ktoremu ſię wzięło przed temi, przed ktòremi ſię wzięło, w tey całości w ktorey ſię wzięło. O moy Boże w iaki ſię tu muſi wniść labirynt! gdzie on będzie ſzukał tych uſzy w ktore potwarz weſzła? tych uſt przez ktòre przeſzła? tych ſerc ktorych ſię chwyciła? tych kontow do ktorych ſię rościągnęła? tych okoliczności ktorym ſłużyła? tego ſpoſobu mowienia, retoryki, fantazyi, w ktòrych ſię udała? a dopieroż znowu innych ludzi y mieyſc, ktorym ſię doſtało otym ſłyſzeć z powieści pierwſzych? y znowu coraz innych, ktorym ſię doſtało otym ſłyſzeć z powieści drugich, ſetnych, millionowych? a tu naprzyklad nagli prawo ſpowiedzi, a tu rozgrzeſzenia dać ſię nie godzi, a tu oſławiony co moment gorzey ſię ma? Radźcie o ſobie oſławiaiący, bo ia mowię: że

by w tey materyi tak prędko ſie uſpokoić, to rzecz niepodobna, ile mowi Mędrzec: *qui detrahit alicui ipſe ſe in futurum obligat.* Poſpolicie taki powinność ſwoią na daley odklada, ale toż ſamo nie ieſt że ieſzcze gorzey? co moment, co godzina, co dzień rośnie krzywda oſławionego, toć co moment, co godzina, co dzień, przyraſta dług oſławiaiącego; a kiedy ſię mnieyſzemu zabiec nie mogło, iakoż większemu? a kiedy ſię opuściło tę ſpoſobność, iakoż ſię nie opuści nieſpoſobność? a kiedy w początkach taka była trudność, iakiey ſię ſpodziewać na końcu? Przyznam ſię wam, niewiem co na to mowić; ieſt niewybiegany dług reſtytucyi pod utratą zbawienia, na ktorego niedoſtatek narzeka Salomon: *vidi calumnias quæ ſub ſole geruntur, & lacrymas innocentium, & neminem conſolatorum:* ten boię ſię mowić aby był niepodobny, przecież ſami widzicie iak ieſt Prov. 13. Eccl 4.

trudny; ostatnia nadzieia aby się kto na to odważył, z wielkim swoim zwycięstwem.

Alem podobno aż nazbyt prędki do wierzenia, ieżeli się tego po potwarcy spodziewam; praktyki niemasz, albom przynaymniey nie słyszał, aby kto zrzuciwszy wstyd z serca, cofał się w tym wszystkim inaczey niż powiedział; a tym czasem pokazał się bydź szalbierzem, potwarcą, nierozsądnym, mściwym, a przynaymniey mowiąc według dzisieyszey censury, szkrupulatem y boiaźliwym, kto się na to odważy? Apostaremu powinnoby się bydź dla miłości zbawienia tak strawnego umysłu, aby ten wstyd pochodzący z odwołania, nieiako w sobie przezwyciężyć; podeymuiąc raczey tę karę na tym świecie, niż na tamtym. Z tym wszystkim coż chcesz moy Boże! nie uczynią tego; ludzie to są kochaiący punkt honoru swego więcey niż ciebie, więcey niż

niż bliźniego; ludzie to są bardzo delikatni dla siebie ale okrutni dla drugich; ludzie to są ile ich tu iest rożnego a błędliwego w tey materyi restytucyi zdania; co zaś znowu? żeby oni mieli cośać tych wszystkich przyczyn któremi przeszkodzili komu do czego? ani się tego spodziewać; oni nawet w konfessyonałach, chociaż to tam sąd twòy, więcey niepowiedzą, iak: mowiłem zle o bliźnim, ale iak i z iakich pobudek? iakiemi słowy i w iakiey materyi? z iakiemi osobami i z iakim skutkiem? (wszakże apelluię do wszystkich prawd wiary, że tego koniecznie potrzeba) tego się nie dopytać. Y możesz ci się moy Panie podobać takowych ludzi pokuta? ah żal mi waszych ofiar, iałmużn, i modlitw, w zamian tego uczynionych! nie może Bog tego przyiąć bez restytucyi: *ego Dominus diligens iudicium; & odio habens rapinam in holocausto:* wszak to są słowa iego; Ja Pan Isa: 42.

kochaiący sądy, a nie nawidzący ofiar w zdzierstwie, ieżeli którym, to nayswięcey sławy ludzkiey.

O iak to trudne przedsięwzięcie odwoluiącego! ależ przecie wracaiąc ia się zawsze do iedney trudności, ieszcze immaginuię sobie człowieka, którыby odważył wszelką śmiałość swoią ku temu końcowi. Cóż on zyska u tych przed któremi odwołać potrzeba? uwierzą oni tak łatwo iak pierwszym powieściom? nie osądzą oni bydź cię człowiekiem dwoistego serca? nie będą rozumieli, że to co ty mowisz iest z przymusu? a zatym pierwszego się trzymać co było dobrowolnie, dokładnie, a nawet z przysięgą wyrzeczone? o! ciężkoż to raz przekonany rozum, znowu na przeciwną stronę nakręcić; ile więcey się wierzy zadaney iakiey zbrodni, niżeli niewiedzieć zkąd przyznaney iakiey cnocie. Ludzie na ludzi iak szatan na dobrą duszę zasadzony, iako

mowi Dawid: *insidiatur in abscondito:* Psal: 10.
toć czyliż oni raz złapaney okkazyi potępienia kogo puszczą się, choćbyś we wszystkim rygorze odwoływał? iako żywo; i owszem rzekną oni, iak owi żydzi Judaszowi, kiedy im wracał odpłatę krwi Chrystusowey wyznaiąc iego niewinność: *quid ad nos? tu videris:* Matt: 27.
a co nam do tego? rześmy przedali, niegotowiśmy go odbierać; co my słysząc nie poydziemyż z większą od nich zgryzotą sumienia? Tak to iest Panowie moi tak, rzucił Moyżesz przed Faraonem laskę, i ta laska obrociła się w węża, rzucił potym węża i ten wąż obrocił się w laskę; rzucili przez emulacyą czarnoksięźnicy laskę obruciła się w węża, lecz potym ten ich wąż iuż nigdy nie stał się laską; tak podobnie osławiaiący, prędko mogą z człowieka uczciwego uczynić przed ludźmi obrzydliwą źmiią; ale też samę zmiie powrocić do pierwszego kształtu, iuż

prawie niepodobna; mowię to pod podobieństwem, i odwołuię się do codziennego prawie doświadczenia.

A to gdy tak iest; przez iakąż ia konsekwencyą wnioſę dla was potwarcy, beſpieczeństwo zbawienia? grzech ciężki, grzech bez nadgrody, trudność reſtytucyi, iak to wſzyſtko uſpokoić nie łatwo, tak zbawić duſzę nie łatwo; i dla tego Bog dla wiſzącey nad takiemi kary, ani iuż przeſtawać z niemi każe:

Prov. 24. *cum detractoribus non commiſcearis, quoniam repente conſurget perditio eorum:* z potwarcami nie wdaway ſię, albowiem z nienacka wypadnie zguba dla nich.

Na ten koniec ſtraſzliwy wychodzi ſtan oſławiaiących. To albo wy oſławieni, męczennicy tego świata, ludzie zelżywościami okryci, ratuycie ich zbawienie; w waſzych rękach duſza ich, i ten tylko ieden dla nich ſpoſob, ieżeli im daruiecie. Macie prawda prawo do

swoiey nadgrody, ale widząc ich trudność restytucyi, chcieycie zastąpić swoią wspaniałością; dosyć dla was tryumfu, że z łaski waszey uydą piekła, kiedy z łaski waszey uydą długu; wam będą powinni swoie zbawienie,, kiedy z rąk waszych dostaną się do rąk Boskich. Ustąpcież swoich zasług przed Bogiem na poratowanie tych to dusz ginących, nie pastwcie się nad niemi; oni Boga nie kochaią nas urażaiąc, pokażmyż my że go kochamy, tey się urazy niemszcząc; oni bliźniego nie kochaią czyniąc taką krzywdę, pokażmyż my że go kochamy ustępuiąc im tey krzywdy; oni są nieprzyiaciołami naszey sławy przed ludźmi, bądźmyż my patronami ich zbawienia przed Bogiem mowiąc: O Oycze Przedwieczny! ktoryś tyle wcierpiał bluźnierstwa przeciwko sobie, o Synu Boski! ktoryś tyle poniosł niesławy w życiu twoim, o Duchu Swięty! ktory tyle masz od-

szczepieństwa względem pochodzenia twego; o Swięta Troyco Jedyny Boże! ktorey uymuią niewierni, albo w Bostwie, albo w doskonałościach, albo w sprawach twoich, day kiedyżkolwiek upamiętanie tym złośliwym ięzykom; nieprzeto żebyśmy sobie przykrzyli w noszeniu tego krzyża z tobą, ale żebyśmy zabiegli obrażaniu ciebie; nieprzeto żebyśmy mieli pokoy szczegulni, ale żebyśmy mieli iedność wszyscy: zgoła nie dla nas, ale dla zbawienia ich. Wszakże moy Panie, stanie mi to zatysiąc restytucyi, ieżeli ia iedną przynaymniey duszę osławiaiącego pozyskam tobie; aby uczyniwszy zadosyć mogł powrocić do ciebie, a ia za to odebrać nadgrodę i sławę lepszą bo nieśmiertelną w niebie, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XII po SWIĄTKACH
O miłości bliźniego.

Diliges Dominum Deum tuum & proximum tuum ſicut te ipſum . . , Ille autem volens iuſtificare ſe ipſum, dixit; & quis eſt meus proximus? *Luc. 10.*

Miłuy Pana Boga twego, a bliźniego twego iako ſamego ſiebie : . . A on chcąc ſię ſam uſprawiedliwić, rzekł: a ktoż ieſt moy bliźni?

Nayiaśnieyſzy Panie,

PRawo zakonne o miłości bliźniego, ieſt położone razem i podobne prawu o miłości Boga, iak to rozumieć? wiem iak nieſkończona zachodzi różnica między Bogiem i ſtworzeniem, że na ſame wſpomnienie imienia Boſkie-

go, iedynym iest niczym każdy człowiek; iakże teraz? gdzie nie masz i nie może bydź żadnego podobieństwa w godności, aby miało bydź iakie rowne prawo do miłości? A potym coby to zatym poszło? uważcie: iako bez miłości Boskiey nie można bydź zbawionym, tak by przyszło i bez miłości bliźniego; owszem więcey, iako bez miłości Boskiey nie można kochać Boga, tak by przyszło i bez miłości bliźniego nie mogł kochać Boga, a kto to na to pozwoli?

Z tym wszystkim tak to iest: to iedna prawda o ktorey powątpiwać nie można, bo daley ieszcze bardziey złą-
Math 22 czono: *in his duobus universa lex pendet & prophetæ!* czegokolwiek naucza prawo, cokolwiek przepowiedzieli Prorocy, od tego dwoyga zawisło; z tą tylko roznicą: że Bog ma pierwsze miey-
Ibid. 38. sce iako stworca: *hoc est primum mandatum;* bliźni ma drugie iako dzieło

iego: *secundum autem simile*; że Bog dla siebie powinien bydź kochanym iako cel ostatni, bliźni dla Boga iako środek do niego prowadzący; że Bog z tey uwagi iż iest oryginałem przymiotow swoich, bliźni z tey, iż iest kopią ich wyrażaiącą; wszakże przecie obydwa mocą iednego prawa; *diliges Dominum Deum tuum, & proximum sicut te ipsum.* Y rozumiem że nikt otym nie wątpi, wiedzieć tylko pragniecie, iakimby to sposobem przyiść do wykonania tego prawa? ale nim to wytłumaczę, proszę was wprzod uważać, iak tego doktora dziś nauczył Chrystus ktory się go pytał: *quis est meus proximus?* Stawia on mu człowieka nieiakiego: *homo quidam*, przez co nauczył go powszechnie kochać bliźniego; stawia on mu iego potrzebę: *incidit in latrones*, przez co nauczył go uczynnie kochać bliźniego; a gdy on to poiął, i na zadane sobie pytanie dobrze odpo-

wiedział, rzekł Chrystus: idźże i ty uczyń także.

Otoż Panowie moi sposob: ale ó! iakże nam bardzo daleko do tych dwoch przymiotow, to iest do tey powszechności i uczynności! Do tych ia was dziś chciałbym namowić gdyby mi tylko Bog poszczęścił w tych dwoch następuiących uwagach, ile nie kochamy się w tey obszerności iakeśmy powinni, i nie ratuiemy się w tey uczynności iakbyśmy mogli. Kto chce mieć prawdziwą miłość bliźniego: powinniśmy mieć miłość powszechną, to moy pierwszy punkt powinniśmy mieć miłość uczynną, to drugi. Wszakże ten Syn Boski ktory za nas wszystkich położył duszę, chce tego: & *tu fac similiter*, na większą cześć i chwałę swoią.

Ibid 37

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY Chrystus umierał na krzyżu, te nam dwa nayprzednieysze przykazania swoie zostawił, do kto-

tych nas iako dzieci swoie testamentem obowiązał: iedno abyśmy się spolnie miłowali, drugie abyśmy pokoy między sobą i zgodę mieli. Ale iaką on chciał mieć miłość i zgodę między nami? ieżeli nie ową powszechną, w ktorey sam pierwey nas umiłował: *cum dilexisset* Joan. 13. *suos qui erant in mundo*, umiłowawszy prawi swoie ktorzy byli na świecie, nie mowi on: że tych tylko ktorzy byli w Jeruzalem, albo ktorzy byli przy boku iego, albo ktorzy mu byli naywierniey si, albo ktorzy z nim byli według ciała złączeni; ale cały świat, i tych wszystkich ktorzy byli na świecie *qui erant in mundo*. Czemuż to? bo miłość ku bliźniemu im szersza iest, tym lepsza; dobrze miłować syny, lepiey swoie sąsiady, ieszcze lepiey tych ktorzy są w mieście iednym, a dopiereż wszystkie obywatele Krolestwa naylepiey. I znowu: dobry pokoy, i zgoda między rodzeństwem, lepsza między pospolitym lu-

dem, ieszcze lepsza między Pany którzy ludźmi rządzą, a dopieroż między Krolmi, którzy całemu światu pokoy przynoszą, naylepsza. Do tey przestronney miłości prowadzić się mamy, jeżeli chcemy mieć pożądaną iedność.

Wszakże dla tego Bog stworzył nas w iedney rowności natury, dał nam wszystkim dobra wspolne, postawił siebie za naypierwszego *Rządcę*; abyśmy sobie immaginowali świat jak iedeń dom, rzeczy na nim zostaiące iak iedyne dziedzictwo, mieszkańcow na nim iak iedną czeladkę, Boga czy to iego namiestnikow iak iednego gospodarza; coż tego za przyczyna? odpowiada S. Chryzostom: aby nam prawie było niepodobno mieć się za obcych, a rożność stanow, ktora tyle sprawuie odwrucenia, nie mogła nam przeszkadzać do znania się za braci, a dopieroż do znania się za bliźnich. Bo gdyby była iaka niegodność iednego ku drugiemu,

naprzykład ta: która iest wyrażona w dzisieyszey Ewangelii, iż to człowiek podły, nieznaiomy, *homo quidam;* czyliżby ta niepowiana była zrazić nay-pierwey owego nayświętszego Samarytana to iest: Syna Boskiego? teraz kiedy on się nieoglądał na te niegodność, ktoż od niego będzie delikatnieyszym? i owszem ci to, z owey podłości tylu dobrodzieystwami ozdobioney, stała się nam po Chrystusie w każdym człowieku wielka zacność; my iey nie-widziemy, bośmy zaślepieni albo prywatą natury, albo wymysłem szczęścia, albo trybem polityki, albo passyą wyniosłości; ale widział ią S. Paweł, i za dług sobie poczytał, od którego żaden Chrześcianin nie może bydź wolny: *Sapientibus & insipientibus debitor sum:* a zatym kiedy się to uważa, o iak we wszystkich ludziach, ieden iest powab zacności, który nas posiąga do miłości powszechney. Rom: 1.

160

Y tęć to były pierwsze zabiegi S. Pawła który wszystkie apostolstwa swego prace i poty na to łożył, aby w nas braci iednego Oyca Chrystusa, iedney Matki Kościoła, miłość i pokoy wkorzenił: 2 Tim 2. *sectare charitatem & pacem cum iis*, mówił on: uczyńcieno między sobą związek miłości braterskiey, na wzor owey która była w pierwiastkowym kościele zgody: gdzie to choć rożni stanem, fortuną, urodzeniem, i talenty ludzie, przecie taka była między niemi w Chrystusie zgoda, że ledwie nie wszystkich iedna myśl, iedno serce, ledwie nie iedna dusza była; uczyńcie proszę wołał on, bo ten iest koniec poselstwa moiego, na który mię Chrystes do was posłał: 2 Cor: 15. *Pro Christo legatione fungimur.* Y znalazł w tym wielu którzy go usłuchali, ale iakim sposobem on ich zażywał? stawiał on im świat cały, a w szczegulności którą inną powszechność, iako iedno iednego człowieka ciało;

w tym iest głowa, ią i inne członki; każde swoią powinność sprawuie, i iedno drugiemu nieprzeszkadza; tam iest rząd, tam iest podobieństwo, tam iest praca wzaiemna i pokoy. Y wprawdzie niemogł pięknieyszego dobrać podobieństwa, do ziednania iedności między ludźmi, nad samą strukturę ludzi; gdyby się w ten sposob żyło, w rzeczach pospolitych Chrześciańskich, iak się iest w sobie; o! iakby szczęśliwe i błogosławione było to życie.

Na którym to fundamencie, słusznie on nas iuż może obowiązywać: *obsecro vos per nomen Domini Jesu Christi, ut id ipsum dicatis omnes, & non sint in vobis schismata;* zaklinam was przez imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyście iedno wszyscy mowili, ażeby nie były między wami rozerwania; nie tylko nie daiąc sobie okkazyi do swarów, ale owszem co może bydź pobudek do miłości; ile iesteśmy Chrześcianie maiący 1. Cor: 1.

większy związek i powinnowactwo między nami, niż było które na świecie; bo synami iednego Boga, bo obywatelami iedney Oyczyzny, bo dziedzicami iednych dobr niebieskich, bo domownikami iedney wiary, bo uczniami iednego nauczyciela naszego Chrystusa, wszystko iedno. A zatym obowiązani, ieden drugiego ciężary znosić: *supportantes invicem*, ieden drugiemu pomagać: *consolantes invicem*, ieden drugiemu przebaczyć: *donantes invicem*, ieden drugiemu podlegać: *subiecti invicem*, ieden z drugim nienawidzieć złego, albo bydź z nienawidzonym od złego: *odibiles & odientes invicem*. To wszystko wyliczał Apostoł, a dla iakieyże przyczyny? ieżeli nie dla tey iedney: że przez te mądre uleganie iednego ku drugiemu, nie tylko dopełnia się wszelkie prawo, iako mowi Apostoł: *sic adimplebitis legem Christi*, nie tylko utrzymuie się iedna barwa uczniostwa iego: *in hoc*

Colos 3.

Galat. 6.

Joan: 13.

cognoscant omnes, ale też znosi się wszelki niesmak przeciwko urazom, niewdzięcznościom, i krzywdom, tak dalece; że wyidzie na owe proroctwo Izaiasza: będzie mieszk i wilk z barankiem, a ryś z kozłem odpoczywać będzie, a lew i owca pospołu się paść będą, a dziecie małe powodować niemi będzie; oto ieżeli nie słowo w słowo owe oświadczenie Chrystusowe: *alias* Joan 18.
oves habeo, & fiet unum ovile & unus pastor. A zatym słusznie wyznać trzeba:

O Boże miłości! iakiebyś ty między nami czynił cuda miłości, gdybyśmy iey między sobą szczerze szukali; ale kto on będzie? teraz przez namnożenie się rożnych stanow, rownie iak przez namnożenie się rożnych ięzykow, świat się podzielił; między dwoma sąsiedzkiemi miastami, w mieście, między dwoma domownikami w domu, między dwoma spowinnowaconemi, w powinnowactwie, między dwoma bracią i siostrami

zgody niemasz, iedno na drugie bie,
Eccle 33 mowi Mędrzec: *unum contra unum, duo contra duo, & contra virum iustum peccator.* A ieżeliby się czasem zgodzili, to zgodzą się oni, iak Filistyńczykowie na Samsona, ale żeby mu oczy wyłupili; zawrą z sobą przymierze, iak Absalon z Achitopelem na Dawida, ale żeby go z tronu zrzucili; wezmą się za ręce iak Pilat z Herodem na Chrystusa, ale żeby go ukrzyżowali; zgoła iakem powiedział *unum contra unum, duo contra duo.* Takaż to miłość Chrześciańska ile ufundowana na tych przymiotach? że niepodlega zdradzie, nie iest zazdrosna, nie nadyma się pychą, nie ma kłotni względem maiętności, bo i swego ustępuie, nie ma kłotni względem życia, bo i swoie dla obrony łoży; i dziwować się tu tedy że nie masz między nami miłości?

O Pawlel o Pawle, wielki Doktorze narodow, ale większy ieszcze miłośnie-

ku dusz; iakiżeś nam ty zostawił przykład, kiedyś się prawie na poły dzielił, abyś ze wszystkiemi utrzymywał miłość. Czytaliżeście kiedy? oto on względem iednych bierze na siebie osobę Oyca: *per Evangelium genui vos,* 1 Cor 4. względem drugich osobę kochaiącey Matki: *tanquam parvulis lac vobis dedi,* 1 Cor 3. względem innych osobę mądrego nauczyciela: *positus sum doctor gentium,* 1 Tim 2. względem innych osobę przykładu i wzoru do naśladowania: *imitatores mei* Phili 3. *estote,* względem innych osobę Sędziego i mściciela: *in virga veniam ad vos,* 1 Cor 4. względem innych osobę architekta i budownika *tanquam architectus fundamentum posui,* krotko mowiąc: względem wszystkich brał osobę wszystkich, aby wszystkich zgodził: *omnibus omnia* Cor 9. *factus sum.* Y poszło zatym, że tak wiele narodow przeciwnych między sobą, iacy byli Zydzi, Rzymianie, Grecy, stali się prawie iedno, pokazuiąc po se-

bie, iedenże związek interessow, iedenże dostatek zacności, iednakąż powabę skłonności. Niebyło tam iuż potym słychać: ia iestem Apolina, ia zaś Cefy, ia zaś Pawła, ale wszyscy iesteśmy Chrystusowi; i owszem oglądaiąc się na iedną między sobą miłość, mawiano raczey: ieżeli oni Hebrayczykowie są, i ia, ieżeli Izraelitowie, i ia, ieżeli nasieniem Arahama, i ia, ieżli Boscy więc i ia; oto co to powszechna miłość może, Luc 10 zagarniaiąc i tych: *homo quidam.* Insczey ieżeli i na to patrzyć będziemy, czym esteśmy, i czym się bydź zdaiemy, zawydziemy zawsze, o cobyśmy się kłucili między sobą, czegobyśmy zazdrościli sobie, dla czegobyśmy rwali pokoy z bliźniemi naszemi; lecz ieżeli tylko na to oglądać się będziemy czym iesteśmy w Bogu, uyrzemy między sobą milion pobudek do zgody, choćby się ta daleкość iak naywięcey o nas prawdziła: *homo quidam.*

Ale co za dalszy sposob rospostrzenienia tey miłości? wystawia nam Chrystus tegoż samego człowieka w potrzebie, i potrzebuiącego ratunku: *incidit in latrones*: a to iest: że procz powszechney miłości bliźniego, powinnisny mieć ieszcze uczynną. Day Boże do tego namowić w tey drugey części, ile że pospolicie u ludzi dalego od siebie chodzą, powszechna uprzeymość i życzenie, od powszechney uczynności.

CZĘSC DRUGA

UCzynność ta może się brać dwoiako, raz za szczere iakie ofiarowanie dobra swego, drugi raz (ile się może godzić) za chętne czasem ustąpienie dobra swoiego. Pierwsza sprawuie pomoc w potrzebie, druga nie zachodzi w swary w zatargach: i dla tego dzisieyszy Samarytan te dał dwa denary wody około bliźniego, ku któremu chciał pokazać miłość. Naypierw y

obwinął mu rany, zalał oliwą i winem, i włożywszy go na bydle swoie wprowadził do gospody; to swoy koszt nie żałuiąc rzeczy. Powtore poleciwszy go gospodarzowi aby go wziął na opiekę swoię, obiecał wrocić cokolwiekby nad to wydał; to ustąpienie swego, zabiegaiąc kłótniom; i sprawdził na sobie owo upomnienie S. Jana; *non diligamus verbo, neque lingua, sed opere & veritate.*

1. Ioan.

Więc nic słusznieyszego nad te zaraz naznaczoną miarę w dzisieyszey Ewangelii: *sicut te ipsum*, iako siebie samego; wszakże niemasz podobno takiego w świecie, któ yby sobie złe życzył w dobrach doczesnych, a dopieroż był nieprzyiacielem swego zbawienia, bo sama miłość własna nied puściłaby mu tey krzywdy; bliźni iest w tych samych prawach, ieżeli się tedy zaszczycamy miłością iego, niema tu mieysca nic, coby się sprzeciwiało iego całości. Y

owszem iest obowiązek służenia mu ile można we wszystkich potrzebach: naprzykład, ieżeli ten przyciśniony od ostatniego ubostwa, aby był wspomożony szczodrobliwością; ow nachilony iarzmem służby, aby był podniesiony ulgą; inny aż do stargania sił pracuiący, aby był ucieszony nadgrodą; inny wielu prześladowaniami zaskoczony aby był posiłkowany obroną, i tak mowiąc, co tylko rodzaiow bydź może potrzeby: a z drugiey strony rodzaiow uczynności, którychbyśmy nieumknęli przed sobą, niemamy umykać i przed bliźnim, według tey miary: *sicut te ipsum*, To iest dopiero prawdziwie pełnić to prawo, *diliges proximum*, a wszystkie inne czcze oświadczenia są próżne; bo albo iesteśmy iednym ciałem moralnym, albo nie? ieżeli iesteśmy, toć iako członki wzaiem sobie służą w iednym ciele, tak bliźni wzaiem sobie służyć powinni w iednym sercu; ręka służy ustom pa-

165

daiąc pokarm, usta żołądkowi posyłaiąc pokarm, żołądek całey massie krwi dysponuiąc pokarm, serce wszystkim innym częściom, udzielaiąc życia; tak bliźni bliźniemu powinien bydź ręką ku obronie, ustami ku dobrey radzie, żołądkiem ku dobroczynności, sercem ku zbudowaniu; to zda mi się chciał wyrazić S. Paweł, kiedy mowił. *multi unum corpus sumus in Christo, singuli autem alter alterius membra.*

W czym ieżeli damy dowod miłości bliźniemu; zostaie nam ieszcze druga uczynność ustąpienia czasem dobra naszego prywatnego, niezachodząc z nim w swary. Uczmy się tey miłości od Chrystusa; tak on ukochał ludzi, że poszła dusza na ofiarę ich miłości, polzła sława na wyniesienie ich imienia, poszły wygody na łonie Oyca przedwiecznego zostawione dla ich poratowania, i co było naymilszego Synowi Bożkiemu na niebie i na ziemi, wszystko to

poszło na przyczynienie im pożytków. Dla tego on uciekał od wszelkiey tá nadgrody, dla tego powiadał Krolestwo swoie nie bydź z tego świata, dla tego długo w zataieniu mieszkał, i iak go dziś widzicie na krzyżu bez sukni, bez przyiacioł, bez pociechy, to on wszystko ofiarował dla nas; co mowię? gdy by była i druga dusza, gotow by ią był położyć: *animam meam pono.* Joan. 10.

Ale coż, on że to tylko sam będzie w tym przykładzię, a nikt więcey? iest że co podobnego temu, czegobyśmy my powinni ustępować? iedney urazy, iednego punktu honoru, iednego uroionego prawa; a czasem mniey ieszcze; kawałka ziemi, sukni, chleba, kubka wody: a czasem mniey ieszcze: bo częstokroć rzeczy niesłusznie proszoney: dla ktòreyśmy gotowi zachodzić w swary, zemsty, i zapalenia domowey woyny. A wżdy wezmi na wagę duszę ktòreyby nie grzech było za brać

166

1. Joan. 3 położyć, iako mowi S. Jan: *& nos debemus animas nostras pro fratribus ponere*; a weźmy to wszystko, co tu w sercach naszych przeważać powinno? weźmy i to na wagę, swoie ukontentowanie a uszczęśliwienie wszystkich, co tu w zabiegach pierwsze mieysce mieć powinno? krótko mowiąc weźmy na wagę pokoy z sobą, którego wątpie żeby kto dostąpił nie maiąc pokoiu zbliźnim, na coby się tu pierwey poswięcać przystało? o Panowie mo! zdaie
Joan. 13. mi się mowię z Chrystusem: *mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem.* Jakokolwiek ta powinność iest iedna z nayssprawiedliwszych nayczęściey ona się przecie łamie na iedno sprzeciwienie się interessowi; uleganie we wszystkim łączy nas często kroć, oparcie się w iadnym rozrywa nas; pokrewieństwo A-
Gen. 13. brahama z Lotem sk piło ich w iedem kray południowy, emulacya w dostatkach rozrzuciła ich bardzo daleko od

siebie przysługa w rozrywce i gwałtownych potrzebach skleiła Saula z Dawidem, sława pomnożonego zwycięstwa w iednym rozerwała ich. Tak to iest: kiedy przychodzi owe kłutliwe słowa Seneki *moie i twoie*: choćby naymocnieyszy węzeł rwać się musi. 1. Reg. 18.

Z tym wszystkim trzebaby mię w tym punkcie zrozumieć: nie mowię ia tego, żeby przez tę delikatność pokoiu, niegodziło się komukolwiek rzeczy swoiey dochodzić drogami sprawiedliwości; i owszem, godzi się dochodzić sprawiedliwości, ale się nie godzi gubić miłości; przeto ieżeliby do tego przychodziło, iżby niemożna otrzymać swego, tylko z postradaniem tey cnoty naprzykład zachodząc w nienawiść, woyny, krzywoprzysięstwa, i tym podobne występki, które się pospolicie przypieraniu swego wiążą; (mianowicie ieżeliby przeciwnik był sprawiedliwy, a nie żaden zdzierca, gwałtownik) w tem

167

szes przykazano raczey zaniechać albo odwlec dochodzenia sprawiedliwości, niżeli naruszać spokoyność całemu światu przyzwoitą. Czemuż to? bo prawo powszechne miłości między ludźmi, wyższe iest nad wszystkie inne prawa, a dopierożprywatne każdego człowieka; i dla tego mowi S. Paweł: *Quare non magis iniuriam accipitis?* że lepiey iest czasem krzywdy cierpieć, niżeli w niesnaski, i niezgody z bratem zachodzić.

Wam się to widzi rzecz dziwna ale patrzcie na te przykłady: co mogło bydź właściwszego nad swoie pastwiska Abrahamowi? widział że dla szczupłości ich mieli się wadzić sługy, zostawił ie bratu swemu, sam się na zachod umknąwszy, to ieszcze rzecz nabyta; o pastwiskach, co mogło bydź pożądańszego nad dobre imię Pawłowi? widział że dla niezgadzania się mocno go nadwerężali Rzymianie, pragnął zostać wy-

kiym za braci: *anathema pro fratribus*: to ieszcze rzecz naprawiona; po dobrym imieniu, co mogło bydź obronnieyszego nad własną duszę Dawidowi? widział gniew Boski spadaiący na swoich poddanych, sam się oskarżał, i ściągał na siebie winę ich wymawiaiąc, to iuż rzecz niebespieczna; po duszy co mogło bydź potrzebnieyszego nad własne zbawienie Moyżeszowi? widział że Bog chciał zgubić lud ow sobie powierzony, prosił aby raczey był wymazany z kśiąg żywota, niżeli ażeby patrzał na zgubę ludu swego, *aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me de libro*: to iuż rzecz niepowetowana. Czy uważacie tych to ludzi świętych? nie mogliż oni się upierać i słusznie? ten przy roli swoiey, inny przy dobrym imieniu swoim, inny przy duszy swoiey, inny przy zbawieniu swoim? mogli; oto co dla pokoiu zaniechali, i była to rzecz heroiczna, tak dziwnie płatna

Rom 9.

Exod 32

przed Bogiem; bo albo dostępowali tego czego ustępowali, albo ieżeli nie, to brali w zamianę lepszą i pożyteczniejszą cząstkę, iako Bog zwykł często nadgradzać taką miłość.

Z tym wszystkim, o iakiż to zawód Math. 22 tego przykazania: *diliges proximum tuum ſicut te ipſum*! nie maiż inszego oświadczenia tey miłości, iak przestrzegać tych dwuch dowodow, przecie my się do nich wcale nie mamy. A lubo na tey miłości ciężko się zawiodł Chrystus, kiedy po tylu usługach, nie więcey nie odbierał tylko iedyne pogardy, ale tym samym czyliż nie więcey uczynił, kiedy iku takim nie odmienił serca swego? Kochał on ich tym mocniey, im mocniey oni go prześladowali; tym uczynniey im mu nawet życie własne odebrać chcieli; i im więcey takich było ktorzy stronili od niego, tym bardziey on się cisnął do serca ich; a nas lada przyczyna rożni między sobą? o Panie! kogoż mogła niegodność czyia bardziey

zrażać iak ciebie Boga? oto przecie ktora cię podłość stworzenia nie zraziła, nas równość braci obraża; o Boże! komuż mogło prześladowanie czyie bardziey dołąć iak tobie nie winnemu? oto przecie ktore cię morderstwo nieprzyiacioł nie wprawiło w srogość, nas do nowe zwadki wprawiaią w tyrannią; o Panie i Boże nasz! kogoż mogła niewzaiemność czyia bardziey osłabić w przedsiewzięciu iak ciebie tak nas nieustannie kochaiącego? oto przecie ktora cię niewdzięczność ludzi nieodmieniła ku nam, nas małe niedogodzenie ruynuie we wszystkim. Nie mamy, nie mamy widzę miłości twoiey, Boże miłości, Boże pokoiu, Boże zgody; bo gdybyśmy ią mieli, pogodzilibyśmy to wszystko dobrze; racz że odmienić serca nasze ty, ktory nie tylko potrafisz z kamieni uczynić sobie synow Abrahamowych, ale i z nayniezgodnieyszych serc iedno serce miłości pełne, co day Boże, Amen.

169

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XIII. PO ŚWIĄT:
o Niewdzięczności.

Nonne decem mundati sunt? & novem ubi sunt? non est inventus qui rediret & daret gloriam Deo. *Luc.* 17.

Zaż nie dziesięć iest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? nie iest naleziony ktoryby się wrocił a dał Bogu chwałę.

Nayjaśnieyszy Panie.

Obodayby takich ludzi nigdy nie było na świecie! ktorzyby za dobrodzieystwa wyświadczone taką pokazywali niewdzięczność. Przyprowadzono dziesięciu trędowatych do Chrystusa, aby on ich uleczył; ledwo co zaczęli oto prosić, uleczył. Cóż się stało?

stało? po uzdrowieniu wszystkich, ieden tylko oddał chwałę i to obcy, dziewięciu innych nic na nią niepomniawszy, tak dalece; że dobrodzieiy y dobrodzieystwa zostały oczywiste, obowiązani zniknęli.

Tak to było trudno y samemu Synowi Boskiemu doczekać się tey wdzięczności, która mu przecie należała y prawem natury, y prawem wiary; inaczey nie żalił by się na to: *nonne decem mundati sunt, & novem ubi?* Teraz się was pytam? po Chrystusie iest że dziś świat szczęśliwszy co do tego punktu? nie mowię iuż względem Boga, bo ile grzechow tyle dowodow niewdzięczności, ale względem nas samych y naszych uczynności. O Panowie moi! iakby sprawiedliwie nie raz przystało w okolicznościach iakiey łaski: czy to uzdrowienia, czy zbogacenia, czy naprostowania, znać się do tego obowiązku; a z tym wszystkim coż pospolitsze-

go między ludźmi? iak zaraz zapominać o wszystkim; tyle dobrodzieiow sypiących swoie łaski, tyle potrzebnych obowiązanych łaskami, tyle kondycyi nie innych iak żeby się znało tylko dobro, ledwie kto iest ktoby za to wszystkko był wdzięczen; *qui rediret & daret gloriam.*

Otoż Panowie moi, obrzydźmy sobie ten dziś występek, wszak nie masz obrzydliwszego Bogu yludziom iak ten ieden. Każde dobrodzieystwo wyciąga tego aby za nie mile dziękowano, a dopieroż aby nim nie szkodzono, niewdzięcznik będziesz na to pamiętałę bynaymniey. Słuchaycież: kiedy ia powiem, niewdzięcznik niemaiący dobrodzieystw na pamięci tłumi w sobie wszelkie poruszenia ludzkości, iuż on się zdaie nie bydź człowiekiem; a zatym dosyć do obrzydzenia go sobie w pierwszym punkcie. Niewdzięcznik obracaiący dobrodzieystwa na szkodze-

nie, tłumi w sobie wszelkie poruszenia wiary, iuż on się zdaie nie bydź Chrześcianinem; a zatym dosyć do obrzydzenia go sobie w drugim punkcie. Oto czy może co bardziey potępiać tę niewdzięczność? iak gdy z iedney strony przez niepamięć, wyzuwa się z praw wrodzonych człowiekowi; z drugiey strony przez szkodzenie, wyzuwa się z praw nadanych Chrześcianinowi. Nie day nam Panie tak bydź nieludzkiemi i bezbożnemi, i owszem przysposob serca nasze naypierwey do wdzięczności sobie iako Bogu, a potym ludziom; wszakże i ztąd wyniknie cześć i chwała Twoia.

CZĘSC PIERWSZA.

GDybysmy dziś na wagę wzięli wszystkie prawa ludzkości, któremi się rządzi wszelki człowiek; rozumiem iżby dosyć było na zawstydzenie nas o niewdzięczność, iż one są

takie: które wystawuiąc nam naypierwey siebie, potym rzecz nabytą, potym obyczay obchodzenia się z tym naszego; wiodą nas koniecznie do znania się na dobrodzieiach naszych, i czynienia im zadosyć. Ale coż potym? kiedy posiadłszy serca nasze niewdzięczność, przytłumia te wszystkie wrodzonego umysłu duchy, tak dalece; że ani pamiętamy o sobie kto to iest niewdzięczny, ani o dobrodzieystwach za które to iesteśmy niewdzięczni, ani o obyczaiu iakim to sposobem iesteśmy niewdzięczni; gdy przecie to wszystko tak należy do ludzkości, iak należy każdy człowiek do siebie. Zkąd tyle trzymał o tym związku Duch Nayświętszyi *Funiculus triplex difficile rumpitur*, że nie łatwo się ten węzeł troisty między ludźmi zrywa, a to zaraz z naypierwszey przyczyny: kto?

Eccl. 4.

Bo ktoż to iest niewdzięczny? człowiek; a coż to iest człowiek ile czło-

wiek? iest to stworzenie, duszą podobne Bogu, rozumem Aniołowi, zmysłnością zwierzętom: możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to iest człowiek ile rozumny? iest to osoba nie łatwo się udaiąca za ślepą passyą, wyćwiczona w znaniu swoich powinności, a niekiedy łamiąca i przeciwności aby to wypełniła, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to iest człowiek ile ludzki? iest to obraz na którym się maluie owa miłość uprzeyma ku bliźniemu, owa chęć do udzielenia się czasem i w swoich dobrach, ow nieiakis dług żyć ze wszystkiemi pod iakąś obligacyą, iako mówi S. Paweł: *Sapientibus & insipientibus debitor sum*, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? potym co to iest człowiek ile sumienny? iest to umysł biorący rzecz każdą ściśle pod iaką kondycyą to i owo na niego włożono, iak ciężko albo lekko Rom. 1.

172

w tym ukrzywdzić może, iaką karę ztąd na siebie ściąga ieżeliby się nie sprawił według swoich obowiązkow, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? A potym człowieku ile człowieku, ile rozumnym, ile ludzkim, ile sumiennym, pytam się ieszcze? co to iest człowiek ile obowiązany dobrodzieystwami? iest to po większey części iuż nie swoy, ciało tylko maiący iako mówi S. Piotr, ale duszę swoią pod
1. Pet. 4 obligacyą trzymaiący: *commendent autem animas suas in benefactis*, możesz paść na takiego przywara niewdzięczności? A coż dopiero gdybym wspomniał potym wszystkim, co to iest człowiek maiący związek iakiegożkolwiek powinowactwa? tubyśmy się dopiero zastanowili; z tym wszystkim Panowie moi, ten to postaremu człowiek staie się niewdzięcznym, a zatym czyliż on nie przytłumia wszelkie w sobie poruszenia ludzkości?

Y owszem: bo nie ztąką'by dosadnością mówił Dawid: *si inimicus maledixisset mihi, sustinuissem utique;* gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktòryby albo od przodkow moich miał krzywdę, albo odemnie prześladowanie, albo od następcow moich spodziewał się nie łaski: *si inimicus,* znioslbym to był; gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktòryby albo nie był iednego ze mną rodu, albo był przeciwney zemną religii, albo nie miał zemną wspolnych praw i interessow *si inimicus,* znioslbym to był; gdyby nieprzyiaciel złorzeczył mi, taki to naprzykład: ktòryby albo on nie znał moiey niewinności, albo ia iego nie bał się gniewu; albo on czego odemnie potrzebował, albo ia iemu czego bronił; albo on mnie się w czym wystrzegał, albo ia iego w czym notował *si inimicus,* znioslbym to był; i owszem gdyby to taki nieprzyiaciel złorzeczył Psal:54.

mi; którego bym to niechciał znać, a dopiero nie kłaniał mu się, a dopiero nie pomagał mu, a dopiero nie kochał go, ale w czymkolwiek był obojętny:

Ibid. 14. *si inimicus*, ieszczebym i to znioss. *Tu vero homo unanimis meus, dux meus, notus meus, qui simul mecum dulces capiebas cibos*, ale to ty (mówi daley) człowiecze moy, możesz bydź większa rowność? iednomyślny moy, możesz bydź większa iedność? wodzu moy, możesz bydź większa powolność? znaiomy moy, możesz bydź większa poufałość? stołowniku moy, możesz bydź większe uczestnictwo? ty mówię i tak staiesz mi się niewdzięcznym? ah co to za nieludzkość!

Cóż dopiero kiedy po tey uwadze: kto? weźmiemy przed oczy dobrodzieystwa za które iesteśmy niewdzięczni. Są one niektóre martwe, ale oprocz tych mało iest takich, które na cały głos wołaią? co to iest od rodzi-

cow wziąć życie którym się różniemy od nikczemności? od dobrodzieiow fortunę, którą się uzbraiamy przeciwko nędzy? od przyiacioł słowo dobre, którym się zasłaniamy od obelgi? Teraz że tedy *nunc igitur*, pyta się pismo: *ſi reddidiſtis vicem pro beneficiis?* ieżeli- Judic. 9.
ście odwdzięczyli za to? ah co to za przykre pytanie dla niewdzięcznych! możemy się sami pomiarkować, z iakim sercem czytamy podobną nieużytość w piśmie: pierwsza była owego niecnotliwego sługi Semei, który w brew złorzeczył Krolowi swemu Dawidowi; druga owego urzędnika Faraonowego, który zapomniał co winien był przychylnemu sobie tłumaczowi; trzecia owych braci Jozefowych, którzy cieszyli się nad studnią, w którey go byli osadzili. Ten sługa niemiał politowania pad panem swoim iest to niewdzięczność która nas obraża, ten urzędnik nie miał powinney pamięci o swoim

dobrodzieiu, iest to niewdzięczność która nas do gniewu pobudza; ci bracia umorzyli w sobie wszystek affekt wrodzony, iest to niewdzięczność która nam się nie zdaie godna odpuszczenia; a przecie ten sługa mogłże większych dobrodzieystw doznawać, iak gdy współ zasiadał do stołu z Monarchą swoim? i

Psal. 40. cóż? *ecce qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem*; a przecie ten urzędnik mogłże większego ratunku doznać, iak gdy za wytłumaczeniem snu sobie, do pierwszey łaski

Gen. 40. przyszedł? i cóż? *& tamen succedentibus prosperis oblitus es*; a przecie ci bracia mogliż większey pomyślności doznać, iak gdy dla Jozefa Bóg im błogo-

Gen. 37. sławił? i cóż? *miserunt eum in cisternam veterem*, tym zapłacili.

A co o tych trzech mówię, nie bez serdecznego politowania to do was wszystkich powtarzam; małoż takich dobrodzieystw i u nas zapomnianych?

roziątrza się serce wasze na te nieludzkości, a swoią jak możecie z cierpieć względem tych, których posiedliście maiętności, których nosicie imię, od których otrzymaliście życie, których iednak łaski, dobrodzieystwa, affekta, wypadły wam z pamięci; i których teraznieysze potrzeby, nie tylko w was niesprawuią żadney troskliwości, ale ani nawet w uwadze postaną: *& tamen succedentibus prosperis oblitus es.* Powinniśmy im byli żywność w starości, pociechę w chorobie, przestrogę w przypadkach; oni się nieodzywaią, wszystkoż iuż z niemi ucichło? ich dobra i ich dobrodzieystwa zginęłyż względem nas? ich prace i ich starania iużeż wniwecz poszły? iużeż oni nie są naszemi przyiaciołami, krewnemi, rodzicami? iużeż między nami i niemi nie masz żadnego związku? ah co tu na to powiedzieć, tylko: *& tamen succedentibus prosperis oblitus es.*

175

Tak to ieſt Panowie moi; wielka nie czułość względem oſoby ktòra ieſt niewdzięczna, większa względem dobrodzieyſtw, za które ieſt niewdzięczna, ale nie ròwnie większa względem obyczaiu, ktòrym ieſt niewdzięczna. Bo czego niewdzięcznik nie czyni na przytłumienie w ſobie inſtynktow wzaiemności? widzi on z iedney ſtrony bydź ſię obowiązanym, dotyka ſię z drugiey ſtrony dobrodzieyſtw obowiązuiących, patrzy z trzeciey ſtrony na prawo ktòre ma każdy dobrze czyniący; darmo ſpalić tey wſi ktòrą w upominku trzyma, albo zrzucić z ſiebie tę ſuknią ktòrą mu w potrzebie dano, albo zaprzeć ſię tego urzędu na ktòren go poſunięto; zgoła ukryć te dowody miłości, ktòre mu czy to wſłowach, czy to w dogadzaniu, czy to w czymkolwiek przyiemnym pokazano. Còż przecie czyni niewdzięcznik? glozuie on ile można iednych dobrodzieyſtw pamięć, za-

piera się drugich, nie uznaie trzecich; gotow powiadać: że takie za to położył usługi, tak drogo zapłacił, tak zręcznie podszedł; przyda i to: że oto nie prosił, samo mu w ręce wpadło, należało się z prawa słuszności, a zatym albo nie było na wymowie tey wdzięczności, albo niewarto to tego. Odezwiecie się teraz dobrodzieie do takiego niewdzięcznika, dopominaycie się swoich praw osobliwie w potrzebie, nie odpowiesz on, wam to co niegdyś Nabal Dawidowi odpowiedział? *Tollam panes, & dabo viris quos nescio unde sint?* iaż mam brać chleb, i dawać go mężom których niewiem zkąd oni są? I bo wiedział że to byli iego bracia, iego przyiaciele, a kto wie czy i nie dobrodzieie? postarému on mowi: *nescio unde*, a to podobno dla tego, żeby wolniey o nich gadał, żeby im nie usłużył, żeby nakoniec (jeżeli mam to powiedzieć) też same dobrodzieystwa obrocił na

1. Reg. 25

zgubę swego dobrodzieia: iuż też tu niewiem, iak ta wymowka służyć może *nescio* niewiem, czemuż to?

Bo czy on go zna, czy nie zna, uczyniwszy dobrodzieystwa niepamiętne przez niewzaiemność, niepowinien ie obrać na zgubę dobrodzieiow przez frożenie; niewiem czy wam miło będzie słuchać tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, iak nieludzka iest czynić dobrodzieystwa niepożyteczne, tak okrutna iest czynić dobrodzieystwa szkodliwe; bo ktożby się spodziewał aby tak daleko zachodzić miała ta passya? natura dobrodzieystw skłania się ku uszczęśliwieniu biorącego i daiącego, pobudka dobrodzieystw stosuie się ku zadosyć uczynieniu potrzebie albo choyności, okoliczność dobrodzieystw ma się na czas i osobę przyzwoitą, koniec

dobrodzieyſtw upatruie dobra i pożytku, bydź że to może aby bez ofobliwſzey tyranii wſzyſtko to obrocić na ſzkodzenie? dobrodzieyſtwa uſkramiaią dzikich, nawracaią nieprzyiaźnych, niekiedy ſamych ſzalonych do rozumu przywodzą, i iakże tym zakrwawiać ſerce co leczy? tym ſzkodzić co pomaga? tym zabiiać co ożywia? Z tym wſzyſtkim tak ſię dzieie mowi Prorok: *nunquid redditur pro bono malum? quia foderunt foveam animæ meæ*, czyliż ſię nieoddaie złe za dobre? ponieważ wykopali przepaść duſzy moiey; iak gdyby mowił: nie doſyć niewdzięczności opuścić bez pomocy ciało, trzeba iey odrzeć i ze wſzyſtkich pociech duſzę; nie doſyć prześladować człowieka ſprawy, trzeba ſię porwać i na iego umyſł; nie doſyć mu życzyć śmierci *foderunt foveam*, trzeba mu życzyć y potępienia *animæ meæ*. Co tym żałośnieyſza ieſt, kiedy zważemy, iż ci dobrodzieie dla Jere. 18

zbogacenia naprzykład którego niewdzięcznika, zdrowie potracili przez zbytnią troskliwość; inni na grzechy zarobili przez chciwe zbierania, inni drugich ukrzywdzili przez wykanie się na iednego, i może ich Bog teraz za to na tamtym świecie chłoszcze; coż niewdzięcznik, będziesz on ich ratował? ieżeli nie tylko głębiey ich uwięzi *foderunt foveam.*

A tu iuż ia mowię: ah moi Panowie! nie trzeba by bydź niczym na to iak Chrześcianinem choćby bez sumienia, sama wiara niedopuściłaby mu tego, to wiele; nie trzebaby bydź iak poganinem choćby bez wiary, sam rozum uczyniłby wstręt iaki, i to wiele; nietrzebaby bydź iak zwierzęciem choćby bez rozumu, sama zmyślność nieporwałaby się nigdy na swoich karmicie, low. Oto przecie czego Daniel nie doznał między lwami, doznał między wspoł panami sobie powierzonemi za swoią

swoią szczyrość; którego kruk karmił Eliesza na puszczy, szukała go w domu swoim ku zabiciu Jezabel za swoie przestrogi; który po wężach i bazyliszkach mogł depcać na puszczy Jan, ściety został od Heroda za swoią gorliwość; i sprawdziło się co przepowiedział dobrodzieiom Duch Nayświętszy: *Hospitibi-* Eccl. 29.
tur, & pascet, & potabit ingratos, & adhuc amara audiet, przyimie w dom, nakarmi, i napoi niewdzięcznych, i za to usłyszy rzeczy przykre; uważcie co mowi i czego nie mowi Duch Nayświętszy, nie mowi: że nie odbierze za to winney pamięci, podziękowania, albo nadgrody; ale że usłyszy rzeczy przykre, w których albo mu złorzeczyć będą, albo prześladować, albo nastawać na życie *& adhuc amara audit.*

O Boże! czy godzienże taki grzech w oczach naszych odpuszczenia? prawda żeś nam dał takie prawo, iakiego nam ieszcze ani natura, ani obyczaie lu-

dzkie, ani prawo narodów nie dały nigdy, miłuycie nieprzyiaciół waszych; ale iak można tak okrutnych niewdzięcznikòw miłować? Bo że czas w ludziach odmienia miłość, że nieprzytomność oziębia miłość, przywara to iest na którą narzekaią wszyscy; ale że niewdzięczność obracaiąca miłość na zgubę znayduie to odwrocenie, kto się za to powinien upomnieć? zwłaszcza gdy nie może bydź sprawiedliwszy dekret, iak niewdzięcznemu umknąć affektu którym szkodzi; czas do tey odmiany ma taką naturę, odległość ma taką praktykę, ale niewdzięczność powinna mieć słuszne sobie na to zasłużenie; bo zważywszy tego troyga skutki, czyliż niewdzięczność nie ma naygorszych? czas w miłości znosi ferwor, odległość w niey znosi pamięć, ale niewdzięczność znosi całą pobudkę, tak dalece; że stawszy się kto nim, iuż go nie masz za co kochać. Wszakże na

dowod tego nie mamy nic oczywiſtſzego iak to co powiem: pierwſzy po Adamie niewdzięczny był Kaim; niewdzięczny Bogu, niewdzięczny Rodzicom, niewdzięczny bratu, i całey niewdzięczny naturze; zabił Abla, po którego śmierci iuż beſpieczna zdawała ſię bydź niewdzięczność od zemſty, na którą zaſłużyła w ſercu obrażonego; aliści co do ſamego Kaima mowi Bòg? ſłuchaycie: *vox ſanguinis fratris tui clamat ad me*, głos krwi brata twego woła do mnie o pomſtę; zaiſte przypadek oſobliwſzy; trzy albowiem w Ablu znayduie pobudki do nie pamiętania: że był bratem, że był Swiętym, że był umarłym: ieżeli był umarłym iakoż woła i gdzie nieczułość śmierci? ieżeli był Swiętym iakoż nie przebacza i gdzie cierpliwość cnoty? ieżeli był bratem iakoż o pomſtę proſi i gdzie affekt natury? Tu ſię zaſtanowmy iak obwiniona ieſt niewdzięczność, bo gdzie iuż znaydzie folgę? Gen: 4.

kiedy ani w bracie miłosierdzia, ani w Swiętym odpuszczenia, ani w umarłym nie znayduie sekretu; a zatym stawszy się podnietą nienawiści w umarłych, iak może bydź podnietą miłości w żywych?

Nie mowię to dla tego, abym już takich wyłączał od tego przykazania: *diligite inimicos vestros, benefacita his qui oderunt vos;* iedno tylko wyrażam ich srogość, którą pokazuią w obracaniu dobrodzieystw przeciw swoim dobrodzieiom; i owszem mowię: i takich mamy kochać, acz ich Bog prześladować obiecał, przez odięcie im tego samego dobra którym woiuią, przez zepsowanie wszystkich ich nadziei które sobie obiecuią, przez odbicie na nich tych samych sztyletów, któremi oni drugich rażą; czemuż to? bo natura dobrodzieystw Boskich i ludzkich ieden ma koniec, iako tedy Bog za swoie mściwy kiedy nie idą na dobro iego, tak i za

Math: 5.

ludzie kiedy nie idą na dobro ich dla niego. Wżak znać to z owey przypowieści o figowym drzewie wielu staraniami opatrzonym a nie płodnym, iż wycięte bydź miało; znać to z owego użalenia się nad winnicą swoią dobrze uchodzoną a zawodzącą w gronach, iż spustoszona bydź miała; znać to z owego ludu we wszystko opływaiącego a przecie szemrzącego, iż rospłoszone bydź miało; toż samo czeka i tych, ktorzy podobnym sposobem, i ludziom się stawiaią.

Jakoż iuż my tego niezmażemy co napisano: *qui reddit mala prō bonis, non recedet malum de domo eius*; a gdy Prov. 17.
by na to przyszło, czyliż nie my sami wydalibyśmy na siebie dekret? myśmy uczynności puszczali wniepamięć, doświadczemy że też y o naszych usługach zapomną myśmy uczynności obracali przeciwko tym ktorzy nam dobrze czynili, doświadczemy że też y

przeciwko nam dzieci, przyiaciele, y ktokolwiek od nas zbogacony powsta nie.

Nie dopuszczay tego moy Boże; ależ przecie, ktoż się upomni tak straszney krzywdy dobrodzieiow naszych? chyba ty sam, ktory wziąwszy z siebie miarę iak cię ta niewdzięczność ludzka obraża, podobno szalą zważysz i nasze ku nam. Ułożyłeś między nami ten porządek aby ieden drugiego wspomagał, kazałeś z tey mammony czynić sobie przyiaciół, dałeś na świat bogatych dla ubogich, i ubogich dla bogatych, aby ztąd szczodrobliwość, ztąd wdzięczność wynikała, pierwsze iakożkolwiek iest, wdzięczności nie masz; toć taki i sumienia nie ma, to i Boga nie ma, to i nadziei zbawienia nie ma. Tak
Sap. 16 iest odpowiada Mędrzec Pański: *Ingrati spes diperiit tanquam aqua supervacua*, że niewdzięcznika nadzieia zniknie iako woda przebrana; będzie su-

bie obiecywał niebo pracuiąc na nie wszystkiemi siłami, *disperiet* zniknie to; będzie sobie tuszył odpuszczenie grzechow przynaymniey przy śmierci, *disperiet* zniknie i to; nawet mowiąc co do rzeczy doczesnych, będzie on się spodziewał z tych samych dobrodzieystw korzyści, *disperiet* zniknie i to. Ah moy Panie! coż mi po wszystkim kiedy mi ty w niczym błogosławić nie będziesz? przynaymniey nieodbieray niewdzięcznemu łask swoich, oto ia ow syn marnotrawny niewdzięczny dobrodzieystw Oyca mego, wołam pokornym sercem: zgrzeszyłem przeciwko tobie i w obecności nieba, nie iestem godny bydź zwany synem twoim, postaremu ty Ociec moy, ty Pan moy, ty Bog moy, zmiłuy się nademną, Amen.

181

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XII po SWIĄTKACH
O Pouinnościach życia uspoł-nego na świecie.

Nomo potest duobus Dominis servire, non potestis Deo servire & mammonæ. Math 6.

Żaden nie może dwi ma Panom służyć, niemożecie Bogu służyć i mammonie.

Nayiaśnieyszy Panie,

BOG i świat, są to dway panowie ktorym razem nie można służyć mowi Ewangelia; a postaremu iako nas uczy doświadczenie, Bog i świat są to dway panowie ktorym przecie od wiekow służą. a służą nie tylko bez naruszenia praw oboyga, ale owszem z zu-

pełnym tey i tey stronie zadosyć uczynieniem, tak dalece; iż nieprawdzą na sobie, iakoby iednego z nienawidzić mieli, a drugiego ukochać, albo tego znosić, a owym wzgardzać; co ieżeli tak iest, iakoż pogodziemy te słowa Chrystusowe z tak przeciwnym doświadczeniem?

Mnie się zdaie; że tey trudności ułatwienie, zawisło od rozumnego rozeznawania świata dwoiakiego: iednego z chciwionego z ktorym wszelka społeczność zakazana, drugiego politycznego złożonego z tylu stanow, urzędow, i powinności koniecznych; i kiedy nam mowią nie możecie dwom panom służyć, ma się rozumieć, przeciwnym, iacy to są ta para, Bog i mammona albo grzech; lecz skoro inni zgadzaią się z sobą, nie tylko można ale i potrzeba; ile widziemy że ten świat tak iest rosporządzony, iż koniecznie powinno bydź iakieś połączenie służby

182

Boskiey z służbą świecką, prawa Ewangelicznego z prawem towarzystwa, i tego czego Bog wyciąga, z tym czego ludzie sprawiedliwie domagać się mogą. Bo lubo to prawda że Chrystus przeklął
Math 18 świat w swoiey Ewangelii: *væ mundo*, i my Chrześcianie wyrzekamy się go na Chrzcie *abrenuntio mundo*; ale też i to prawda: że aczkolwiek ten świat o głoszony iest od Boga waszym nieprzyiacielem, ma iednak zawsze iakiś związek godny waszey uwagi, i waszego doświadczenia. Zaczym należy dać naukę, cośmy powinni w nim prześladować, a co przyimować; prześladować iego niesprawiedliwe domaganie się a przyimować iego słuszne prawa; prześladować kiedy wyciąga co przeciwko Bogu, a przyimować kiedy wyciąga co według porządku Opatrzności; prześladować we wszystkich przeciwnych Ewangelii naukach, a przyimować we wszystkich przyzwoitościach reguł to-

warzyſtwa; to ieſt, co po Jezuſie Chryſtuſie wam winienem oznaymić, wſzakże nieznoſząc woyny z nim, ale tylko czyniąc mu ſprawiedliwość; ab śmy mu bronili czego mu nie należy, a oddawali co należy. Boią ſię tego iedni, gadaią na to drudzy, owi niedowierzaiąc tey prawdzie, ci prześladuiąc; ale ia nanayſzczerſzych prawdach Ewangelii dokażę, że to ieſt z iedney ſtrony oſzukanie, z drugiey ſtrony złość.

Y oto iuż Panowie moi mowmy o tym dnia dzieſieyſzego: nie ze wſzyſtkim dobrze ſobie tłumaczemy te ſłowa Chryſtuſowe: *Nemo poteſt duobus dominis ſervire:* kiedy poglądamy na Boga i na świat, iako na dwoch panow nieciepiących ſiebie; bo cóż ſię ztąd praktykuie? ieżeli nie ta oſtatnia w nas niepożyteczność: niewierni Bogu, bierzemy za wymowkę ſłużbę ludzką; niewierni ludziom, bierzemy za wymowkę ſłużbę Boſką; a tak ſkładaiąc na iedne-

183

go z nich, ani Bogu służym ani ludziom. Poczekaycieſz na znieſienie tego bezprawia, pokażę ia wam w pierwſzym punkcie: takie ieſt połączenie prawa Chryſtuſowego z powinnościami życia wſpolnego między ludźmi, że wſzyſcy prawdziwi Chrześcianie powinni ie wypełnić, będzie to nauką dla boiaźliwych ktorzy otym powątpiewaią; Takie ieſt połączenie prawa Chryſtuſowego z powinnościami życia wſpolnego między ludźmi, że ſami prawdziwi Chrześcianie mogą ie tylko wypełnić tak iak potrzeba, będzie to nauka dla prześladuiących ktorzy to potępiaią; a tak odpowiemy na te dwa pytania, czy można dwom panom ſłużyć, i iak można ſłużyć; wſzakże naypierwey Bogu, ſzukaiąc iego czci i chwały.

CZĘSC PIERWSZA.

Sprawiedliwość zupełna, cnota ſtateczna, ſzczerość doſkonała, powinne utrzymywanie przyiaźni, ie-

dnym słowem mienie się wzaiemne do siebie; oto czego świat uczciwy wyciąga po nas, iako długu nigdy niezbytego. Wy boiaźliwi Chrześcianie rozumiecie że mu się to nie należy, lecz ia powiadam tak się należy; iż ch bić tego iest to chybić naypierwszych powinności wiary. Jak to rzeczecie? i co to tak wzaemnego między tą religią a tym to obowiązkiem? oto to: iż uczynić zadosyć wszystkim powinnościom wiary, iest to naypierwey uczynić zadosyć wszystkim powinnościom społeczeństwa ludzkiego, to iedno; a potym: wszystkie inne powinności wiary, nie są nam bynaymniey przeszkodą umykaiącą nas od tego, to drugie. Obiaśniemy te dwie prawdy iako bardzo potrzebne, do naprostowania obyczaiów naszych.

A naypierwey: wiemy to bardzo dobrze przystępuiąc do naszey naypraw-

dziwszey wiary, iż religia iaka wy-

godna, ktòraby tylko rodziła owoce nieprzykre pobożności, niepodiełaby się uciążliwych usług względem ludzi; religia iaka na spekulacyi zasadzona, ktòraby nas tylko zatapiała w Bogu, uwalniałaby nas od tey niewoli ktòrą mamy w kupie; religia iaka spokoyna, ktòraby w nas założyła nabożną iakąś gnuśność i miłość spoczynku, uczyniłaby nas obojętnemi na dobro publiczne albo prywatne; religia iaka podhlebna, ktòraby nam każdemu kazała dogadzać, niezostawiałaby nas w tym staraniu miarkowania passyi, to względem tego, to względem owego; nakoniec religia iaka powierzchowna, ktòraby tylko surowość iakąś okazywała, dawałaby nam śmiałość sprzeciwiania się temu, krytyzowania owego, nikogo nie ochraniać, każdym gardzić. Złe te religie, czemu? bo się sprzeciwiaią rozumowi, bo przewracaią porządek, bo ze czci przyzwoitey obieraią Boga, u

nas wierzyć trzeba, że Bog iest iako mowi S. Auguſtyn: *Rerum moderator & pater ordinis;* On, który od początku wieków iest wynaleźcą porządku, i dla niego podzielił i roſporządził świat; on, który dla chwały ſwego Kroleſtwa, poſtanowił rożnice ſtanów i odmienność kondycyi: on, który przez mądrą ekonomią ſwoią, chciał mieć na świecie panów i ſług, bogatych i ubogich, mądrych i proſtaków; a zatym on, który i dla tego przepiſał ku temu końcowi powinności, i ſam ie praktykował, i codziennie na ziemi w toż ſamo między nami wchodzi, iako mowi Prorok: *In terris viſus eſt, & cum hominibus converſatus eſt.* Czynić tedy zadoſyć ſłuſznym prawom ſpołeczeńſtwa ludzkiego, nie iest to rzecz ufundowana na wymyśle iakim, ale na woli Boſkiey; nie iest to przez to: że świat iest dopominaiący ſię ſwoich praw, ale że Bog iest przykazuiący nam we wſzyſtkim

S. Aug:

Baruch: 3.

wierność; nie iest to iedynie aby się tylko politycznie przykładać do dobrego porządku świata, ale żeby usprawiedliwić mądrą Opatrzność naszego Boga, nakoniec, nie iest to z ducha iakiego Stoika, albo innego którego Pogańskiego Filozofa, ale z reguł Chrześciańskich. Obaczmy to:

Jesteś Chrześcianinem, i iesteś naprzykład głową twoiego domu, i twoiey Familii; iestże to dosyć, szukać pokoiu osobności, kosztować słodyczy puśtyń, i zatapiać się w bogomyślności? nie, trzeba nad to pomimo te święte zabawy, i wdać się ku porządkowi domu, ku powinnościom czeladki, i nie cierpieć tam, ani swywolney wolności, ani niby pobożnego prożnowania. Jeśt ś Chrześcianinem, i iesteś wysadzony na stolicę sądową abyś sprawy sądził; iest że to dosyć, mieć staranie o szpitalach, i nawiedzać ubogich? nie, trzeba nad to żeby się nie cały czas po-

świę-

święcało uczynkom miłosiernym, kiedy tenże sam należy i do sprawiedliwości; ato aby zabiegaiąc potrzebie iednych, nie uciążało się i drugich. Jesteś Chrześcianinem, i iesteś obciążony urzędem, który cię wystawuie publicznemu widokowi i światu; iest że to dosyć, zamknąć się na zawoiowanie swoich pasyi, pychy, i miłości własney? nie, trzeba nad to podbić sobie ten humor melancholiczny, który cię czyni nieznośnym światu, i ugłaskać nieiako dzikie ułożonie, które cię czyni nieprzystępnym. Jesteś Chrześcianinem, i żyiesz z rodzicami, dziećmi, przyiaciołmi, czy możnasz dla swego niesmaku bydź przeszkodą do rozrywek przystoynych, i do wesołości niewinney? nie, i owszem ma się iakoś stosować rozumnie, aż do ulegania wiekowi, aż do pieszczenia niemowląt; albowiem wiara Chrześciańska mowi S. Paweł: aczkolwiek cała wspaniała iest,

186

nie zbrania się iednak schylać do nay-
Rom: 12. mnieyszych powinności: *flere cum flentibus, gaudere cum gaudentibus.* Nakoniec iesteś Chrześcianinem, i podaie ci się tyle okkazyi, to rada, to uczynkiem, wspomożenia bliźniego; powinienżeś bydź kontent, że nawykły do nabożeństwa siebie tylko pilnuiesz? nie, trzeba coś udzielić się i tym; bo dla czego Chrystus zganił Faryzeuszów? tylko że będąc ściślemi wykonywaczami powinności ku Bogu, łamali inne powinności ku ludziom; a tu trzeba było mowi
Math: 23. Chrystus: *& hæc oportuit facere & illa non omittere.*

Otoż to Panowie moi winniśmy świątu, i ieżeli mamy prawdziwą wiarę, nie możemy tego umykać ieden przed drugim. Trzeba uznawać w nich Bo-
3. Reg: 20 ga iako mowi Pismo, że on iest: *Deus montium & Deus vallium;* co Swięci Oycowie tłumaczą, że on iest Bogiem rownie wyższych stanów, iak niższych

kondycyi; a zatym możemyż go ograniczać według naszych tylko fantazyi i przychylności? prawo naturalne nie iest że pierwsze od praw pisanych? i ieżeli w tym obcowaniu z ludźmi nie iesteśmy ludzie dobrego obywatelstwa, za coż się tam mieścimy? nie będąc nic więcey tylko iednym niezgodnym głosem mięszaiącym dobrą harmonią świata. O gdyby nie wy nieużyteczni, nieludzcy, i gnuśni Chrześcianie; nie byłoby imię Boskie tak zbluźnione iak go dziś bluźni świat, nie mowiłby: że pobożność sprawuie w Chrześcianach nauczycielów ostrych, sług gnuśnych, dzieci niewdzięcznych, sąsiad krytycznych, rodziców mniey kochaiących, przyiaciół oboiętnych, gdybyśmy temu zadosyć czynili. Ale owszem coby to był za honor dla Boga! gdyby ktòren z uczniów iego przykładem S. Pawła mogł mowić: pokażcie mi by ieden punkt w służbie Chrystusowey,

w którymbym złamał prawo ludzkie,
2. Cor: 7. owszem: *neminem læsimus, neminem corrupimus; neminem circumvenimus;* co za zysk dla pobożności! gdyby ten sam świat pochwalił iey sprawy, przyznając: że ten i ten pilnuie Sakramentów, modlitwy, postów, ale też razem nie opuszcza i sprawiedliwości, i starania o domownikach, i ulitowania się nad nędznemi; co za tryumf dla religii! gdyby któren Chrześcianin umieraiący, zasłużył na te wzdychania: żal się go Boże, nie będzie sprawiedliwszego pana, spokoynieyszego sąsiada, wiernieyszego przyiaciela, y tam daley, co wszystko sprawuie nieubliżenie słusznym domaganiom się świata.

Pomiarkuymy się tedy sami, na iakim fundamencie winniśmy tę powinność, że to ten fundament iest wiara nasza, a dla niey iuż ia wiem, coby bydź mogła za przyczyna odwodząca nas od tego? Bo lubo pobożność może mieć

czasem swoie racye nie wdawania się w to, naywięcey iednak dla uniknienia pracy, dla nie dania sobie naymnieyszey przykrości, dla nie oderwania się od naymilszych zabaw, o iak się wiele opuszcza naistotnieyszych obowiązkow ktore winien ieden ku drugiemu! iak gdyby to zostaiącym w tey powszechności, nie tylko według ich powołania nie było ale właśnie grzechem. Lecz choćbyśmy zebrali wszystkie powinności wiary, nie znaydziemy kropki iedney ganiącey nam tego; weźmy regestr naypierwszych przykazan, iak Bog większą część artykułow słusznym powinnościom ludzkim przysądził, pierwsze tylko trzy na siebie zostawiwszy; weźmy przykłady samego prawodawcy Chrystusa, iak on nie opuszczał nic takowego, coby go czyniło iednego między swemi; wchodził w ich potrzeby, ochraniał ich interessa, przyimował ich oświadczeniania iednym słowem: umiał

przedziwnie połączyć i doskonałości istotne Bostwa, i przymioty właściwe człowieczeństwa; nakoniec weźmy tyle nauk, tyle przypowieści: to o owym ośle wstudni, to o owym zstępuiącym z Jeruzalem do Jerycha, to o owych zaproszonych na gody, i tysiącznych innych; izaliż się nie pokazuie? że i wiara dla świata i świat dla wiary, ile razy wyciąga słusznych dla siebie powinności; coż nam tedy przeszkadza? Nie masz racyi nie, umykania się od mienia się wzaiemnego do siebie; i owszem co iest obowiązkow wiary, pobożności, nawet rad Ewangelicznych, tak ie Bog pomiarkował, że pożytki z nich zostawił dla każdego z osobna, i dla drugich innych. Zapiera się kto naprzykład siebie samego (iako radzi Chrystus) iuż przez to czyni większe rozeznawanie względem drugich; staie się kto pokornym, iuż przez to bardziey czci innych, wyzuwa się kto ze wszy-

ſtkich dobr i bogactw, iuż przez to albo dogadza kupuiącym iako mowi Chryſtus *vende*, albo wſpomaga ubogich *da pauperibus*. Co mowię naydalſzy niby od tego ſpołeczeńſtwa ludzkiego w Tebayſkich puſzczach Anachoreta, przynaymniey ſię tym przykłada do niego, że albo ſię za nie modli, albo ze ſwoim umknięciem ſię uczynił dom, ſtoł, i zabiegi do honorow przeſtronnieyſze; zgoła nie maſz powołania, ktoreby iakimkolwiek ſpoſobem mniey lub więcey, nie należało do tych powinności, ktore ſię winny od iednego drugiemu. Chańbiemy tedy naſzą religią i mądrą opatrzność Pana Boga, ieżeli przez nieiaki wymyſł odcinamy ſię od ciała, ktorym ieſt cały świat; wſpolnością ſtarania i pomocy on naywięcey ſtoi, bo niech ſtyr trzymaiący rudlem iak naylepiey kieruie, kiedy maytkowie opuſzczą ręce Math 13

189

okręt utonie; niech pan okrętu dla ulżenia swoie sprzęty w morze rzuca, kiedy wspoł z nim siedzący zechcą swoie tłumoczki zachować, okręt utonie: wspolność nie pyta się kto? z owym 2 Reg 25 Nabalem w piśmie *tollam panes, & dabo viris quos nescio unde sint?* albo z owym: *& quis est meus proximus?* ale zna wszystkich powinnych; świat to prawda wszystko, ale nie ze wszystkim zchańbiony, a zatym ma słuszne domaganie się, ktorym na fundamencie religii trzeba zadosyć uczynić.

Y rozumiem że nic iaśnieyszego nad to, iż każdy Chrześcianin powinien zadosyć czynić tym to powinnościom życia wspolnego między ludźmi; teraz więcey powiem: że sam tylko prawdziwy Chrześcianin, może temu zadosyć uczynić tak jak potrzeba; otoż i druga część kazania.

CZĘSC DRUGA.

ZEbym tego dostatecznie dowiodł Panowie moi, zakładam tu sobie te dwie prawdy: pierwszą, ktorzy się nie rządzą duchem prawdziwey religii, ci nie znayduią dostatecznych pobudek uczynienia zadosyć tym powinnościom; drugą, ktorzy się rządzą duchem świata, ci znayduią fałszywe i niezgodne pobudki do tych powinności. Albowiem uważaiąc z iedney strony co to trzeba w tey mierze ponosić, kto ie tak poniesie iak potrzeba? nie będąc wsparty żywą wiarą że to Bog przykazuie, że on to nadgradza albo karze; albowiem uważaiąc z drugiey strony co to bydź może w tey mierze oszukania kto się w tym postrzeże tak iak potrzeba, będąc tylko wsparty duchem świata? Więc oczywiście się pokazuie, żeby tey powinności społeczeństwa ludzkiego po Chrześciańsku dogodzić, trzeba koniecznie dobrego grantu reli-

gii; inaczey ſtanie ſię wiele przewinienia, i nie tak ieh ſłuſznym prawom iak ich namiętnościom dogodziemy.

Bo ktoż naypierwey nie doświadcza, co to w tey mierze trzeba ponoſić? Mała garſtka ludzi (powiada S. Jan) na godach Galileyſkich, co zatrudnienia uczyniła Chryſtuſowi, że ſię aż muſiał ſkładać nieprzyiściem ieſzcze godziny ſwoiey, aby był odwlekł niewczeſne
Joan. 2. ich naprzykrzania ſię *nondum venit hora mea;* tudzież kilku uczniow iak ſen Chryſtuſowi przerwali? dla małey ufności ſwoiey w niebeſpieczeńſtwie morſkim: coż dopiero? poſzedłſzy do liczniayſzego zgromadzenia, Miaſta, Prowincyi, Kroleſtwa; i im więcey w tym ſię obcowaniu znayduie, do tyle humorow przeciwnych, paſſyi odmiennych, potrzeb nieſkończonych; żeby z temi wſzyſtkiemi utrzymać winne powinności, o moy Boże! iak wiele ſię razy trzeba uciec do pobudek Ewan-

gelii; czy każe ona ieden drugiego ciężary znosić, czy nie przepisuie ona cierpliwości iak iednego nayskuteczniey-szego lekarstwa przeciwko naprzykrzeniom, czy nie broni ona we wszelkich urazach zemsty, czy dyspensuie ona dla pokoiu w iakowych niegodziwościach? A wziąwszy zupełną z niey naukę, a ieszcze gdyby się trafiło przeciwną własnemu żądaniu, iakiego tu znowu heroicyzmu potrzeba, aby wrociwszy się powtore do tychże samych okoliczności, utrzymać się i bydź iako mówi S. Paweł: *maledicimur & benedicimus, persecutionem patimur & sustinemus, blasphemamur & obsecramus.* Ja powiadam: niech kto chce co mowi, takowych pobudek nie znaydzie nikt gdzie indziey, tylko w gruncie wiary. Bo że powiadaią światowi: iż naturalna cnota i rostropność, iest dostateczną szkołą na utrzymanie dobrey harmonii z ludźmi, chyba chcą nam zagłozować 1 Cor. 4

napamięciach tyle zamięszania, tyle okrucieństwa, tyle nieprzyzwoitości; iako Absalon przeciwko Oycu Dawidowi w iednym domu, Adoniasz przeciwko bratu Salomonowi w iednym Krolestwie, Lot przeciwko Abrahamowi w iednym polu, Ezau przeciwko Jakubowi w iednym żywocie kłocili się; iako
Eccle 33 to wyraża Mędrzec Pański, *unum contra unum, duo contra duo, & contra virum iustum peccator*, czegoby przy pobudkach wiary nigdy nie uczynili. Y racya tego iest, bo nie masz porownania naturalnych pobudek z nadprzyrodzonemi, nayśilnieysze męstwo kiedy mu się uprzykrzą ustawiczne obroty, musi czasem ustąpić, lecz przy sposobach wiary i naynikczemnieysza słabość wzmaga się; czemu? bo zrazu w tym męstwie nie masz uwagi, ani nadgrody wieczney, ani kary wieczney ieżeliby w czym ustąpiło, i przeto łatwo ustąpuie; lecz potym przy pobudach wiary, po-

nieważ się tym naywięcey rządzi czego nie poniesie, choćby się cały świat oburzył dla tak piękney nadgrody?

Duch tedy prawdziwey religii, ani wątpić otym, naylepiey nam ułatwia wszystkie przykrości towarzystwa; bo przez cobyśmy mogli go rwać między sobą, iuż on zabiegł temu wszystkiemu; każe kochać swoich nieprzyiaciół, każe tym dobrze czynić którzy nas znienawidzili, każe nawet czasem krzywdy cierpieć niżeli w niesnaski z bratem zachodzić, co nad ten sposob skutecznieyszego do utrzymania wszelkich związków między nami? ale też kto się tego sposobu chwyci nie będąc pierwey dobrze ufundowany w religii? O iakżeś ty opatrzny moy Boże! że nas do tego źrzodła wiedzieszy, gdybym porzucił wszystko, a ten wziął ieden nayprzednieyszy artykuł wiary moiey: *diliges Dominum Deum tuum,* Luc: 10.
& proximum sicut te ipsum, czyliżbym

ſię nie utrzymał przy nim we wſzyſtkich zayściach obcowania ludzkiego? mogłżebym zł mać iakie iego prawo ieżeli cię prawdziwie kocham i bliźnich? ah nie odważyłbym ſię na to, chybabym chciał bydź niepoſłuſzny ſłowom twoim; lecz poki ich ſię trzymam i za ich nauką idę, nie mogę mowić co inſzego: tylko że mam aż nad to pobudek, uczynienia zadoſyć po Chrześciańſku ſłuſznym prawom ludzkim, między ktòremi żyię.

Y to to może, kto ſię rządzi prawdziwym duchem religii, a zatym wy ktòrzy ſię rządzicie duchem świata, nie możecie mieć takich pobudek, chyba falſzywe, chyba zawodne; bo uważaiąc co to bydź może w tey mierze oſzukania, kto ſię tak łatwo poſtrzeże iak potrzeba? Swiat za naypierwſzą kładzie ſobie powinność żeby mu ſię we wſzyſtkim podobać, więc będzie wyſtawiał takich ku dogodzeniu im, co to ſą bez

sumienia, bez cnoty, bez przykładu, a tu Apostoł przestrzegaiąc mowi, mianowicie względem takich ludzi: *si hominibus placerem, servus Dei non essem;* Galat: więc daley będzie dla siebie wyciągał takich usług, które są przeciwne sprawiedliwości, miłości bliźniego, nawet czci przyzwoitey Bogu; więc ieszcze daley będzie sobie uymował takich patronów, którzyby dla obrony iego prześladowali pobożnych, podchodzili dobrze czyniących, szpocili niewinnych; na reszcie dla utrzymania mocniey tego związku w towarzystwie iakim, będzie rozgrzeszał aby na wszystko pozwalać czego kto chce, czy to będzie z ułomności, czy ze złości, czy z innego rodzaiu niesłusznego domagania się. Oto pobudki iego, a raczey niewolnicze pęta i wieczne zamięszanie; bo na tym fundamencie iego, godziwe zemsty, niecierpliwości, powetowania, na których się pod pokrywką powsze-

chney zgody nie każdy postrzeże. Zginąłby dawno świat gdyby tych lekcyi słuchał, nie tym się trzymamy że ieden z drugim emuluie w passyi, ale że ieden drugiemu ustępuie; toć prawda nie według naszego humoru, ale według naszego życia i zbawienia; wolność ta świata na zgubę naszą, i cokolwiek widzicie upadków, są to iego szkoły opłakane pamiątki.

Życząc sobie tedy tę powinność wzaiemną między sobą utrzymać, cofam was znowu do ducha prawdziwego religii, który tenże świat potępia z temi sposobami. Samych to nieprzyiacioł nieprzymuszone świadectwo, że Ewangelia nayfundamentalnieyszy środek zgody ludzkiey; bo lubo nam mowi rozum po prostu: *quod tibi non vis, alteri ne feceris*, ale gdzie iego przekonanie, gdzie zachęcenie, gdzie sposob, gdzie zaklinanie, gdzie pogrożka? nie znaydzie się w żadney filozofii pogań-

gańskiey, same tylko prawo Boskie nayobfitsze w nie, z takim skutkiem, z iakim powinna bydź zawsze moc ducha wyższa do mocy ciała. Do niegoż się udawaymy Chrześcianie, wszyscy powinniśmy zadosyć czynić tym powinnościom wspolnego życia, ale niewszyscy tak możemy iak potrzeba, tylko ktorzy tchną prawdziwym duchem Katolickiey religii.

O moy Boże naypierwszy wynalezco tych sposobow! iakżem ia się często mylił, dziwuiąc się niektorym zamięszaniom, krzywdom, i odwroceniom się iednego od drugiego, będąc iednego Krolestwa, miasta, y domu obywatelami. Lecz chybam niepoznawał że to są ducha światowego skutki; twoy duch moy Boże i twoiey wiary prawa, te nas tylko dostatecznie wiążą; bo zachęcaią do wspolney pracy, do wzaiemnego przebaczenia sobie, i do nieodmienney nigdy miłości; czemuż

194

ſię nim nie rządziemy? O podobno bardziey ſię nam podobaią niegodziwe i zakazane towarzyſtwa, których ſię świat domaga, niżeli nayſłuſznieyſze z potrzebnym czaſem bliźnim obcowanie, które Opatrzność Boſka zamierzyła w życiu naſzym. Y coż nam z tego za korzyść? oto wieloraka nie prawość, podział, a po większey części opuſzczenie tych, ktorzy z nędzy ſwoiey iakiekolwiek maią prawo do naſzego względu, poſtanowmy tedy odtąd rozeznawać świat od świata; światu zchańbionemu wyciągaiącemu po nas złych uſług, nie czyńmy żadnego rozeznawania; światu politycznemu oddawaymy ſwoią powinność, a Bog widząc tę naſzą kwoli. ſwoiey Opatrzność wierność, domieści nas nieba, i iako dobrych ſług ſwoich, i iako dobrych obywatelow i mieſzkańcow świata, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XV. PO SWIĄTKACH
O niepamiętaniu na śmierć.

Ecce defunctus efferebatur, filius unicus matris suæ. *Luc. 7.*

Alić wynoszą umarłego, syna iedynego matki iego.

Nayiaśnieyszy Panie.

GDYBY nam czasem Ewangelia nie wystawiała tych okropnych przypadkow śmierci, podobnobyśmy o niey wcale zapomnieli; bogaci przy tylu wygodach życia mniemaliby się bydź nieśmiertelnemi, ale że maią owe słowa: *mortus est dives*, i oni czekaią dni swoich; Ubodzy przy tylu uciskach Luc. 16

195

nędzy, rozumieliby że to im za śmierć
ſtanie, ale że maią podobne ſłowa: *fi-*
Joan. 11 *milter & Lazarus mortuus*, i oni oglą-
daią ſię na tamten świat; Młodzi przy
ſwoiey czerſtwości zdrowia, nie takby
ſię iey prędko ſpodziewali, ale że maią
Lucx. 7 dziſieyſzy przykład; *Ecce defunctus effe-*
rebatur filius unicus, i oni ſię boią.

Tak bym ia rozumiał, lecz podobno
ſię mylę poradziwſzy ſię doświadcze-
nia; że lubo śmierć tak ieſt wiadoma,
że nie tylko rozum, wiara, ale nawet i
zmyſły nie daią nam o niey powątpie-
wać, tak częſta, że dzień każdy nowe
nam iey zawſze ſtawia widoki, tak po-
wſzechna, że nie maſz żadnego ſtanu,
żdnego kraiu, żdanego wieku, kto-
ryby był wolny od niey, tak dawna, że
ſię prawie rowno zaczęła z imieniem
człowieka, tak bliſka i tak ſię nas trzy-
maiąca, że iey początki i przyczyny
zawieramy w ſobie, tak wcale nieu-
chronna, że im więcey żyiemy tym ſię

bardziey do niey zbliżamy; nakoniec tak straszna dla idących za sobą okoliczności, że nic mniey nie ciągnie za sobą tylko wieczność szczęśliwą lub nieszczęśliwą; że lubo mówię śmierć iest taka: *Ecce ecce defunctus*, nie ze wszystkim iednak iey iest pamięć. Co ia tu z tego wniosę? pewnie gotowość każdego że tak zapomina? dałby to Pan Bóg, ależ ta żeby była gotowością, nie spuszcza z pamięci tego terminu do którego się gotuie; pewnie ubespieczenie swoie o długim życiu? dałby i to Pan Bóg, ależ wiem że bydź młodym i zdrowym, bydź pożytecznym i potrzebnym, bydź iedynakiem i iak naypieszczeniey wychowanym, próżno to są ubespieczenia przeciwko śmierci; pewnie gwałt interessow wydzieraiących tę myśl, i niedopuszczaiących czasu otym rozważania? ależ ich samych przykrość chcąc niechcąc przypomina nam ten koniec; nie, nie Panowie moi nie to iest.

Oto ia dochodzę i biorę sobie za materyą dzisieyszego kazania: niepamiętanie na śmierć iest to dowodem złego życia, to pierwsza część; niepamiętanie na śmierć iest to zadatkiem złey śmierci, to druga część. Już co to iest wpaść w te dwa niebespieczeństwa unikaiąc myśli o śmierci? poznacie to iaśniey z następuiących dowodow; a tym czasem przygotuymy się otym słuchać, na większą cześć i chwałę Boską, i nasz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

Kiedy Duch Boży w piśmie Swiętym mówi: pamiętay na ostateczne rzeczy a na wieki nie zgrzeszysz, można wnieść przeciwnym sposobem, iż zapomniawszy o ostatecznych rzeczach często zgrzeszysz; i słusznie: ostateczne rzeczy napełniaią nas boiaźnią, zrzuciwszy tę boiaźń z siebie, kto nie nabiera śmiałości do wszystkiego

złego? to ieden znak; powtòre, oſtateczne rzeczy pſuią w nas ſmak wſzelkich roſkoſzy i naygodziwſzych, nie czuiąc tey odrazy, kto ſobie nie pozwoli i zakazanych? to drugi znak; potrzecie, oſtateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych, do pokuty, do uſtawiczney gotowości, nie przypuściwſzy tego wſzyſtkiego do głowy, kto ſię kiedy do tego poczuie? to trzeci znak. Oto śmiałość grzeſzenia, zatopienie ſię w roſkoſzach, porzucenie pokuty, trzy naynieſzczęśliwſze ſkutki unikania tey myśli; a zatym ſłuſznie powiedziałem: iż niepamiętanie na śmierć ieſt to dowodem złego życia.

A naypierwey względem porzuconey boiaźni: naturalna to ieſt rzecz, nie ſpodziewaiąc ſię złodzieia, wſzyſtkie otworem trzymać ſkarby, nie maiąc przed oczyma toni głębiey ſię puſzczać w morze, i zrzuciwſzy wſzelki z ſiebie hamulec, tym wolniey lecieć na wſzyſtkie

przepaści; czyie to wyobrażenie w tych podobieństwach ieżeli nie śmierci? czyie to konsekwencye w tych skutkach ieżeli nie nasze? Zgrzeszyli pierwsi Rodzice w Raiu, bo im szatan zaglozował ten wyrok śmierci mówiąc: *nequaquam moriemini;* zatapiał się w roskoszach Baltazar, bo niechciał rozumieć tych charakterow śmierci, które mu niewidoma ręka na ścianie napisała; nie powstawał z swoich nałogow bogacz Ewangeliczny, bo sobie obiecywał życia na długie lata; i gdyby z temi ośmielonemi wszyscy inni zgubieni zmartwychwstali, daliby świadectwo, iż przez iedną niepamięć na śmierć poupadali. Czegoż ia się lepszego mogę spodziewać i po innych żyiących, kiedy przez to daią sobie tyle okkazyi wolnieyszego życia? zamykaią umyślnie oczy na okropne widoki grobow, żeby sobie nie przypomnieli końca tego wszystkiego; zatulaią uszy na tyle nowin na-

Gen. 3.

złych śmierci, żeby sobie nie mięszali swoiey złey spokoyności; i podobne tyle razy narzekaią na tę naturę rzeczy, że muszą niknąć, aby w sobie nie pomnażali tey przykrey boiaźni; a tym czasem gdy oni w tym zapomnieniu żyią, znayduią życie swoie nie ze wszystkim dobre.

Musi to bydź koniecznie, sam Bòg w pierwszym człowieku poty tylko obiecywał sobie sprawiedliwość, poki w nim miała trwać pamięć śmierci; i przeto dla skuteczniey szego w nim ukrocenia wolności, nie wystawił on mu nic więcey, tylko ten ieden wyrok: *in quocunque die comederis, morte morieris;* Ibid. 17. wszystkie inne postrachy zdawały mu się bydź słabe, aby go utrzymały w winnym posłuszeństwie, ten ieden tak mocny, że w nim Bòg założył zysk albo stratę; iakoż skoro mu tę myśl rozbito, iuż się nie można było czego dobrego spodziewać. Podobnie i na nas

198

ſię to prawdzi, zapomnieć o prawach obowiązuiących, ośmielić ſię przeciwko iakim ludzkim karom, nie dbać nic na bliſkie okkazye, ieſzcze nam to tak dalece nie dowodzi złego życia; czemu? bo nie tyle daie roſpuſzczenia; zawſze potym będzie nas coś oſtatnieyſzego trwożyło; ale kiedy to iuż wypadnie z pamięci, coż iuż wſtrzyma? będzież oſtrożność w ſprawach, zbawienny ſmutek w grzechach, ſzkrupuł w nałogach? coby była temu za niewola tym ſię zatrudnić, gdyż on nie pomni o tym czym ſię to zakończy. Y dla tego to Moyżeſz dobrze poznawſzy lud ſwoy do wſzelkiey złości ſkłonny, Deut. 32. iedno im to życzył: *Utinam ſaperent & intelligerent, & noviſſima providerent*; natym zakładaiąc ich niewinność życia, albo bez tego, obiecuiąc ſobie widzieć nayobſzernieyſze granice nieprawości.

Oczywiſta tedy rzecz ieſt, że w tym

zapomnieniu śmierci raz daiemy dowod złego życia przez większą śmiałość, lecz niemniey drugi raz przez większe tym sposobem przywiązanie do rzeczy ziemskich. Ostateczne rzeczy psuią w nas smak wszelkich roskoszy i pozwolonych, nie czuiąc tey odrazy, kto się bardziey nie przywiąże? O gdybyśmy byli prawdziwie oderwanemi! wzbiialibyśmy się ieszcze wyżey niż do myślenia, iako powinien czynić prawdziwy Chrześcianin; zachodzi on iako mówi S. Paweł aż do pragnienia śmierci, iako środku złączenia się z Bogiem: *Cupio dissolvi & esse cum Christo*; drugi iako mówi tenże: aż do szukania śmierci, iako korzyści iakiey i zysku, *mihi mori lucrum*; trzeci iako mówi Mędrzec Pański: aż do pochwalenia śmierci iako czego dobrego, & *laudavi magis mortuos quam viventes*; inny iako mówi Dawid: aż do nudzenia sobie w tym życiu, *heu mihi quia in*

Phili: 1.

Ibid 21.

Eccl. 4.

Psal. 112.

colatus meus prolongatus eſt; gdy takowego męſtwa w nas nie maſz, i owſzem złorzeczenie nieſtałośćiom wſzyſtkich rzeczy, puściwſzy ie w niepamięć iako rzecz niegodną naſzego uważania, kto będzie miał tyle cnoty aby ſię nie zatapiał w tych prożnośćiach? iednych podrugich nie ſzukał? od pozwolonych nawet nie poſtąpił czaſem do zakazanych? i to ieſzcze, ieżeli w umyśle takiego człowieka kiedy ſtanie że to ſą zakazane. O! iuż ſię też to tego ſam Apoſtoł nie ſpodziewał, kiedy iak rzecz nową nam na piśmie kładzie: abyśmy ſię zbyt nie przywiązywali do niczego, daiąc racyą, że to wſzyſtko przemiia; ktoż otym nie wie? wiemy wſzyſcy ile nas ieſt pomniących na śmierć, ale kto o niey zapomniał, rozumie że to wſzyſtko nieśmiertelne; lecz niechay rozumie, nie o to to tu idzie, ia ſię tylko pytam, ieżeli w tym mniemaniu człowiek nie da po ſobie

znaku złego życia, kiedy tak będzie przywiązanym?

Ah nie wiele takich przykładow, iak czytam ieden w piśmie o Abrahamie: ten z wyraźnego roskazu Boskiego odmieniaiąc często kary, staie się wszędzie obcym. Zachciało mu się nakoniec mieć iaki kawałek własny, i kupić sobie pole; więc zbiera ludzi znaczniey-szych tamtego krau, prosi ich, na ich się taxę i rozsądek zdaie; żaden targ nie odprawił się nigdy z taką uroczystością iak ten ieden. Ale coż to było za pole tak szacowne i godne tego człowieka, który chwałę swoią w tym zakładał żeby był nie miał żadnego gruntu? oto odpowiada pismo Swięte: *Agsr* Gen. 23
in possessionem monumenti, było to pole na wystawienie tam grobu dla siebie, i dla swego potomstwa. Wielki przykład! (uważcie mianowici ludzie mażni) bogacz wcale dostatnie nie chce nic posiadać na ziemi, tylko mieysce śmier-

ci? a ktoren temu podobny ma takowe myśli? przeto nie dziwuie się im, że też tacy naywięcey niegodziwie zyskuią, posiadaią iak naywięcey mieysc z krzywdą drugich, cały swiat radziby sobie chciwie podbić, czemu? bo niewystawuią sobie łokcia takiego mieysca, ktoryby im śmierć przypomniał: *ager in possessionem monumenti;* i nie iest że i to znakiem nie ze wszystkim chwalebnego życia? Nie chcę ia tego sądzić, niech się każdy przynaymniey dziś uda do swoiego własnego doświadczenia; szczęśliwy ieżeli i w tym zapomnieniu śmierci, nie znaydzie nic zdrożnego względem swego przywiązania, które przecie zdaniem całego świata iest nayszkodliwsze, kiedy nie patrzy na koniec.

Ztym wszystkim ia ieszcze i to przydaię: ostateczne rzeczy przywodzą nas do myśli zbawiennych; do pokuty, do ustawiczney gotowości; nieprzypuści-

wszy tego wszystkiego do głowy, kto się kiedy do tego mieć będzie? a zatym czyliż i tu nie daie po sobie dowodu nagannego życia? Tylko tyle zbawiennie myślemy, ile widziemy czekaiące nas zbawienie, tylko tyle nawracamy się, ile widziemy że potym czasu nie będzie, tylko tyle w gotowości iesteśmy, ile widziemy kres swoy zbliżaiący się; śmierć zbawienie otwiera, śmierć nawrocenie się zamyka, śmierć gotowość uprzedza, kto na nią nie pomni, wpada w niedostatek tego wszystkiego. Proszę co lepszego odnieśli Izraelitowie? kiedy sobie wyprefwadowali to bespieczeństwo: *percussimus fœdus cum morte, flagellum inundans non veniet super nos,* ieżeli nie ostatnią nie pokutę? o gdyby oni tego przymierza nie roili sobie, ale owszem żeby byli przyznali, że ta powodź która zatapiała inne narody, i ich nie miała minąć; przynieśliby takie owoce nawro- Isai. 28

cenia się iak i inni. Jest tedy rzecz niepochybna com do tych czas mowił, niepamiętanie na śmierć iest to dowodem złego życia; bo przynosi śmiałość grzeszenia, zatopienie się w ziemskich rzeczach, na koniec porzucenie pokuty; Od tych kto chce bydź wolny, niech sobie czyni świadectwo z iey pamięci nie koniecznie pod obrazami zbyt strasznemi, boby nas to czyniło niespokoynych; ani też pod podchlebnemi, boby nas to czyniło ieszcze śmielszych; ale pod przyzwoitemi życiu, wierze, i rozumowi; tego koniecznie przynaymniey czasem potrzeba.

Bo idzie zatym daley: że ta niepamięć na śmierć stawszy się dowodem złego życia, może bydź zadatkiem złey śmierci; i wrzeczy samey tak iest, zechcę to pokazać za pomocą Boską w drugiey części.

CZĘŚĆ

CZĘSC DRUGA.

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, że lubo śmierć i życie są rzeczy między sobą odległe, iednak zawsze maią między sobą iakieś powiązanie; życie złe pospolicie śmierć taką przynosi, był Łotr prawda któremu się udało inaczey, i przydaie zaraz S. Augustyn: nierozpaczay; ale że był ieden, nie zbyć ufay bo idąc za zwyczaynieyszą Opatrznością, iedno drugiemu częściey odpowiada. Jeżeli tedy przy tym zapomnieniu pokazało się bydź życie złe nie wypadasz rowny znak i zadatek śmierci? Nie mowiłbym tego nigdy, gdyby sam Chrystus nie przestrzegał: bądzcie gotowi albowiem którey się godziny niespodziewacie, Syn Człowieczy przyidzie.

A co to iest przyiść w ten czas kiedy się kto czego nie spodziewa? iest to zastać w wielkim rzecz nieporządku;

202

czy to względem duszy, czy względem ciała, czy względem fortuny; względem duszy nieoczyściwszy ią z grzechow, względem ciała nieposkromiwszy go w swoich passyach, względem fortuny nierozporządziwszy ią dla swoich następcow; względem duszy złe przygotowaney, względem ciała złe złożonego, względem fortuny zawiedzioney; to iest: względem duszy że może poyść na zgubę, względem ciała że może poyść na obelgę, względem fortuny że może poyść na wołanie i przekleństwo ludu: a za tym względem duszy iak Ateusz, względem ciała iak bydle, względem fortuny iak ostatni tyran. Przeto mowi Chrystus: *vigilate* czuwaycie, bo tak zapewne będzie: *quia qua hora non putatis, Filius hominis veniet*: właśnie iak gdyby ta między nami i Bogiem zachodziła przeciwność; my czuwamy na iego przyiście, on czuwa na nasze uśnienie, my na tę godzinę

ktòrey fię ſpodziewamy on na tę o ktòrey wcale nie wiemy, my na iakieś wrodzone śmierci poſelſtwa, on cicho; i ſtaie fię: że on nas znaydzie prędzey nie wybranych, niżeli my fię dowiemy o nim przychodzącym *qua hora non putatis.* Więc powtarzam znowu *vigilate* czuwaycie, a czuwaycie z rowną oſtrożnością na duſzę iak na ciało, bo to ieſt iedney śmierci z drugą powiązanie: przeſtaie kto żyć na ciele, pierwey go rozbiera ſłabość, powtòre zachoruie, potrzecie umiera, toż go wynoſzą, potym grzebią, na koniec kamieniem przywalą; otoż podobnie przeſtaie kto żyć na duſzy, pierwey fię zarazi na myśli, powtore zachoruie w upodobaniu, potrzecie umiera w zezwoleniu, toż wynoſzą go w uczynku, potym grzebią w nałogu, nakoniec kamieniem przywalą w niepokucie; a zatym *vigilate vigilate.* Y nie oczywiſtaż to rzecz, że zapomniawſzy o tey śmierci,

ktòra z iedney ſtrony tak ieſt nieſpodziewana z drugiey ſtrony tak powiązana z ſtanem duſzy, żeby nie czyniła złego prognoſtyku?

Y owſzem Panowie moi, bo nie wſpominaiąc niezliczonych kar Boſkich ktore nam życia ukracaią, niewyliczaiąc okropnych przypadkow, ktore ludzi młodych kupami rzucaią, nie rozſtrząſaiąc omamienia ktòrym oſobliwie ſtarzy łatwo ſię uwodzą, ten polegaiąc na biegłości ſwego lekarza, ow na oſtrożności w iedzeniu i napoiu, inny na latach ſwoich przodkow, przywłaſzczaiąc ſobie prawo do ſtu lat, przeto że Ociec iego żył ſto lat; pominąwſzy mowię te płoche Filozofie, ktòre oddalaią myśl o śmierci, ia to trzymam za rzecz pewną: Ze nic nie ieſt powſzechnieyſzego, iak umierać nagle nawet pod czas naywolnieyſzych chorob; wſzak to nie była gòra, ani kamień wielki, a dopieroż ręka, ktòra obaliła poſąg

Nabuchodonozora, był ta tylko kamyk oderwany *abscissus de monte lapis*. Powtore trzymam iak rzecz pewną i to, nic nie iest cięższego, iak umierać nie powziąwszy wiadomości z nayglębszych uwag i naygruntownieyszych przestrog; wszak możemy miarkować zewszystkich generalnie spraw człowieka kiedy się w nich często nie ćwiczy, nigdy doskonale nie potrafi; umrzeć iest to iedna sprawa człowieka w tym życiu, żeby umiał dobrze, trzeba sobie przypominać często. Potrzecie trzymam iak rzecz pewną i to nic nie iest podobnieyszego do śmierci niespodziewaney, iak tylko tak żyć, iak żyiemy w tey dalekości od myślenia o niey.

Wszak trzeba wierzyć Chrystusowi Panu, który to dobrze opowiedział, w rozmowie o Galileyczykach przytłuczonych oba inami iedney wieży Syloe, kiedy o tym żydzi rożnie się spierali dochodząc przyczyny, on do nich rzekł:

żebyście nie rozumieli że to przypa-
Luc. 13. dek, powiadam wam? *si pœnitentiam non egeritis, omnes similiter peribitis.* Trzeba koniecznie zbawić duszę, tu sobie rokuycie z waszey niepamięci; zbawienie iest to interes pierwszy, ieden, i naywiększy; pierwszy powołaniem, ieden staraniem, naywiększy osiągnieniem; pierwszy od rzeczy stworzonych, ieden między rzeczami niestworzonemi, naywiększy między rzeczami uszczęśliwiaiącemi; pierwszy dla tego, że się nam naypierwey o niego kazano starać *quæ-*
Matt. 6. *rite primum regnum Dei;* ieden dla tego, że to iedno osądzone bydź potrze-
Luc 10. bne: *porro unum necessarium;* naywiększy dla tego, że to iest nadgrodą nieporownaną *merces magna nimis:* czemuż to wszystko? bo tym interesem iest osiągnienie Boga. A wieciež od którego on momentu zawisł? nie od chrztu bo ten dopiero do niego otwiera bramę, nie od łaski, bo ta dopiero do niego wpuszcza, ale od samey śmier-

ci bo ta iuż z nim nas zamyka; nie od narodzenia poświęconego, bo możesz potym żyć źle, nie od życia dobrego; bo możesz po tym umrzeć źle, ale od życia i śmierci dobrey, bo nie możesz potym nic sobie zepsuć; zgoła odziedziczenie tego Boga zawisło nie od czego inszego, tylko iedynie od szczęśliwego dokonania dobrego życia, po którym go się iednym iuż nie traci wiecznie, ale nabywa wiecznie. Lecz możnaż go sobie obiecywać przy ostatniey na śmierć niepamięci? nie raczyż pewnieysze uchybienie iego, kiedy nie było żadnego starania?

O Symeonie Arcykapłanie! iakżeś tu dobrze dla naszey przestrogi powiedział: *nunc dimittis servum tuum Domine in pace:* teraz wypuszczasz sługę twego Panie w pokoiu; nie w ten czas kiedym ci służył w życiu, ale kiedy kończę tę służbę przy śmierci *nunc*; nie w ten czas kiedym trzymał na ręku Zbawi- Lucæ

ciela, ale kiedy oglądam zbawienie *nunc*; nie w ten czas kiedyś mnie trzymał, ale kiedy mię wypuſzczaſz *nunc dimittis*; przez co dał nam znać: że ze wſzyſtkich innych czaſow, można było rożnie tuſzyć ſobie o Bogu, w iedną godzinę śmierci tylko naypewniey o nim można ſobie obiecywać.

Uznaymyż tę prawdę i zkonkluduymy, że nic zbawiennieyſzego iak myślić czaſem o tey śmierci. Wzieliśmy to życie od Boga, i iemu mamy ie oddać, żyimyż tylko dla tego że on chce, ale bądźmy gotowemi wyniść kiedy on zechce; żyimy tylko z potrzeby, ale nie wzdrygaymy ſię umierać z cnoty, i to tylko kochaymy w życiu, czego nie będziemy żałowali przy śmierci. Reſzta wygod ktore nam ſię okazuią, niech nie wydzieraią ſerca naſzego, pamiętaymy że to na wygnaniu, że to w drodze, że to w pożyczaney goſpodzie, a tey bardzo

nie wygodney wygadza nam się; każą kiedyżkolwiek ustąpić, otoż żebyśmy z łatwością opuścili, teraz że się nie przywiązuimy. o Boże! iakżeś ty nieskończenie mądry, żeś nam do życia tę przywiązał nędzę, bo inaczey anibyśmy pomyślili o śmierci; iakżeś ty nieskończenie dobry, żeś nam przy śmierci tę zostawił nadzieię, bo inaczey anibyśmy się pocieszyć mogli, a w tym żeś nam przykazał pamięć tych ostatecznych rzeczy, bo inaczey anibyśmy wiedzieli iak żyiemy, anibyśmy się pomiarkować mogli iak umrzeć mamy. Więc napełniy serca nasze tym Swiętym męstwem, pamięć nas ta nie umorzy, i owszem zasłuży sobie, że nam i przedłużysz życia, i potym do siebie przyimiesz. Co day Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVI. po SWIĄTKACH
o *Wyniosłości.*

Non discumbas in primo loco, ne forte honoratior te sit invitatus ... & tunc incipias cum rubore novissimum locum tenere. Luc. 14.

Nie zasiądayże na pierwszym mieyscu, aby snadz poczciwszy nad cię nie był wezwan. a tedybyś zewstydem począł siedzieć na ostatnim mieyscu

Nayiaśnieyszy Panie,

TEn Chrystus ktòry na nas rożnych zażywa sposobow, aby nam iaki występek obrzydził, przychodzi dziś do zażycia iedynie pobudek obyczaynych, aby zhańbił wyniosłość Faryzayską. Stawia on im zaproszonego

na gody który zasiada pierwsze mieysce, w tym przychodzi po nim godnieyszy ktorego proszą wyżey, aż ow pierwszy musi zewstydem ustępować; i tak się co raz pomykaiąc innym, zostaie w tym stanie, że go wszyscy podsiądą. Cóż iest lepiey? wnosi daley Chrystus: *recumbe in noviſſimo loco*: obierz sobie nayostatnieysze mieysce; a to czemu? aby to postrzegłszy ten który cię zaprosił rzekł ci: przyiacielu postąp wyżey, a tak ci uczynił honor w pośrzod wszystkich siedzących.

Ah ieżeli też to nieobelga dla imienia Chrześciańskiego! grzech ten który na wieki potępił owego naypierwszego Anioła, który się naybliżey sprzeciwia Bogu. który naymniey przystoi człowiekowi, obrzydzać z przyczyn świeckich? A co będzie za zasługa pokory naszey, kiedy się dla tego tylko uniżać będzie, aby iey nie zawstydzano? co za nadgroda kiedy tego tylko

szukać będzie aby na nią wzgląd miano? nareszcie co za cnota, kiedy tylko dla imienia iakieyśiś obyczayności w nas się znaydować będzie? Z tym wszystkim coż miał czynić Syn Boski, trafił na taki narod, który się po tyle kroć razy nieporuszał żadną racyą wieczną, probował doczesney ieżeliby się przynaymniey ta nie udała: *ne forte honoratior te sit invitatus, & tunc incipias novissimum locum tenere.* Ale my iżaliż się nie możemy z inszych przyczyn w tey namiętności pomiarkować? wszakże ledwie kto od tey pasyi wolny, kiedy wnidziemy w tyle zdań które maią o sobie drudzy, w tyle pogardy ktore poczynili drugim, w tyle domagania się większey czci, urzędow, mieysca, ktoreby mieli nad drugich; w tych mowię i podobnych występkach przeciwnych cnocie Chrześciańskiey, czyliż nie masz innego sposobu postrzeżenia się?

Otoż Panowie moi, nie weźmiemy

ku temu końcowi żadnego upośledzenia na świecie, iak dziś bierze Ewangelia; ale co Wezmiemy z gruntu człowieka, iako nic w nim nie maſz coby mu poſłużyło do wynioſłości, i to będzie pierwſza uwaga. powtore wezmiemy karę Boſką, iako cała ieſt na tym aby prześladowała wynioſłość, i to będzie druga uwaga. A ieżeli nam te dwie pobudki nie obrzydzą tego wyſtępku, to ieſt nikczemność naſza, i furowość kary Boſkiey, przynaymniey dadzą nam poznać naſze zaślepienie, wynoſząc ſię w tym, w czym nie maſz przyczyny; potym dadzą nam poznać naſze niebeſpieczeńſtwo, nie oglądaiąc ſię na to, co nas czeka. Nie dopuſzczay tego Boże, ale raczey upokarzay nas zawſze przed Maieſtatem ſwoim, czyniąc ſobie cześć i chwałę, z naſzey iak nayglębſzey pokory.

208

CZĘSC PIERWSZA.

ZEbym to dostatecznie pokazał Panowie moi, że człowiek z gruntu wzięty nie ma w sobie żadney przyczyny do wyniosłości, uważam go sobie w stanie troiakim: ile iest człowiekiem, ile iest rozumnym, ile iest godnym. A ieżeli pokaże się, że nad tę istotę iego nic nikczemnieyszego, że nad te przymioty iego nic słabszego, że nad to szczęście iego nic niestatecznieyszego, czyliż iuż nie mogę zawołać słusznie owemi słowy Ekklezyastyka: *Quid superbit terra & cinis?* czego się wynosi proch i ziemia? Y owszem:

Bo mowiąc naypierwey co do istoty iego, co to iest człowiek? człowiek iedno niestateczności morze, przepaść błędow, zbior nędzy, pośmiewisko szczęścia niewolnik czasu i śmierci; z czegoż się tu chełpić? to mało, co to iest człowiek? w ciele niemocny, w duchu słaby, w zmysłach ślepy, nie-

porządny w paſſiach, prożny w myſlach, zuchwały w uczynkach; z czegoż ſię tu chełpić? i to mało, co to ieſt człowiek? względem dobrodzieyſtw Boſkich niewdzięczny, względem upomnienia głuchy, względem kary nieczuły, względem ſłużby nie wierny, względem obietnic niedbały; prędki na grzech, nieużyty na cnotę, utratnik łaſki; z czegoż ſię chełpić? *quid ſuperbit terra & cinis.* Y to ieſzcze mało, co to ieſt człowiek? ieſzcze w żywocie matki, nim biorący ſwoią iſtotę iuż biorący ſwoie nieſzczęście, nim wychodzący na świat iuż oburzaiący ſię na Boga, nim używaiący władzy ciała zmazany na duſzy; pierwey winny śmierci niż uczeſtnik życia, pierwey ſyn gniewu i zatracenia nim ſyn człowieczy, *quid ſuperbit terra & cinis?* y to ieſzcze mało, co to ieſt człowiek? o moy Boże! co za podłość w poczęciu, co za ſłabość w narodzeniu, co za

utrudzenie w wychowaniu, iaki niedoſtatek w wieku niemowlęcym, iaka niewiadomość w dziecinnym, iaka ślepota w młodym, iaka troſkliwość w mężnym, iakie defekta w ſtarym, iaka niepożyteczność w zgrzybiałym, tak dalece; że ktoby chciał to wſzyſtko liczyć, muſiałby ſam zbrzydnąć ſobie; a zatym znaydzieſz on w kondycyi takiey by naymnieyſzą przyczynę do wynioſłości

Coż dopiero poſzedſzy do iego rozumu, który go czaſem wzbiia nad tę niedobrowolną podłość, co ieſt człowiek? co do poznawania rzeczy; oto on mało co wie z ninieyſzych ſkutkow, a ieżeli co wie, to omylnie; mnieyz przyſzłych, a ieżeli co wie, to z trudnością ſobie przypomina; prawie nic z przyſzłych, a ieżeli co wie, to obojętnie o nich rokuie, tak dalece; że z tey niedoſtateczności poznawania rzeczy trudno ſię było niektórym namyśleć,

ſłeć, iakiby przed ſię ſpoſob życia wzięli, nie przenikaiąc iego iſtoty powinności, a dopieroż millionowych przeſzkod. Mowili ſobie; ſpoſob naprzykład życia oſobny, ieſt tęſkliwy, poſpolituiący ſię, pełny niepokoiu, prywatny bez uſzanowania, publiczny z wielu kłopotami; zechceſz bydź mądrym, to nie zbędzieſz ſię nauki, a nierozumnym, to nie zbędzieſz ſię przymowek; będzieſz w ſtanie bogatych, to cię rozerwą intereſſa, a ubogim, to ci ſię ſprzykrzy nędza; obierzeſz ſobie bydź pracowitym, to nadwątliſz ſiły, a prożnuiącym, to ſobie zbrzydziſz życie; iak panować tak ſłużyć, rowną ieſt niewolą, iak woiować tak bydź w pokoiu, rowną ieſt niewygodą, iak modlić ſię tak ſiać, rowną ieſt zabawą, iak weſelić ſię tak ſmucić, rowną ieſt paſſyą, iak mieć co tak i nie mieć, rowną kondycyą; czy to w domu, czy w klaſztorze, czy w obozie, ani na warſzta-

210

tach, ani w akademiach, ani na pustyniach, krotko mowiąc; w żadnym stanie, choć ma rozum poradzić sobie nie może dostatecznie człowiek, iest że i tu materya wyniosłości?

To taką rzeczą chyba iuż ią w szczęściu znaydziemy, które pospolicie zastępuie, i nikczemność kondycyi, i słabość przymiotów; lecz i tu się mylemy, *quid superbit terra & cinis?* Bo co to są te powodzenia, obfitość, i chwała ludzi? ieżeli nie owa sala Filistyńska na słabych kolumnach, któremi byle trząsnąć, dom upadnie; ieżeli nie owe cedry, o których Psalm mowi, wysoko rosnące, które lada wiatr łamie; ieżeli nie owe sny bogaczów z których się sami budzą? Zaiste to, bo i sam Bog iako mamy w Piśmie Swiętym, prawie nigdy inaczey nie obiawiał tych szczęść, tylko pod obrazem snu: we śnie Jozef Patryarcha widział przyszłe swoie wyniesienie w Egipcie, we śnia Farao wi-

dział siedm lat żyżności następuiącey, we śnie Madoan widział zwycięstwo Gedeona, we śnie Salomon odebrał mądrość, bogactwa, i sławę, we śnie Nabuchodonozor poznał cztery Monarchie świata, we śnie Mardocheusz ucieszył się w krotce maiącą nastąpić dla ludu Zydowskiego wolnością. Y cóż nam Bog przez to chciał oznaczyć? ieżeli nie to: iż iako nad sen nie masz nic prożnieyszego i niestatecznieyszego: tak nad te rzeczy które nas mogą nadymać: *dormierunt somnum suum omnes viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus suis*; sam to skutek pokazuie. Ps. 75

A kiedy ta iest nikczemność kondycyi, ta słabość przymiotów, ta prożność szczęścia, poznawaymyż zatłepienia nasze, mianowicie kiedy za ich podnietą roiemy o sobie iak naywyższe zdania przeciwne nikczemności, albo tyle trzymamy o naszym rozumie przeciw słabości przymiotów,

211

albo tak le pokładamy mocy w ſzczęściu, przeciw iego nieſtateczności. Nie maſz tu w tych darach nic, coby nas wiodło do takiey o ſobie opinii, a dopieroż do pogardy drugich i przenoſzenia ich okiem; bo albo ſą iedne niedoſkonałe, albo drugie ieżeli doſkonałe, to nie naſze, albo trzecie ieżeli naſze, to nie na długo, zgoła o wſzyſtkim generalnie

1. Cor: 4. pyta ſię S. Paweł: *quid habes quod non accepiſti? aut quid gloriaris quaſi non acceperis?* iakoby mowił: To wſzyſtko co nas w oczach ludzkich uczynić może wielkiemi, ieſt to ſamo cośmy wzięli od kogo innego; nie mamy nic od ſiebie, wſzyſtko od drugich; a kiedy od drugich, czemuż ſię chełpiemy iak gdybyśmy tego niebrali? czy to dobra natury, czy fortuny, czy ſławy, depozyta to ſą Boſkie nam tylko powierzone, a zatym wielki nierozum, tą rzeczą cudzą, pożyczaną, i mogącą ſię dziś doſtać komu innemu, woiować iak ſwoią

Jednakowoż, uważaiąc codzienne między nami doświadczenie, czyliż się nie tak dzieie? O iak wielu! zapomniawszy o równości natury wszystkim ludziom powszechney, poglądaią na drugich iak na naynikczemnieysze stworzenia, wystawuiąc sobie z Nabuchodonozorem swoie posągi, i każąc w nich upatrywać iakiegoś Bostwa; a dopieroż iak wielu zachowawszy się w swoich przymiotach, przy każdym słowie swoim iak przy nieomylnym wyroku opieraią się, rozumieiąc z owym Aniołem pysznym, że każdy kamień drogi trafił się odzieniem iego, iuż ci można stać się podobnym Naywyższemu; a dopieroż ieszcze iak wielu zaufawszy swemu szczęściu, czynią sobie igraszki z nędzy ludzkiey, mowiąc o sobie z upodobaniem, i przypisuiąc sobie wszystko owemi słowy pisma: *non ne hæc est Babylon magna, quam ego ædificavi in robore fortitudinis meæ?* nie iest że to Dan 4.

to miasto, ten pałac, ta fortuna, ktorą wystawił moią dzielnością? Nad ktore to odezwy wyniosłości, możesz bydź co nieprzyzwoitszego Chrześcianinowi? ile z tąd wypada się z owey pokory bez ktorey zbawionym bydź nie można, a przeto powinney każdemu stanowi; ile ta tak iest umiarkowana, że między szkopułem wyniosłości, a przepaścią nikczemności, powinna środek iakiś trzymać. Powtore z tego wpada się w niezliczone grzechy, ile wyniosłość iest matką wszystkich zbrodni; bo byle ona zaszła do pogardy prawa ludzkiego łatwo zaydzie y do pogardy prawa Boskiego, a z tąd do wszystkich przestępstw. Potrzecie z tego bywa się przyczyną wielkiego zawodu, kiedy przez wyniosłość domagamy się y tych urzędow, ktorym niezdołamy, na wzor owych Synow Zebedeuszowych kiedy prosili: *volumus*, a kiedy się ich pytano czy wystąrczą?

possumus pokazuiąc iedną niesprawiedliwość że im się wszystko należy, drugą że do tego wszystkiego maią siły, coż może bydź nad to nieprzyzwoitszego?

Na reszcie kiedy poydziemy i do tego skutku, że z tego wszystkiego zaciąga się kara Boska, ile Bog zawsze prześladuie wyniosłość; co to będzie? ale poradziemy się drugiey części kazania.

CZĘSC DRUGA.

Jużeśmy się nad tym zastanawiali, iakie to nasze zaślepienie wynosić się w tym, w czym nie masz przyczyny; następuie daley iakie to nasze niebespieczeństwo, nie oglądać się na to co takich czeka. Nie nowina to Panowie moi, że Bog miewa tę sprawiedliwość w burzeniu domow pyszných, w zabieraniu ich możności, i w zniszczeniu wszelkiey ich pamiątki; to są wyroki Boskie napisane u Mędrca Pańskie-

Prov. 17 go: *qui altam facit domum suam, quærit ruinam*; czemuż to? bo choćby się kto wywyższył nad Libańskie cedry, potrafi on ie tym łatwiey złamać. Teraz się mamy za niewrzuszonych, teraz mowiemy: że trzebaby na to wieków całych aby tego i tego upokorzyć, a Bog się úrąga z nas, czemuż? bo on widzi dzień swoy, dzień ktory naznaczył na nasz upadek i przyidzie że się aż zdziwią iako mowi Dawid Prorok: Widziałem go niedawno że był w szczęściu, przeszedłem się nie co koło niego, powracam nazad, idę tamtędy, iuż ci go nie masz; gdzież się podział? poczekaycie, nawet mieysca nie masz w ktorym było mięszkanie; komuż się dostało? i tu poczekaycie, nawet żywego ducha nie masz ktoby to powiedział, iakże się przecie spodziewać? oto ieżeli się tak stało iak Bog przyrzekł, Pan, szczęście, i dom iego, w dym się
Psal. 36. obrocili, tym kończy Prorok: *quemad modum fumus deficient.*

Grzeſznicy a do tego wyniośli, nie mruźcie oczu na ten dym, ale wbijcie ſobie w pamięć te trzy ſłowa S. Grzegorza; *aſcendit tumeſcit evaneſcit:* dym z ziemi powſtaie *aſcendit*, wzbija ſię i rozſzerza *tumeſcit*, rozchodzi ſię i niknie *evaneſcit*. Takie ieſt powodzenie człowieka wyniośłego, powſtaie, otoż to on ſzczęśliwy, rozſzerza ſię, otoż to on w tym ſzczęściu mocny, niknie, otoż to on zgubiony; i chocbyśmy byli ze złota, ſrebra, i miedzi, tak iak posąg Nabuchodonozora ulani. o Panowie moi! doſyć to ieſt na upomnienie nas o upadek, że nam ta wynioſłość naſza zoſtawiła nogi zgliny i zbłota. Nie było tam żadney mocy paſſuiącey ſprężyny tego ułożenia, ieden tylko kamyk (mowi Piſmo Swięte) oderwany od góry, i ten bez rąk *lapis ſine manibus* oto iakiey narobił ruiny, że tylko z owych wiecznych kruſzcow proch zoſtawił. To był tylko obraz i alle-

gorya dla naszego postrzeżenia się odmalowana, ale procz tey małoż strasznieyszych sentencyi, ktore Bog rozsiał po całym piśmie? tak dalece; że nie masz tey księgi, w ktoreyby nie woła no: że szczęście wyniosłego nietrwałe, szkodliwe, a na końcu nędzne. ktoż to robi? ieżeli nie sprawiedliwość BOska, do ktorey należy ten kres surowości; aby tych niecierpiał powodzenia, albo ieżeli cierpiał to z przymiąszaniem niepokoiu, albo ieżeli z pokoiem, to nie na długo, albo ieżeli dłużey, to z straszliwym zakończeniem, jako się tego naczytać wszędzie aż do uprzykrzania.

Wszakże ieżeli to dla nas nie dosyć ile katolikow, wolno spoyrzeć w kroniki ile politykom; o co tam znaydziecie wysoko wyniesionych fortun, na samych wyniosłości fundamentach! ale wnet w tychże samych znaydziecie dosyć prożnych zamysłow, niepożyte-

cznych zabiegow, oszukanych nadziei, że nawet kropla potu ich, który strumieniami lali na zbudowanie swego dobra, nie padła na ich potomkow: *mox ut honorifiáti sunt & exaltati, deficiant.* A pod tym młotem surowości Boskiey zostaiąc, że ten zawsze gotow kruszyć szczęścia takich, czegoż się można spodziewać, ieżeli nie ostatniego poniżenia, i ostatniey ruiny?

O! Baltazarze, Saulu, Abimelechu, i co was tylko było szczęśliwych a wyniosłych, gdybyście mogli dziś zmartwychwstać, dalibyście świadectwo z własnego doświadczenia; iako nie było nic oczywistszego w waszym ukaraniu, nad upadek waszych fortun; iako nie było nic wam nieznośnieyszego, nad Boga czuwaiącego na waszą pomstę; iako nie było nic prędszego, nad spadnienie z naywyższego stopnia na nayniższy. Powiedzieć co was do te-

go przywiodło? ale nie trzeba, zostały się po was ślady wyniosłego życia, wnieść można że te was zgubiły: *mox ut honorificati sunt & exaltati, deficient.* Właśnie na wzor owego Abnera a w nim wielu innych, ktory to tyle sił przyznawał umysłowi swemu, że potrafi utrzymać dom Saula z większym szczęściem, niż Joab Dom Dawidow; Joab wygrał, on przegrał; albo na wzor owego Absalona, ktory był gotow pouczać w umieiętności rządzenia tych, ktorzy państwem rządzili, iaki był Dawid, Dawid utrzymał się, on na dębie zawisł; albo na wzor owego Korę, Datana, i Abirona ktorzy się czynili bydź rownie sposobnemi zasiadać święte trony iak Aaron, Aaron na nich siedział, ich ziema żywo pożarła; oto skutki wyniosłości, oto miłość własnego gòrowania do czego przywodzi: *mox ut honorificati sunt & exaltati deficient.* Ktora to kara Boska po tych sta-

rych dzieiach, nie uwiiaſz ſię i po między nami? lubo nieznacznie co do oka, ale znacznie co do uczucia.

A co to ieſt tyle zamyſłów ułożonych w głowie popſutych? i kto te łamie ſzyki ieżeli nie Bog? urodzili ſię iedni naprzykład do prawa, wynioſłość wpędziła ich między ſzkopuły dworu, coż teraz ſą? mogli bydź iaſnemi w zbroi, wynioſłość przywiodła ich do tego że chcieli zaiaśnieć z ołtarza, coż teraz ſą? mieli czymby byli ſzczęśliwemi w ſtanie prywatnym, wynioſłość wdała ich w publiczne intereſſa, coż teraz ſą? mogli ſłużyć z honorem, wynioſłość omamiła ich chęcią rozkazywania, coż teraz ſą? krotko mowiąc: tyſiącami było ludzi do podziwienia w domu, którzy podali ſię nic nie warci na publikach; a zkąd to? tylko że muſieli ponieść karę ſwoiey wynioſłości, którą Bog poſpolicie tym martwi: *mox ut honorificati ſunt & exaltati, deficient:*

216

albo iak mowi dzisieyszа Ewangelia, każdy kto się podwyższa poniżon będzie.

Synowie Boscy, wy tylko poymuiecie tę prawdę, ktòrzyście doświadczyli na sobie tey pokory Chrześciańskiey; synowie świata, wy tylko temu nie wierzycie, ale nie day wam Boże tego nigdy doświadczać, boć to ciężka i straszna rzecz w paść w ręce tego Pana. Dopierobyście tam poznali lubo po czasie, prożność myśli waszych, ktòra was wiodła do wysokich o sobie zdań, do trzymania dobrze o swoim rozumie, na koniec do zaufania szczęściu waszemu, bo tużbyście obaczyli Boga iednego z naystraszniey-szych mściciela karzącego to wszystko. Mowiłby nie ieden; wylałbym był moy Boże, żebyś mię był upokarzał rożnemi przypadkami, niżeli szczęściąc mi we wszystkim, nie dopuszczał mi poczuwać się, że to ia na tak złym

fundamencie opływaiąc we wszystko, skarbiłem bardziey sobie gniew twòy niżeli łaskę twoią; otoż teraz zabrnąłem tym głębiey w sądach twoich, im wyżey wyniosłem się w sądach ludzkich, ieżeli mnie ieszcze nie upokorzysz, mowię z Dawidem, o włos ieden mięszkać będzie dusza moia w piekle. Ah Chrześcianie! oto prośmy Boga, i staraymy się sami, niech on nam raz na zawsze wypiętnuie na czołach naszych, że my nie żadni bożkowie ziemscy, a dopieroż nie stworcy naszego szczęścia, ale lud iego i owce pastwiska iego; iemu cześć i honor cokolwiek w nas okazałego, a nam iedyne tylko ztąd zawstydzenie, maiące dopiero podnieść oko w chwale wieczney, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVII. PO SWIĄT:
o Miłości Boskiey.

Quod est mandatum magnum in lege? Diliges Dominum Deum tuum. *Math: 17.*

Które iest wielkie przykazanie w Zakonie? Miłuy Pana Boga twego.

Nayjaśnieyszy Panie.

Co tu za potrzeba tego wyraźnego przykazania? kiedy kochać Boga każe nam prawo wrodzone, które iak tylko da się człowiekowi poznać, że on nie ma początku z siebie, natychmiast go oraca do swego Stworzyciela; powtore każe nam rozum, który

który iak tylko się rozpatrzy w pobudkach prowadzących do tego, zaraz za sobą ciągnie nieuchronną powinność; potrzeeie każe nam wszelki przykład, który iak tylko będzie postrzeżony w wielu ludziach, iuż ci się dopomina o podobne naśladowanie; poczwarte każe nam wszelka przystoyność, w którey byle się obaczyło że nie masz nie złego, owszem tyle dobra, nie bawiąc to na nas wymaga; popiąte, każe nam sama wdzięczność, która wystawiwszy dla nas tyle uczynionych dobrodzieystw, bez żadney trudności zniewala serce; naostatek kochać nam Boga każe sama potrzeba, która widząc, że nie masz nie na świecie procz Boga, aby warte było naszey miłości, z wrodzoney chęci ciągnie nas do niego.

Zaprawdę *hoc est maximum & primum mandatum.* Ale cobyście wy na to rzekli? gdybym ia powiedział: że postaremu znaydzie się taki człowiek,

218

który i przy tych pobudkach nie kocha Boga, nie trzebaż mu było wyraźnego przykazania z nowemi pobudkami? aby kiedy nie słucha wewnętrznych tylu głosów, mógł sobie przynaymniey przypominać z tego wołania: *Diliges Dominum Deum tuum.* Ah Chrześcianie! też to Bóg miał myśli tego wyroku, wiedział on o tym dobrze, że nas wszystko zdolne iest pobudzić do miłości iego, ale tym czasem kiedy widzi nieskuteczne, zażywa wyraźnych słów. Kochać Boga choćby nikt nie namawiał, iest pierwszym instynktem, cóż dopiero kiedy każą? *mandatum*; kochać Boga choćby nikt nie kazał, iest wszelką słusznością, cóż dopiero kiedy bardzo przykazują? *mandatum magnum*; kochać Boga, choćby nikt bardzo nieprzykazywał iest konieczną potrzebą, cóż dopiero kiedy nie tylko każą i mocno każą, ale do tego ieszcze i nie kochaiących maią karać?

Otoż Panowie moi, biorę ia to przykazanie przed się, ile w każdym słowie iego nowe pobudki miłości. Rachuycież wy ie sobie; *Diliges Dominum, Deum, tuum;* Panem iest, Bogiem iest, twoim iest, nie trzeba więcey czymbyśmy się pobudzili do tey powinności. Kochay Pana, który ci dał tak słodkie prawo, kochay Boga, który ma tak wysokie przymioty, kochay twego, który ci tyle wyświadczył. Tym sposobem przysądziemy dziś Panu Bogu naszemu prawo do miłości, ile iest Panem słodko nas rządzącym, to pierwszy punkt *Diliges Dominum.* Godność do miłości, ile iest Bogiem ze wszech miar doskonałym, to drugi *Deum.* Wdzięczność miłości, ile iest naszym przez wieloraką uczynność; to trzeci *Tuum.* Te będą trzy myśli dzisieyszego kazania, abyśmy się pobudzili iak słudzy ku Panu, iak ludzie ku Bogu, iak zbogaceni ku swemu Dobrodzieiowi. Ktoby mi to dał,

219

aby każde ſłowo moie, mogło bydź nowym aktem miłości Pana Boga; dopierobym ſprawdził co ſię po tyle razy bez uwagi mowi, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Żeby który Pan ziemſki ziednał ſobie u poddanych miłość, co rozumiecie Panowie moi, czym on ſobie naywięcey ich uymuie? Będą czaſem ludzie delikatni, kochaiący wygodę ſwoią, potrzebuiący niekiedy odetchnienia, niecierpliwi iarzma ſurowego, krotko mowiąc: będą ludzie przyrozumie a nie żadne bydlęta, którzy mogą inaczey ſądzić, chcieć, wykonywać, niżeli radby był ich Pan; tym czaſem on ieſt Panem maiącym władze rozkazywać, ci ſą ſłudzy maiący powinność ſłuchać, w takim ſtanie czego on tu w nich dokaże? Sprawić może boiaźń przez ſurowe rozkazy, po-

ſzeńſtwo przez grozliwe kary, poſzanowanie przez poważną poſtać, ale iak on w nich dokaże i pozyſka miłość? Mnie ſię zdaie nieinaczey; tylko przez włożenie na nich prawa ſłodkiego, i przez nadgrodzenie im pracy iakiżkolwiek; teſą dwie ſprężyny, ktore obracaią iedną ſtronę ku drugiey, niech będzie ciężar ciężarem, ale przecie nietrudny do znoſzenia, to ieſt co nas pobudza do miłości Pana; niech będzie praca pracą, ale przecie przyięta do nadgrody, to ieſt co nas utrzymuie w miłości Pana. Trzebaż więcey do zadoſyć uczynienia temu przykazaniu *Diliges Dominum*, iak mieć te dwa przywileie, i względy ſłużby naſzey?

To ieżeli ſię między ludźmi dzieie, i przez to poddani lgną do panow, rzućmy no okiem na tego Pana, ktorego nam dziś kochać każą *Diliges Dominum*. Jeſt że on tak dla nas niedyſkretny, aby nam przepiſywał prawa tru-

220

dne, zgryzliwe, a tym bardziey niepodobne, przez cobyśmy albo bardziey usiłować powinni niż ludzie, albo więcey łożyć zdrowia niż słabi, albo nawyższe się rzeczy porywać niż zdołają siły? Jeśtże on tak dla nas nie użyty, aby odbierał nasze prace nie miło, albo bez nadgrody, albo ze szkodą naszą, przez cobyśmy albo nie mieli nic dobrego, albo niepłatnego, albo wcale powinni na czym tym tracić? Ah ieżeli to powiedział Mędrzec Pański o dawnym prawie: *Nihil dulcius, quam respicere in mandatis Dei:* coż dopiero mowić o teraźnieyszym? bo pokażcie mi iaki artykuł służby naszey, ktoryby nam był przykry do zachowania? nic nie iest tak łatwego, iak nie czynić tego i tego, bo co w czynieniu, iest pracą, w niczynieniu iest folgą, co w zachowaniu może bydź trudnością, w unikaniu iest wygodą, i co każą, czasem więcey zatrudni, niżeli co zakazuią

Eccl 23

Otoż na tych względach wyszedł pierwszy katalog przykazań Boskich, gdzie iedne z nich mowią czyń, reszta zaś nie czyń, na tym drugi katalog przykazania Kościelnego, gdzie obowięzuie ktorzy mogą, dyspensuie ktorzy niemogą; na tym trzeci katalog rad Ewangelicznych, gdzie według stanu i powołania ten to ma sobie za powinność, ow owo za iedyną radę i natym czwarty, grzechow śmiertelnych, gdzie się ich zakazuie popełniać według oczywistey ich złości w sobie; natym piąty cnot Chrześciańskich, gdzie obowięzuie według powinney każdego usilności; natym szosty bogomyślności, umartwienia, nabożeństw, gdzie zaprasza według nieuchronney każdego potrzeby; i iestże w tym iakażkolwiek przykrość do zachowania?

Ah! zadziwiłby się był Dawid, gdyby to od nas usłyszał, ktory co inszego o sobie powiedział; *In via testimoniorum* Psal 118 9

221

suorum delectatus sum, sicut in omnibus divitiis; a ieżeli on to powiedział dla miłości Boskiey w stanie tak surowego prawa, co nam należy mowić w stanie łaski? Wszakże tenże Bog Dawidow ktory i dziś nasz, mogł on nas zaprządz w takie iarzmo służby swoiey, w ktorym byśmy nie mieli spoczynku we dnie i w nocy, na wzor owych czterech zwierząt Ezechielowych ciągnących ustawicznie woz chwały Boskiey, bo mu wolno było; mogł on nam dać tak kamienne prawo woli swoiey, ktorebyśmy aż do przelania krwie wypełniać musieli, na wzor owych Izraelitow od stop do głow opisanych, bo mu się godziło; mogł on nam takie obrządki naznaczyć, na ktorebyśmy się aż do ostatniego ciągneli, na wzor owych starozakonnych ludzi: co to cali byli w ceremoniach kosztownych, w uroczystościach świąt, w pewnym kroiu i kształcie odzienia, w braku czystych i

nieczystych chiar, w pewney porcyi Kapłanow i Lewitow; co to dzielili się mięszczyźni od białychgłow, co to obmywali ciała swoie, co to pewny wymiar drog odprawowali, i tak mowiąc o tysiącznych innych; mogł to Bog na nas wszystko włożyć, z tym wszystkim gdy on tego nie uczynił ale owszem włożył na nas iarzmo bardzo słodkie, i ciężar bardzo lekki, iako sam mowi, patrzaycie czym on się miasto tego wszystkiego kontentuie?

Oto mowi Apostoł: przystępuymy do niego w pełności wiary, oczyściwszy sumienie swoie: *in plenitudine fidei, a* Heb. 10
sperfi corda a conscientia mala; utrzymuymy nadziei naszey wyznanie nie przełamane: *teneamus spei nostræ confessionem indeclinabilem* bądźmy pilni ku pobudzeniu miłości i dobrych uczynkow: *consideremus in provocationem charitatis & bonorum operum*; wszakże w resztcie mowi Apostoł: nie opuszcza-

iąc i innego zebrania, iako niektorzy obyczay maią: *non deserentes collectionem, sicut consuetudinis est quibusdam.* Czemuż to? bo chce Bog na podobieństwo i dawnych ofiar nieiakiego zabiiania, ale własnych passyi, ognia, ale niewygasłey miłości, lamp, ale goreiących cnot, zasłony, ale żywey wiary, kadzidła, ale prawey intencyi, oczyszczenia, ale człowieka wewnętrznego, iałmuży, ale bez otrąbywania postow, ale bez wycięczania twarzy, modlitw, ale w sekretnym pokoiku, ubostwa, ale w duchu; zgoła bardzo wiele z tego, co miał pierwszy zakon, ale to daleko w lekszy sposob: *cum vero corde*: a tak znaydziemyż co lepszego w kim innym, komubyśmy słuszniey mogli oddać serca nasze? Ah niechże mi się teraz potym wszystkim godzi was spytać, iak niegdyś pytał się Moyżesz ludu po odebranym przykazaniu? *Quid Dominus petit a te? nisi ut timeas, & di-*

Deut 10

ligas eum in toto corde tuo: czego ten Pan chce od ciebie? ieżeli nie tylko abyś się go bał, i kochał z całego serca; gdzie ia to uważam: ieżeli do nich służy boiaźń, do nas nayprawdziwiey miłość, im że dał prawo swoie w owych grzmotach i piorunach by się go bali: *ut timeas*, ale nam że dał w cichym przysłaniu Syna swego, abyśmy go kochali: *ut diligas*, im że to prawo zapisał na marmurach twardych aby się nim przerażali: *ut timeas* ale nam że go zapisał na sercach naszych, abyśmy go kochali: *ut diligas*, im że sam do nich gadał aby głosem iego martwieli: *ut timeas*, ale nam że mowił troche dawniey przez Chrystusa, toż bliżey przez Apostołow, dalis nayblizey przez Kościoł swoy, abyśmy go kochali: *ut diligas*. Ktoren, ktoren Pan świecki może nam tak ulegać, iak ten Pan nieśmiertelny? a przecie co nas do pierwszych przywięzuie, to odrywa od miłości dru-

giego. Bo proszę na czym ta miłość zawisła? ieżeli nie na zachowaniu tego
Joan 14 prawa, iako sam Chrystus mowi: *Si me diligitis, mandata mea servate:* z tym wszystkim o moy Boże! iak wiele my razy stękali pod tym prawem, w nim się rozwalniali, za błogosławieńszy sądzili inny, możemyż bydź przekonani o miłości twoiey? tu was zostawuię uważe waszey własney, wszakże trzeba i to powiedzieć:

Iż na reszcie, choćby to prawo było w czym przykre, a tym samym nie czyniło nam panowania Boskiego przyiemnego, czyliż on tylko iest Panem *Diliges Dominum?* a nie razem Bogiem *Deum?* Bog iest Panowie moi, iuż w tym imieniu zamknąłem wszystkie przymioty do miłości; Bog iest, iuż w tey istocie zamknąłem wszystkie godności do miłości; Bog iest, iuż w tym słowie zamknąłem wszystek cel miłości; a za tym ieżeli on nie pozyskuie serca nasze-

go ile Pan, musi go i powinien pozyskać ile Bog. Czemuż to? bo to, na czym my funduiemy wszystkie affekta nasze, to iest na dobroci iakiey, on iest nią, a nią tylko iedną, iako sam o sobie mowi: *nemo bonus, nisi unus Deus.* Mar: 10. Wszystkie inne stworzenia które nam się zdaią dobre, są dobrem albo zkąd inąd pochodzącym, Bog iest dobro początkowe; albo dobrem partykularnym, Bog iest dobro powszechne; albo dobrem doczesnym, Bog iest dobro wieczne; albo dobrem ze złym pomięszanym, Bog iest dobro szczere; otoż ile przyczyna przechodzi swòy skutek, ile milion przewyższa iedno, ile wieczność iest nad czas, ile sama przez się rzecz gasi tę, która iest pomięszana, tyle Bog i więcey iest nad to wszystko co możemy kochać, *nemo bonus nisi unus Deus.* A to my porządnie zważywszy, możemyż się pytać o większą godność, którąby warta była sere naszych iak

224

ieſt Boſka? gdyby on tylko dał nam pozwolenie do kochania ſiebie, iużby dosyć było dla nas ſzczęścia, coż dopiero kiedy pragnie, i więcey ieſzcze kiedy zaprasza, a więcey ieſzcze kiedy ſię tak okazuie, że możemy znaleść w nim iednym źrzodło wſzyſtkich podobnych dobr; o co to zagodność!

Y ta to była racya Panowie moi, dla czego Bog te przymioty ſwoie obiawił światu; mogł on tylko dać nam znać o ſobie że ieſt, ale iaki, mogł to bardzo ukryć; mogł ſię nam opiſać w niedoścignych terminach, iak niegdyś Moyżeſzowi pytaiącemu ſię o Jmieniu iego:

Exod: 3. *Ego ſum qui ſum;* mogł on nas tym przypadkiem pociągnąć do ſiebie, iak owo za ſwoich czaſów S. Paweł lud Ateńſki, który znalazłſzy w rozwalinach ich muru ołtarz z tym napiſem:

Act: 17. *Ignoto Deo,* iuż ich z tąd niektórych pociągnął do czci i miłości Boſkiey. Z tym wſzyſtkim z nami nie uczynił Bog

tego, bierze on naypierwey głos sam w oświeceniach wewnętrznych naszych, pokazuiąc iako iest; daie go potym przedziwnym dziełom swoim, dowodząc iakim iest, nareszcie kładzie w usta ludziom tłumacząc się przez nich iakim iest: *quod ergo ignorantes colitis, hoc ego annuntio vobis.* Y nic potrzebnieyszego zważywszy kondycyą serc naszych, które nie przywiązuią się bez poznania przymiotów; i to ieszcze przymiotów nie iakichkolwiek ale powabnych, i to ieszcze i tych nie wszystkich, ale które się stosuią do uszczęśliwienia naszego; temu tedy sercu naszemu ulegaiąc Bog ieszcze więcey uczynił, bo te przymioty które są straszne, iaka iest sprawiedliwość, maiestat, pomsta, nie tak bardzo wsławiał, iak samą tylko dobroć, ową to duszę, węzeł, i cel miłości. Wszakże wolno poyść do całego pisma, czyliż się nie naywięcey daie słyszeć dobroć Pana Bo-

225

ga? i kiedy słychać o pomście, czyliż on do tego nie był przyciśniony? Ah Chrześcianie! choćby Bog żadnych innych przymiotów nie miał, z tey iedney dobroci godzien iest kochania naszego, coż dopiero kiedy ma i inne? Z tym wszystkim czy uważacie co to
Isaiæ. 40. on nam wyrzuca? *Cui me assimiliastis, & adæquastis?* podobno są to same stworzenia, nie tylko dalekie od doskonałości Bostwa, ale ieszcze podleysze od podłości człowieka, podobno iest to sam nieprzyiaciel Boski; i tu was znowu zostawuię własney uwadze, a tylko to powiadam nakoniec:

Pan i Bog, są to wielkie dwa imiona do miłości, ale że tenże sam iest i nasz *tuum*, iest to iuż imie naypowabnieysze do miłości; chwałaż Panu Bogu, bo przynaymniey z tey trzeciey uwagi, że iest nie tylko Panem słodko nas rządzącym, nie tylko Bogiem ze wszech miar godnym, ale i naszym,

możemy się przez wdzięczność pobudzić do miłości. A tu bym rad, abyśmy miasto spoczynku zwyczaynego na drugą część, nowym aktem miłości, Pana Boga uczcili.

CZĘSC DRUGA.

Procz tytułu stworzenia, odkupienia, utrzymywania nas, które naypierwsze Bogu dają prawo że iest nasz; iak ieszcze chcecie moi Panowie? aby bardziey się zbliżył do serc naszych ten Bóg nasz. Chcecie podobieństwem natury? wyrażeniem na sobie spraw nam podobnych? uczynieniem nam Dobrodzieystw? (wszak nic nas tak nie czyni swoimi między sobą iak te trzy świadectwa) Otoż mowię słowy S. Pawła: mamy takiegd J. C Syna Boskiego: *per omnia pro similitudine absque peccato*: podobnego nam we wszystkim krom iednego tylko grzechu. Że się rodzi ubogo, to czło- Heb. 4

226

wiek, ale że się poczyna z Ducha S. to Bog; że ucieka do Egiptu, to człowiek, ale że trzech Krolow sprowadza gwiazdą, to Bog; że się z grzesznikami pospolituie, to człowiek, ale że grzesznika z grzechow uwalnia to Bog; że nad Łazarzem płacze, to człowiek, ale że Łazarza wskrzesza to Bog; że umiera na Krzyżu, to człowiek, ale że sam powstaie z grobu to Bog; że iuż rowny iuż nie rowny Oycu, oto człowiek i Bog. Trzebaż większego podobieństwa? człowieczeństwo nasze, słabość ciała naszego, potrzeby nasze, niedostatek nasz, śmierć nasza, tylko na to pamiętaycie: *absque peccato, absque peccato,* Y czemuż tego Boga nie kochać? który tak iest bliskim nas względem Synostwa z iednym Oycem, Bratem naszym względem uczestnictwa iedney natury, współdziedzicem naszym względem osiągnienia iedney Oyczyzny, towarzyszem naszym względem przeby-

wania w iedney podroży, krotko mowiąc: ten, ktòry tu niedawno z nami żył, umarł, i poszedł ieszcze do nieba nam gotować mieysce; owszem co mowie? poszedł i został tu na oltarzu, w ofierze, w Sakramencie, w sercu, aż do skończenia świata iako sam mowi: i tegoż ieszcze nie kochać? Chyba że widząc to podobieństwo, nie widziemy w nim wzięcia na siebie spraw nam zwyczaynych.

Lecz małoż on się nam razy stawił wpodobnych zabawach, chcąc się zbliżyć do serca naszego? Przypomniycie sobie owe przypowieści Ewangeliczne: Pasterza, ktòry znalezioną owieczkę na ramiona włożył i do domu zaniosł; Oyca, ktòry marnotrawnego syna z radością przyiął i mile ucałował; Pana, ktòry dziesięć tysięcy długu darował słudze swemu i ze wszystkiego kwitował; toż Gospodarza, Oblubieńca, i wiele innych. Ah ieszcze ja nie wi-

227

dział większego podobieństwa iednego
Phili. 2 drugiego, iak iest to: *In similitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo*: mowi S. Paweł, a to wszystko stałoż się innym końcem? iak aby im bliższe podobieństwo, tym mocnieysza była pobudka do miłości. Dziwno mi to iest tedy, kiedy uważam: dla rożności humorow zkleiła się dusza Dawida z duszą Jonaty, iedni Chrześcianie żadnym się mieniem Boga do siebie niepobudzaią, ah coż on iuż mogł więcey uczynić! oddalił się sercem od pogan; porzucił sobie narod przedtym ukochany, do nas iednych znieiakim ukontentowaniem przylgnął, iako mo-
Prov. 8 wi Salomon: *Delicię, esse cum filiis hominum*; gdzież iest by część serca tego, która się przez wzaiemność powinna oddawać? O Osobo, Osobo Syna Boskiego! kiedy spoyrzemy na Krzyż, przeczytamy Ewangelią, wspomniemy sobie na Jeruzalem, Galileą, Na-

żaret, i gdziekolwiek tylko był, iakże Ty pociąg sz samych nieprzyiacioł do miłości swoiey, tak dalece; że aż z wielkości twego serca wpadali wzgorszenie: *Judæis scandalum*: a przez co? 1 Cor. 1
iżeli nie iedynie przez to, że nie mogło się im to pomieścić w głowie, iak Bog mogł się tak zbliżyć do serc ludzkich, a przecie iak Bog mogł bydź tak oddalony od serc ludzkich, że niepowiem, zupełnie wyrzuconym.

Dopieroż ceby na to rzekli? gdyby się dowiedzieli o tych wszystkich dobrodzieystwach, ktoremiś nas iuż nie przez podbeństwo, ale samą rzeczą obowiązał. Oto powiedzieliby: nie masz niewdzięczniey szego narodu nad narod Chrześciański, gdyż nie masz większych łask Boskich, nad łaski dla nich. Bo co to iest? (że krotko powiem) Fo. gu dać nam wszystko, co tylko stworzył, dać nam wszystko co tylko iesteśmy, dać nam wszystko czym on iest

tylko, ieżeli nie trzy nayobszernieysze źrzodła choyności, nad któremi się myślą zastanowiwszy Dawid, dopiero po-
Psal. 55 znał że Bog był iego Bogiem: *ecce cognovi quoniam Deus meus es.* To co stworzył, iest to co widziemy, to czym iesteśmy, iest to czego nie widziemy, to czym on iest, iest to co widzieć będziemy; co on stworzył, iest niebo i ziemia i wszystko co na niey, to czym iesteśmy, iest dusza, wolność, i rozum nasz, to czym on iest, iest koniec i błogosławieństwo nasze, i wszystko co nas w wieczności ukoronuie. Wszystko to dla nas! a dla Boga co? wszakże on
Prov. to wszystko i dla siebie stworzył: *Uni-*
16. *versa propter semet ipsum operatus est Dominus:* mnie się zdaie; dla Boga, iedna tylko za to miłość została; nam to dał do używania, dla siebie zachował do od wdzięczenia; nam rzucił pod nogi, dla siebie wymowił ku pamięci; i żeby nam to służyło, a my go za to ko-

chali; także iest, gdy to wszystko tym końcem iest?

Stańmy na to pytanie, iak owa Krolowa Saba: która ledwie nie odeszła od siebie, gdy uyrzała bogactwa domu Salomonowego; *non habebat ultra spiri tum.* 3. Reg. Poznawała ona ztąd tego Króla wspaniałość i mądrość, ale gdyby iey było powiedziano, że ow pałac nie był wystawiony tylko iedynie dla niey, że owe bogate ozdoby nie były zgotowane tylko iedynie dla iey ukontentowania, że ow niezliczony gmin urzędników nie był zostawiony tylko dla iey usługi, o iakieby dopiero były iey zdumiewania się! iakie oświadczenia wdzięczności, iakie dowody miłości ku tey dobroczynney osobie! że co iey na ten widok, (iefzcze nie wiedząc dla kogo wystawiony) odbierało ducha: *non habebat spiritum*, potym wiedząc że to dla siebie ta uczynność, wydarłoby iey serce. Aco to iest teraz ten pałac śmier-

telnego człowieka, względem nieba i ziemy dla nas wyſtawionych? co te wygody, względem wolności i dufzy naſzey? co ta trzoda ſług, względem Aniołow nam ſłużących? Zdumiewamyż ſię nad tym? na to mogę pozwolić, bo mowiemy częſto: ach! co to Bog dla nas uczynił, iakże on nam wyſtarczy we wſzyſtkim, iak by to dobra rzecz była doſtać ſię do niego; i w tym czaſem zamyśleniu ſię, iak gdyby nas duch opuścił: *non habebat ſpiritum;* lecz ieżeli poznaiemy że to dla nas wſzyſtko uczynił, a uczynił nie będąc do tego obowiązany, a uczynił nad ſtan podłości naſzey, czemuż ſię nie domyślamy, że mu to za to wſzyſtko trzeba miłość oddać?

Ah! piekło nie byłoby piekłem, gdyby tam miłość Boſka choć na moment ſtać mogła, iakoż ſtoi roſkoſz ludzka całe życie bez miłoſei? ſzatan ſądziłby ſię za nayſzczęśliwſzego, gdyby choć

ieden akt miłości mogł uczynić, iakoż Chrześcianin sądzi się za obciążonego, kiedy mu przychodzi tylko westchnąć? Aniołowie w niebie iużby rospaczali, gdyby choć na zmrużenie oka przestali kochać Boga, iakoż się cieszy człowiek kiedy wcale o tym zapomni? i ktora miłość Boska, iedna ze wszystkich cnot, ma się z nami przenieść do nieba, (bo wszystkie inne ustaną. *Evacuabuntur, charitas nunquam excidit*) czemuż nie rośnie w sercach naszych? 1. Car. 13.

Kończę tedy owemi Moyżesza słowy rzeczonemi do ludu Izraelskiego: *Ama itaque Dominum Deum tuum*; nie możemy mowić aby służba iego była nam uciążliwa, toć ten Pan w porownaniu innych panow zarobił sobie na większą miłość, nie możemy mowić aby przymioty iego nie były nayokazalsze, toć ten Bog w porownaniu innych rzeczy godzien większey miłości, nie możemy mowić aby dobrodzieystwa iego Deut. 11.

nie były wielkiego szacunku, toć ten Nasz powinien mieć wdzięczność miło-
1. Cor. ści; inaczey mowi Apostoł: *Si quis non*
16. *amat Dominum Nostrum Jesum Christum, anathema sit* O straszne słowa! ale na kogo wy dziś nie padacie? cały świat w tym utyskiwaniu na iarzmo praw Boskich, znać że go nie kocha: cały świat w tym nieprzenikaniu gogności iego, znać że go nie kocha; cały świat w tey niewdzięczności za łaski iego, znać że go nie kocha. Ah obelgo całym życiem nie opłakana! na coż taką rzeczą żyć pod prawem miłości, kiedy się nie mamy znać do tey powinności naypierwszey? a zatym Ty sam moy Boże, coż mieć możesz za pobudkę teraz pielęgnowania nas tak niekochaiących ciebie? czy myślisz ieszcze raz za nas umrzeć ku obowiązaiu nas mocnieyszemu? małoż się krwi wylało ku temu końcowi? coż chcecie oto on gotow, byleśmy się dali

namowić do tey wzaiemności. Lecz za coż nie Chrześcianie? powroćmy fię do ſerca naſzego, przeproſmy go za pierwſze oziębłości, wſzak on nas kocha iako ſług, iako ſtworzenie, iako ſwoich; toż i my go pokochaymy iako Pana, iako Boga, iako Naſzego, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVIII. PO SWIĄT.
O ufności Chrześciańskiey.

Videns Jesus fidem illorum dixit paralitico: Confide fili. *Math:* 9.

Widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem rusżonemu: ufay Synu.

Nayiaśnieyszy Panie.

Bydź powietrzem rusżonym i razem niemodz powstać z łożka, iest to stan ostatniey nieszczęśliwości człowieka; gdy bowiem na ow czas Chrystus tym naywięcey leczył: kiedy albo usłyszał głos chorego, albo mu o nim powiedziano, albo on się sam do niego iakożkolwiek przyczołgał; dzisieyszy

człowiek będąc w tey niemocy. zdaie mi się bydź bez wszelkiey nadziei, iakoż przecie ozdrowiał? Oto każe on się nieść, i każe się nieść do Chrystusa, poznawał nędzę swoie, i poznawał moc Syna Boskiego, a z tego dwoiakiego poznania, tak w sobie wzbudził mocną ufność, że zapewne wyidzie z tego przypadku, i wyzdrowiał. Rozumiem że pochwalicie iego około siebie radę.

Ktoremy to przykład uważaiąc, mieymy tę ciekawość spytania się: zkąd pochodzi, że teraz na świecie mało takiey ufności Chrześciańskiey? czy przypadki tak nie przekonane, ale coż trudnego może bydź Bogu? czy ludzkie starania tak iuż słabe, ale czyliż człowiekowi czyniącemu co z siebie Bog odmawia pomoc? Jak wiele napatrzyliśmy się odmian, które ani podobne były kiedy do dobrego skutku, za wdaniem się Boskim, wszystko to pięknie wypłynęło, tak dalece; że tylko się lud

zdziwił; o iaki to ieſt tan któremu morze i wiatry ſą poſłuſzne. Mnie ſię tedy zdaie, iż mało tey ufności Chrześciańſkiey pochodzi to ztąd: że ſię nie poznaie ani iey potrzeby, ani iey pożytku, to ieſt: że odziedziczyć całą ufność ludzką, ieſt to prawo Boſkie; a ze ſtrony naſzey oddać ią całą Bogu, ieſt to ſzczęście człowieka; Bog nam mowi według ſwoiey zwierzchności: ieſtem waſzym Bogiem, ſpuście na mnie całą ufność waſzą, co nad to ſprawiedliwſzego? a my iemu odpowiadamy według naſzey wiary: ponieważ ſię ſpuſzczamy zupełnie na ciebie moy Boże, dźwigni naſze potrzeby, co nad to pożyteczniey ſzego? Także ieſt iak ſię mowi? o! podobno wiakimkolwiek zaſkoczeniu, nic nam prędſzego iak utracić nadzieię, gdy przecie ztego ſamego że ſię czaſem znayduiemy w mniey pomyślnym ſtanie, powinniśmy tym ſamym zabierać większe prawo do miłoſierdzia,

Otoż Panowie moi, mowmy otym dnia dzisieyszego: że pokładać ufność we wszystkich naszych potrzebach w Bogu, iest to razem i nasza powinność, i nasz interes; nasza powinność, ponieważ ona iest zadosyć uczynieniem prawu Boskiemu; nasz interes, ponieważ ona iest upewnieniem naszego szczęścia, a zatym krotko mowiąc: ufność Chrześciańska, iest to iedna daniną nayssprawiedliwsza, którą utrzymuiemy prawo do niey Boskie, co będzie pierwsza część kazania. Ufność Chrześciańska, iest to ieden fundament naytrwalszy, na którym buduiemy szczęście nasze, co będzie druga część kazania. Rozumiem że honor w tym Boski, i nasz pożytek, uczyni nam nie małe zalecenie tey cnoty, na większą cześć i chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Jakiesby to było prawo w tym Boskie Panowie moi, wyciągania od nas u-

fności, na odpowiedź tego pytania, trzeba uważać te dwa Imiona w nim: że on Bog, i że on godzien czci od nas; ile Bog zamyka w sobie wszystkie pobudki ufności, ile czci godny ściąga do siebie wszystkie oświadczenia ufności; przez pierwsze się wierzy o iego istocie, przez drugie się przykłada do iego czci, a zatym: ile Bog, ma on prawo do ufności niepochybne, ile czci godny ma on prawo do ufności nierozdzielne. Y to to iest co ia nazywam tę cnotę, iedną daniną i powinnością od nas; słuchaycie iey nayoczywistszych dowodow, ia się tym czasem pytam:

Od czego się zaczyna i kończy naywięcey Boskie prawo? mowi sam: Ja
Deut. Bog: *Ego Dominus*, nic zatym nie może
5. 6. się schronić od mego poznania, nic nie przewyższa moiey mądrości, nic się oprzeć nie może moiey mocy *Ego Dominus*, więc do mnie należy którym stworzył świat i utrzymywać go, do

mnie szafować zdrowiem i chorobą, życiem i śmiercią, szczęściem i nieszczęściem; *Ego Dominus* toć ia się mięszam we wszystkie przedsięwzięcia, ia godzę wszystkie zayścia, ia przeglądam we wszystkie potrzeby nie tylko ptastwa powietrznego, ale i lilii polnych; *Ego Dominus*, dla czego mam więcey światła niż wy go macie, więcey sposobow niż wy go sobie znayduiecie, więcey cudow niż wasze przemysły i usiłowania urodzone dokazać mogą. Na koniec *Ego Dominus*. iestem zatym nieomylny w moich słowach; nieobłudny w moich obietnicach, stateczny w moich dobrodzieystwach; a tak będąc Bogiem, oto czym iestem, i czym bydź przestać nie mogę, poki iestem; a zatym będąc takim istotnie, możecież mię krzywdzić w moim prawie, którym się domagam ufności od was? To się zdaie Bóg mowić w tych słowach, i na to podobno miał uwagę

234

Job. 13. Job, kiedy się odezwał z tym *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo*: choćby mię zabił, w nim ufać będę; przez co iak Pana Boga uwielbił, ktoż nie widzi że ta śmierć ktora wszystkie rzeczy kończy, on się i poniey ieszcze odwołuie z tą nadzieią: *Sperabo*; A ieżeli to rzecz dla nas nadzwyczayna, to podźmy do głosow nayprościeyszych natury, podźmy do świadectw duszy naturalnie dobrey, podźmy nawet do poruszenia serc naszych czasem nieuważnego, iakże? w niespodzianych przypadkach; nie są nasze te pierwsze nathnienia udawać się do Boga?

Rzeczecie prawda; prosz pobudek wiary, wymaga to na nas sama natura. Z tym wszystkim kiedy przychodzi do praktyki, wierzemy Bogu, że się iego opatrzność rozciąga do wszystkiego, a przecie tak się między sobą znosiemy, iak gdyby on do niczego nie należał; wierzemy Bogu, że on iako Pan wyro-

ki daie o naszych powodzeniach albo niepowodzeniach, a przecie z taką usilnością, (że niepowiem z takim nieuspokoieniem) zabiegamy o nie, iak gdyby one były w samych naszych rękach; krótko mowiąc: wierzemy Bogu, że on iest zawsze naszym Oycem i ostatnią ucieczką, a przecie tak drżemy, iak gdyby między nieprzyiacielskiemi rękoma. Ah iakże się z wami zgodzić, abyśmy mieli prawdziwą ufność? Bog któremu się wierzy, znosi wszelkie nieuspokoienia i rospaczy? *Nolite solliciti esse*; Bog któremu się wierzy nie wątpi iakiegożkolwiek naszego staranía, ale go ożywia przez siebie; Bog któremu się wierzy, na włos ieden nie mogł z cierpieć nieufności w Moyżeszu i Aaronie, i zaraz ie dla tego pokarał; toć kiedy się to znayduie w nas, iako żywo nie utrzymuiemy iego Bostwa *Ego Dominus*. Tak by było dobrze, iak mamy stare przykłady Luc. 19.

235

w Abrahamie, otrzymuiącym razem i obietnice rozmnożenia plemienia swego z Izaaka, i wyrok zabicia Izaaka; co za niepodobieństwo z umarłego się rozmnożyć! ale oraz co za cud ufności dla rozmnożenia na śmierć się iednak syna odważyć! co S. Paweł przedziwnym to sposobem opisał: *Contra spem in spem credidit, ut fieret Pater multarum gentium.* A ieżeli to wiele na nas, takby było lepiey, iak mamy łatwieysze wyrażenia ufności Joba w ruinie swego szczęścia, Jozefa w zaprzedaniu swoim od braci, Dawida w rewolucyi swoiego ludu, i sprzysiężenia się swoiego Syna, i takich niezliczona moc przykładow w każdym rodzaiu wyniknienia. Wszyscy ci z iednym się hasłem odzywali: *scio cui credidi, & certus sum, quia potens est*; wszakże nie pod inną perswazyą, tylko że naypierwey znali swoy obowiązek *scio*, potym komu rzecz swoią po-

wierzali *oui credidi*, zkąd iuż sobie wiele obiecywali *certus sum*, żadney do tego przyczyny nie dawszy tylko: *quia potens est*, że on iest mocen, bo iest Bogiem.

Co kiedy my to słyszemy, a osobie przeświadczeni iesteśmy inaczey. Moy Boże! ząż to ci twoim stworzeniem, twoiemi sługami, i twoiemi dziećmi? ząż to ci Chrześcianie, którzy się szczycą że cię znaią? i na co ci się to moy Panie przyda bydź od nich znanym za Stworzyciela, Pana, i Oyca, ieżeli nie otrzymuiesz od nich, tylko ufność w samey immaginacyi, ufność wątpliwą w sposobach, a w doświadczeniu mało co się różniącą od rospaczy. Nieta to iest ufność którey Bog wyciąga nie zawodnie, nie ta która się zgadza z naszemi głosami, nie ta która nas ubespiecza we wszystkich potrzebach, dopieroż nie ta, którąby wierzyła, iż człowiekowi czyniącemu co z siebie.

Bog nie odmawia pomocy, a dopiero nie ta ktòraby się fundowała naiftocie iego Boftwa *Ego Dominus.*

Aźebym ieszcze więcey powiedział, nawet nie ta, ktòraby mu oddawała cześć przyzwoitą, wszak to iest dalszy dowod, iak nam potrzebna ta ufność, ktòrey Bog znowu nierozdzielnie wyciąga. Bo że Sobie przez nią każe wierzyć, iest to ufność rozumu, ale że się nad to każe przez nią ćzcić, to iest ufność serca; wyznanie iego mocy, iest to tylko akt żywey wiary, ale udawanie się z tąd do niego, iest akt żywey miłości; zgoła zabrać to mniemanie, iż Mądrość iego nad wszyftkie siły potężnieysza, iest to iedną oddać daninę, która mu się należy niezawodnie, ale daley posunąć, iż Dobroć iego na wszyftkie nasze potrzeby powolna, iest to drugą oddać daninę, ktòra mu się należy nierozdzielnie, i ta to ufność mowi ieden: czyni prawdziwą religią i

Ofiarę Bogu: *Deos qui rogat ipse facit.* Pomiarkuymy się sami między sobą, kiedy ieden drugiemu ufa, nie przynosiż mu przez to większego szacunku między ludzmi? ile lud widząc takowe w kim położenie ufności, zabiera większą opinią o iego mocy, o iego rostropności, o iego przymiotach. Jeżeli tedy ludzi przez to czciemy, którym mniey taka ufność przystoi, iak nie czciemy daleko bardziey Boga? kiedy ten i ow z serca rzecze: że iego niezmierność obecna wszystkiemu co się dzieie, że iego Opatrzność przewidza wszystko czego nie dostaie, że iego Mądrość stanowi wszystko czego trzeba, że iego Wszechmocność wykonywa wszystko i odmienia co chce, że iego nakoniec Miłosierdzie obraca wszystko na dobre; taka cześć naturalnie czyliż nie uwielbia nadewszystko Pana Boga? choćbyśmy się i nie pytali pisma, że on według niego nazwany iest. *Deus* Rom. 15.

2. Cor. 1. *Spei, Pater misericordiarum, & Deus totius consolationis.* Nieufać mu tedy tak, czyliż to nie ieſt uimować mu czci? czyliż to nie ieſt zrzucić go z tych przymiotow? czyliż to nie ieſt przypiſywać iego oſobie Boſkiey: że on bez oczu aby widział naſze potrzeby, że on bez uſzu aby wyſłuchiwał naſzych modlitw, że on bez rąk aby nam dawał pomoc, nareſzcie że on bez ſerca, aby ſię ulitował nad naſzym niedoſtatkiem?

Ah Chrześcianie! czy pamiętacie com powiedział z początku? że ta ufność ieſt to intereſſem Boſkim, a intereſſem iego Boſtwa, i intereſſem iego czci. Nie wierzemy mu, ieżeli mu nie ufamy, nie czciemy go ieżeli mu nie ufamy; bo co powiedział Prorok? *quaſi peccatum ariolandi eſt repugnare & quaſi ſcelus idololatriæ molle acquieſcere.* Mało co odſtępuiem od bałwochwalſtwa, ieżeli niemaiąc zkąd inąd nadziei, i w nim

1. Reg. 15.

iey niepokładamy, albo znalazłszy w kim innym naprzykład: w czyiey dzielności, roſtropności, talentach, pracy, jego odłączamy. Godzić to koniecznie potrzeba, wſzak ſprawność Jezuego zwycięzaiącego Amalecytow, nie wyłączała modlitwy Moyżeſzowey na gorze; wſzak ſzczera chęć Gedeona prześladuiącego rożnemi ſpoſobami Madyanitow, nie zakazywała ludowi, procz haſła ſwego, mieć haſło miecza Boſkiego: *Gladius Domini & Gedeonis*; wſzak judic. 7. Korab iuż oſchły z potopu, i tęcza znak przymierza, nie dali okazyi opuścić ofiary Noemu; wſzak nareſzcie (abym ſię temi przykładami nie bawił) miłość i przywiązanie Judyty do ſwego ludu oblężonego w Betulii, która wſzyſtko przezwycięża, niewyperſwadowała iey iakoby rzeczy mniey potrzebney, trwać w poſtach i modlitwie do Boga. Czemuż to? bo lubo Bog ſam wiele może przez cuda, prędzey ie-

dnak chce z ufnością człowieka; i naczey zdeſperowawſzy w nim, a zawieſiwſzy ſię tylko od ſzczerych immaginacyi ſwoich, trzeba ſię obawiać aby nam nie rzeczono, co niegdyś ludowi Jzraelſkiemu ſzukaiącemu cudzych Bogow: *Ubi ſunt Dii tui quos feciſti tibi? ſurgant & liberent te.* Mieliście w domu Pana Boga, nie ufaliście iemu, powtrwożyliście ſię lada czym, otoż teraz niech was inni ratuią; nikt niepodobne rzeczy nie czynił podobnemi tylko Bog, nikt trudności tak łatwo nie przezwyciężał tylko Bog, nikt takich pomyślności nie przynoſił tylko Bog, ażeby prędzey, pewniey, i z chwałą naſzą tylko z człowiekiem Bog. o moy Boże! iakżeśmy cię w tym nie raz krzywdzili twoie prawo byłoż kiedy obojętne do naſzey wiary? nigdy, bo ieſteś zawſze Bogiem; byłoż kiedy oddzielone od naſzey czci? nigdy, bo ieſteś zawſze czci godnym; czemużeśmy

ci nie oddawali tey daniny ufności naszey? nie poznawaliśmy podobno twoiey mocy, i nie chcieliśmy uczcić twoiey godności; cożeśmy naygorszego czynili? znaiąc z gruntu że ufać tobie, iest to twoy interes.

Lecz co wy na to powiecie? kiedy ia do tego przydam: że ta ufność iest też to i naszym szczęściem, a zatym i naszym interesem; podobno bardziey się pobudziemy do niey, day Boże, poświęcam na to całą drugą część kazania.

CZĘSC DRUGA.

NIe wchodząc Panowie moi w dalekie ztąd szczęście nasze, weźmy te dwa które są nayoczywistsze: że ufność pozyskuie nam serce Boskie, że ufność uspokaia nam serce nasze. Mogłaby bydź niepewność, czy Bog z skrytych rad swoich skłoni się na potrzeby nasze, otoż ufność upewnia, że

skłoni się, to iedno nasze dobro; mogłoby nie bydź końca, czy my kiedy uspokoiemy się w sercu naszym w dawszy się w iego pomieszanie, otoż uśność leczy, że uspokoiemy się, to drugie nasze dobro. Czegoż tu więcey trzeba do naszego szczęścia? iak bydź upewnionym z strony Boga, iak skończyć męczarnią z strony naszey.

Nie inaczey Panowie moi nie, pokażmy to sobie iak może bydź nayiaśniey: wszak dwoch Swiętych ludzi z Ducha Bożego zgodzili się na ten wyrok to iest *Matatyasz* i Dawid: *Nullus sperávit in Domino, & confusus est?* i przyczyny tego są: Naypierwey wierność iego, ponieważ to obiecał, że żadnemu uciekaiącemu się do siebie nieodmowi, musi dotrzymywać słowa; Powtore dobroć iego, ponieważ nie może się cieszyć żadną miarą w zgubie żyiących, iako mowi mądra Sara, musi iak nayprędzey zabiegać złemu, po-

Eccel. 2.

trzecie sprawiedliwość iego, ponieważ znikąd inąd nie może bydź żadnego wsparcia a niebespieczeństwo naprzykład przewłoki nie cierpi, musi wszystkie niedostatki zastępować; poczwarte szczera ludzi potrzeba, ponieważ ich domaganie się nie iest skutkiem, ani ich wymysłow, ani ich zbytkow, ani ich iakichkolwiek namiętności, musi się skłaniać do naysprawiedliwszych iego przyczyn; po piąte żywa i gorąca ludzi ufność, ponieważ pobudka, sposoby, okoliczności, wszystkie ich zalecają, musi nie zawodzić ich w tym wiary; poszoste statek w tym ufaniu żadną przeciwnością nieprzełamany, ponieważ dni, miesiące, i lata, bynaymniey ich z swego przedsiewzięcia nie zbiiaią, musi ich na koniec nie zrażać. Te wszystkie przyczyny, czyliż nam nie pozyskuią serca Boskiego? Weźmy na pokazanie tego, ieden przykład, ktòry te wszystkie okoliczności w sobie zamy-

ka: Niewiasta Chananeyska udaie się o-
na iednego razu do Chrystusa, przekła-
da mu swoią potrzebę, prosi Panie Sy-
nu Dawidow miey politowanie nade-
mną, i nad opłakanym stanem corki
Matt. moiey *Miserere mei Domine.* Coż na
15. to Chrystus? nie chce ani ust otwo-
rzyć na wyrzeczenie by iednego słowa;
widzi to niewiasta, i naymniey się tym
nietrwoży, owszem myśli sobie, że
tym samym iż iest nieszczęśliwą, ma
prawo do litości; więc prosi o przy-
czynienie się Apostołow, ci proszą Chry-
Ibid, 23. stusa: *dimitte eam, quia clamat post nos.*
Y to nic Chrystusa nie zastanawia o-
wszem na pogardę iey mowi, nie ie-
stem posłany tylko do zgubionych o-
wieczek domu Izraelskiego; słyszy to
ona, ieszcze nieupada na sercu, przy-
stępuie, kłania się, rzuca się do nog, ah
czyliż niepowinno to iuż było z nie-
wolić Syna Boskiego? coż chcecie, o-
też on ieszcze dla przewłoki mowi:

nie przystoi brać chleb należący dzieciom, i rzucać go psom, ale gdy ona tym bardziey nastaie, słuchaycie słow ostatnich, które zatym naleganiem wyrzekł: *propter hunc sermonem, fiat tibi sicut tu vis:* otoż dla tey mowy, niech ci się stanie iako ty chcesz; o ufności nieporownana nigdy! ale o wstydzie nasz tym większy, że to od poganki taki dany przykład. Marc. 7.

Na któren my się zapatrzywszy, czyliż nie widziemy tego pozyskanego serca Boskiego? prawda że cokolwiek wyprobował, ależ to nie było dla niedostatku ufności, ale raczey dla przyczynienia zasługi; prawda że iey wyrzucał stan iey niewierny, ale to nie było iakoby ią wcale odrzucał od serca, ale żeby ią tym prędzey pociągnął do siebie; i to prawda że iey interessu niby niechciał rozumieć, ale to nie było aby iey wcale nic nie miał wyświadczyć, ale aby iey owszem według naymnieysze-

241

go słowa zadosyć uczynił: *propter hunc sermonem fiat tibi sicut tu vis.* Niewiem, czy może która cnota pozyskiwać bardziey serce Boskie, iak która się aż do woli naszey skłania *sicut tu vis.* To może ufność, a nie tylko tak sposobem przyzwoitym, ale i cudownieyszemi drogami: sciągnął był Bog głos na całą ziemię Chanaan, w kim tu nadzieia? w Bogu i Jozefie: *Misit ante eos Joseph;* Ale moy Panie! Jozef będzie zaprzedany od braci, zrobił to to Bog że się dostał do Faraona; ależ on i tam będzie wtrącony do więzienia, zrobił to Bog że wyszedł z niego dla wytłumaczenia snu; ależ mu się może nie udać tłumaczenie, poszczęścił Bog że wszystko przepowiedział; ależ choć się to wszystko stanie, mogą bracia nie trafić do niego, nakierował ich tak Bog że trafili; ależ nakoniec poznani, tym bardziey staną się niegodni wspomożenia, ułatwił to wszystko Bog że nad nadzieię ieszcze

Psal. 104.

zbo-

zbogaceni; i w takichże wyniknieniach, mogła ufność ziednać sobie serce Boskie? ah gdzież iuż nie potrafi? chyba tam gdzieby sama niechciała. O! co tedy to iest takiego, że my w tym nie poznaiemy szczęścia ludzie, a możesz bydź większe, iak za iednym udaniem się, taką pozyskiwać łatwość w łasce Boskiey?

Dobrze upomina Mędrzec Pański: *sen* Sap. 1.
tite sentite de Domino in bonitate: bo procz tego przywileiu że ufność pozyskuie serce Boskie, taż ufność uspokaia nam ieszcze i serce nasze; dla tego błogosławi takich Psalmista: *Beati omnes* Psal. 2.
qui confidunt in Domino. Bo co to za błogosławieństwo mówić sobie: Pan myśli o mnie, ah, za coż ia więcey dufam rostropności, sile, i przyiaciołom moim? kiedy te są względem niego słabe: *Do-* Psal. 39.
minus sollicitus est mei; Pan myśli o mnie, ah za coż ia się boię przyszłych i teraznieyszych skutkow, i upadam

na sercu, kiedy te on może ułatwić *Dominus sollicitus est mei;* Pan myśli o mnie, więc nic mi się nie może trafić w życiu, coby z iego Oycowskiego łona nie wypadło; iestem w obfitości, to iest co on mi dał, straciłem wszystko, to iest co on mi odebrał, będę odtąd zawsze iednakowy w oboim tym losie, nie otworzę ust na chełpienie się z mego dobra, albo na narzekanie z moiey szkody, nie będę czekał zniskąd pomocy tylko od iednego Boga *Dominus sollicitus est mei.* Nakoniec Pan myśli o mnie, Pan myśli o was, Pan myśli o każdym w szczególności; więc czynię mu to sprawiedliwe rozeznanie, łączę z nim moie zdania, stosuię się do iego sposobow, poddaię się iego woli, przyimuię iego iakąkolwiek Opatrzność. O co to za szczęśliwość człowieka tak ufaiącego! bo to i swoie czyni, i choć mu się nie udaie, przecie spodziewa się skutku w kim ufa. Czterdzieści dni by-

ło do zguby Niniwitom, ufność w Bogu i ocaleli; krotki czas był do śmierci Ezechiaszowi, ufność w Bogu i na pietnaście lat ozdrowiał; o kroplę prawie szło do utonienia Uczniom, ufność w Bogu i nawałność ustała; a gdyby oni byli mniey ufali, sama niespokoyność, zgrzyzoty, i narzekanie, umorzyłoby ich było przed czasem.

Wielkie to tedy szczęście nasze z tey ufności; nad pozyskanie serca Boskiego, i nad uspokoienie serca naszego, nie może się nic lepszego pomyśleć. Więc czemuż się do tey cnoty nie mamy? czemu przynaymniey kiedy nie powinności względem Boga, przynaymniey naszego interesu względem siebie nie kochamy? kiedy nie dla wiary, przynaymniey dla pożytku naszego?

Czyliżeś ty moy Boże nas kiedy zawiodł na tym sposobie? nie zaprzaszasz że ty nas raczey przez tyle naypowabnieyszych pobudek? iuż honoru twe-

243

go, iuż czci twoiey, iuż naſzego pożytku, obiecuiąc nam wſzyſtko uczynić, byleśmy ſię na ciebie ſpuścili. Ah nie mogą mi wyiść z pamięci te ſłowa Pſal: 54. Pſalmiſty: *Jacta ſuper Dominum curam tuam, & ipſe te enutriet:* ale też nie może mi wyniść z uwagi ten mòy błąd, że maiąc ia takie upewnienie, nic poſtaremu według niego nie czynię. To tedy taką rzeczą chyba nie mam żywey wiary, chyba cię nie chcę uczcić, chyba ſię nie ſpodziewam żadney łaſki, chyba nie chcę uſpokoienia mego. Ale bydź że mogę takim deſperatem nieżyczliwym Tobie i ſobie? i niemniey bluźniercą przeciwko Opatrzności twoiey, iak nieprzyiacielem przeciwko pożytkowi memu? Nie uczynię tego odtąd mòy Boże, choćbyś mię zabił w tobie ufać będę; orzeźwiam dopiero wſzyſtkie duchy moie, a i zgłębokości gotowem ſię odezwać do ciebie; wſzyſtkie przypadki nie ſą

mi nic więcey, tylko większym wstępem do miłosierdzia twoiego, boś ty Bòg nadziei *Deus spei*, a czego się spodziewać nie mam? boś ty Oyciec miłosierdzia *Pater misericordiarum*, a nad czym się nie ulituiesz? boś ty Bòg nakoniec wszelkich pociech *Deus totius consolationis*, a w czym się nie rozraduie dusza moia? taką położmy ufność w Bogu, a stanie nam się według słow iego, nie tylko tu dobrze, ale i w tam tym życiu, Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XIX. po SWIĄTKACH.
o *Piekle.*

Tunc dixit Rex ministris: ligatis manibus & pedibus ejus, mittite eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus & stridor dentium. *Math:* 22.

Tedy rzekł Król sługom: związawszy ręce i nogi iego, wrzuccie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębow.

Nayiaśnieyszy Panie,

Wyrok ten Ewangelicznego Króla, na ukaranie człowieka nie maiącego szaty godowey, kiedy inni przyzwoicie przybrani na te się gody stawili, przypomina nam ow straszny wyrok Boski na ukaranie grzesznikow. Bo ktoż się może przez tego

Króla przyzwoiciey wyrażać *tunc dixit Rex*, ieżeli nie Bóg? przez tych sług iego *dixit ministris* ieżeli nie Aniołowie? przez tych gości przychodzących na gody *impletæ sunt nuptiæ discumbentium*, ieżeli nie ludzie sprawiedliwi? przez tego zaś człowieka nie maiącego szaty godowey *non habens vestem nuptialem*, ieżeli nie ludzie grzesznicy? Zaprawdę tak: i do tego ieszcze pierwszych zaproszonych uczęstowanie, znaczy zbawienie iednych, którzy w łasce Boskiey z tego świata z chodzą; a tego ostatniego wrzucenie w ciemności zewnętrzne, znaczy potępienie i piekło dla drugich, którzy bez żadney pokuty umieraią.

Jakoż też moi Panowie, do tego dziś była cała przypowieść stosowana, wszak ią Chrystus kończąc tym zamknął: wielu iest wezwanych, a mało wybranych; pokazuiąc nam to wieczne odrzucenie, bydź iedną znaczną częścią wiary na-

ſzey, którey ſię przez wſzyſtkie wieki nie wſtydziemy wyznawać. Mòwiemy o miłoſierdziu Boſkim, a czemuż nie o ſprawiedliwości iego? mòwiemy o odpuſzczeniu grzechów, a czemu nie o ukaraniu ichże? mòwiemy o iednym mieyſcu po śmierci, które w dzisieyſzey Ewangelii wyrażone ieſt przez gody *fecit nuptias filio ſuo*, to ieſt o Niebie, a czemu nie o drugim, które także w tey Ewangelii wyrażone ieſt przez ciemności, płacz, i zgrzytanie zębów, *mittite eum in tenebras exteriores* to ieſt o Piekle? zwłaſzcza gdy równie do pierwſzego dobrym życiem, iak złym do drugiego dążemy. Więc, lubo ta materya ieſt iedna z nayprzykrzeyſzych dla każdego rodzaiu ludzi, bo boiaźliwi mogą ſię mięſzać, rozwiązli naśmiewać ſię z tego, mądrzy mieć za rzecz mniey potrzebną, a naywięcey grzeſznicy za rzecz wcale ich obrażaiącą; będę iednak o niey mòwił, bo mi wia-

ra nie każe o tym milczeć. Z tym wszystkim iak? oto nie będę ia wam malował, przez owe grube farby tego ciemnego grzesznikow więzienia *tenebras exteriores*, a dopiero owego ich związania i kaydan *ligatis manibus & pedibus*, tym bardziey ieszcze owego płaczu, i zgrzytania zębow *ibi erit fletus & stridor dentium*, czemuż to? bo to więcey umysł mięsza, niż życia poprawia; ale tak uczynię:

Ponieważ świat o tey karze Piekła wieczney, zwykł zabierać te dwa mniemania: albo że Bóg tym sposobem karzący, zdaie się bydź okrutny, albo że grzesznik tym sposobem ukarany, zdaie się nad to cierpieć, ia przeciwko tym dwom mniemaniom, pokażę ieden naysprawiedliwszy wynalazek z strony Pana Boga, toć on karząc wiecznie, nie iest okrutny; pierwsza uwaga: iedno naywiększe przewinienie z strony grzesznika, toć on cierpiąc wiecznie, nie

nad to nie cierpi; druga uwaga. Ota (że we dwóch słowach zamknę) w porządku ukarania grzeszników, Piekło nayssprawiedliwszy wynalazek dla grzesznika, Piekło naypowinnieysza kara grzesznikowi. Nie potrzeba by mi moy Boże tego rostrząsać, ieżeli mam żywe wyobrażenie Twoiey godności; ależ przecie, abym żadnego szemrania przeciwko twoiey sprawiedliwości nie zostawił, czuię w sobie obowiązek mowienia o tym, na większą cześć i chwałę twoią, tudzież dla naszego pożytku.

CZĘSC PIERWSZA.

Niech sobie będzie gdzie chce to piekło Panowie moi, mało to należy do wiary wyznać go, czy w centrum ziemi, iak iest zdanie powszechne, czy na powietrzu, czy gdzie kolwiek umiera człowiek, iak iest podobno, dosyć że iest. O którym nikt niewątpił z Chrześcian, Zydow, Turkow, nawet powiada S. Augustyn: sami Po-

ganie w swoich baykach, dowodzili takiego mieysca, kiedy pisali o karze Zyzyfa, Ixyona, Tantala, a nadewszystko o panowaniu Plutona nad tą pod ziemną krainą. Nie oto nam tu idzie, nam tu idzie czy Bòg tym mieyscem karzący, nie zdaie się bydź okrutny? ale poradziwszy się rozumu, wziąwszy miarę z nadgrody, tudzież zgodności Boskiey, kto będzie taki, aby to mogł trzymać, a nie raczey był przekonanym o Jego Sprawiedliwości?

Wszakże rozum to sam sądzi, że kara należy złym uczynkom, nadgroda dobrym; i taka kara lub nadgroda, iakie iest przewinienie albo zasługa, inaczey trzebaby świat porzucić, gdyby się tą sprawiedliwością nie miał rządzić. Jeżeli tedy Bòg od wszystkich naygrubszych narodow, rzeczypospolitych, i Państw, iest daleko mędrszy i sprawiedliwszy, i owszem sam tylko mądry i sprawiedliwy, iako mòwi o nim Pismo:

Rom 16. 1.Reg. 2. *solus Sapiens, solus Sanctus:* nie powinienże on nayprzod: za przewinienia ciężkie, ciężko karać? potym za zniewagę nieskończoney godności swoiey, nieskończenie karać? potym za grzeszenie duszą i ciałem, na duszy i na ciele karać? potym za niepokutę tu i zeyście w niey, na tym i na tamtym świecie karać? Mianowicie kiedyśmy wiedzieli o tych wyrokach iego nieodmiennych, kiedyśmy samo chcąc wpadali w ich przestępstwa, kiedyśmy z własney woli nie chcieli z nich wybrnąć? Mnie się zdaie i owszem, odłożywszy na stronę całą doskonałość Boską, ieżeliby sam rozum poczuwał się do ukarania tego, coż dopiero Bóg? który dla tego smego że Bóg, więcey czyni nad dzielność rozumu stworzonego. Bo czy liżby rozum, wynioss do tey mocy ogień, aby i ducha palił? do tey siły kartow, aby się całą wiecznością nie zmordowali? do tey trwałości cierpiących

aby zawsze umierali, a nigdy nie umarli? do tey wieczności czasow, aby się zawsze zaczynały a nigdy nie kończyły? Bòg to czyni Chrześcianie, Bòg, więcey nam nie potrzeba do wyprobowania Sprawiedliwości Jego, *solus sapiens, solus Sanctus.*

Bo zasiągaiąc świadectwa od samych-że tych, ktòrzy się w tym nieszczęśliwym stanie znaydowali; nie zarzucał ow Bogacz Ewangeliczny, który umarł, i pogrzebion iest w piekle, że niesprawiedliwie owe męki cierpiał, ale tylko prosił Abrahama o miłosierdzie, aby choć kroplą wody ochłodził iego ięzyk; albo ow ktòrego Krol na godach, związawszy ręce i nogi, kazał wrzucić w ciemności zewnętrzne, nie narzekał on na niesprawiedliwość dekretu, ale zamilczał na wszystkie sobie zarzucone winy, *at ille obmutuit*; albo owe Ewangeliczne Panny, przed ktòremi drzwi zamknię go do nieba, nie uwłoczyły o- Math. 22.

248

ne ludzkości Oblubieńca, ale wszystko przypisały swoiemu osprzeństwu, tak dalece; że zakończyło się tych wszystkich potępieńców narzekanie, owym
Luc. 23 głosem Łotra dobrego: *Nos quidem iuste, nam digna factis recipimus, hic vero nihil mali gessit.* Czemuż to? bo aczkolwiek się oni widzieli zgubionemi, widzieli sprawiedliwy nad sobą wyrok, czy to w istocie kary, która iest odrzuceniem na zawsze od Boga; czy to w sposobie, który iest natężeniem sprawiedliwości iego; czy to w okolicznościach, które są zbiorem wszelkiego nieszczęścia; czy to nakoniec w niezamierzonym nigdy czasie, który iest ostatnią dla nich męką, zawsze gotowi byli wyznać: *iuste* sprawiedliwie.

Cóż dopiero, kiedy poydziemy przez uwagę nadgrody, którą Bóg naznaczył kochaiącym siebie, izaliż nie wydaie się ieszcze sprawiedliwszy w ukaraniu grzeszników? O nadgrodzie to po-

wszechnie napisał S. Paweł: iż ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie objąć może, co Bóg zgotował dla tych, którzy go miłuią. Otoż sprawiedliwie zażywa równey wszechmocności, na ustanowienie temu przeciwney kary, aby co w niebie co kto chce to ma, w piekle czego kto chce tego nie miał. Daley wiemy, że w niebie Bóg nadgradza każdą cnotę, każdą zasługę, nawet naymnieyszą myśl dobrą; i tę koronę miarkuie inakszą dla Męczennikow, inakszą dla Pustelnikow, inakszą dla SS. Wyznawcow, i Panien, iako mówi Chrystus: *In domo Patris* Joan 14.
mei, mansiones multæ; otoż sprawiedliwie karze znowu, każdy grzech, każdy zły uczynek, nawet naymnieyszą złą myśl, miarkuiąc aby przez co kto zgrzeszył, przez to był udręczon, iako mówi Pismo, tudzież kto większy grzesznik więcey był karany. Daley wiemy, że w niebie nie iest insza nadgro-

da, tylko sam Bóg, widzenie twarzy iego, i kochanie go na wieki, iako o-
Gen. 15. biecano Abrahamowi: *ego ero merces tua magna nimis*; otoż sprawiedliwie taką znowu naznacza karę, nie widzenie Boga, nie kochanie go nigdy, owszem nienawiść przeciwko niemu wieczną. A ieżeli żadney niedoskonałości niema nadgroda, że zdaie się przechodzić granice, za coż ma mieć kara, ponieważ to wszystko w proporcyą Bóg ułożył.

O sprawiedliwyś ty moy Boże! i niemasz co przeciwko tobie mówić; a zatym wam grzesznikom kto będzie winien, kiedy spoyrzawszy na utraconą szczęśliwość, temi się rozdzierać będziecie uwagami: Za życia Bóg nas szukał, a myśmy stronili od niego, po śmierci my go szukamy, a on stroni od nas, to iedno słuszne odwetowanie; i znowu, mogliśmy bydź szczęśliwemi a niechcieliśmy, teraz chcielibyśmy a nie

nie możemy, to drugie słuszne odwetowanie; i znowu, iak w padliśmy w to mieysce przeciwko woli Boskiey, tak Bog nas trzyma, i trzymać będzie przeciw woli naszey, i to trzecie słuszne odwetowanie; zgoła cokolwiek w ten czas przyidzie na myśl z okoliczności nieszczęśliwego stanu, będzie musiał poniewolnie wyznać z owym Antyochem: *Reminiscor malorum quæ feci in Jerusalem, propterea invenerunt me mala ista*; które to wyznanie, nie pokazuie Boga bydź okrutnym, ale iedynie sprawiedliwym, owszem nayssprawiedliwszym. 1 Match. 6.

Ale daymy to, że tey nam rozum sprawiedliwości nie pokazuie, ani miarę nadgrody, czyliż obeyrzawszy się na iednę godność Boską, którą grzech lży, uymuie iey, i radby ią ile z siebie znieszczyć, Bog nie słusznie tym sposobem za nią się upomina? Patrzmy iak się za nią upomniał w straszliwym ukaraniu

250

Syna swego Chrystusa, który obraz tylko grzesznika przyiął na siebie; albo w owych naypierwszych Aniołach, którym momentu nie pozwolił do pokuty, przeto, że myślą tylko powstali przeciwko niemu, i to raz, i to nie długo, i to bez skutku; albo w owych Rodzicach naszych, których z błogosławionego Raiu na ustawiczne nędze życia skazał, i ich potomność, przeto, że maiy (iak się im zdawał) z podusczenia rozkaz przestąpili. A ieżeli to wszystko było sprawiedliwie, wszakże ieden tylko Chrystus będąc Bogiem, wyrownał swoią karą krzywdzie obrażonego Maiestatu, drudzy zaś niżey, coż tu grzesznik przeciwko temu może mowić? widząc się w tey odpowiedzi za tę samę godność, nie raz, ale po milion razy zelżoną, daleko gorszemi sposobami, daleko w dłuższym czasie? Rozumiem dopiero on tu Psal. 86 zawoła: *Gloriosa dicta sunt Civi-*

tas Dei: ieżeli tak wſpaniałe o tobie rzeczy powiadano miaſto Boże, coż dopiero o Tobie ſamym moy Boże? ieżeli tu ſprawiedliwie ſiedzę, żem tego miaſta przybytkami wzgardził, coż dopiero iak ſprawiedliwiey, żem twoią godność zelżył? godność nieſkończoną; toć ſłuſzna ta wieczność mąk, godność niepoiętą, toć ſłuſzne to natężenie mąk, i iak tylko może bydź wielka godność, ſłuſznie wielka kara.

Tak ieſt Panowie moi, chyba kto nie chce, nie widzi tey ſprawiedliwości Boſkiey w ukaraniu piekłem grzeſznika, gdy przecie z rozumu, nadgrody, i godności Boſkiey, pokazuie ſię że on nie ieſt okrutnym. A ieżeli on nie ieſt okrutnym, idzie daley i to: że grzeſznik tym ſpoſobem ukarany, nic nad to nie cierpi, pokażmy to w drugiey części.

251

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że coby się mogło z tey kary nad to wypowadzić, nayprędzey by mogło bydź to; że naprzód nie masz końca tey karze, powtore że nie masz sposobności poprawy. Boć przecie mowiemy: po tylu milionach lat, odbywszy tak ostrą pokutę, godziłoby się miłosierdzie pokazać, ile ten Iam Bog będzie potym, co i teraz; ale to, iak za ieden tak za tysiąc grzechow rowna wieczność, iak za momentalny grzech tak za nałog rowna wieczność, i ieszcze bez żadney sposobności poprawy, ah nie zdaie się to bydź słuszne porownanie, między karą a występkiem! coś musi więcey cierpieć grzesznik niż zasłużył, dłużey niż się spodziewał, w innym stanie i okolicznościach niż mniemał

Lecz ia na pierwsze zaraz odpowiadam: kto sobie co dobrowolniey i z swo-

iey woli sam obieram, nie może na to narzekać, czy to będzie dobre czy złe; ieżeli tedy wiedział grzesznik o tym wyroku Boskim, i wierzył nieomylnie że się nie odmieni, *Discedite a me male dicti, in ignem æternum:* a przecie odważył się uczuć go na sobie, możeż mowić, że owe odrzucenie od widzenia Boga po wszystkie wieki *discedite* iest dla niego nad to? że owe przeklęstwo i imie naystraszniey sze *maledicti*, iest dla niego nad to? że ow ogień nie poiętym sposobem przenikaiący duszę *in ignem*, iest dla niego nad to? że owa wieczność nie maiąca się nigdy kończyć *æternum*, iest dla niego nad to? Drugi raz odpowiadam: kto więcey przewinił niż cierpi, nie może na to narzekać że nad to cierpi; bo pytam się: co to iest Bog obrażony? co to iest godność iego zelżona? co to iest łaska iego odrzucona? co to iest zbawienie pierwszy i ostatni cel dla którego ży- Math.

iemy zaniedbamy? są to iedne z tych rzeczy naygodnieyſze, nieſkończone z iſtoty ſwoiey, nie mogące ſię opiſać w ſzacunku ſwoim. Teraz, coż to iest grzeſznik, męki, i więzienie iego? są to ſtworzenia podłe i w ſwoiey naturze ſkończone, lubo trwać będą nieſkończenie; to tedy ponoſzą, przez wzgląd zawſze na tego, którego ſię obraziło, ieſtże to nad to? Ah że nie powiem! owſzem mniey niż zaſłużyli, ponieważ (iako mowią SS. Oycowie) choć tym ſpoſobem, nigdy nie uczynią zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, i nie naprawią tey czci, którą przez grzech zelżyli. Jeſzcze trzeci raz odpowiadam: Kto tyle cierpi, ile powinien cierpieć, według ciężkości, liczby, i miary grzechów, iako mowi Pismo: *Quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentorum:* możeſz mowić że nad to cierpi?

Apoc. 18

Przyznaymy Panu Bogu Sprawiedli-

wość, uczyńmy z sobą samemi sprawiedliwość. My tylko uważamy krotkość grzechu, naszą ułomność, a naywięcey poduszczenia szatańskie, i zdaie nam się że to co nas czeka, niepowinno się znaydować wtey surowości. Ale rzućcie no myślą na tego godność, którego się nie raz przybiia na Krzyż przez grzechy nasze; rzućcie na powagę prawa iego, które się nie raz łamie przez niepostuszeństwo iemu; rzućcie na tyle łask, oświecenia, dobrodzieystw, i miłości iego ku nam, które się nie raz odmiata przez niewdzięczność; dopiero obaczemy z owemi zaboycami Chrystusowemi: *Videbunt in quem transfixerunt.* A zatym obaczeniem poznamy, że ta kara nie ma nic nad to, nawet kiedy momentalny grzech prześladuie wiecznie. Czemuż to? bo zważywszy wielkość godności Boskiey, karać grzesznika należy poty, poki tylko cierpieć może; a ponieważ Joan. 1

nie może na świecie tylko do śmierci, zostaie mu ieszcze i po śmierci. Jako i Sędziowie ziemscy, nie patrzą na to, że na sąd powszechny zmartwychwstanie naprzykład winowayca *Læsæ Majestatis*, ale karany bywa poki może. A ieżeli to nie iest nad to za obelgę Krola ziemskiego, coż ma bydź nad to za obrazę Boską? zwłaszcza że to iest ieden Wszechmocności iego wynalazek, iak Boski, tak Sprawiedliwy.

Nie mowmyż więc, że to zbytne ukaranie z racyi wieczności, ale też i tego ieszcze nie mowmy, że to zbytne ukaranie z racyi niespossobności poprawy. Powinna bydź ta rożnica drogi od terminu, że się w drodze idzie, na terminie stoi; życia od śmierci, że się w życiu pracuie, po śmierci się spoczywa: zbawienia i potępienia, że iak tam się nic nie zasługuie, tak i tam się nie poprawia. A ieżeli przez to

Bog nie czyni krzywdy Błogosławionym Pańskim, że im nie pozwala więcey zasługiwać choćby chcieli, tak i potępionym, że im nie pozwala więcey poprawić się, luboby nigdy niechcieli; coż tego wszystkiego za racyą? bo mieli dosyć czasu na tym świecie, a była przestroga Chrystusowa *Oportet operari donec dies est, venit nox quando nemo potest operari.* A zatym iak Bog ma temu pozwolić czasu do pokuty, który nigdy żałować nie będzie; temu który niechciał kiedy mogł, i kiedy go właśnie Bog się zdawał prosić, temu który gdyby był żył na wieki, grzeszyłby na wieki; temu który tylko w ten czas gotow był przestać grzeszyć; kiedyby go grzechy porzuciły; temu który dopiero złe widzi w piekle, kiedy się widzi nieszczęśliwym; nie czas, nie czas tego pozwalać i nie masz w tym nic nad to ukaraniu, kiedy się niepozwala tam, gdzie się niepawiono pozwolić. Joan. 9.

254

Y z tą to powychodziły owe urą-
Prov. 1 gania się Boskie: *Vocavi & renuistis, in interitu vestro ridebo & subsannabo;* powoływałem was mowi Bog: to do wiary, to do dobrych uczynkow, to po grzechu do pokuty, & *renuistis;* tyle razy mowi Chrystus, chciałem was zgromadzić, iak kokosz gromadzi kur-
Math częta swoie pod skrzydła, & *noluistis;* 23. bardzo często zalecałem prawo moie, ulżywałem iego ciężaru, słodziłem to iarzmo, zrzucaliście go z siebie, *non serviam;* teraz w zgubie waszey kiedy się rusżyć nie możecie nie tylko poprawić, ia się naśmiewam; nie masz tu nic nad to?

Grzesznicy, ale ieszcze w stanie poprawy zostaiący, uważacież ten ieden rownie strasżny, ale prawdziwy artykuł wiary? Bog w tak cżiężkim ukaraniu grzesznikow, nie iest okrutny, ale sprawiedliwy, grzesznik tym sposobem ukarany, nic nad to nie cierpi

ieżeli nie mniey. Rozumiem że to uważamy, ale poymuiemyż zaraz, że takowy ſtan może każdego z nas czekać? że nam tak daleko do niego, iak daleko od smierci? a iako ieden moment może nas przyprawić o śmierć, tak ieden moment może nas przyprawić o tę zgubę. O co to za miłoſierdzie Boſkie! że nas do tych czas w życiu trzyma, pozwalaiąc nam czaſu do pokuty, którego gdyby był uiął, podobnoby nie ieden iuż zaczął dni nieſzczęśliwości ſwoiey, na które po tyle razy zarabiał. Więc dziękuiemy ci moy Boże za ten dowod miłoſierdzia twoiego, boć mowię z Pſalmiſtą: *Non mortui laudabunt te Domine, neque omnes qui deſcendunt in infernum:* nie umarli chwalić cię będą Panie, ani ktorzy zſtępuią do piekłow. W nich zginęła zaſługa męki twoiey, w nas ieſt cze żyie; w nich ſtały ſię nie pożyteczne łzy, w nas ieſzcze wiele mogą

Pſal. 113.

wzdychania, w nich zgasła nadzieia miłosierdzia, my się ieszcze tą ufnością karmimy, a co naywiększa oni już padli na połnoc bez powstania, my ieszcze istoiemy, więc ni oni cię chwalić będą moy Boże, *sed nos qui vivimus, benedicimus Domino, ex hoc nunc & usque in sæculum*, mowi Dawid, ale my którzy żyiemy, błogosławiemy Pana teraz, i zawsze na wieki wiekow, Amen.

Ibidem.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XX. PO SWIĄT:
O Miłości Oyczyzny.

Cum audisset, quia Jesus adveniret a Judæa in Galilæam, rogabat eum ut descenderet, & sanaret Filium ejus. *Joan:* 4.

Gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiey ziemi do Galilei prosił go aby szapił i uzdrowił Syna iego.

Nayjaśnieyszy Panie.

To przechodzenie się Syna Boskiego, z Krolestwa Judzkiego do Prowincyi Galileyskiey, z Prowincyi Galileyskiey do miasta Kafarnaum, z miasta Kafarnaum do domu iednego Krolika, było to dowodem nie tylko iego miłości ku ludziom, ale i miłości

ku kraiowi. Tam się urodził, tam się wychował, tam zrosł, naturalnie musiał się poczuwać do życzenia temu mieycu dobrze, i do ratowania współziomkow swoich. Jakoż tylko czytać Ewangelią, znaydzie iako on wszystkie kąty zbiegał Palestyny, iako żadnego ich interesu nie zaspał, iako nie było osoby ktoreyby wczym nie pomógł, iuż ucząc, iuż przestrzegaiąc, iuż lecząc, tak dalece; że o nim napisano: że całe życie iego było na tym: *pertransibat bene faciendo, & sanando omnes.* Act. 10.

Y to iuż wiemy bardzo dobrze, nie tylko ze świadectw dawnych, ale i ze świadectwa dzisieyszey Ewangelii. Tego tylko trzeba nam doyść, ponieważ Chrystus tak się okazywał ku swoim i ku Oyczyźnie swoiey, iaką on miał w tym pobudkę? czy tylko obyczayną, iaką maią i naygrubsze narody, czy też wyższą od Boga sobie zleconą? to iest: czy iako po ludzku dobry, czy iako według prawa Swięty obywatel

albo nareszcie, czy iako za iey dogodzenie maiący mieć nadgrodę tylko od Cesarza, czy też i od Boga? Mnie się zdaie: kiedy on się przed Oycem Przedwiecznym z tym chwalił, że nic nie utracił z tego co mu poruczono, kiedy się żadną niewdzięcznością swoich nie zraził, i owszem kiedy bolał na naymnieyszy upadek kraiu: *Videns civitatem flevit supra illam*: musiał mieć wyższą pobudkę, niż iest ta, która się tylko tyka przyrodzoney skłonności, a nic nie należy do obowiązku sumienia. Luc. 19.

I dla tego i dziś, nie tak przez wzgląd iednego choruiącego, iak przez wzgląd całego domu, aby wyszedł z strasznego niedowiarstwa, tyle drogi uszedł, i przyszedł ku poratowaniu iego. Wielki przykład Chrystusow, a osobliwie dla was Synowie Oyczyzny, ktorzyście się tu zgromadzili ztym(*) oświadczeniem miłości, iż kochacie swoy narod; takie

(*) Z okoliczności nazaiutrz następuiącego Seymu w Roku 1766

go kochacie, abyście to sobie za większą cnotę poczytali niż moralną? O! podobno na słowach się cała rzecz kończy a dopieroż żeby miała uczynić jaką impressyą sumieniowi, nie słychać.

Otoż moi Panowie biorę to dziś przed się pokazać, że miłość Oyczyzny i iey powszechnego dobra, iest to więcey niż cnota polityczna, bo cnota prawdziwie chrześciańska. Zasadzam zaś tę prawdę, na dwoch naypewnieyszych dowodach: co każdy miłośnik Oyczyzny według swego oświadczenia powinien czynić, i czego nie czynić. A ieżeli pokaże się, że względem iey pożytkow, iest większy obowiązek niż dobrego obyczaiu miłość Oyczyzny będzie należała do sumienia, i pewnie będzie cnotą Chrześciańską, pierwszy punkt. A ieżeli znowu pokaże się, że względem iey szkod, powinien bydź większy szkrupuł niż złego obyczaiu ubliżenie iey będzie przeciwko sumieniowi,

niowi, i pewnie będzie występkiem przeciwko cnocie Chrześciańskiey, drugi punkt. Słowem: obowiązki wydadzą rodzay naszey miłości, na większą cześć i chwałę Pana Boga, i na nasz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

Żebym z większych obowiązków życzenia dobrze Oyczyźnie, mógł wnieść miłość Oyczyzny iako cnotę Chrześciańską; znam to Panowie moi, że mi nie rowno o wszystkich mieyscach trzeba mowić. Bo gdzie się żyie pod prawem niewolniczym, tam więcey przymuszenia niż miłości; albo pod prawem wielowładnym, tam więcey boiaźni niż miłości; ale pod prawem słodkiey swobody, tu naypraw dziwsza powinna bydź miłość. Potym znam i to, że mi nie rowno o każdych obowiązkach trzeba mowić, bo z praw wrodzonych wynika tylko obowiązek wrodzony, z praw porządek przepisuią-

cych wynika obowiązek polityczny, ale z praw istotnych i zgodzonych z Bogiem wiarą iego, wynika obowiązek sumienny; a przeto przybliżający nas albo do nadgrody albo kary od tegoż Boga. Już tedy aczkolwiek każdą Oyczyznę kochać przynależy, ale czyliż każdey miłość będzie miała ten przywiley cnoty Chrześciańskiey? nie rozumiem ia, iak osobliwiey o tey, w której dziś żyiemy. Uważmy iey szczególne powinności względem Boga, bliźniego, i siebie; a z tąd obaczemy ieżeli iey miłość, nie powinna bydź wyższa nad wszelką inną mniemaną, gdyż iey stopień naylepiey miarkować że skutków, a skutki z obowiązków.

Bo tak się was pytam: Przez co stoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to naypierwey: kiedy wszyscy zgadzaią się na to, co się tycze Boga prawdziwego i wiary, przez dochowanie mu religii, przez posłuszeństwo iego przykaz-

niom, przez uszanowanie Kościoła Katolickiego, przez gorliwość, pobożność, i dobry przykład, wszak sam to Bog powiedział: *Si audieritis me, dicit Dominus: ingredientur per portas civitatis huius, Reges, & Principes, & habitabitur civitas hæc in sempiternum.* Jere: 17. Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po Bogu, wszyscy się znaią do należytey podległości ieden drugiemu, tak dalece; że Króla słucha całe poddaństwo, Biskupa cała Dyecezya, Migistrat całe miasto, gospodarza cała czeladź, i cokolwiek ieszcze pod tym znaydziecie zdolnego rozkazywać, a obowiązanego słuchać. Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey podległości iednego ku drugiemu, zachowuie się ieszcze powinna sprawiedliwość; gdzie ieden drugiemu nie obwinia niewinnie, gdzie się każdy kontentuie swoim dobrem a cudzego nie pragnie, gdzie w przypadku krzywdy, i nayostatnieyszy

ma dla siebie zadosyć uczynienie, gdzie się nie kupuią sentencye ale właśne każdemu sumienie je dyktuie, gdzie się nic z zawziętości nie mięsza, ale sam tylko wykład prawdy. Przez co ieszcze? ieżeli nie przez to: kiedy po tey sprawiedliwości w sądach, ieszcze się nie zaniedbywa i surowość w karach, na gwałtowników prawa, na publicznych zdzierców dobra, na przemożników, i niedościgłych innych nieprzyiaciół; wszakże to poniechawszy, pyta się S. Augustyn: *sublata iustitia, quid sunt regna? nisi publica latrocinia.* S. Aug:

Ale to mało, pytam się ieszcze: przez co stoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to: kiedy przy rowności stanu, nie masz w nim owey niegodziwey wyniosłości, przez którąby szukał osobliwszey czci dla siebie, a depcał iakokolwiek podleyszych w sercu swoim; kiedy przy rowności urzędu, nie masz w nikim nienasyconey chciwości,

przez ktoraby jeden drugiego uciemiężał, i nastawał na życie lub na zruynowanie iego; kiedy przy rowności talentow nie masz w nikim owey zazdrości, ktoraby nie rozeznawała: że ten urodził się do rządow, ow do woyny, inny do pióra, inny do ołtarza, inny do roli, i co tylko bydź może zabaw w obywatelstwie kraiowym. Spytaymy się ieszcze przez co? jeżeli nie przez to: kiedy nieszczęśliwością czasow poczynione ruiny, w spustoszeniu kraiow, w rozwaleniu murow, w ogołoceniu ludzi, z zabraniu skarbow, w zamknięciu portow, w nałożeniu niepowinnych komu obcemu hołdow, przychodzą do pierwszego stanu; Kiedy przemożnością nieprzyiacioł wydarte ziemie, bądź dalekie, bądź niepożyteczne, bądź nie miłe do osiadania, przychodzą do pierwszey possessyi; Kiedy niedbalstwem obywatelow podupadłe miasta, albo w chandlach, albo w rzemieślnikach,

albo w mięszkaniach, przychodzą do pierwszego kwitnienia. Nareszcie (że się iuż ostatni raz spytam) przez co ieszcze stoi tey Oyczyzny całość? ieżeli nie przez to: kiedy nie zbywa na pieniądzach, woysku, dobrey radzie, a nadewszystko zgodzie między Synami Oyczyzny, iak w iednym ciele gdzie się członki zgadzaią z sobą, iak w iednym domu gdzie się ściany łączą z sobą, iak w iedney fortecy gdzie się obywatele trzymaią z sobą.

Te są te nasze obowiązki; iakże teraz: są one tylko na woli naszey, skłonności, fantazyi, i komu by się podobało to wykonać? nie maią one więcey za pobudkę, tylko przyzwoitość, honor dobrego obywatela, i cnotę rodzenną Pogańskiemu usiłowaniu? nie należą one nic do prawa Boskiego, do sumienia, a zatym do nadgrody wieczney? tuż ie tylko świat za to sądzi, nadgradza, albo karze, a nie trzeba się

niczego wyżey obawiać? Ah! czyliżby się tak zaklinał Dawid względem Oyczyzny, gdyby tey miłość iedynie tylko była cnotą oboiętną, i czyby wzywał Boga, gdyby nie łądził go bydź w to wmięszanego; patrzcie co on mowi: *Si oblitus fuero tui Jeruſalem, oblivioni detur dextra mea:* ieśli o tobie kiedy zapomnę Jeruzalem, niech zapomnę prawicy ręki moiey, i daley ieszcze ciągnie: niech ięzyk moy przyſchnie do uſt moich, ieśli pomnieć na ciebie nie będę, a ieśli cię na czole wszystkich pociech moich niepołożę. Za co ten tak człowiek Duchem Bożym napełniony mowił? bo znał to dobrze, że ieżeli gdzie czci się Boga obszerniey to w powszechności iednych się praw Boskich trzymaiącey; ieżeli gdzie kocha się bliźniego cheroiczniey, to tam gdzie wszystkich miłować przynależy, nie wyimuiąc i złych tey miłości niegodnych; ieżeli gdzie pracuie się chwale- Pſal 136

bniey, to tam gdzie na dobro publiczne, a nie na swoie prywatne łożą się wszelkie zabiegi; ieżeli gdzie znoszą się przykrości mężniey, to tam gdzie dla pokoiu wspoł mieszkańcow i swoiey się krzywdy zapomina; zgoła ieżeli gdzie czyni się wdzięczność powinniey, ochrania się całość pożyteczniey, zasługuie się na błogosławieństwo sobie, i potomności swoiey, to tam gdzieśmy winni życie, wychowanie, i tyle dobrodzieystw bez przestanku nas uszczęśliwiaiących.

Otoż Oyczyzna, ona to iest tym placem tak Chrześciańskiego popisania się, możemyż sądzić, aby iey miłość nie miała wyższego tytułu, iak cnoty tylko obyczayney! Gdyby tylko na niey dosyć było, ani Moyżesz, ani Samson, ani Dawid ani Neemiasz i Zorobabel, a tylu innych miłośnikow Oyczyzny wspomnianych w Piśmie Swiętym, nie zachodziliby tak daleko, bo aż do ofia-

ry fortun, życia, a nawet i zbawienia, kiedy mowił pierwszy: *aut parce populo huic, dele me de libro quem scripsisti.* Exod 32 Co mowię? i Niewiasty ktore mniey do tego należały, nie narażałyby się na tyle niebespieczeństw, iak przecie czytamy o Judycie, Esterze: A zsiedliszy do naypoznieyszych wiekow, i nayważnieyszych przykładow, czyliżby sam Chrystus płakał nad Jerozolimą? przestrzegał ią o bliskim upadku? opisywał iego naypewnieysze znaki? z tym żalem: żem tyle razy was chciał zgromadzić pod skrzydła moie, a niechcieliście. Znać tedy że takowa miłość była wyższa, czemuż to? bo dla samey oboiętney, nie podebałoby się tyle podeymować, i podobno nie miałby nikt tyle męstwa, gdyby się nie obzierał na przyszłe za to życie.

Pomiarkowawszy tedy tey Oyczyzny naysprawiedliwsze pożytki, tyle okoliczności do dania dowodu prawdzi-

wey cnoty, tyle przykładow nayświętszych ludzi; nie można się wydziwić niektorych mniemaniom, ktorzy nie czynią sobie więcey obowiązku w sprzyianiu iey, iak swoią szczerą łaskę. Przeto nie obchodzi ich, coby się mogło zbawiennego w prowadzić, co szkodliwego odwrocić, co błędliwego poprawić, co oboiętnego wytłumaczyć; nie obchodzi ich innego ludu uszczęśliwienie tylko swoie, wiparcie dobra powszechnego tylko prywatnego, przyłożenie się do iednomyślney zgody tylko upomnienie się o swoie pretensye; nie obchodzi ich, co ma bydź potym, tylko niech się dzieie co chce teraz, coby się mogło dostać potomności, tylko coby wystarczyło sobie, zgoła coby się pokazało w skutku, tylko coby się dało słyszeć w słowach; a wszakże ci wszyscy, odzywaią się z tą miłością Oyczyzny. Lecz cóż? nie kładą ią wyżey iak cnotę oboiętną, nie bio-

rą większey pobudki do niey iak swoią przychylność, nie spodziewaią się większey nadgrody iak świata, przeto na tym się słowie kończy. Ale gdybyśmy uważali te wyroki Boskie dane ieszcze Dawidowi: *Ecce sic benedicentur, benedicat tibi Dominus ex Sion. & videas bona Jerusalem omnibus diebus vitæ tuæ*: Psal 127 dopierobyśmy w tym upewnieni byli, że to iest iedna cnota powołania, wierności, i charakteru naszego Chrześciańskiego; a zatym taka cnota, ktora choćby tu nadgrodzona nie była, to zapewne wyżey nie uydzie swoiey zapłaty; iako wierna Bogu i w małych rzeczach, iako przychylaiąca się do dobra bliźniego, iako samego Boga wynoszącą w tym rosporządzeniu. Nabierzmy tedy serca, i razem pobudźmy się wyższą cnotą kochać tę Oyczyznę, spodziewaiąc się iako mowi S. Paweł: że nasza praca nie będzie daremna przed Bogiem; nie ważmy sobie lekce tych

obowiązkow, przeciwko ktorym nie mamy co mowić, ale ie przyiąwszy, mamy co z niemi robić; immaginuymy ſobie, że tyle głoſow do nas o tey miłoſci ſkutki, ile ludzi powierzaiących nam do rąk ſwoie potrzeby; bezſumienna rzecz iednemu nie dogodzić, cóż dopiero tylu? za ktoremi zdaie ſię Piſmo mowić: *montes* to ieſt wy naywyżſi, przyimuycie pokoy dla ludu, & *colles*, to ieſt wy niżſi, Sprawiedliwość, a za to przydaie: & *vivet*, & *tota die bene dicent ei*.

Y rozumiem, że iuż o tym nikt nie wątpi, iż względem pożytkow Oyczyzny, iako ieſt obowiązek większy niż obyczaiu, tak miłość powinna bydź większa bo Chrześciańſka. Teraz przeciwnym ſpoſobem, czyliż nie naturalnie wypływa? że znowu względem iey ſzkod, iako powinien bydź większy ſzkrupuł niż złego obyczaiu, tak ubliżenie tey miłości, ieſt przeſtępſtwem przeciwko cnocie Chrześciańſkiey, zda-

ieśli to bydź iedno tylko inaczey, ale obaczycie w tey drugiey Części, że nie, iż owszem nowy obowiązek, day go Boże mocniey wesprzeć.

CZĘSC DRUGA.

Że ubliżenie tey miłości powinno większy przynieść szkrupuł, niż się do tych czas rozumiało; mam na to dwie nayoczywistsze przyczyny: mnostwo szkody, a z niego wynikaiący ciężki, a może i niepodobny czasem obowiązek nadgrody. Bo w miłości iednego dobra gdy się wszyscy trzymamy, co może wypaść tak dalece szkodliwego? a niech iedna część tylko zabierze obojętność ku Oyczyźnie, poydzie zatym niezgoda w radach, nierowna usilność w pożytkach, nie iedno wyrozumienie szkod, i tak iako mowi Ekklezyastyk: *unus ædificans* Eccl. 34. *& unus destruens, quid prodest ei, nisi labor?* iaden miłośnik budiący, a ie-

264

den obojętny psuiący, co maią w zysku proez iedyney prożney pracy? Niepowinnoż to większey rany uczynić w sumieniu Chrześciańskim, coby samego Poganina nie lekko obraziło?

O moi Panowie! dobro powszechne przez to samo że powszechne, nie może powstać iednego radą, toć wielki grzech nie łączyć tam przyzwoicie i swego zdania; potym, należy toż samo i do Piotra, i do Pawła, i do Judasza, toć rowny grzech bydź tak osobnym, aby się i z naygorszym nie łączyć co do tego punktu; potym, że toż samo iest naypierwszym celem naszych zabiegów, toć znowu rowny grzech, czym prywatnym oddzielać się od niego; potym, że toż samo przeważa każdego osobne dobro, toć znowu rowny grzech, czynić iednemu krzywdę, coż dopiero czynić ią dziesiąciu, stu, millionom; potym, że toż samo rozlewa się na całą powszechność, tak dalece; że gdyby ie-

dnego minęło, iużby nie było powszechne, toć znowu rowny grzech, kosztować iego słodkich skutków, którymby się przeszkadzało. Nie można tego sobie brać za iedną nieprzyzwoitość, bo oto co za dalsze skutki tego ubliżenia miłości, przepowiedział Bog swemu ludowi? *divisum est cor eorum, nunc interibunt*: rozdzieliło się serce ich, teraz że poginą; czy uważacie te słowo teraz *nunc*? nie długo tego czekać mowi ten Prorok: aby zatym ostygnieniem, sługa rowno z Panem, służebnica rowno z Panią swoią, Kapłan z ludem, bogaty z ubogim, i ten co w sławił imie swoie, został rowny temu co go zaprzedał; nie długo tego czekać *nunc*, aby roli nie zasiewano, o pastwiska nie dbano, winnice spustoszono, chandle przerwano, porty zamknięto; aby nauki i szkoły ustały, rzemiesła i sztuki leżały, prywatne i publiczne domy w rozwalinę poszły; nie długo te- Ozeæ 10.

go czekać *nunc*, abyśmy to stracili co mamy, tego nie nabyli czego chcemy, z tym się pożegnali co nam iest własne; i przyidzie do tego; dla tey wygaszonay w sercu naszym miłości Oyczyzny, do czego przyszło przed nami tylu innym: *divisum est cor eorum, nunc interibunt.*

Przyczyna tego? bo mowi S. Paweł: Rom: 11. *si Deus naturalibus ramis non pepercit, ne forte nec tibi parcat:* ieżeli Bog przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, kto wie czy i tobie przepuści? Wszak to są iego nigdy nie omylne wyroki: złych źle zgubi, a winnice swoie puści komu innemu; i na innym mieyscu: odięte od was będzie Krolestwo, a będzie dane narodowi czyniącemu z tego pożytki; i znowu na innym mieyscu: wszelkie Krolestwo w sobie podzielone spustoszeie. A przez co naybardziey podzielone? ieżeli nie przez odstąpienie praw miłości, iedności, i zgody; gdyż

gdyż kochać Oyczyznę, iest to kochać iey sprawy, iey obywatele, iey pożytki, a przeciwnym sposobem nie nawidzieć ią, iest to chcieć iey wszelkiego złego, które Bóg czasem dopuszcza, na pochańbienie naszey oziębłości, iak w nadgrodę naszey miłości, pozwala wszelkiego dobra. Y iakże? nie powinien że tu bydź większy skrupuł? To Neemiasza (iako mamy w Piśmie) strwożyło iedno spustoszenie miasta, i bram iego zgorszenie? *Quare non mœreat vultus meus, quia civitas deserta est, & portæ eius combustæ sunt igni?* To Jeremiasz przez kilka dni zawodził nad zburzoną Jerozolimą? mowiąc sobie: iako siedzi miasto samo pełne ludu, stało się iakoby wdową Pani narodów, a Xiążę Powiatów stało się pod daniną; To na ostatek Lot, aż za rozkazem Anielskim gwałtem wyszedł z Sodomy? maiąc sobie za przykrość wzłym ią razie odstępować, lubo ich szkod nie był nigdy 2. Esdr. 2.

366

przyczyną? a my iakobyśmy nie grzeszyli, śmiało patrzemy na iakiekolwiek Oyczyzny uszczerbki, i daleko większe razy, do których przecie naszym ostygnieniem w miłości, daliśmy okkazyą? Ah! iuż ia nie wiem, którenby mogł bydź większy grzech przed Bogiem, iak którenby się rościągał do krzywdy Jego, do krzywdy całego ludu, do krzywdy nareszcie tych, którzy po nas maią nastąpić; Wszakże rownym prawem maiący posiadać też same mieysca, też same fortuny, też same pożytki; a iakobyśmy o tych zbawieniu powątpiewali, którzyby w aktualnych niechęciach ku dobru Oyczyzny swoiey, z tego świata zeszli, tak rownieby o nas i sprawiedliwie rozumiano.

Którey to ieszcze szkrupuł, procz tych szkod, coż w nas powiększa? rozumiem to, co po szkodzie idzie. Idzie zaś niewybiegany obowiązek nadgrody, iako się znali do niego niechętni ku

Jerúzalem: *vos nostris quia Jerusalem deserta est, venite & ædificemus rursum, ut non simus ultra opprobrium:* iakoż im się po części i udało, bo indziey wspomina Pismo, pięknieyszy stanął Kościoł niż przedtym był. To Kościoł, ale cóż gdyby cała Palestyna za obywatelów niechęcią szkodowała na prawie, pożytkach, i porządku? gdyby uciśniona była od Tyranów, rosproszna po świecie, z swoich dzierżaw wyzuta; gdyby nigdzie dostać nie mogła sprawiedliwości, miłosierdzia i nadziei powrocenia się do pierwszego kwitnienia? (a wszakże to wszystko niechętne nadzie odwrocenia się w prowadzaią w kray) byłżeby iaki sposob nadgrody? a ten utraciwszy iaka wolność sumienia? a tey nie miawszy iaka pewność zbawienia? a w to się niebespieczeństwo wprawiwszy, niesłusznyż zawsze szkrupuł? Sądźcie sami Panowie moi, gdy tym czasem to iest rzecz pewna, że w 2. Esdr: 2.

267

iakieykolwiek materyi grzech krzywdy, poty nie może bydź odpuszczony, poki rzecz nie będzie ze wszystkim nadgrodzona; a ze wszystkim nadgrodzona bydź nie może, boby trzeba wracać te wszystkie czasy z których się co mogło korzystać, te wszystkie pogody których się mogło użyć, te wszystkie osoby przez których się co mogło zrobić, zgoła to wszystko co iuż przeszło zlaty, a to się stało niepodobne, przy wielkiey krzywdzie oczekuiącego ludu,

1.Cor:1. Dla czego: *obsecro vos per nomen Domini Nostri Jesu Christi* (mowię słowy S. Pawła) *ut id ipsum dicatis omnes, sitis perfecti in eodem sensu, & in eadem sententia.* To iest prawdziwa miłość Oyczyzny, zgoda w mowie, zgoda w zdaniu, zgoda w wyroku. Weźmyż to sobie za cnotę Chrześciańską, w którey popisawszy się możemy zyskać wiele dobra; a przeciwne ubliżenie miłości, weźmy sobie za słuszny szkrupuł, któ-

że popełniwszy mamy bydź w odpowiedzi przed Bogiem. Pamiętaymy że iey pożytki, pod większym obowiązkiem niżeli upodobania naszego, a iey szkody pod większym warunkiem, niżeli użalenia się naszego, zgoła wszystko na fundamencie sumienia.

Ah moy Boże! kiedy my się teraz reflektuiemy, nie byłaż nam Oyczyzna iedynym celem nieszczyrości, zdrady, i ustawicznych między nami kłutni? a gdyby choć ieden znak prawdziwego przywiązania ledwie pokażemy to z ktorych dowodow. Cóż? na toż nas Bog osadził w tey stolicy dobrodzieystw swoich? gdzie się szczyciemy prawdziwą wiarą, gdzie mamy złotą wolność, gdzie obfituiemy w tyle pożytkow, abyśmy ią prześladowali, iuż niewiernością, iuż swywolą, iuż całym odwroceniem się od niey? Ah Boże! nayważniejszy miłośniku iedności, zaślep nas na prywatne przedsięwzięcia nasze, a

268

wystaw nam iedne tylko powszechne dobro; Boże naywiększy mścicielu porożnienia! obrzydź nam osobne zawaśnienia nasze, a nie chciey nas ieszcze karać za nie; Boże naywiększy woiowniku nieprzyiacioł naszych! zasłoń nas od niesprawiedliwych naiazdow, a nie day nam samym między sobą woiować; Boże naywiększa ucieczko własności naszych! strzeż granic uciekaiących się do ciebie obywatelow, a nie pozwalay im wydzierać dziedzictwa naszego. Oto masz nas w rękach, pod winą i pod rozgą straszney kary twoiey, zasłużyliśmy na nię i nie raz przez odstąpienie praw miłości; przecie my się do Ciebie iednego odwołuiemy. Tobie obiecuiąc poprawę, przez Ciebie spodziewaiąc się poiednania, od Ciebie czekaiąc zwycięstwa; a dałby to Bog, abyśmy go w samey rzeczy doczekali się, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory żyie i krolule na wieki wiekow, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXI. po ŚWIĄTKACH.

O obowiązku Restytucyi w długach.

Redde quod debes, . . Et misit eum in carcerem, donec redderet debitum. Mat. 18

Oddaj coś winien, . . I wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług.

Nayiaśnieyszy Panie,

JAK postępek Pana względem sługi, tak postępek sługi względem drugiego sługi, był bardzo sprawiedliwy co do prawa upominania się, lubo się w sposobie upominania bardzo rozróżnili. Bo Pan maiąc wzgląd na niedostatek swego dłużnika, tylko mu pogroził, a potym darował; sługa zaś nie

maiąc tego względu nad swoim, tak się nielutościwie o swoie dopominał, że ledwie go o niebespieczeństwo życia nie przyprawił. Zganiono mu też to, iako powiada Ewangelia: ale nie wiem czy uważacie, iż nie to zganiono, że mu nie darował bo to na iego woli było: ale tylko że nie miał miłosierdzia nad nim, w owym niedostatku: *nonne oportuit & te misereri.*

Z tey całey historyczney przypowieści, widzę ia tu ieden niezbyty obowiązek, padaiący nie tylko na rzeczywistych dłużnikow, ale też i na tych: ktorzy się lichwą, oszukaniem, kradzieżą i iakimkolwiek niesprawiedliwym zyskiem bawią; a ktorych może bydź pełno na cłach, w handlach, powierzonych służbach; obowiązek zaś nie inny, tylko restytucya: *Redde quod debes:* odday coś winien. Ponieważ Pan ktorego to iego dług, ktorego to iest krwawa praca, ktorego to iest dobro wy-

darte, upomina się, a upomina się maiąc po sobie prawo świadkow, karty; a upomina się w czasie, liczbie, i rodzaiu rzeczy opisanym; a upomina się nie ustępuiąc swego, nie pragnąc cudzego, nie chcąc nic więcey tylko swoiey całości, ten mowię podaiący obowiązek, czuież się go na sobie? Podobno nic nas tak mniey nie obchodzi, iak iego ciężar: daiąc się z przeciwienia się iemu ciągnąć aż do kłotliwych rozpraw, aż do gwałtownych zaiazdow, a bywa czasem, iak się dziś stało z tym sługą, aż do więzienia: *Et misit eum in carcerem, donec redderet.* Zabiegaiąc tym nieprzyzwoitościom, iako w życiu Chrześciańskim szkodliwym:

Oto Panowie moi, umyśliłem wziąć przed się tę materyą, mowienia w powszechności o restytucyi; pokazuiąc iey obowiązek ieden z naywiększych, i ieden do zbawienia naypotrzebnieyszych. Jeden z naywiększych, bo się ni-

czym nie rozwięzuie tylko oddać; ieden z naypotrzebnieyszych, bo się w tym razie inaczey nie zbawia tylko oddać. Zastanowmyż się nad tym: nie modz się między tylu sposobami oswobodzić tylko restytucyą *Reddo*, a kto nie widzi wielkości tego obowiązku? pierwsza uwaga. Niemodz się między tylu sposobami zbawić tylko restytucyą, a kto nie widzi nagłości tego obowiązku? druga uwaga. Panie Boże, winienem ci naypierwszy dług chwały, więc go oddaię: a ieżeli ieszcze niezupełny, *patientiam habe* miey cierpliwość, a codziennie będę się starał o większą cześć i chwałę twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEdy nas prawo natury nie uwalnia od restytucyi, znać że wszystkich powszechnie obowięzuie; przeto czy to Panowie czy poddani, czy bogaci czy ubodzy, czy starzy czy

młodzi, ktokolwiek pod tym imieniem człowiek, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas prawo Boskie nie uwalnia od reſtytucyi, znać że wſzyſtkich pod utratą zbawienia obowięzuie; przeto z kary tak doczeſney iako wieczney, iako też tylu pogrożek co do oboyga, ktokolwiek pod tym imieniem Chrześcianin, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas dobre uczynki nie uwalniaią od reſtytucyi, znać że wſzyſtkich bez zamiany obowięzuią; przeto i w poſtach, i w modlitwach, i w łaſce czynienia cudow, ktokolwiek pod tym imieniem dobrze żyiącego, a winien, ma powinność nadgrodzenia. Kiedy nas ſama śmierć nie uwalnia od reſtytucyi, znać że każdego czaſu obowięzuie; przeto i w zdrowiu, i w chorobie, i w ſkonaniu, ktokolwiek pod tym imieniem śmiertelnego, a winien, oddać muſi. Nakoniec kiedy nas ſame niepodobień-

271

ſtwo nie uwalnia od reſtytucyi, znać że iuż nad wſzyſtkie ſurowości obowięzuie; przeto czy kto ma, czy nie ma, czy dopiero zbiera, ktokolwiek pod tym imieniem mogącego mieć kiedyż kolwiek, a winien, oddać muſi. Patrzcieſz: iak na ieden naſz obowiązek wrocenia rzeczy cudzey, natura, Bog, życie, śmierć, nawet niepodobieńſtwo ſprzyſięgło ſię; natura ktora rożne ma dla ſiebie excepcye, w materyi wrocenia żadney, Bog ktory w wielu rzeczach dyſpenſować może, w materyi wrocenia nie, życie przykładne ktore nie mało defektow zaſtępuie, w materyi wrocenia nic, śmierć ktora wſzyſtkie intereſſa kończy, w materyi wrocenia bynaymniey, niepodobieńſtwo ktore żadnym powinnościom nie podpada, w materyi wrocenia ma iedną oddać; proſzę w ſzczegulności dowiodę każdego punktu.

Wſzak wolno naypierwey poznawać

prawa natury; iey to iest od wiekow podział wszystkich rzeczy stworzonych, na moie i twoie; aby iako osobą dzieli człowieka od człowieka, tak własnością dzieliła rzecz od rzeczy. Piotr żadną miarą nie może się wprzeć w Pawła, choćby tak sobie byli podobni iak grosz do grosza, każdy mieć musi swoie osobne sprawy, affekta, myśli, i chybaby dobrowolnie zgodzili się na iedno; dopiero między niemi iest iakaś iedność; tak dobra iednego nie może sobie przywłaszczyć drugi, choćby sobie były naypodobnieysze; każde mieć musi swego pana, swoy rząd, swoie obrocenie się, i chybaby wzaiemnie ustąpili sobie, dopiero się zlewa na iednego osobę, co inaczey całą wiecznością miało bydź w swoim rozłączeniu. Kto to tak ułożył? ieżeli nie sam przyrodzony rozum, salwuiąc świat od owego brzydkiego zamięszania, w którymby zostawał, gdyby takich po-

działów nie miał, wszyscyby wszystkiego chcieli bydź panami, iedenby drugiemu ustawicznie wydzierał, i nicby nie było w miastach, prowincyach, i królestwach, tylko szczere rozboie mowi S. Augustyn: *Sublata iustitia, quid sunt regna nisi publica latrocinia?* A zatym ieżeli naturalnie musi się zabiegać tym nierządom, należało do opatrzności natury, która sobie nic nie lubi złego, ułożyć takie prawa, z którychby koniecznie wypływała restytucya. Otoż i macie ie: oddaj co cudzego; bo natym natura sprawiedliwości; czego sobie nie życzysz drugiemu nie czyń, bo natym natura miłości bliźniego: pożyczyłeś a nie masz sobie darowanego, wroć bo na tym natura kontraktu każdego; wydarłeś poniewolnie a on się upomina, wroć bo na tym głos skargi cudzego; ukradłeś przeciwko woli pana; wroć bo na tym całość prawa powszechnego; krotko mowiąc: dosyć

S. Aug:

się co komu millionowym sposobem, a widzi się rzecz nie swoia, a nie ma się żadnego tytułu własności, a miarkuie się że to nie może bydź bez swego pana, odday, bo to nie twoie, a Bog ci tego na nowe nie stworzył, ani przysądził.

Proszę was, po mimo wszelkie pisane prawo, kto to mogł podyktować, ieżeli nie same przyrodzone światło? a zatym mogąż bydź przeciwko niemu, iakie sprawiedliwe wybiegi, któreby nas w tym nienadgradzaniu uspokaiały? Ah czego nie rozważał ow Ewangeliczny włodarz, szukaiąc wycieczki; *scio quid faciam*, chcąc przytłumić te wrodzone przymusy; miarkuie on swòy stan, iż przez to przyszedłby do ostatniego ubostwa, niesposobność kopania, i wstyd żebraniny, czynią mu iedną naywiększą zasłone od tego obowiązku; zażywa sposobów niedoczonych w posałszowaniu regestrów, Luc: 16.

uymuie ſobie dłużników aby ſobie zie-
dnał mięſzkanie u nich, ſamego Pana
tak podchodzi że ieſzcze pochwałę od
niego odbiera; poſtaremu to go imię
& laudavit Dominus villicum iniquita-
tis, doſyć wewnętrznie upominało do
powinności oddania. Coż dopiero z
tego? płacz i lament kredytorów, zu-
bożenie Pana, a za nim innych, iak
procz wſzelkiego wyczytanego ſzkru-
pułu, toż ſamo mu mowiły. Przyday-
cież do tego i prawo Boſkie, obaczycie
że to ieſzcze bardziey nie uwalnia.

Zaraz on w prawie Starozakonnym
taką przepiſał ſurowość, aby ieżeli kto
będzie co komu winien, a nie miał zkąd
oddać, zaprzedać go ſamego, a pienią-
dze zeń wzięte, niech biorą ukrzywdze-
ni; oto ſłowa wyraźne: *Si non ha-*
Exod:22. *buerit quod pro furto reddat, ipſe venum-*
dabitur. Co mowię? iuż to Chryſtus
i w prawie łaſki doſyć namienił; kiedy
owo przytoczył przypowieść o Króle
ſkła-

składaiącym rachunek ze sługami swemi, przywiedziono mu iednego który był winien dziesięć tysięcy talentow, a niemaiąc zkąd oddać, kazał go Pan iego zaprzedać, i żonę iego, i dzieci, i wszystko co miał; aby tym sposobem skarb przy swoiey całości, Pan przy swoiey rzeczy, on przy wroceniu iakimkolwiek został. Y nie można mowić, aby to Bòg niesprawiedliwie postanowił, bo postanowił; i za czasow Moyżesza kazano to przyprowadzać do skutku; to pewna że teraz co do tych okoliczności, więcey się każą rządzić miłosierdziem, ale żeby co miało ze szczerey powinności odpaść, tego nigdzie nie pokażem. Zawsze Bòg strzeże tey sprawiedliwości, i iest miłośnikiem człowieka; przeto co się sprawiedliwości tycze, zaraz on daiąc swoie przykazanie przeciwko kradzieży, przydał żeby ani pożądać, więcey ieszcze tenże Bòg, gdzie o honor i krzywdę swoią cho-

274

dziło, troie tylko postanowił przykazania, aby nie mieć Bogow cudzych przed sobą, aby nie brać Imienia iego nadaremnie, aby dzień Swięty święcić, poty Sobie; ale gdzie chodziło o krzywdę bliźnich, począwszy od tego: czciy Oyca i Matkę twoią, wszystkie aż do końca całości naszey poświęcił. Y możesz tu Bóg od tego obowiązku uwalniać, gdzie sam tego strzeże? nie może, i nikomu nie dał tey mocy uwolnienia. Niech będą Jubileusze, odpusty, i tym podobne łaskawe chwile, pozwala on aby ze skarbu Krwi i Zasług Chrystusowych, różne różnym rozdawano ludziom wolności, czyni Kapłanow swoich plenipotentami, aby się w sprawach Boskich z niemi sądzili, aby ich z grzechow przeciwko honorowi i Imieniowi iego oswobadzali, aby im winy i kary odpuszczali: przychodzi restytucya, tu żadnemu Kapłanowi nie daie władzy aby od niey uwolnił; czemu? da-

le racyą S. Tomasz: bo w tym każdy Xiądz lubo iest Namiestnikiem Boskim, ale nie iest namiestnikiem człowieka ukrzywdzonego. Chrystus sam, szukaiącym w tym rezolucyi, nie pobłaża, nie znosi ich długu, ale każe; *reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari*, dopieroż my nie możemy. Więcey powiem: sam Bóg, gdyby w tym zażyć chciał nayszerszey władzy swoiey, aby iakim sposobem przepaść mogł obowiązek wrocenia, nie mogłby inaczey, tylko nieiako namówiwszy serce kredytora aby dobrowolnie ustąpił, dopiero uwolniłby dłużnika. A z tego prawa Boskiego wnieście sobie, możeż bydź większy obowiązek?

4. Dist. 15. Mat: 22.

Co gdy mówię, o! iakże mi żal teraz, z przyczyny zamiany tych obowiązkow, waszey szczodroty w iałmużnach, funduszach, i tym podobnych; co to nada? ieżeliście winni z nie nadgradzacie krzywdy. Wiecież iak Bóg sobie

szacuie te ofiary? oto sam powiada:
Isai, 42. *Ego Dominus diligens iudicium, & odio habens rapinam in holocausto.* Za trzydzieści srebrnikow, któremi zgubiony był niewinny Chrystus, nie godziło się Kościoła nawet wspomodz, do karbony wrzucić, żydzi niechcieli wziąć zrzezu, i musiał im Judasz na środ Kościoła rzucić; a człowiek długami okryty podchl bia sobie, że ie tym samym iuż nadgradza, ieżeli co na pobożne uczynki wyda? Jakże iuż to nie masz tego, ni iego potomka, ni krewnych któremuś winien? A kiedy on z twey przyczyny w nieszczęśliwey nędzy, nadgradzasz mu się przez to, że się inni panoszą? że się ty komu innemu wypłacasz? że to Bogu ofiaruiesz, ieżeli on tylko przyimie? O! inny to iest kto-
S. Aug. regoś ty odarł, inny to iest którego ty okrywasz, mówi S. Augustyn: *Unus quispiam est quem denudasti, alius est quem vestisti.* Prawda wiele Bogu na-

leży, ale nie z tego co iest cudze; oddzielił on tam dobra swoie od ludzkich, i kiedy sobie kazał oddawać co Boskiego, nie kazał sobie oddawać co iest Cesarskiego; czemu? bo on w tym żadney przysługi nie uznaie, co należy komu innemu. Azaż by on nie weyrzał na śluby Antyocha? kiedy przyrzekł publicznie: że Kościoł Salomona uczyni bogatszym niż był przed tym, że w nim przyczyni ofiar, że sam przyimie prawdziwą religią, że nareszcie poydzie po całym świecie ogłaszać potęgę prawdziwego Boga, rozumiem że więcey żaden dłużnik nie uczynił; a po staremu kiedy przyszło do odpowiedzi Boskiey, usłyszał coś podobnego Izraelitom odrzuconym *Dum multipli fecaveritis orationem non exaudiam*, czemu? rzecze Bog: albowiem ręce wasze pełne są krwi. Pierwey to uspokoić, a dopiero ze swego czynić mi te ofiary, nie mieszać tam krwawey pra-

Isaiæ. 1.

cy, lecz cudzych, i narzekania; miłość i sprawiedliwość są to dwie cnoty, ale pierwsze są akty sprawiedliwości niż miłości, a z tych wynikaiąca pobożność ostatnia. Patrzciesz, coż tu zastąpi w materyi restytucyi? kiedy i bydź pobożnym, uczynnym, ia mowię i cudownym bydź nie pomoże

Chyba śmierć, takbym ia się spodziewał, ale oto i ta nie uwalnia. Przypuśćmy taki dziś przypadek: umiera żona mężowi, umiera dłużnik pożyczalnikowi, obydwie te strony, wiecie pod iakiemi prawami zostawały, pod iakiemi uciążliwościami, tak dalece; że każde z nich tylko czekało wraz z życiem przykrość swoią zakończyć. W tym wskrzesza ie Pan Bog oboie, wychodzą z grobow, maią żyć dłużey; coż ich za odmiana? co za nowe obowiązki? oto żona nie ma powinności z pozostałym mieszkać mężem, gdyż śluby iey na tym się skończyły, nie o-

puszczę cię aż do śmierci; oto dłużnik ma powinność i po śmierci wypłacić gdyż ani ta okoliczność zmartwychwstania czyni go wolnym. Ah cóż to za obowiązek; śmierć która wszystkim swoie powinności zamyka, iednemu dłużnikowi trzyma? tak iest, odpowiedaią Oycowie SS. ukrzywdzenie bliźniego i po śmierci iest nieśmiertelne, wchodzi razem z umarłym do grobu, powstaie z zmartwychwstałym, i staie z nim razem na sąd, zgoła poty go nie odstąpi, poki zadosyć nie uczyni temu, któremu co winien.

Już chyba nadzieia w iednym niepodobieństwie oddania; przyidzie kto do tego niedostatku że i sam nie ma, iakoż może drugiemu oddać? azaż go Bóg do podobnych rzeczy pociąga? to tedy taką rzeczą, tryumfuiecie ktorzyście winni, w czym wam rozum nie podchlebił, Bog nie sprzyiał, dobre uczynki nie zastąpiły, śmierć nie umo-

274

rzyła, to nędza wasza a z niey niepodobieństwo zgasiło wszystko. Ale oto mylicie się, niepodobieństwo to, ieżeli was uwalnia, to niezupełnie uwalnia: bo ieżeliście pierwey dla niedostatku swego oddać nie mogli, potym skoro przyidziecie do dobrego mienia, znowu się wraca obowiązek koniecznie do zbawienia potrzebny, wrocić co cudzego; niepodobieństwo tu uwalnia cię dziś pokiś nędzny, iutro gdyby można zbogacić się znowuś winien; niepodobieństwo tu uwalnia cię teraz abyś nieoddawał, bo nie możesz, ale cię trzyma w obowiązku żeś powinien oddać, gdy będziesz mogł; iednym słowem: niepodobieństwo to uwalnia tylko od akcyi wrocenia, żeby w tym momencie, ale nie uwalnia od obligacyi wrocenia, żeby potym, i owszem każe się codziennie oto starać, i byłaby to wielka zdrada, trzymać się umyślnie w uboższym stanie, aby uciec od tey po-

winności ileś się stał bogatszym przez zatrzymanie, tyle się w restytucyi trzeba odważyć stać ubogim przez oddanie; nie wspominaiąc ieszcze zysku przez to ustałego, szkody wynikaiącey, i wiele innych tytułow psuiących nam tę wycieczkę niepodobieństwa.

Y iuż ia niewiem, przez co bym mogł większy ten obowiązek pokazać ale tym samym czyliż iuż nie wnoszę, com na drugą część kazania założył? że nie czyniący zadosyć tey powinności, w takim iest niebespieczeństwie zbawienia, że inaczey zbawionym bydź nie może tylko oddać *Redde quod debes.*

CZĘSC DRUGA.

JEdna i ta nayprościeysza dla dłużnikow do Nieba droga, iest pokuta, i zadosć uczynienie; możesz ie mieć szczere ten, który nawykły iest krzywdzić? czyliż on nie więcey sobie waży rzecz cudzą, niżeli Boga? czyliż

on ma prawdziwe obrzydzenie tego grzechu? czyliż on zażywa śrzodkow do tego przyzwoitych? czyliż on łagodzi swoich kredytorow w dobry sposob? Idzie do spowiedzi, poty dobrze; wyznaie te na siebie wplątanie się w długi, i to szczęście; żałuie, i to chwała Bogu; postanawia iak nayprędzey oddać, iuż zakończył. Potym wszystkim odchodzi, miał coś uczynić, aliści dług iak był zatrzymany tak do tych czasu iest; też same narzekania ukrzywdzonych, taż sama pasyа w zdzieraniu, też same sztuki w unikaniu, ta i dalsza będzie przewłoka w zatrzymaniu. Coż o takiego pokucie sądzić? niechay sam Bog obiawia, ale coby postaremu po ludzku trzymać, zdaymy się na S. Augustyna któ-

S. Aug. ry mowi: *Si res propter quam peccatum est, reddi potest & non redditur, panitentia non agitur sed simulatur*; ieżeli prawi rzecz dla którey grzech iest może się wrocić a nie wraca, pokutę zmy-

ślamy nie czyniemy. Zmyślamy, bo czyniąc kiedyż tedyż nazbieralaby się tyle ile się winno, zmyślamy, bo czyniąc, zagodziłoby się iakożkolwiek tych którzy się naprzykrzają, zmyślamy, bo chcąc, znalazłyby się sposoby, szukałoby się rady, każdyby wydatek niepotrzebny przypominał tę pierwszą potrzebę, oddaj. A tak iuż co za nadzieia zbawienia? gdy taki nie tylko w pierwszym grzechu trwa, według zdania wszystkich Teologow, a mianowicie S. Augustyna *non remittitur peccatum, nisi restituatur ablatum*, ale nad to codziennie nowy popełnia, gdy przy wszelkiey sposobności uporczywie przecie nie oddaie. Tak właśnie iak w nałogu zostaiący, który nie tylko tym grzeszy że go ponawia, ale i tym że w nim leży; każdy dzień, każda okoliczność przywodząca mu na pamięć iego stan, daie mu fundament poznania iego winy. S. Aug.

279

A gdyby to winy z iakąkolwiek nadzieią poprawy, ale to winy rzadkiey w nawroceniu. Paſsya ta nie przynoſi iako inne wſtydu, bo ſię tay pod płaſzczykiem dobrey ekonomii, roſtropnych handlow, zwyczaynych przemyſłow, ktoż ią dla wſtydu porzuci? paſsya ta, zaraz od dzieciństwa wkrada ſię w ſerca ludzkie, widząc to zgorſzenie w rodzicach, tę powolność w pożyczalnikach, tę korzyść dla ſiebie, iakoż ie zaraz wykorzenić? paſsya ta, nie tylko ſamemu nabywaiącemu ułudiona, ale i potomkom iego, i krewnym iego, i całey familii iego, iakoż ie ohydzić? paſsya ta nie tak gorſznie ie iak trunek dla piiaka, nie tak umiera iak nieprzyiaciel dla mściwego, nie tak ſię ſtarzeie iak uroda dla roſkoſznika, ale trwa do śmierci, co tu z nią robić? Mow ty Jozue iak chceſz do owego Achana, ktòry przez chciwość świętokradzką, ukradł ſobie płaſzcz ſzkar-

łatny, pręt złoty, i dwieście srebrnikow z Jerychuntyńskich łupow, woli zginąć niż zaraz oddać. Mòw ty S. Piotrze iako chcesz do owego Ananiasza i Safiry, ktòrzy część płacy za rolą zaprzedaną a należącą na ten czas wspolnemu składowi zatrzymali, wolą oni zginąć niż oddać. Mòw ty sam mòy Panie iako chcesz do owych łakomych Faryzeuszow, ktòrzy przez nieprawiedliwe zyski przylgnęli do pieniędzy, perswaduy, każ wracać, śmiać się z tego będą i nie uczynią: *Audiebant hæc Pharisæi qui erant avari, & deridebant illum.* Luc. 16
Y taż to dla nich pokuta, owa nayprościeysza do zbawienia droga?

Nie mòwię iuż nic o zadosyć uczynieniu, bo to żeby było ze wszystkich miar doskonałe, powinno bydź nayzupełnieysze, wszakże iednak dla lepszego iego poznania, przytacza przykład: Czego nie czynił Zacheusz, przyiął w dom swoy Chrystusa, służył mu z ocho-

280

tą, ktoby nie rozumiał? że tym samym iuż odebrał zbawienie, kiedy przyiął Zbawiciela; z tym wszystkim patrzcie: widzi Chrystus wielką dla siebie przysługę, nic mu iednak zbawiennego nie zwiastuie. Więc odezwie się Zacheusz, Luc. 19. że przez wzgląd przybycia iego: *dimidium bonorum meorum; do pauperibus;* wiedząc dobrze, że to ten iest Chrystus, który naywięcey za uczynki miłosierne iak w ow dzień sądny, tak i teraz zbawieniem płaci; z tym wszystkim i tu ieszcze nic zbawiennego nie odbiera. Ah mòy Panie! ieżeliś z przyczyny zbawienia człowieka tego do niego wstąpił, czemu nagotowane mu miłosierdzie trzymasz? za co go od grzechow nie uwalniasz? albo o przyszłym zbawieniu nie upewniasz? przyczyna tego iest: bo tenże sam Zacheusz ile głowa celnikow wielu ukrzywdził, a zostaiąc w tym, choćby był co nayświętszego uczynił, choćby całą sub-

stancyą nie tylko na ubogich, ale na Osobę samego Chrystusa zlał, ani go ten mógł zbawić bez nadgrodzenia krzywdy; niech odda, a w tym punkcie zbawion będzie; stało się tak, zrozumiał ten człowiek i zawołał: *etsi aliquem defraudavi, reddo quadruplum;* ledwie domówił, Chrystus tego momentu mu ofiaruie zbawienie, *hodie salus domui huic facta est.* Ibid. 9.

Ten przykład kogoż nie uczy? co ma trzymać o zbawieniu w tym stanie; a z tym wszystkim myślemyż, nie mówię o tak obfitym zadosyć uczynieniu, żeby w czwornasob oddawać, ale wiaśnie o należącym? O iak wielu przez połowę, inni trzecią częścią, inni niczym kontentować się muszą, nie mogąc wykołatać w całości pożyczonego im dobra; czekaią szczęśliwey godziny, kiedyby ich sumienie ruszyło z przyczyny zbawienia, aby go sobie ubespieczyć; lecz widząc ich i w tym

obciążeniu ſpodziewaiących ſię niebu, przeciwko wyraźnym wyrokom Boſkim dopiero w ten czas obiecuiącym kiedyby ſię nadgrodziło, *hodie ſalus huic domui facta eſt*, zoſtaią bez żadnego odebrania.

Ah Chrześcianie! interes to zbawienia naſzego, i com do tych czas mówił przeſtroga dla wſzyſtkich; trzeba z nas każdemu zbawić duſzę, ale iż upewniam nie zbawiemy, ieżeli tey ſprawiedliwości nie uczyniemy zadoſyć. Nie chcieymyż czynić takiego niebeſpieczeńſtwa zbawieniu naſzemu, nie dufaymy w nayświętſze ſprawy, bo te nas bez tego nie wymówią; nie dufaymy w nieźliczone ialmużny, bo te nas bez tego nie zaſtąpią; nie dufaymy w konfeſſyonały, bo te nas bez tego nie rozgrzeſzą; nawet nie dufaymy w ſamego Chryſtuſa gdyby do nas przyſzedł, bo ten nas bez tego nie uwolni. Oddać trzeba nieomylnie, oddać

dać tyle ileś ukrzywdził, oddać temu komuś ukrzywdził, oddać teraz przed śmiercią; bo w godzinę iey, będziesz musiał, a może wten czas niepożytecznie, a może w ten czas za nalegainiem, a może w ten czas iuż nie rychło; więc czemuż nie teraz z pożytkiem, dobrowolnie, i w czas? Ah Panie! ktòryś za nas Oycu Przedwiecznemu wypłacił dług, przeymiy i to na siebie, iuż nie w ten sposob bo niemożna, ale przynaymniey: ponieważ wielu widzisz że tego nie uczynią, albo im bardzo trudno, to namow serca ukrzywdzonych, aby przez miłość zbawienia swych dłużnikow, szukali takich sposobow, ktòryby był i z ich uspokoieniem, i z zbawieniem drugich, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXII. PO ŚWIĄT.

O obłudney pobożności.

Cognita autem Jesus nequitia eorum, ait: Quid me tentatis hypocritæ? *Math. 22.*

A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy?

Nayiaśnieyszy Panie.

DWA są nayznaiomsze świata rodzaie czyli piątna obłudy, iedno które się wydaie w słowach, drugie które się wydaie w sprawach; a te same obadwa, iuż się w kradaią w materye polityczne, iuż duchowne; można rownie przez nią utaić fałszywą gorliwość dobra publicznego, iak tego

ukryć i fałszywą pobożność. Mamy dowod tego z dzisieyszey Ewangelii: przychodzą Faryzeuszowie do Chrystusa, i dwie mu rzeczy przekładaią; w pierwszey, wierność ku Cesarzowi pytaiąc się: czy należący mu czynsz należy mu sprawiedliwie *censum dare Cæsari?* w drugiey, szkrupuł swego sumienia, czy się to godzi albo nie *licet an non?* A z tym wszystkim kiedy przyszło do poznania prawdziwey ich myśli, ani to była ich wierność, ani pobożność, ale iedyna obłuda aby podchwycić Syna Boskiego; w czym on się zaraz postrzegł, i odpowiedział im z własnym ich złości wydaniem: *cognita nequitia eorum, ait: quid me tentatis hypocritæ?*

To gdy ia uważam, widzę przed sobą materyą do mowienia, iuż o tey obłudzie, iuż o drugiey: ale że pierwsza mianowicie w teraznieyszym świecie subtelnym, a dopiero na dworach po

między interessami głębokiey polityki, częstokroć bywa nad iawne poznanie. więc pominąwszy tę, raczey obierzmy sobie mowić o drugiey obłudzie w Pobożności; ile sami Faryzeuszowie więcey nam o tey zostawili pamiątki swoiey do mowienia, niż o pierwszey; i sam Chrystus częściey ich o tę stroso-
Math. wał: *væ vobis Pharisæi hypocritæ.* Wie-
23 my zaś, iż nie było na ow czas świetnieyszey co do oka pobożności, jak ich; onić się to umyślnie nazywali Faryzeuszami, co iedno iest: iak niby oddzielonemi od ludzi pospolitych dla osobliwey pobożności; onić to byli sundatorami mniey przyzwoitych szkrupułow, których przedtym ludzie nie znali; bo wziąwszy ich cały układ życia, w umartwieniach, postach, skromności, z samey twarzy można było czytać, że to są naylepsi między dobremi, a dopieroż między złemi. Z tym wszystkim, kiedy przyszło do strząśnienia

ich prawdziwey świątobliwości, nic nie było, tylko szczera obłuda; która ich z tak Swiętych iak widzeni bywali, czyniła ludzi między naygorszemi naygorszych. Y dla tego to Chrystus odpowiadaiąc im na dzisieysze pytania, rzekł: *Quid me tentatis hypocritæ?* iak gdyby mowił: znam ia złość waszą utaioną, znam i powinności tego prawa, troskliwi iesteście żebyście go nie złamali *censum dare Cæsari?* iest to i dna pokusa *me tentatis*, bo waszą obłudą osłabiacie go; troskliwi iesteście żebyście nie zgrzeszyli, a z tąd nie chybili nieba *licet an non?* iest to druga pokusa *me tentatis*, bo przez waszą obłudę nic nie zfiguiecie.

Toż samo i dla moi Panowie, mowię dziś do obłudnych Chrześian; wszakże gdzie iuż ustali Faryzeuszowie, nastąpili fałszywi Pobożnicy. Prożno się oni popisuią przed Bogiem z swoiemi okazałemi uczynkami, prożno z ich

troskliwości zachodzą wszkrupuły i pytania *quid ma tentatis?* bo ieżeli ie zasadzają na iakiey skrytey obłudzie: te ich nayprzod powierzchowności psuią rząd istotnego prawa z którego gruntu naypierwey trzaba bydź dobrym; pierwsza uwaga. Powtore te ich powierzchowności psuią pobudkę sprawiedliwey nadgrody, którą powinien bydź sam Bog; druga uwaga. Otoż obłudnicy, z tak wielkich waszych krokow do pobożności *liest an non?* iesteście bez zachowania prawa, iesteście bez nadziei nadgrody.

Math. 4 Sprawiedliwie nas tedy moy Panie przestrzegasz: *Nisi abundaverit iustitia vestra plus quam scribarum & Pharisæorum, non intrabitis in Regnum Cœlorum.* Lecz możemyż obsitować z tą nadzieią bez Twoiey pomocy? ieszczem nie żyzał, aby kto mogł bez niey mowić na większą cześć i chwałę Twoią, a dopieroż tak czynić, udzielże pokorną proszę łaski swoiey.

CZĘSC PIERWSZA.

TRzeba otym wiedzieć Panowie moi, że we wszystkim życiu ludzkim, czy to politycznym, czy duchownym, grunt i istota prawa iest duszą rzeczy. A że w każdym prawie zamyka się cudza wola, a przeciwko cudzey woli bite zawsze wola nasza, a w woli naszey szuka się pospolicie tego, co iest bardziey wygodnieysze, widomsze, i na ofzukanie ludzi sposobnieysze; czyliż nie nayprędzey kto chce bydź miany za człowieka pobożnego i uczciwego, uda się do tych powierzchności, a porzuci proste prawo a dopieroż wolą w nim rozkazuiącego? Ah! toć ci iest iedyne sobie postępowanie obłudnikow, ale co oni przezeń sprawuią? odmieniaią naypierwey prawo istotne, potym psuią szczyrą cnotę, nareszcie sprzyiaią występkom; oto owoce tego drzewa, sądźcie sami czy dobre.

285

Bo proszę o czym to powiedziano
Luc. 10 *hoc fac & vives?* ieżeli nie o samym prawie Boskim, które Bog naypierwey chce mieć strzeżone, wktórym on zamknął naypierwszą wolą swoią, i dla tey samey przyczyny chce mieć to iedno nad wszystko przeniesione. A lubo pobożność prawdziwa czyni ona niekiedy nad powinność, ale poty tylko, poki się zgadza z zachowaniem praw istotnych, lecz skoro obaczy co z ubliżeniem onychże, natychmiast opuszcza, choćby się zdawało bydź rzeczą nayświątobliwszą; czemuż to? bo o iednym to prawie powiedziano, a o innych rzeczach tylko przy prawie: *hoc fac & vives*, Z tym wszystkim czyliż nie widziemy, iako obłudnicy przewracaią ten porządek? wymyślaiąc sobie insze prawa, któremi się tak ściśle obowiązuią że ich nie gotowi nigdy przełamać, a prawa istotne które Bog postanowił puszczaią w niepamięć; i

ieszcze dla tego swoiego przywiązania do powinności powierzchownych, obiecuią sobie odpuszczenie przestępstw istotnych. Właśnie tak iak owo żydzi: mieli oni trzy części prawa, iedna się tykała istotney obyczayności, druga stanowiła porządek w sądach, trzecia należała do ceremonii. Coż czynią? opuściwszy pierwszą, która miała za cel sprawowanie się wewnętrzne, tak do tych ostatnich pod oko podpadaiących przylgnęli żydzi, że tu wszystkie szkrupuły swoie, wszystkie boiźni, wszystkie błogosławieństwa założyli, nie dbaiąc o pierwszą. Y coż o nich za zdanie dał Chrystus? czyścicie domy z plugastwa, a łakomstwa i nieczystości pełne są ferca: *intus pleni estis ra-pina & immunditia;* pilnuiecie punktualnie płacenia dziesięciny z ziół i anyżu, a nie poczuwacie się do sprawiedliwości, miłosierdzia, i wiary, *reliquistis iudicium, misericordiam, & fidem;* Matt: 23.

zeluiscie gorliwie za lada fraszki, a nay-
większe obowiązki porzucacie, prze-
cedzacie swòy napòy żeby nie wypić
muszki, a całego wielbląda śmiele po-
łykacie, umywacie ręce żeby czysto za-
siesć do stołu, a sumienie plugawicie
grzechami, zgoła: odrobiny te pełni-
cie, a porzuciliście co iest cięższego z
prawa: *& reliquistis quæ gravora sunt*
legis; iak gdyby mowił; ukrzywdzili-
ście grunt, dla przysady gruntu.

Gdy przecie poradziwszy się rozu-
mu, któreż zawodnieysze może bydź
życie? iako mniemać, że się czci Boga
przez to właśnie dziecinności, a tym cza-
sem obraża się go przez trabalne zbro-
dnie. Jest że to gruntowna sprawiedli-
wość? obierać uczynki iakie bydź mo-
gą nayłatwieysze, naybardziey zgadza-
iące się z naszym humorem, naymniey
sprzeciwiaiące się naszym namiętno-
ściom, i o nie się starać; a odrzucać
powinności które zmierzaią do popra-

wy życia do wykorzenienia żądz, i do uczynienia nas gruntownie cnotliwemi. Ah! to iest raczey bydź posłusznym swemu humorowi i swemu upodobaniu niżeli woli Boskiey, to iest raczey znosić władzę Boską uznawaiąc ią w tym co się nam podoba, a nie dbaiąc o nią w tym co nam iest przykrego; krotko mowiąc; to iest raczey ośmielać się przez niektóre lekkie ofiarki i nabożeństwa, na gwałcenie nayświętszych iego zakazów. Y dla tego Chrystus, gdzie tylko wspomniał iaki uczynek Faryzeuszów, zawsze im groził: *vœ vobis Pharisæi*, bądź tak gorliwy, iakie było zaciąganie sobie uczniów nad morzem, bądź tak miłosierny, iakie było wystawowanie grobów Prorokom, bądź tak przykładny, iakie było skromne przechodzenie się po ulicach, i tysiączne inne; czemuż to? bo te wszystkie sprawy acz były dobre, lepsze iednak było same prawo które porzucili. *vœ vobis.* *Ibid: 23.*

Straszno to było pogrożenie, ale czyliż my mniey zasłużyliśmy sobie na niego? nie iestże czasem sumienie nasze rownie obłudne, iak ich? Przeydźmy iaki dowod ich prożney religii, a co można przystosuymy do siebie: Gdzie naypierwey przypatrzmy się owemu bezrozumnemu gminowi, który wiedzie Chrystusa przed Piłata; tym czasem zastanawiaią się u drzwi, spytaycie się ich, co im nie dopuszcza wnisć? Oto to powiadaią: że Piłat iest Poganin, a ieżeliby weszli owego dnia do Pogania, tedy w tym przestępstwie nie mogliby pożywać baranka Wielkonocnego: *non introierunt, ut non contaminarentur.* Joan: 18. Ale iakże? toż oni się nie mażą zaboystwem Syna Boskiego którego się śmierci domagaią, a mażą się iednym domem Piłata? otoż to sumienie Faryzayskie, a kto wie czy czasem nie znayduie się i w nas. Daley przypatrzmy się i owemu Faryzeuszowi, u którego

Chrystus Pan raz iedzenia nie odmowił. Przychodzi w ten sam dom iawnogrześnica, pełna skruchy i żalu; zacznie łzami swemi oblewać nogi Chrystusowi, ścierać włosami głowy swoiey, całować, i drogą maścią napuszczać; co tego za przyczyna, że przeciwko temu zaczął Faryzeusz szemrać? oto że tak podufałe wniście, nie zgadzało się z stanem tey iawnogrzesznicy, a bardziey ieszcze przypuszczenie iey do nog, nie zgadzało się z charakterem i wiadomością tak wielkiego Proroka, iakim był Chrystus; *non int oserunt, ut non Contaminarentur.* Ale iakże? toż umykać się publicznie od osoby grzesznika, a pokątnie pomagać mu do iego zbrodni? brzydzić się iawnie skruszonym, a samemu bydź rozwiązłym, i rozwiązłych szukać? szemrać że tak podufale przyszedł, a nie uważać że tak niewinnym odszedł? Otoż to sumienie Faryzeyskie, a kto wie czy czasem i nie na-

ſze. Jeſzcze raz przypatrzmy ſię i e-
womu Lewicie, na gościncu Jerychun-
tyńſkim napadaiącemu na człowieka le-
żącego przy drodze, a iuż prawie ko-
naiącego od ran, i uyścia krwi, nie śmie
on przyſtąpić do niego, miia go, a co te-
go za przyczyna? oto że dotykaiąc ſię
umarłego i krwie, ſtawali ſię nieſpoſo-
bni do ſprawowania urzędu: *non intra-
verunt, ut non contaminarentur.* Ale iak-
że? a w co poydzie prawo o miłości
i uczynności bliźniemu? iako oni ſpło-
czą tę krew brata, którego opuſzczaią
bez pomocy? ctoż to ſumienie Fary-
zeyſkie, a kto wie czy czaſem i nie
Chrześciańſkie.

Jerem. xx. Ah! ieżeli gdzie, to tu zawołać by
trzeba z Prorokiem: *ſeminaverunt triti-
cum, & ſpinas meſſuerunt; confundemini
a fructibus veſtris,* bo uważywſzy co
tu zachowano a co tu opuſzczono, nie-
porownana rzecz nigdy do tego, co
powinni byli uczynić. Zachowali wy-

myśly swoie, a opuścili wyroki Boskie, zachowali pozor prawa, a opuścili grunt prawa, słowem mowiąc: zachowali miłość swoią, a opuścili miłość Boga i bliźniego. Czemuż to? bo to im więcey iednało blasku między ludźmi, bo to bardziey dogadzało ich namiętnościom, bo to częściey świat oszukiwało, który zapatrzywszy się na ich szkrupuły w rzeczach niewinnych, łatwo wnosił szkrupuł ich w rzeczach niegodziwych. Gdy tym czasem nie tak było, iako o nich świadczy Chrystus, i owszem dla tego podania swego uroionego, w niwecz obrócili prawo: *irritum fecistis mandatum Dei, propter traditionem vestram:* usprawiedliwiaiąc się przed ludźmi twarzą, a sercem przed Bogiem na wielkie zasługuiąc przewinienie. Matt: 15.

Coż dopiero mowić o cnocie, możesz za bydź nie zepsuta przy zepsowanym prawie? Prawo cnoty iest sprężyną,

iakże ta mieć może swoie poruszenie, kiedy złamane prawo? intencya cnoty iest szacunkiem, iakże ta znaleść może u Boga wagę, kiedy ią intencya skierowała dla oka ludzkiego? taienie się z sprawami częstokroć cnoty iest ochroną, iakże ta zostać może w całości, kiedy ią próżna chwała podała na widok? zwycięstwo iakieś cnoty iest zasługą, iakże ta zasłużyć sobie co może, kiedy wybiera iak naywygodnieyszy humorowi swemu obyczay? a nadewszystko pobudka nadprzyrodzona cnoty iest istotą, iakże ta iest albo bydź może cnotą, kiedy ią obłuda trzyma przy tey podłości aby oszukiwać? co niżey iest niżeli iakąkolwiek przyrodzoną
Matt. 23 pobudka. *O! similes sepulchris dealbatis*, mowi Chrystus: *quæ a foris parent, intus autem plena sunt ossibus mortuorum*; groby pobielane, które to zwierzchu piękne, a wewnątrz pełne zgnilizny; O! drzewa figowe niepłodne mo-

wi Ewangelia, na którym to dosyć liścia a owocu żadnego; o! iaszczurcze plemie mówi Chrystus; sposobne się utaić pod niewinnym początkiem, ale potym wygryzaiące się na końcu; o! wilcy odzieniem barankow pokryci, zewnątrz łaskawi, a wewnątrz drapieżni; oto cnoty obłudnikow. Cóż wy na to? których przeświadcza sumienie o te malowane cnoty, możecież się zaszczycić przed Bogiem z większą sprawiedliwością, niż była Skrybow i Faryzeuszow? kiedy dla tey powierzchowności, nie tylko opuszczaliście istotne prawo, przekładaiąc swoy wymysł nabożeństwa nad powinność wiary, ale i samą cnotę psuliście; a tym samym otwieraliście szeroką bramę do występkow, pozwalaiąc sobie pod tym kolorem pobożności, co tylko wam się podobało. Wszakże niemniey iest własna obłudzie cnoty czynić występkami, iak występki cnotami, nazywaiąc złość gorliwością,

zemstę sprawiedliwością, upor statecznością, wyniosłość przyzwoitą powagą, i takich tysiąc. Gdzie już rozsądźcie tę szkodę prawa istotnego, jeżeli to nie iest iedyną pokusą. *Quid me tentatis hipocritæ*, z taką się powierzchownością popisywać.

A to rozsądziwszy, nie zapominaycie i otym com na drugą część założył: że ta powierzchowność obłudnikow, nie tylko psuie rząd istotnego prawa, z którego gruntu naypierwey trzeba bydź dobrym; ale psuie i pobudkę sprawiedliwey nadgrody, którą powinien bydź sam Bóg; otoż i druga uwaga, równie potrzebna iak i pierwsza.

CZĘSC DRUGA.

Rozumiem że to nikomu nie tayno, iż cokolwiek tu dobrego sprawuiem, sprawuiem dla zasługi przed Bogiem w tym życiu, i dla nadgrody w niebie. Która to iedna nadzieia zasługi i nadgrody, tak nam bywa wyso-

kim celem, iż dla niey nie przykrzą się nam umartwienia, odważamy się na naywiększe rzeczy, i często się z tym odzywamy: Bóg mi to zapłaci. Y słusznie, bo tym końcem stworzeni iesteśmy, i włożona na nas wszelka powinność Chrześciańska; inaczey próżnobyśmy o pobożność usiłowali, gdyby ta, ani tu miała swoiey wagi, ani tam nie miała mieć swoiey nadgrody. Ale oto *sentite de Domino in bonitate*, woła Mędrzec Pański, trzymaymy o Panu Bogu w dobroci, ciągnie on nas wszystkich do tey nadziei, i my wszyscy idziemy do niey w szczerey sprawiedliwości; ale idąż obłudnicy? Ah powiedział Job: *quæ est enim spes hypocritæ, an poterit in omnipotente delectari?* co za nadzieia obłudnikow, czyż oni się będą mogli w Wszechmogącym ucieszyć? kiedy w swoiey powierzchowności religii, żadney nie mogą mieć zasługi, idąc iedynie za swoią wolą wytworną, a po-

Sap: 1.

Job 27.

rzucaiąc wolą Boską, ktora ta tylko iest regułą naszą, a wszelka inna omylna, ieżeli się do niego nie stosuie.

Wszakże wolno wziąć ten dowod bespieczeństwa naszego przed Bogiem, z bespieczeństwa Saulowego przed Samuelem. Dwie on rzeczy popełnił: chce on w iedney szczęśliwey potyczce popierać do ostatka zwycięstwa; gorąca chęć pokonania nieprzyiaciela, przywodzi go do tego ślubu na siebie i na całe woysko, żeby nic a nic nie ieść do zachodu słońca: tym czasem Jonatas syn iego przyciśniony głodem, a nie wiedząc o rozkazie oyca, trefunkiem skosztował plastru miodu, i na tych miast skazany na śmierć. Proś lud o przebaczenie synowi, nie można mowić Saul, uczyniłem ślub, trzeba to wykonać, sumienie w tym moie: *Maledictus vir qui comederit* W tym poczekawszy daie Bóg wyraźnie temuż samemu rozkaz, aby wszystkich Amalecytow i

1. Reg. 14.

z bydłem w pień wycioł. Coż on czyni? przepuściwszy niektórym pięknieyszym trzodom, gdy go wielka gorliwością zapalony strofował oto Samuel, taką dał z siebie wymówkę: *pepercit populus melioribus armentis, ut immolarentur Domino Deo tuo.* Za coż mię tak surowo miły Samuelu gromisz? azaż ia to na moią potrzebę zachować kazał? wszakże się to iedynie dla tego stało, abym ie Panu Bogu twoiemu ofiarował. A Samuel co na to? zleś uczynił, lepsze iest posłuszeństwo aniżeli ofiary; pierwey było uczynić to coś był powinien, a dopiero to coś chciał; przez ofiary cudze mięso, ale przez posłuszeństwo własna wola bywa zabiiana; ofiarować iest oddawać Bogu rzeczy martwe, ale bydź posłusznym iest oddawać Bogu własną wolą i duszę; ofiarować iest oddawać Bogu iak rzecz swoią, bydź posłusznym iest oddawać Bogu iak rzecz Boską; ofiarować iest

1. Reg: 15.

oddawać Bogu akt tylko woli, bydź posłusznym iest oddawać Bogu i akt woli i samą wolą; ofiarować iest czynić cnotę z ochoty, bydź posłusznym iest czynić cnotę z przykazania, które iest wyższe nad wszelką ochotę.

Proszęsz was teraz; co to są te nasze śluby, posty sobotnie, akty z któremi się w oczach świata popisuiemy? są to ofiary; co to są te przykazania, powinności stanu, obowiązki wiary, które dla pierwszych łatwo przestępuiemy? iest to posłuszeństwo Bogu; któreż tu z nich lepsze? oto według pisma: *melior est obedientia;* a zacoż przecie bardziey tego szukamy co nam na wolą dano, niżeli tego co nam pod utratą zbawienia przykazano? O! obmierzli Saulowie: *quæ est enim spes hypocritæ, an poterit in Omnipotente delectari?* co waszа ztąd może bydź za zasługa? nie masz Pana któryby był kontent z usług chymerycznych, nie masz Pana któryby

Ibid. 22.

był kontent z usług podzielonych, nie masz Pana któryby był kontent z usług według cudzey, a nie według woli swoiey sprawowanych; a zatym brzydzi się on taką ofiarą i niespòyrzy na nią, która za cel ma swoie upodobanie nie Boskie. Wszakże ofiarował Abel to co mu Bòg pozykazał to iest pierwiastki, i weyrzał Bòg na nie mòwi pismo; ofiarował Kaim to co mu się podobało, i Bòg odwrocił od niego oczy; ofiarował Abraham Syna swego Izaaka na zabicie iak mu Bòg przykazał, i rozmnożył plemie iego iako gwiazdy na Niebie; ofiarował Jefte corkę swoią także na zabicie iak był postanowił, i żadney nadgrody nie odebrał; pościł Eliasz z Ducha Bosk ego czterdzieści dni i nocy przez całą podroż na gòrę Horeb, i Bòg approbował iego umartwienie cudownym utrzymywaniem go przez tyle czasu; pościli Faryzeuszowie daleko więcey iak

im się podobało, i Bóg ieszcze zgromił ich wstrzemięźliwość; dla czego? że się w tym w zystkim znaydowała wola

Isai. 58. ich: *in die ieiunii vestri, invenitur voluntas vestra.*

O moy Boże! coż ty dopiero znaydziesz w tych wspartych nadzieią uczynków miłosiernych? podobno próżność, w owych polegaiących na swoim heroicyzmie, podobno wydystyllowaną politykę, w innych uzbroionych, iak tarczą gorliwością wiary, podobno martwą wiarę, w innych pełnych tylu uczynków chwalebnych, podobno zwyczay; a w kimże przecie znaydziesz siebie i sprawiedliwość, a dopieroż obfitowanie w sprawiedliwości? podobno w nikim; gdy ią sobie założyli po wygodne tylko szukanie cnoty, a nie po tę obszerność, którey Bóg wyciąga od każdego Chrześcianina. Jakże tu może bydź zasługa? pretensya Boska nie iest insza, tylko żeby mu służono

według Jego woli, a zatym (wnosi S. Paweł) z gorącością ducha: *spiritu fer-* Rom: 12.
ventes, Domino servientes, z czuyno-
ścią *vigilate*, z zupełnym zaprzeniem
się siebie samego *abneget semetipsum*, Matt: 16.
z osobliwszą gotowością na krzyż *tol-*
lat crucem, z przywiązaniem do trzy-
mania się drog Chrystusowych *& sequa-*
tur me, z wiernością tak co do wiel-
kich, jak co do małych obowiązków
qui fidelis est in minimo, z wytrwaniem Luc: 16.
aż do końca *qui perseveraverit*. Matt: 24.

Na to wszystko zdobywasz się serce
nasze zostaiące w obłudzie? ah podo-
bno nie; to taką rzeczą nie ma żadney
zasługi? nie, to daley nie powinno się
spodziewać nadgrody? nie, to daley
prawdzi o sobie te słowa *non intrabitis* Matt: 5.
in Regnum cælorum? tak iest. Niebo
gwałt cierpi, a gwałtownicy biorą go,
obłudnik żadnego sobie gwałtu nie u-
czyni; Niebem Bog rządzi, a opa-
trzność jego oszukana bydź nie może.

obłudnik usiłuie ią oszukać; Niebo koroną iest, a tym się tylko dostaie ktòrzy sobie na nią zapracuią, obłudnik lekko iey chce dostać; i przeto go chybi, *non intrabitis, non intrabitis in Regnum cœlorum.*

Mowciesz teraz: dosyć iest do tey sprawiedliwości, zachować tylko powierzchowności tego prawa, ia tym strasznym słowem Chrystusowym kończę: *Nisi abundaverit iustitia vestra plusquam Scribarum & Pharisæorum, non intrabitis in Regnum cœlorum;* ieżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza, więcey niż Skrybów i Faryzeuszów, nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego. Co gdyby (broń Boże) na to przyszło, o! iakbyśmy żałowali tylu spraw bez zasługi podiętych, pracowało się, robiło się dla oka ludzkiego, a gdyby ten sam czas był odważony na wzgląd prawa, nie byłaby ta praca nasza daremna. Teraz po tey obłudzie

cóż za pożytek? zdeymie Bog w czasie wieczności tę maskę hipokryzyi, pokaże ią całemu światu na większą naszą ochydę, a to zbawienie któreśmy prawie w rękach mieli, wydarte nam będzie na wszystkie wieki; o! co to będzie za żal. Ah mòy Panie! cóż mi iuż teraz każesz czynić? ieżelim cię nie zelżył, to mi ieszcze zostaie abym cię uwielbił; ieżelim cię się nie zaparł, to mi ieszcze zostaie abym cię publicznie wyznał; ieżelim cię nie rozgniewał, to mi ieszcze zostaie abym cię ukochał; ieżelim cię ukochał, to mi ieszcze zostaie abym cię nieskończenie więcey ukochał, *nisi abundaverit, nisi abundaverit.* Dayże mi tę łaskę obfitowania, Ty który opływasz we wszelką sprawiedliwość, który ią zlewasz na nas, który ią możesz codziennie pomnażać w nas, i dla większey zasługi naszey, i dla pewnieyszey nadgrody naszey, Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIII po ŚWIĄTKACH
O Podchlebstwie.

Et cum veniſset Jeſus in domum Principis, & vidiſset tibicines & turbam tumultuantem, dicebat: Recedite. *Math. 9.*

A gdy przyszedł Pan Jezus w dom Xięcia, i uyrzał piszczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł: odstąpcie.

Nayiaśnieyszy Panie,

Był to zwyczay u żydów i u pogan, że kiedy im kto z domowych żałogodny umarł, sprowadzali natychmiast mężów umieiących wygrywać smutnie, albo niewiasty umieiące lamentować; a to dla tego iako mowi Jeremiasz Prorok: żeby przez te swoie pie-

dia, albo pobudzali przyiecioł i ſąſiadow do większego nad umarłym płaczu, albo nieco umiarkowali okropny śmierci widok. *Vocate lamentatrices,* Jere: 9. *& veniant; & deducant ſuper nos lamentum.* Jakożkolwiek ta muzyka w domach innych udawała ſię, w domu dzieſięyſzego Xiążęcia rozpędzoną; ſprowadził i on podobnie nad śmiercią ſwoiey corki takich trębaczow i zgiełk ludzi, ale Chryſtus przyszedłſzy ią wſkrzeſzać, kazał im płacz uſtąpić *Recedite.* Coż tego za przyczyna? dwie naznaczają SS. Oycowie: naypierwey podłość tego wynalazku, iż maiąc my tyle innych wrodzonych przyczyn żałowania zchodzących z tego świata, ſzukamy pomocy do płakania od ludzkiey ſztuki; powtore oſzukanie tego wynalazku, iż gdzieby nam ſię gorzko nad rozpamiętywaniem śmierci zaſtanawiać trzeba, tam ſobie rozkazuiemy głaſkać zmyſły, i folgę czynić; a zatym gdzie

idzie o szczyre poznanie rzeczy, nie tu po takich ludziach, zdaie się mowić Chrystus *Recedite.*

To gdy ia uważam w tłomaczeniu literalnym Ewangelii, podoba mi się bardzo w duchownym, iednego z tłomaczów pisma zdanie; który przez tę corkę umarłą, rozumie dusze naszą w grzechu zostaiącą, przez wskrzeszanie, przyprowadzenie iey do pokuty lub poznania prawdy, przez trębaczów, ludzi i przyiaciół podchlebnych, nakoniec przez dom tego Kszążęcia, tyle innych podobnych. Teraz że uważacie, czyliż nie widziemy że ten podły i zdradziecki wynalazek, od muzykantów przeszedł dziś do podchlebników? od umarłych do żywych? od domu iednego Kszążęcia do tyle innych naypierwszych dworów? Ah tuć ci tu naywięcey takiey zgrai, *cum vidisset tibicines & turbam tumultuantem.* Przychodzi nie iednego od śmierci do życia

przyprowadzić, od błędów do poznania prawdy, od pochwał do słusznego iego strofowania, ci podchlebnicy inaczey mu śpiewaią. Przychodzi nie iednemu dać szczyrą radę, odsłonić taiące się iakie obłudy, przestrzedz o niepomyślnych iakich wyniknieniach, ci podchlebnicy inaczey mu grаią; iest że w kim to męstwo, aby przykładem Chrystusa, odpędził od siebie takowych ludzi *recedite*? O mei Panowie, że nie powiem, sami ich sobie sprowadzamy *vocate, & veniant; & deducant super nos lamentum*; polegaiąc zupełnie na ich okrzykach, na ich słodkiey melodyi, na ich sztucznych pobudkach, aby nas tam przyprowadzali do płaczu gdzieby się śmiać trzeba, a tam do śmiania się gdzieby płakać przynależało. Zły to rodzay takich przyiacioł, nie służy wam tylko do waszego oszukania, i do waszego większego zepsucia. Więc choćby wam naymiley swoiemi pochwałami

przygrywali, brzmieli iak naydelikatniey w uszach waszych, wyście nie powinni słuchać iako zdrady, *Recedite, non est enim mortua puella, sed dormit.*

Y to to iest moi Panowie, na czym się poznał Chrystus, ale my się podobno nie bardzo na tym znamy. Przychodziemy częstokroć do takiego otrąbywania i okrzyków między sobą, że przyznaiemy to dobro w drugim którego on nie ma, albo chwalemy to złe w drugim które on ma. A co to iest to, ieżeli nie oczywisty charakter podchlebcy? Przyznawać dobro do którego się kto nie zna, iest mu dawać okkazyą do próżney chwały a samemu kłamać, oto podłość niegodna człowieka uczciwego. Chwalić złe do którego się kto czuie, iest mu dawać okkazyą do trwania w tymże złym, a samemu inaczey sądzić, oto zdrada niegodna człowieka Chrześciańskiego. Czy miarkuiecie teraz, co za nauka powinna ztąd wy-

ply-

pływać? oto ta mowiąc iaśniey: trzeba się wystrzegać podchlebców dla ich podłości umysłu w podchlebianiu, pierwsza przyczyna do pozbywania ich z każdego domu *Recedite:* trzeba się wystrzegać podchlebców dla ich złości umysłu w szkodzeniu, druga przyczyna *Recedite.* Już komu podłość i złość, iak gdyby racya doczesna i wieczna, nie obrzydzi tego podchlebstwa, niech go sam Bog obrzydzi, który władnie sercem naszym, i ku zachowaniu go w cnocie, i ku obrzydzeniu w nim niecnoty, i ku wzięciu z niego większey czci i chwały swoiey.

CZĘSC PIERWSZA.

Zebym dał z siebie dostateczne wytłumaczenie się, nie rozumieycie Panowie moi, aby każda pochwała miała bydź podchlebstwem; chwalić albowiem kogo z cnoty, nie tylko to iest cnotą według Filozofów

moralnych, ale i nieiakąś powinność według SS. Oycòw. Y tak chwalisz kogo dla tego końca abyś go potwierdził w cnocie, masz cnotę gorliwości; chwalisz dla tego że się w nim podoba cnota, masz cnotę sprawiedliwości; chwalisz dla tego abyś wynurzył serdeczną pociechę z iego dobra, masz cnotę miłości bliźniego; chwalisz dla tego że go niewinnie potępiaią drudzy, masz obowiązek sumienia, wszak to przykazano w piśmie; *Unusquisque vestrum, proximo suo placeat in bonum ad ædificationem*, każdy z was, niech się stara podobać bliźniemu na zbudowanie. A otym: weźmy listy SS. Hieronima, Augustyna, Ambrożego, Grzegorza, Bernarda Opata, i wielu innych, o moy Boże! iakie oni pochwały piszą swoim znaiomym, tak dalece; iż gdybym nie wiedział o ich świątobliwości, rozumiałbym że podchlebstwo. Co mowię? weźmy Ewangelią samego Chry-

Rom: 16.

słuſa, iak on chwali Jana, iż nad niego nikt wyżſzym nie powſtał, Natanaela, iż to miał bydź Izraelczyk w którym zdrady niemaſz, Piotra iż on ieſzcze na ziemi zdawał ſię bydź błogoſławionym, opoką, i fundamentem Kościoła.

To ſię godzi i ieſt czaſem powinna, czemu? bo każda cnota choćby w nieprzyiacielu zoſtawała, ma prawo należytey ſobie chwały. Ale iak to ieſt rzecz inſza w podchlebcy? nie będzie on patrzył na ſłuſzność przyczyny któraby go do pochwalenia wiodła, ale w tym ma korzyść ſwoią; nie będzie on uważał rzeczywiſtości cnoty któraby w kim była, albo nie, ale w tym ma świętgotliwość ſwoią; nie będzie on ſię obzierał na ſpoſob którymby mogł przyzwoicie komu ſię podobać, ale w tym ma chytrość ſwoią; nad którą to chciwość, wielomoſtwo, i chytrość, możeſz co bardziey pokazać podłość umyſłu w podchlebcy? Oo ij

Podźmy do tey naypierwszey podłości która iest szukać z swego podchlebstwa zysku; Jestże co podleyszego? iak kiedy ten dla promocyi, ow dla wygraney, inny dla wziątku, inny dla wzaiemnych pochwał, wielbi to w drugim, co z natury swoiey iest rzeczą obcą, albo ze zwyczaiu pospolitą, albo z przyrodzenia iemu własną, i dopiero zatym wyciąga skutek swoich zamysłów. Jestże co podleyszego? iak kiedy tym sposobem okazuie podchlebca, że iuż wszystkie przed nim do korzystania zamknięte drogi, to zasług, przez które inni wysoko wstępuią; to promocyi, przez które inni wsparci bywaią, to prawa, przez które inni swego dochodzą, to nareszcie iakiegokolwiek względu, okkazyi, sposobności, przez które się inni szczęśliwemi czynią; i dla tego przychodzi mu do zalecenia się swoim nadskakiwaniem, swoią obłudą, swoią udatnością,

iak gdyby nic więcey nie miał. Jeſtże co podleyſzego? iak kiedy ku temu ſwemu pożytkowi, cały w wielomowſtwie i świegotliwości języka, a będzie czaſem że i w obmowieniu wielu innych rownych ſobie, a i to ſię traſi że i w zruynowaniu wielu innych zaſłużeńſzych od ſiebie, a i to ſię traſi że i w ochydzeniu tegoż ſamego przed drugiemi ktoremu ſię przymila, a i to ſię traſi że i w marażeniu ſiebie ſamego wielu innym. Jeſtże co podleyſzego? iak kiedy ten ſam podchlebca dla tey obmierzłey ſwoiey chciwości, poda korzyść ſwoią w ſuſpicyą nieſprawiedliwego nabycia, wziętość ſwoią w mniemanie zażytych do tego ſzalbierſtw, i całą poczciwość imienia ſwego w to ſzpetne imie podchlebnika. Nakoniec ieſtże co podleyſzego dla tego człowieka? iak nie umieć ſztuk tego warſtatu kiedy indziey, tylko w ten czas kiedy co przychodzi na ſwoią ſtronę przerobić.

300

Ezech. 13 Ah! zawołał Prorok: *væ qui consuunt pulvillos sub omni cubito manus, & faciunt cervicalia sub capite universæ ætatis, ad capiendas animas.* To iest allegorya, ale ktorą widziemy w rzetelnym sensie prawdzącą się na wielu; bo czego nie czynią podchlebcy? na iakie się nie sadzą krasomowstwa? iakich nie dobieraią słow? w iakie nie trafiaią pory czasu, aby z tąd mogli co ułowić? Y będzie czasem że im z tąd nie nieprzyidzie; nie łaska, bo naprzykład nadskakuią rownym, nie wspomożenie, bo czasem przymilaią się także potrzebnym, nie dostoyność, bo niekiedy służą nic niemogącym, nie promocya, bo naywięcey wieszaią się przy tych ktorzy także wiszą od drugich, zgoła nic. A daymy to że na tym warstacie co zyskuią, iuż to naywięcey kiedy ich kto przez podchlebstwo rownie pochwali, nad ktoren zarobek możesz bydź co podleyszego? Jeżeli zaś co

więcey, niech teraz zważy podchlebca podłość swego umysłu: u ktorego to cnota nie iest cnotą, tylko w ten czas kiedy mu czego trzeba, bo ią w ten czas chwali; u ktorego to zasługi i tysiąc innych drog łaski nic niewarte, pomimo ktore się dorabia; u ktorego to gładkość ięzyka większey dzielności, niż uczynki na ktore go nie stać; u ktorego to sprawiedliwość zysku w żadnym nie iest uważeniu, przeciwko ktorego porządnym stopniom postępuie; krotko mowiąc: u ktorego to nie masz szczęśliwszey drogi do pozyskania zamysłow swoich, tylko przez podchlebstwo; a możesz bydź większa podłość nad tę? raz, że tym sposobem, drugi raz że dla tey korzyści. Ah ieżeli między Bogiem i ludźmi, (Ascetow iest zdanie) nie owszem iest chwalebna wystawiać go tylko dla nadgrody nieba, gdyż więceyby przynależało czynić dla miłości Boga, będzie między ludźmi i

Zaf

ludźmi, podchlebiać sobie dla nikczemnego wziątku nie kiedy i szkodliwie gdzie można się przypatrzyć, iak obydwie strony na tym tracą przez nieumiarkowaną tę passyą.

Bo ieszcze nie mowię, kiedy czasem będzie słuszna przyczyna do pochwalenia, (lubo i w tym miarę zachować trzeba) ależ to gorzey, kiedy podchlebcy zachodzą aż do przyznawania tego w drugim, czego on nie ma. Weyrzymy w cały obyczay nieuważnych ludzi, czego tam sobie wzaiem nie przyznaią? będzie tam godność rowna Bogom, męstwo rowne Rycerzom, przymioty rowne nayszczęśliwszym naturom, niewinność porownana z Aniołami, i czego kto ani z rodzicow, ani ze szkoły, ani z doświadczenia nie wziął, weźmie otficie od podchlebcy. Weyrzymy w codzienne posiedzenia, czego tam sobie nie przypiszą? oto ieden drugiego wynosi, każde słowko iego

drukuie, każdy uczynek poświęca, ledwie go nie kanonizuie; i którego Bog podobno nie myśli ubłogosławić w niebie, podchlebca go uwielbi na ziemi. Weyrzymy w stan służebny, czego tam swoim Pryncypałom nie oświadczą? oni naysprawiedliwsi w sądach, oni nayrostropnieysi w usławach oni naycelnieysi w usługach, oni nie wiedzą co to ukrzywdzić, oni nie umieią co to oszkalować, oni żadnego ieszcze zgorszenia nie dali, i o co oni dopiero usiłowali się starać, podchlebcy powiedzą że maią tey doskonałości aż nazbyt. Niewierzcie Panowie moi tym kłamcom, oto o nich przez Ducha S. przepowiedział Dawid: *In multitudine virtutis tuæ, mentientur tibi inimici tui,* Psal 65. w wielości cnot twoich, kłamać ci będą nieprzyiaciele twoi, a przez to podchlebne kłamstwo, wprawią cię w próżną chwałę, zagrodzą ci do cnoty drogę, zechcą na tobie coś wytargować

nad ktoren obyczay postępowania lo-
bie podchlebcy możesz bydź co podley-
szego? O! iakbyśmy więcey mieli lu-
dzi chwalebnych, gdyby ich szczerze
chciano prostować, bez ogrodek, bez
tych miętkich słow, bez tych proroctw
ktore się im ślepo zapowiadaią. Ale
kto się tego doczeka? choćby się zna-
lazł taki Moyżesz, ktoryby w brew sta-
nął iakiemu Faraonowi, mowiąc: Panie
wypuść, nie uciemiężay ludu Bożego
znaydzie się drugi, ktory mu ieszcze s
tego pożytek pokaże; choćby się zna-
lazł taki Jan Chrzciciel, ktoryby nie
wzdrygnął się powiedzieć iakiemu He-
rodowi, nie godzi ci się mieć żony bra-
ta twego, znaydzie się drugi ktory mu
to ieszcze i pochwali; choćby się zna-
lazł taki Ambroży, ktoryby zastąpił od
ołtarza okrutnemu Teodozyuszowi,
mowiąc: Cesarzu wyklęty iesteś od spo-
łeczności Sakramentow, znaydzie się
taki ktory mu i ieszcze w dom przy-

niesie; toż mowić względem innych postępkow; choćby sam człowiek rad się poznał na sobie, nie można, nie można dla podchlebcow, ktorzy mu daleko inaczey otworzą oczy.

O *populе meus* zawołał z tey przyczyny Jzaiasz Prorok: *qui te beatum dicunt ipsi te decipiunt, & viam gressuum tuorum dissipant* o ludu moy! ktorzy cię obwoływaią błogosławionym oni cię zdradzaią, i drogę postępkow twoich mylą; bo oprocz tego że cię chwalą dla swego zysku, że cię chwalą czego do siebie nie widzisz, chwalą cię ieszcze z wielką chytrością i zdradą. Niechay sam Chrystus będzie tego świadkiem, w iakich raz był sidłach między Faryzeuszami: ułożyli oni między sobą radę aby go podchwycić w słowie, wysłali do niego uczniow Heroda u ktorych pełno wykrętow, uprzedzili go nie iedną wprzod pochwałą ktora wiele może, nareszcie zarzucili Isaiæ 3.

mu takie pytanie: czy godzi się oddawać co Cesarskiego Cesarzowi? ieżeliby Chrystus odpowiedział że trzeba, mieli rzec: dobrze, ale to iest z uciemiężeniem pospolstwa, ieżeliby zaś przeciwnie sądził, mieli znowu rzec: dobrze, ale to iest z poniżeniem i krzywdą zwierzchności, a tak wszelako iakby odpowiedział, mieli go podchwycić w słowie Które on ich sidła lubo potargał iako Bog poznaiący serca ludzkie, ale my iakbyśmy się wywikłali mylący się nawet na twarzach ludzkich? Y z tąd to bywa: że częstokroć tym uwiedzeni, swoim chwalcom iak przyiaciołom się iakim powierzamy, otwieraiąc im skrytości serca, zlecaiąc im pierwsze urzędy, czyniąc ich uczestnikami rady, pozwalaiąc im maiętności, nawet rządow nad sobą; rozumieiąc że za ich powodem nayszczęśliwszemi się uczyniemy. A tym czasem nie rychło poznamy co Dawid mowi: *molliti sunt*

Psal 54

sermones eius super oleum, ipsi autem sunt iacula; stały się powieści iego gładsze nad oley, a oto one pokazały się strzałami. Początek ich pochwała, dalszy krok pochwała, koniec pochwała, ale skutek obelga *iacula;* zaczyna od przymilenia się, dalcy idzie do podtakiwania, bliżey przystępuie do iawney approbacyi, nareszcie ręczy za niepochybnym skutkiem, poczekać że go trochę: *ipsi autem sunt iacula;* pierwey ostrzeże o swoiey szczerości, toż potym zgani innych podchlebników, toż sam p tym w małych rzeczach sprzeciwi się, większe weźmie na uwagę, konkluzya z tego wszystkiego *ipsi autem sunt iacula;* będzie on się zbraniał naprzod że niechce w nic wchodzić, poczekawszy będzie wyliczał którzy z iego rady pożytkowali, nie zabawem iakby ośmielony da się pociągnąć, i niby od niechcenia wdawszy się potym we wszystko, wyprowadza ten skutek: *ipsi autem sunt iacula.*

Uciekam się do doświadczenia wa-
szego, ieżeli nie ta iest chytrość pod-
chlebników. Królowie i Monarcho-
wie świata niedoświadczyliżeście te-
3.Reg:22 go? Królem był Achab Izraelskim dope-
ty szczęśliwym, dopoki wolnym od
podchlebców, przyszło bliśko czterysta
fałszywych Proroków przeciwnie dla
iego sławy radzących woynę niż Mi-
cheasz radził, na głowę przegrał z nie-
przyiacielem. Rodzice ze swoiemi dzie-
ćmi nie doświadczyliżeście tego? Sy-
2.Reg:15 nem był Absalon ukochanego Oyca Da-
wida, dopoty w winnym posłuszeństwie
i czci ku niemu zostaiący, dopoki
swoim przymileniem się nic nie mogą-
cy u ludu; przyszło że ich swoim pod-
chlebstwem na swoią stronę uiął, mia-
sto skutku rebellii i zwycięstwa nad
Oycem, którey mu dopomagali, zas-
lazł przypadek zawiśnienia na gałęzi.
Dwory i Familie nie doświadczyliż-
ście tego? wielki to był dwor i re-

zmaity Króla Aſwera, dopoty wierno- Eſter: 1.
ści i należytego pokoiu w Małżeńſtwie
przeſtrzegaiący, dopoki wolny od
podchlebcòw. Obrał ſię ieden z nay-
pierwſzych ſług, ktòry Aſwerowi nie-
co na Waſty żone ſwoią urażonemu,
a wśrzod bankietu nie ze wſzyſtkim ſo-
bię przytomnemu, podał ieſzcze więk-
cey na nią urazy, przyprowadził do te-
go, że zoſtała niewinnie odrzucona.
Żołnierze a wyżeście mniey byli w
tym loſie nieſzczęśliwſzemi? żołnie-
rzem był Samſon dopoty nayſilniey- Jud: 16.
ſzym, dopoki wolnym od podchleb-
còw, zaczęła go po trzykroć rożnie
uymować Dalila ktòrey wiele uwierzył,
iuż prożbami, iuż żaleniem ſię na nie-
go, iuż zaklęciem, aby był wydał ſe-
kret ktòrym utrzymywał tak potężną
ſiłę ſwoią, dał ſię zwieść, i Filiſtyń-
czyków nieprzyiacioł ſwoich ofiarą zo-
ſtał. Jurysdykcye i trybunały czy przy- Joan: 18.
naymniey was nie minęła ta zaraza

podchlebstwa? Sędzią i Starostą był Pilat, dopoty krwią niewinną niezmazany, dopoki wolny od podchlebców, żeby się było podobać żydom i nie narazić łaſce Cesarſkiey, przeciwko własnemu swoiemu przekonaniu, osądził Chrystusa Pana na chłostę. Nakoniec wy Swięte i ostrożne Kapłaństwo, pewnieście zawsze byli dalecy od tych zdradzieckich skutków podchlebstwa? nie,

1.Reg:2. Kapłanem był Heli do poty dobrze sprawuiącym rząd w Kościele Jerozolimſkim, do poki trzymaiącym Synów swoich w karności, przyszło do pobłażania, i miętkiego na nich występki obzierania się, i siebie i ich pogubił. I tak poszedłszy po wielu innych stanach,

Rom: 16. wszędziebym znalazł: *Per dulces ſermones & benedictiones, ſeducunt corda innocentium* iako mowi S. Paweł. A tu czyliż iuż nie widzicie podłości tych ludzi? ieżeli nie z chytrości którą na siebie biorą, przynaymniey ze skutków tych

tych do których prowadzą: kiedy pod pokrywką dobra prowadzą do złego, pod pretextem usługi prowadzą do zdrady, pod Imieniem uczynienia kogo szczęśliwym prowadzą do nieszczęścia na drugich i na siebie. O! nas tedy nieostrożnych, gdybyśmy się porachowali iak wielu nas uszkodziło, iak wiele w nas wmowiono, iak wielu nas nakoniec oszukało, żałowalibyśmy tych skarbów które oni pożarli, wstydzilibyśmy się tego przedsięwzięcia do którego nas oni przywiedli, uciekalibyśmy iak od naywiększych nieprzyiaciół, iak od nayobrydliwszego towarzystwa, i dopierobyśmy uwierzyli tey nauce Salomona: *meliora sunt vulnera diligentis, quam fraudulenta oscula odientis;* lepsza to widzę choć przykrzeysza przestroga, niżeli słodkie iakie we wszystkim pobłażanie; czemu? bo pierwsze iest znakiem prawdziwey miłości, i wzorem rostropnego leka- Prov: 27.

rza skuteczniey leczy choć boli, niżeli co drugie wszystkie podchlebstwem pokrywaiąc, bardziey szkodzi, i nie może bydź znakiem tylko iakieyśiś nienawiści.

Y tego poznania naszego właśnie potrzeba, aby się nie trafiło potym gorzey; bo czyliż zwykł na tym przestawać podchlebca, a nie raczey zachodzić i do pochwalenia oczewistych grzechów? ieżeli on podły w podchlebianiu, podły dla siebie; ale gorzey kiedy będzie złośliwy w podchlebianiu i dla nas, a to iest druga część złości iego, tym potrzebnieyszey uwagi, im szkodliwszego doświadczenia.

CZĘSC DRUGA

Nie wiem ia ktoby nie wiedział tego, iak to do wszelkiey złości otwiera bramę takie podchlebstwo: Jest nayprzod przeciw rozumowi, bo grzech cnotą bydź powiada; iest przeciwko sprawiedliwości, bo cudze po-

chwały zbrodniom naywiększym daie; iest przeciwko miłości Chrześciańskiey, bo człowieka ślepiąc na wieczną go prowadzi zgubę; iest przeciwko prawdzie, bo w ciężkiey materyi popełnia kłamstwo; iest przeciwko przyiaźni i prawie rzeczą okrutną, bo duſę bliźniego zabiia; i czegoż tu więcey trzeba do wyſilenia złości swoiey, iak takie sprawować skutki? Otożeśmy do takiego pobłażania sobie przyszli, kiedy nie tylko nie znosiemy grzechów, ale i owszem chwalemy ie sobie przez podchlebstwo; a zatym staliśmy się nieprzyiaciołami ieden drugiego, tyrannami, i wystawionemi na ostatnie przeklęstwo ludu, iako mowi Salomon; *Qui dicunt impio iustus es, maledicent eis populi, & detestabuntur eos tribus;* kto mowi niezbożnemu sprawiedliwy iesteś, kląć go będą ludzie, i wyrzekną go się wszystkie pokolenia; ale za co tak bardzo? powiedziałem zaraz z po- Prov: 24.

czątku; bo przez taką pochwałę u-twierdza grzeſznika w grzechu O! iakby ſię wielu poſtrzegało, to w złym życiu, to w ſwoich zdaniach, to w ſwoich zamyſłach, gdyby podchlebcy tego nie pſowali; lecz kiedy to polegnie ſię na rękach przyiacioł, a ci przez nieſzczęśliwe pobłażanie ieſzcze nas gorſzemi uczynią; na rękach poradników, a ci przez chciwość i interes ſwóy ieſzcze nas zbiią z lepſzego przedſięwzięcia; na rękach żony, potomſtwa, ſług, a ci przez dyſkrecyą ſwoią ieſzcze nas ośmielą na niebeſpieczeńſtwo; w iakim na ten czas ſtanie, ieżeli interes duſzy, zbawienie naſze? ieżeli interes cudzy, obowiązek naſz? ieżeli interes ſwoiey oſoby, ſława naſza? i tak mowiąc do czego ſię tylko ściąga powinność naſza, a w którey tylko gorę wzięło podchlebſtwo ludzkie.

Ja mowię: nie maſz fatalnieyſzego

ſtanu nad ten. Y dla tego Dawid kiedy zgrzeſzył, choć zgrzeſzył przeciwko Betſabee nagabaniem, przeciwko Uryaſzowi zaboyſtwem, przeciwko Kroleſtwu zgorſzeniem, przeiego powiada: że przeciwko tylko ſamemu Bogu zgrzeſzył: *Tibi ſoli peccavi*: czemu Pſal: 50.
tak? mnie ſię zdaie: bo ſam tylko Bog iego grzech ſtrofował, inni zaś wſzyſcy milczeli: Prorok mowi zgrzeſzyłeś, i Dawid ſam powiada zgrzeſzyłem *peccavi*: a drudzy zaś z tylu przyiacioł i powinnowatych iego co zdaią ſię mowić? to nic, ſkażenie Betſabei to ſwywola iako żołnierza, przybranie iey ſobie za żonę, to naprawa iey ſławy, zaboyſtwo Uryaſza, to rada potrzebna, roſtropna, i wſpaniała; wſpaniała, bo go naraził na woynę, roſtropna, bo iego śmierć mogła ſię zdawać trefunkiem, potrzebna, bo naypewnieyſzy zdawał mu ſię ten ſpoſob umorzenia wſzelkiey krzywdy. Ah coż ſię to dzie-

ie! tak lekko obracaią przypadek tak straszny i tak gorszący! że cudzołostwo uchodzi za wolność, zaboystwo za potrzebę, zdrada za rostropność? a do kogoż się więc uda Dawid po uwagę w tym swoim zawiedzionym sumieniu, kiedy tak wszyscy mogą mowić? Patrzcie iak on sobie tu dobrze poradził: widząc tę złość w ludziach, udaie się do miłosierdzia Boskiego, i na
Psal: 11. dwie się rzeczy skarży: *Salvum me fac Domine, quoniam defecit Sanctus, quoniam diminutæ sunt veritates a filiis hominum;* ratuy mię Panie, albowiem ustał Swięty, albowiem umnieyszone są prawdy u synów ludzkich; iakoby mowił: nie masz świętych, toć nie masz prawdy mowiących, nie masz prawdy mowiących, toć nie masz świętych. Swiątobliwość i prawda tak są z sobą połączone, że albo iedno drugie wnosi, albo się bez siebie znoszą; iuż kiedy w tym wyrozumieniu nie będzie Swię-

tego, czyliż nie każdy podchlebca bezbożny? Przestroga w złym, należy do sprawiedliwości którą świat mieć powinien, toć kiedy ią podchlebcy za niestuszną sobie poczytaią, *defecit Sanctus*; przestroga w złym, iest uczynkiem miłosiernym, aby naprostować błądzących, nauczyć niewiadomych, toć kiedy ią podchlebcy maią za okkazyą umartwienia, *defecit sanctus*; przestroga w złym, iest nie kiedy obowiązkiem sumienia zwłaszcza do kogo to należy, toć kiedy się podchlebcy umykaią od tego, *defecit sanctus*; przestroga w złym, bywa źrzodłem swego i cudzego zbawienia, toć kiedy podchlebcy nie szukaią tey gorliwości, *defecit sanctus*; a to wszystko iedynie z tąd: *quoniam diminutæ sunt veritates a filiis hominum.*

Możesz teraz taki chcieć dobrze dla drugiego, kiedy dla siebie nie ze wszystkim chce dobrze? ah! nieszczęśliwy

kto na ten raz natrafi. Rozumiał by kto, że między dwunaftą synami Jakubowemi Juda wziął naylepsze błogosławieństwo; dał on iednemu ty będziesz okazaniem sił moich, drugiemu ty będziesz naczyniem nieprawości wojuiącym, trzeciemu ty będziesz mięszkańcem morza, czwartemu ty będziesz ieleniem wypuszczonym, piątemu ty będziesz sędzią ludu, szostemu ty będziesz synem wzrostu, i tak daley; przyszło do Judy o którym dosyć złego czytamy w piśmie, coż usłyszał?

Gen: 49. *Juda te laudabunt fratres tui*, iak gdyby mowił: Judo ciebie zawsze chwalić będą braciа twoi, czy ty złe uczynisz czy dobrze, pełno będziesz miał plauzow. Y coż? przy tym odziedziczeniu wszelkich pochwał, a może dla nich samych, naypierwszych nadziei Oycowskich które na nim założył Jakub, nie dotrzymał Coś podobnego i my w Kościele bierzemy od podchlebców

kiedy w nas iawnie złe chwalić usiłuią: *te laudabunt*; choćby kto iako Saul, 1. Reg: 15. poświęcone Bogu z Amalecytów łupy na siebie i na świeckie używanie obrocił: *te laudabunt*; choćby kto iako Da- 2. Reg: 16 wid, z niedobrey informacyi wydarł dziedziczne dobra Mifibozetowi, a słudze iego Sybie przysądził: *te laudabunt*: choćby kto iako Salomon, dla wystawienia wspaniałego domu z Libanu, uboższych powywracał domy: *te laudabunt*; choćby kto iako Jeroboam, 3. Reg: 12 nieznośne nakazał podatki, zaostrzył poddaństwa iarzmo; całe Krolestwo krwawemi napełnił łzami: *te laudabunt*. Y toż to ma bydź błogosławieństwo, które sobie z takowych ludzi tłumaczemy? zguba Państw, uciemiężenie pospolstwa, niesprawiedliwości, i cokolwiek bydź może temu podobnego albo gorszego?

Ah! niech nas Bog broni od takich przyiacioł, onić to są naywiększi nie-

przyiaciele naſi, a tym większi że do-
Mich: 7 mowi, iako mowi Prorok: *Inimici ho-minis domeſtici eius.* Bo nigdy tyle zepſuć niepotrafi poſtronna fiła, co iedn podchlebca zepſuie, a to z tych przyczyn: nayprzod że poznać go ciężko, potym że ma łagodne ſpoſoby, nareſzcie że ieſt każdey ſprawie nayblizſzy. Poznać złośliwego, bo poſtępuie gorąco; poznać zdziercę, bo naſtaie śmiało; poznać rozboynika, bo wydziera na publicznych drogach, iednego podchlebcę iak poznaſz? przeciwko woiownikowi broń za ſpoſob nayleplza, przeciwko nieprzyiacielowi poiednanie naylepſzy śrzodek, przeciwko tyranowi ucieczka naywiękſzy tryumf, przeciwko podchlebcy co za wynalazek? a tym ſpoſobem mogąż nam oni lekko ſzkodzić? ia mowię że nayokrutniey. Dam tego dowod bardzo ſławny: naywiękſzym był tyranem na świecie Herod, ale śmiem mowić, że

podchlebnicy iego daleko większi, bo Herod przyprawiał o zgubę swoich poddanych, oni przyprawili samego Heroda, i million innych krom Heroda. Rzecz się tak ma: iest tam w Piśmie u Micheasza Proroka, wyraźnie ieden text o dwoiakim rodzeniu się Messyasza, iednym iako człowieka, a drugim iako Boga; ten: *ex te enim exiet dux qui regat populum*, znaczy narodzenie w czasie; ten: *& egressus eius a diebus aeternitatis*, znaczy narodzenie przed wieki; kiedy przyszło do wytłumaczenia, z okkazyi trzech Królów dążących do Betleem, coż robią podchlebcy? zamilczawszy o pierwszym narodzeniu Boskim, dali znać tylko Herodowi o drugim narodzeniu ludzkim, iak dali znać: Herod na tych miast do Betleem chcąc zabić Chrystusa, a nie mogąc natrafić na Niego, o! co niewinnych dzieci po całey okolicy pozabiiał, co matek nieutulonemi od płaczu Mich: 5.

poczynił, iak te ziemie zniszczył, komu tu to okrucieństwo przypiszemy? iakym przypisał podchlebcom, bo gdyby był Herod uwiadomiony o Bostwie Narodzonego Chrystusa, nie targnąłby się był na Boga, podchlebcy udali go tylko człowiekiem, więc iako na człowieka swe okrucieństwo wywarł, toć podchlebcy winni tego wszystkiego.

Rom: 1. Lecz więcey mowi S. Paweł: *digni sunt morte, non solum qui faciunt, sed qui etiam consentiunt facientibus:* godni są śmierci, nie tylko którzy czynią, ale też i którzy pobłażaią czyniącym. A tu czyliż iuż nie widzicie, iak i ten który podchlebia, i ten który słucha podchlebstwa, maią odpowiedzieć Bogu za poczynione szkody? Ale co za odpowiedź będzie za zgubę tylu ludzi? więcey za zgubę tylu Krolestw? więcey za zgubę tylu dusz? wszak ten ogień zaiąwszy się od ieinego, może pość na cały świat, iako poszło pod-

obłebstwo Ewy na całą potomność ludzi; wszak ten ogień zaiąwszy się od małey rzeczy, może pość do naywiększey, iak poszło podchlebstwo Izraelitów od pląsania, aż do bałwochwalstwa; wszak ten ogień zaiąwszy się raz, może pość na zawsze, iak poszło podchlebstwo raz tylko w Raiu od czarta, do millionu razów u każdego człowieka. Podobno ciężko nam będzie na to wszystko odpowiedzieć, a tym czasem to się nie odmieni co raz zapowiedział Prorok podchlebcom; *væ qui dicitis malum bonum, & bonum malum, ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum*, biada którzy mowicie złe dobre, a dobre złe, kładąc rzecz gorzką za słodką, a słodką za gorzką, które to biada, ile razy iest na kogo skierowane w Piśmie, zawsze nam czyni nie pospolity strach, i uwagę. *Isaiæ. 5.*

Day Boże abyśmy to wszyscy wbili sobie w pamięć, mianowicie ci których

szczęście otacza rożnemi ludźmi, których urzędy potrzebuią wiela pomocy, krotko mowiąc: którzy się w swoich myślach dzielą z drugiemi. Szczęśliwy kto poznaie podłość tych podchlebaików, a dopieroż szczęśliwszy kto ostrożny na złości ich, ale kto on będzie? ieżeli ty sam im nie odkryesz mòy Boże takowych ludzi? Obroniłeś się sam od nich nie raz, iako mamy w Ewangeliach, przez nieskończoną mądrość swoią, żeś i podłość ich zchańbił, i od złości ich uszedł; obrońże i nas od tego złego, a naypierwey Dwor nasz, od którego nam niewinności wiele zależy. Niechay nasz N. Król Pan Miłościwy, iako mądry wystarcza sobie, iako niekiedy ulgi potrzebuiący ma nayszczerszych, iako przezorny pozna się na tych sidłach; a ieżeliby mòy Boże podobało ci się kiedy sprobować Go nagabaniem podchlebstwa, day mu po Dawidzie Królu tę naypierwszą wspaniałość iako Krolowi, aby mogł

mowić: *avertantur retrorsum, & erubescant qui volunt mihi mala:* niech się zaraz odwrocą wstecz ktòrzy mi chcą nie dobrze, to iest; ktòrzyby chcieli tym umysłem przychodzić do niego, niech się albo wrocą *avertantur*, albo nawrocą; to iest ktòrzyby tę podłość chcieli popełnić przed nim, niech się albo zawstydzą & *erubescant*, albo nie ważą. Wszakże moy Boże, za Maiestatem ci supplikuiemy, ktòry iest w tey mierze nayniebespiecznieyszy; przyimiyż tę modlitwę naszą, a bawiącym się tym podchlebstwem niepamiętay grzechòw ich, wzbudź w nich Ducha wspaniałości aby sobie zbrzydzili podłość tę, wzbudź w nich ducha pokuty aby żałowali za złość tę, a w czym mogli uszkodzić albo winnie albo niewinie, ieżeli nie są w stanie innego zadosyć uczynienia; niech ci moy Boże nadgradzaią tą szczerością i prawdą, w ktòrey cię pragną widzieć w Niebie, Amen. Psal. 34.

8-13

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIV. PO SWIĄT:
O niepochybności sądu ostatecznego.

Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo, neque fiet. *Math:* 24.

Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

Nayjaśnieyszy Panie.

Przywiodłszy sobie na pamięć niezliczone uciski, które niegdyś miał świat, co przed dniem Sądnym ma bydź osobliwszego? że Chrystus mowi: iż ani były takie, ani po nich nastąpią gorsze. Mnie się zdaie: procz niektórych uciskòw które na nowo przy-

przybędą, iako to ziawienie się fałszywego Chrystusa, ktory tak żwawo zwodzić będzie, iż gdyby to bydź mogło zwiedliby się i wybrani; potym spadanie gwiazd i wzruszenie się wszystkich mocy Niebieskich, potym ukrzenie Syna Człowieczego przychodzącego w Maiestacie, naostatek głos Anielskiey trąby ktòra od czterech części świata pobudzi umarłych, (wszak tego ieszcze nie mieliśmy) to będzie naystraszniey szza, że te znaki poprzedzą sąd, a sąd powszechny, a sąd ostatni, z czego też i one będą musiały bydź i powszechne opasuiące świat cały, i ostatnie kończące świat cały.

Wielka materya boiaźni, ale też sama żeby padła na serca i umysły nasze, trzeba do tego przyłożyć żywey wiary, i trzeba niektòre w sobie wzbudzić pobudki; bo wielu słuchaią o tym w tym mniemaniu: iak gdyby to było powierzchowne opisanie, i słuchaią w

tey ſpokoyności: iak gdyby to nic nie należało do nich. Ale względem pierwszego małoż przyrzekania? *amen dico vobis quia non præteribit generatio hæc, donec omnia fiant,* zkąd można wnieść że to zapewne będzie; powtore względem drugiego małoż poſtrachu? *Tunc plangent omnes tribus terræ,* zkąd znowu można wnieść że to boleſno będzie. O! bardzo ſię mylemy, którzy iakożkolwiek o tym powątpiewamy, a gorzey ieſzcze którzy ſię tego mniey boiemy. Chryſtus Pan kiedy to Uczniom ſwoim przepowiadał, chciał w nich wzbudzić te dwa ſkutki, wiarę, i boiaźń, aby przez pierwszą czekali iak rzeczy pewney, przez drugą obawiali ſię iak rzeczy ſtraſzney, a za temi dwoma upewnieniami tak życie ſwoie miarkowali, żeby na to oboie gotowemi byli. Matt: 24.

Otoż Panowie moi, to i ia wam ale nie wſzyſtko dziś przełożyć umyśliłem.

Wielkość materyi nie pozwala mi razem o wszystkim mowić, ma albowiem wiele dowodów w tey okoliczności za sobą wiara, ma i wiele pobudek boiaźń, a ieżeli w czym, to w rzeczach straszných, trzeba iak naypowolniey powodować człowiekiem. Więc dziś powiem: niepodobna nam powątpiewać o tym sądzie, potym niepodobna nam się nie obawiać tego sądu. W pierwszym Kazaniu umocnię was w wierze, w drugim będę się starał pobudzić was do zbawienney boiaźni. Wszakże ieżeli sama Ewangelia, podzielona z porządku Kościoła na dziś i na przyszłą Niedzielę, a za coż ia iey materyi nie mam podzielić? dla pożytku waszego, i dla większey czci i chwały Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

Przypominam wam Panowie moi że nie oczym inszym dziś mam mo-

345

wić, tylko o niepodobieństwie powątpiewania o tym sądzie; bo coby nas w tey mierze osłabiało, byłby albo rozum z przyrodzonego światła swego tego nie dochodzący, albo objawienie w tym nie ze wszystkim dostateczne, albo uczynki nasze wcale temu nie podlegaiące; lecz inaczey iest: i rozum nam nie każe powątpiewać o tym sądzie, i wiara go iak naydoskonaley objawiła, i własne nasze uczynki bądź dobre bądź złe, prawie z istoty swoiey do tego celu dążą, a zatym co może bydź oczywistszego nad tę część wiary naszey? kto ą nam pokazuią te trzy wielkie świadectwa.

A naypierwey dostatecznie nas rozum uczy tego: że iest Bog, ten sam daley prowadzi że on istotnie powinien bydź sprawiedliwy, a przeto tak musi karać występki, iako też nadgradzać dobre sprawy; mogłżeby on to wnosić sobie, gdyby razem nie przypuszczał

powszechnego sądu który ma nastąpić? Oto tylu grzeszników których się w tym życiu nie poznaie, tyle zbrodni albo mało albo wcale nie ukaranych, tyle Opatrzności Boskich w powodowaniu nami ukrytych, iakże? (rozmawia sobie rozum) iuż to będzie zagrzebane w wiecznym utaieniu? nie przyidziesz kiedyżkolwiek do odkrycia tych taiemnic życia ludzkiego? i którzy uciekli z sądów ludzkich aż na tamten świat, tam nie znaydą innego Sędziego? To bydź nie może, bo gdzież się ta sprawiedliwość wyda? tu nie, w skrytościach też Boskich nie dosyć dla naszego uspokoienia, więc będzie musiał bydź iawny na to trybunał, na który przyidzie stanąć wszystkim, aby sprawiedliwość Boska od całego świata poznana była. Cóż dopiero, kiedy ten rozum od sprawiedliwości Boskiey, postąpi do nieśmiertelności duszy? o której tak dobrze obiaśniony iak o samym

Bogu, nie bardziż się domyśla tego sądu? tu żyła i po śmierci żyie, o mieyscu i stanie iey niewiadomo światu, (wyiąwszy te które z wiary nam obiawiono) a i te mają wziąć na ciebie ciała po zupełne ukaranie albo nadgrodę, stanieść się to wszystko bez roztrząśnienia ich spraw, i przywołania powtornego? zmartwychwstanie to odprawisz się tak cicho, tak nieporządnie, tak nie razem, że ieden o drugim wiedzieć nie będzie? Ah! musi bydź dzień na to naznaczony, ktorego się to życie nowe weźmie, a z tym dopiero poydzie się albo na los szczęśliwy albo nieszczęśliwy.

Nikt mi tey prawdy tak niedowodzi iak ieden Job, nie był on na ten czas kiedy żył oświecony, ani prawem Zakonu, ani prawem Ewangelii, bo iak miał bydź kiedy o tym ani mowiono? a postaremu tak tę prawdę uznał że będzie po śmierci sąd i sędzia, że nikt o tym teraz powątpiewać nie może. My-

śli on sobie raz: iak to człowiek schodzi z tego świata, uważa wszystkie iego niknienia okoliczności, i tak w sobie mowi: *putasne mortuus homo, rur sum viuat?* nie zdawało mu się to, ale wnet wszedłszy w głębszą myśl rzecze: Panie zawołasz mię kiedy iuż będę w grobie, lubo martwy, lubo zeschły, lubo w popioł obrocony, będę musiał słuchać głosu swoiego: *vocabis me, & ego* Job 14. Ibid: 15. *respondebo tibi?* kości moie będą bez żył i bez władzy ku podźwignieniu się, ale ręka twoia którąś niegdyś ściągnął ku stworzeniu memu, ściągniesz i ku zmartwychwstaniu memu; *Operis manuum tuarum porriges dexteram*, a tak lubo ia w grobie, ale wnet w pośrzod gminu narodów maiący stanąć przed trybunałem twoim, abym tam oddał iawny rachunek; ponieważ nie próżno policzyłeś wszystkie kroki moie. Co to iest? ieżeli nie oczywiste świadectwo z samego rozumu tego sądu, nie

tylko od Joba, ale od wyraźnego poganina Platona, który tak zaklinał swego przyiaciela Plato: *Obiurgo te Callicles, quod ita te compares, ut ti i ipsi auxilium ferre possis, cum ad hoc iudicium tam tremendum tibi fuerit veniendum;* A od nas że nie wychodzi co podobnego? zkąd to iest? że czasem acz poniewolnie mowiemy: widzi Bóg iako świadek niewinność moią, zkąd to iest? że w utrapieniu gdy zkąd inąd folgi nie mamy, do sprawiedliwości się Boskiey odwołuiemy; że gdy się na grzech odważamy, w początkach iego boiaźń nas iakaś przeraża; że po grzechu popełnionym, nie możemy się czasem oprzec zgryzotom sumienia; o! Panowie moi: Psal: 9. *Cognoscetur, cognoscetur Dominus iudicia faciens:* znak to iest, że rozumna natura przeczuwa sąd Boski, i nie może powątpiewać o iego nieomylnym przyściu. Odcymiycieśz się teraz grzesznicy ieżeli możecie, tym to ro-u-

mu waszego przekonaniom, chybaby ście po Ateuszowsku nie przypuszczali ni Boga, ni iego sprawiedliwości, dla wolnieyszego sumienia, ale to bydź nie może, bo i owszem dla ukrocenia iego, rozum ieszcze prędszy do pozwolenia na ten sąd przyszły.

Coż dopiero kiedy poydziemy do świadectwa wiary? żadnego Chrystus artykułu tak nam iasnie i ze wszystkiemi okolicznościami nie opisał, iak ten ieden o sądzie swoim. Opowiedali go Prorocy w starym zakonie bez żadney obłudy, głosili Apostołowie po wszystkich mieyscach, sam Chrystus nie tylko nam go powszechnie oznaymił, ale nawet znaki poprzedzaiące, srzednie, i ostatnie bardzo dobrze wyraził, a to wszystko zupełnie, porządnie opowiedziawszy, żeby żadnemu nie podpadało powątpiewaniu, dopiero tym zakończył; że podobniey iest niebu i ziemi przeminąć ale nie tym słowom; i

znowu: że iedna litera albo ieden punkt nie przeminie, aż się to wszystko zyśc; co nieomylnieyszego nad ten art ku, gdyby przyszło każde słowo dzisieyszey Ewangelii roztrząsać? Prawda że raz Chrystus pytaiącym się Uczniom: Nauczycielu kiedy to będzie, i co za znak przyiścia twego gdy się
Matt: 24. to pocznie? odpowiedział: *de die autem illa nemo scit*, ależ to tylko dzień utaił, lecz nigdy o istocie nie zamilczał, kiedy to będzie nie mamy z wiary, ale że to będzie mamy z ust Chrystusowych. Y dla tego on wstępuiąc w niebo w obecności Apostołów, gdy im iuż z oczu zniknął, zaraz przysłał dwoch Aniołów z tym doniesieniem, aby nim odeydą uwierzyli: iż Jezus ten który od was wzięty iest do nieba, tak znowu przyidzie iakoście go widzieli wstępuiącego z Maiestatem i mocą wielką.

Więcey ku temu dowodowi po-

wiem: kiedy się Apostołowie rozeszli po świecie opowiadać Ewangelią, niektòrzy od tego sądu zaczynali, iako od fundamentu wszystkich prawd; iako to S. Paweł w Tessalonice i w Atenach, czy to o Jezusie Chrystusie rozmawiał, że była taka osoba ktòra dla zbawienia naszego zstąpiwszy z nieba na ziemię, ucierpiała i umarła; czy to o Zmartwychwstaniu iego dawał znać, iż nieomylnie po trzech dniach ożył; czy to z tąd wnosił zmartwychwstanie powszechne wszystkich ludzi, czy to dowodził innego życia po śmierci, zawsze popierał tych prawd to iedną przyczyną z strony Boga: *Eo quod statuit diem, in quo iudicaturus est orbem in æquitate* To grunt wszelkiego waszego wierzenia, bo na coby się przydało Odkupienie gdyby nigdy nie miał nastąpić uroczysty wyrok zbawienia, otoż to będzie na dniu sądnym; na co Zmartwychwstanie Chrystusa, gdy- *Act: 17.*

813

byśmy z nim nigdy nie mieli zmartwychwstać, otoż zmartwychwstaniemy na dzień sądny; na co nasz nawet żywot przyszły, gdyby iego dalszy stan wieczny nie był nigdy ułożony, otoż ułoży się na dniu sądnym; a zatym abyście temu mocniey uwierzyli, trzeba koniecznie uwierzyć i temu: *quod statuit diem, in quo iudicaturus est orbem.*

Y nie był to dowcip tego Apostoła, że sobie tym sposobem z Zydami Epikureyczykami, i Stoikami postępował, rzucaiąc pierwey na nich boiaźń aby tym łatwiey innym prawdom uwierzyli. Nie byli to ludzie podli, Filozofia ich nie poddawała ich tak łatwo strachom, wodzili oni go z miasta do miasta, od Synagogi do Akademii, z ulic do izb sądowych, aby koniecznie tę nowinę ktorą w kray ich przyniosł, osłabić: Lecz darmo, ow Dyonizy Areopagita, ktory się nie skruszył za-

ćmieniem słońca i straszliwą ciemnością (iak to było przy Męce Pańskiey) na tę się prawdę nawrocił; ow *Felix* Starosta Rzymski, dla swoiey wyniosłości nieustraszony w niczym, przelękł się tey mowy; owi Filozofowie, ktorzy każdym swoim argumentem zdawali się koniec czynić owemu Kazaniowi Pawła prosili go o drugie w tey materyi: *Audiemus te de hoc iterum*, Ibidem czemuż to wszystko? bo się obiawiała rzecz taka, o ktorey żadną miarą powątpiewać nie można było, a obiawiała się z wyraźnego rozkazu Boskiego, iako świadczy S. Piotr w dzieiach Apostolskich, *Præcepit nobis prædicare populo, quod ipse est, qui constitutus ipse Judex vivorum & mortuorum*, coż iuż znowu z tego drugiego źrzodła może bydź nieomylnieyszego nad ten dzień sądny? Powstanie, powstanie Krolowa Saba i Niniwitowie, iako mowi Chrystus przeciwko żydom: i potempi na

sądzie naród ten, że pierwsza powadze Salomona, drudzy wyrokom Jonasza Proroka prędzey dali wiarę, niżeli my czasem tak doskonałym objawieniom wiary. Bo małoż powątpiewania ieżeli nie w tym to w czym inszym? uwierzy się istocie sądu, ale temu okoliczności zdają się sceniczne, owemu mieysce nieprzyzwoite, innemu wyrok nazbyt surowy, innemu pośpiech wcale niepodobny, gdy tym czasem wszystko to iest tak doskonale objawione, iak sam sąd; czemu? bo rownie o iednym nieomylna prawda Bog mowi iak o drugim, a zatym nie masz racyi czynienia tey rożnicy między słowem Boskim, a słowem choćby ono było naymnieyszey się rzeczy tykaiące.

O iakaż to prawda otym sądzie ostatecznym! rozum nam nie każe o nim powątpiewać z przyrodzonego światła, wiara tym bardziey tak dostatecznego objawienia, szas iuż obaczyć

czy uczynki naſze ſile z ſiebie, dążą koniecznie do tego celu; oto trzecia uwaga, maiąca niemniey świadectwa iako i pierwſze dwie, ponieważ ſię na nich funduie.

CZĘSC DRUGA.

Niech ſobie będą iakie chcą ſprawy naſze Panowie moi złe lub dobre, tak im wrodzona ciągnąć do ſądu, iak wrodzona ieſt życiu ciągnąć do śmierci. Gdy bowiem tu żadną miarą doſkonale oſądzone bydź nie mogą, a to albo dla miłości własney podchlebnie ſądzącey, albo dla niedoſtatku władzy ludzkiey wewnątrz nieprzenikaiącey, czy to względem kary, czy względem nadgrody, zawſze muſzą wołać o ſąd inſzy. Tak iako ſię odzywał Dawid: *Judica me Deus & diſcerne cauſam meam. ab homine iniquo eripe me;* w czym wyraził te dwie potrzeby ponieważ ia nie mogę rozeznawać ſprawy mojey, ty mię Panie ſądź *Judica me Deus*

ponieważ się znayduią ludzie mniey sprawiedliwi i nieprzenikaiący skrytości moich, ty mię Panie sądź *Judica me Deus*; oto czy iuż nie pokazuie się z tych dwoch przyczyn? iak właśne nasze uczynki nie daią nam powątpiewać o sądzie, przez ktory tylko ieden odbierą nayszczerszę zadosyć uczynienia.

Bo naypierwey mowiąc względem tych spraw ktore sądzi miłość własna; małoż nieporządności godnych koniecznay poprawy? o moy Boże! co na świecie prawdziwych występkow przybranych w kolory cnoty, co prawdziwych cnot przyodzianych w szpetną sukienkę; rzadki kto iest ktory na siebie był surowy w okolicznościach złego, a przeciwnym sposobem nie miał sobie podchlebiać w cząstce iakiey dobroci; umnieyszy co go gani, przyda co go chwali, cały w odmalowaniu iak naylepszym siebie przed sobą; o! moi Panowie wypadło to iak widzicie sami

z całey

z całey formy dobrego sądu; a że tak nie może bydź na wieki, tym samym takowe sprawy dopominaią się inszego sądu, iako to iuż o nim namienił Prorok, właśnie przeciwko sądom miłości własney: *Væ qui dicitis bonum malum* Isaiæ: 5. *& malum bonum, ponentes amarum in dulce & dulce in amarum.* Tam nayszczerszе rozeznawanie trądu od trądu, bo Bog nikomu nie po[illegible]hlebia; tam naypowinnieysze ukaranie złego, bo Bog się niczyią osobą nie uwodzi; tam naysprawiedliwsza pochwała dobrego, bo Bog niechce nic uymować *tunc erit* 1. Cor: 4. *laus unicuique a Deo.* A że z natury swoiey dusza zawsze pragnie szczerości spraw, tu iey nie znayduiąc, nie spodziewać się iey znaleść gdzie indziey? Y owszem, bo inaczey nie powinni by się troskać obłudnicy, oszukali świat ktoż ich nagani? świętokradcy taiący grzechy swoie na spowiedzi, zwidli kapłana, ktoż ich zgro-

322

mi? złodzieie nie oddaiący rzeczy cudzey, poszczęściło im się w kradzieży, ktoż ich potępi? zle myślący i ukontentowanie w tey myśli trzymaiący, nikt tego nie dociecze, przed kimże się zawstydzą? a postaremu gdy przychodzi taki czas że się oni nad tym zastanawiaią, daią nieomylne świadectwo że się na coś ostatnieyszego oglądaią.

Tak iest, tak moi Panowie, nie próżno powiedział Mędrzec Pański o bez-
Sap: 11. bożnych: *Perfecutionem paſſi ab ipſis ſactis ſuis:* bo czy to iest ow nieśmiertelny robak który gryzie ich sumienie, czy to Bog który czuwa na ich pomstę, czy to dzień ow ostatni który czeka na ich osądzenie, nie kto inny ich przecie przed to wszystko stawi, tylko własne ich uczynki ani nawet w ten czas spokoyne, kiedy naypodchlebniey osądzone. Prawda powiedział
1.Cor:11 Apostoł: *quodſi nosmetipſos diiudica-*

remur, non vtique iudicaremur, ale kto iest taki teraz ktoryby się dobrze osądził? znać to z tylu odmian, wypytywania się, spuszczania się na cudzy sąd, podobno aby sobie uczynił bespieczeństwo przyszłego sądu. Drugi daymy to dobrze się rozsądzi, nie mięszaiąc nic coby podeyrzane zdanie iego uczyniło, podobno znowu dla tego: aby sobie ziednał pochwałę na przyszłym sądzie. A tak czy złe sprawy z tąd pochodzące czy dobre, ieżeli nie względem kary to przynaymniey nadgrody, nie zostawuią nam mieysca powątpiewania o sądzie ostatecznym. Y owszem one są iedne które nam więcey pokazuią rzź iego przyiście, bo z uważoney swoiey złości pokazuią nam i surowość. Rozum wystawuie nam go po prostu że będzie, wiara obiawia że może bydź surowy albo łagodny, ale własne nasze uczynki muszą sobie wyznaczyć taki a nie inszy. Z przyczyny

rozumu przychodzi nam iego pewność, z przyczyny wiary objawienie iego i nadzieia ale z przyczyny uczynków naszych to wszystko i do tego boiaźń; czemuż to? bo gdy tu doskonale osądzone bydź nie mogą z przyczyny miłości własney pod hlebnie iądzącey, nie każą nam powątpiewać nie tylko o sądzie, ale i o iego surowości.

Lecz że ieszcze osądzone bydź nie mogą dobrze i dla niedostatku władzy wewnątrz nieprzenikaiącey, te nam iuż prawie palcem skazuią przyszły sąd ostateczny. Wszak wolno sobie krotko zebrać regestr: tyle na świecie rozlania krwi, tyle krzywd, tyle niesłusznych sentencyi które ieden od drugiego ponosi; wolno wpaść i w owe uymy honoru, posądzania, i szkalowania które ieden drugiemu na złość wyrządza; wolno i te pospolitsze kroki przypomnieć, iakie są: szalbierstwa, zdrady, i nieszczerości któremi mię-

dzy sobą postępuiemy; czasby mię prędzey uszedł niżeli bym to wszystko wyliczył, czym się świat niewidomie skaził. Y też sprawy mogą na umysłach naszych nie wystawiać przyszłego sądu? *Vidi sub sole in loco iudicii impietatem, & in loco iustitiæ iniquitatem, & dixi in corde meo: iustum & impium iudicabit Deus*, powiedział to Mędrzec: wszakże nie wnosząc zkąd inąd tego sądu, tylko iedynie ze spraw ludzkich, które tym sposobem wykonane powinny go oczekiwać. Bo gdy tu dla słabości władz ludzkich ani tak dobrze poznane, ani tak dostatecznie ukarane bydź nie mogą, bo naprzykład uydą, wyprzysięgną się, przekupią; zostaie dla nich iuż niezbyty trybunał na tamtym świecie, na którymby się sprawili. Eccl: 3.

Ktoż iuż powątpiewać może o tym sądzie przy tych nayoczywistszych świadkach rozumu, wiary, i własnych

naszych uczynków? chyba ktoby chciał umyślnie się zaślepać na światło przyrodzone, nie słuchać objawienia, nie wierzyć nakoniec samemu sobie. Lecz poki żyć musiemy i po rozumnemu, i po Chrześciańsku, i po obyczaynemu, zawsze musiemy temu wierzyć, iż potym wszystkim nastąpi sąd: *Erit enim tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio mundi usque modo.*

Z tym wszystkim Chrześcianie, którym podobno krzywdę uczyniłem, iż o tym jak gdyby do niewiadomy h śmiałem mowić, daruycie mi, nie było to uczenie wiary, ale z przypomnienia tey wiary zmierzenie do obyczaiów. Bo gdy tak nieomylnie wszyscy trzymamy, czemuż się nie stosuiemy do tego? bolaźń w ustach a śmiałość w sprawach, i potym tylko uwagi poki czytania albo rozmowy o tym, lecz skoro odeydzie ta pamięć, co mowięf skoro ią gwałtem pozbędziemy z gło-

wy, iuż ci się wracaią te wszystkie potrzeby, chęci, i śmiałości do grzeszenia. Nie to, nie to Bog zamknął w sądach swoich, chciał on nas prawda przerazić powierzchownie, ale bardziey nas chciał nawrocić wewnętrznie; życzył on sobie z tąd żywey wiary, ale razem życzył sobie i dobrych uczynków; i nie tak dla tego tak nam się surowo odmalował aby zaostrzył Jmie swoie, iak aby poprawił życie nasze. Jakoźkolwiek się iednak stało moy Panie, nie wchodź w sąd ze sługami twoiemi, bo nie będzie usprawiedliwion przed obliczem twoim wszelki żyiący; coż dopiero ia, na wpuł umarły w żywey wierze, o twoich sądach? a dopieroż martwy w moich uczynkach? Y owszem chciey nas w tey mierze oświecić, abyśmy według tey prawdy sądów twoich żyiąc i sprawuiąc się, mogli zasłużyć na te błogosławieństwo, o którym wspomniał

Psal:105. Psalmista: *Beati qui custodiunt iudicium, & faciunt iustitiam omni tempore,* to iest błogosławieni którzy strzegą sądu, i pełną sprawiedliwość każdego czasu. Day to Boże, Amen.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

REJESTR

REIESTR
KAZAN ZAWARTYCH.
w DRUGIM TOMIE.

NA Niedzielę Swiąteczną.
O niegotowości do przyięcia darów Ducha S. Na karcie 1.

Na Niedzielę Troycy Przenayświętszey.
O Jey Taiemniey. 26.

Na Niedzielę w śrzod Oktawy B. Ciała.
O Dobrodzieystwie tey Taiemnicy 49.

Na Niedzielę III. po Swiątkach.
O Chronieniu się złego Towarzystwa. - - - 75.

Na Niedzielę IV. po Swiątkach.
O Pożytkach z dobrego Towarzystwa. - - - 104.

326

Na Niedzielę V. po Swiątkach.
O Zawziętościach, - 133.

Na Niedzielę VI. po Swiątkach.
O Przymiotach Opatrzności Boskiey. - - - 155.

Na Niedzielę VII. po Swiątkach.
O Stosowaniu się do woli Boskiey 180.

Na Niedzielę VIII. po Swiątkach.
O Jałmużnie. - - 204.

Na Niedzielę IX. po Swiątkach.
O Slepocie Duszney. - 229.

Na Niedzielę X po Swiątkach.
O Posądzaniach - 254.

Na Niedzielę XI. po Swiątkach.
O Obmowach. - - 281.

Na Niedzielę XII. po Swiątkach.
O Miłości Bliźniego. - 311.

Na Niedzielę XIII. po Swiątkach.
O Niewdzięczności. - 336.

Na Niedzielę XIV. po Swiątkach.
O Powinnościach życia wspólnego na świecie. - - 369.

Na Niedzielę XV. po Swiątkach.
O Niepamiętaniu na śmierć. - 385.

Na Niedzielę XVI. po Swiątkach.
O Wyniosłości. - - 408.

Na Niedzielę XVII. po Swiątkach.
O Miłości Boskiey. - 430.

Na Niedzielę XVIII. po Swiątkach.
O Ufności Chrześciańskiey. 458.

Na Niedzielę XIX. po Swiątkach.
O Piekle - - - - 484.

Na Niedzielę XX. po Swiątkach.
O Miłości Oyczyzny - 507.

Na Niedzielę XXI. po Swiątkach.
O obowiązku Restytucyi długów 533.

Na Niedzielę XXII. po Swiątkach.
O Obłudney Pobożności. 560.

327

Na Niedzielę XXIII. po Swiątkach.
O Podchlebstwie - - 536.

Na Niedzielę XXIV. po Swiątkach.
O Niepochybności Sądu Ostatecznego - - 622.

328

S-759